

# Nowa niemiecka linja Zygfryda na granicy z Polską.

Opłata pocztowa ulszczona gotówką.

We Francji Fr. 3.00

PRINTED  
IN POLAND

W Litwie 40 ct.

Wydanie szóste

Cena numeru  
w Krakowie: **35 gr.**  
w kraju:

PRENUMERATA WYNOŚI:  
W Krakowie bez odnośnienia zł. 5.—  
W Krakowie z odnośnieniem zł. 5.50  
W kraju . . . . . zł. 5.50

# ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8-22) 150-60.  
Numery nocne: Redakcja (od g. 22-1) 150-61, 150-62,  
150-63, 150-64 (od g. 1-3) 150-67.  
Prenumerata miejscowa Nr. 150-60.  
Kierownik i prenumerata zamiejscowa Nr. 150-60.  
Ekspedycja (od g. 22-3) 150-65. Portier (całą noc) 150-66

**Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski.**

Sekretariat Red. przyjmuje w dnje powsz. od 10-12 w pol.  
Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować  
do Redakcji, a nie do współpracowników.  
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Konto P. K. O.  
**400.200**

**Kraków, Wielopole 1.**

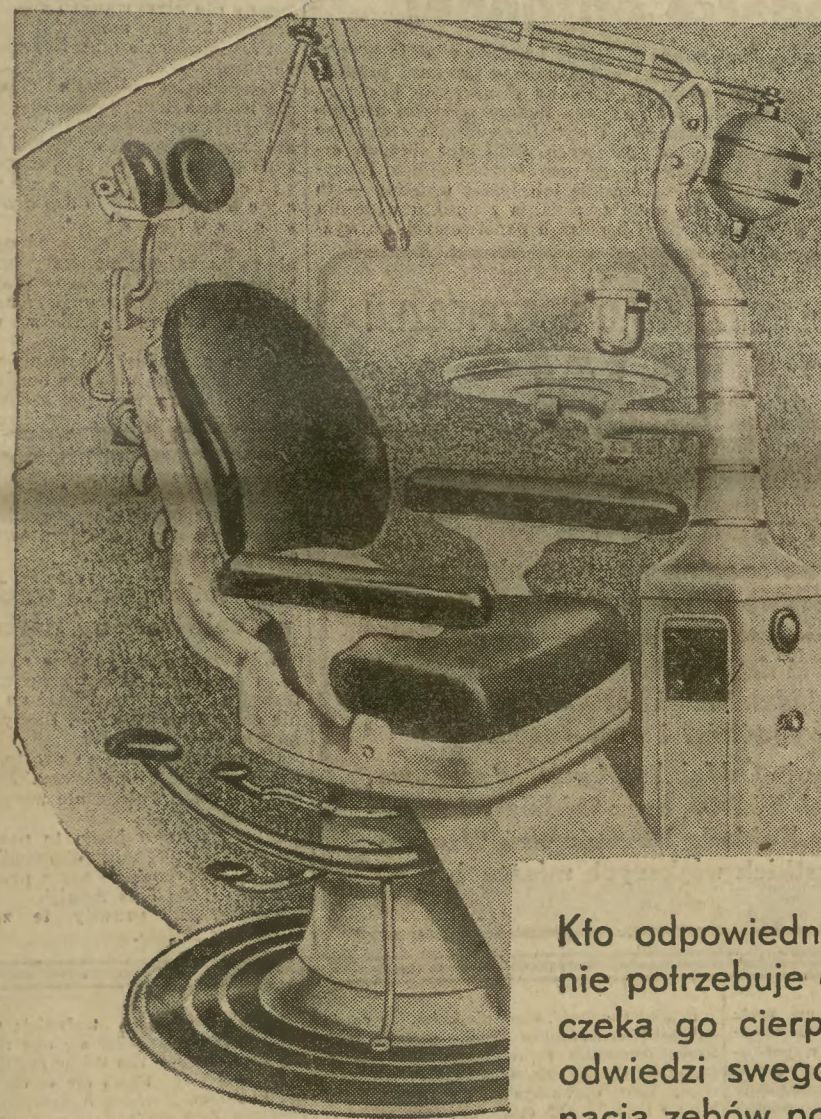
Konto pocztowe rozrachunkowy Nr. 1 Kra-  
ków, Urząd pocztowy 2.

KONTA ZYBOWE:  
Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie.  
Bank Związku Sp. Zarobkowych w Krakowie.

Rok **XXX.**

**Kraków, poniedziałek 22 maja 1939**

**Nr 140.**



Zbyteczny  
**STRACH**  
przed tym fotelem!

Kto odpowiednio pielęgnuje swe zęby, ten nie potrzebuje obawiać się, że na tym fotelu czeka go cierpienie, gdy dwa razy w roku odwiedzi swego dentystę. Właściwa pielęgnacja zębów polega na tym, aby rano i, co ważniejsze, wieczorem czyścić zęby Kalodontem. Jest to jedyna pasta, która dzięki zawartości Sulforicinoleatu usuwa niebezpieczny kamień, przyczynę wielu chorób zębów. Tylko wolne od kamienia zęby mogą być rzeczywiście zdrowe i mocne.

Co rano a przede  
wszystkim co wieczór

**KALODONT** przeciw  
kamieniowi  
nazębnemu



# W wojnie nerwów, w wojnie propagandowej i w wojnie gospodarczej da nam zwycięstwo wzmóżony wysiłek pracy.

KRAKÓW, 21 maja.

Często dziś słyszy się dość pogardliwe sądy o gospodarstwie. Cóż tam dziś znaczą zagadnienia gospodarcze? To są wszystkie sprawy trzecio- i czwartorzędne. Grunt — to polityka i strategia.

O zagadnieniach gospodarczych — tłumaczy się — pomówimy później, a mianowicie dopiero wówczas, gdy znów wróci czas pokoju i bezpieczeństwa.

Czy stanowisko to jest słuszne? **Niesłuszne i szkodliwe!** Zdrowe gospodarstwo jest podstawą obronności kraju;

na Zachodzie Europy nigdy jeszcze zagadnienia gospodarcze, zagadnienia gospodarki obronnej, nie zajmowały tak wiele miejsca w publicystyce i prasie, co dziś.

Nie wolno zaniedbywać swej codziennej pracy dla polityki. Nie wolno sobie zaprzętać głowy myślą o wojnie, żyć wyłącznie tą myślą i urządzić się tak, jak gdyby jutro już wojna miała wybuchnąć. Wręcz przeciwnie. Codzienny wysiłek pracy nie tylko nie może być zaniedbany, ale musi być zdwojony. I wysiłek ten istotnie na Zachodzie ulega zdwojeniu.

Pracuje się dziś nie tylko nie mniej, niż poprzednio, ale

**pracuje się o wiele więcej i ciężiej, wytrwalej.**

Trud pracy ulega zwiększeniu. Pracuje się już nie 7 i nie 8 godzin dziennie, ale w wielu dziedzinach znacznie więcej.

Obecne zmagania państw — to przede wszystkim

- 1) wojna nerwów,
- 2) wojna propagandowa,
- 3) wojna gospodarcza.

We wszystkich tych trzech dziedzinach zwiększony wysiłek pracy daje największe szanse zwycięstwa.

Lenistwo i nieróbstwo rozstrajają nerwy. Politykowanie, ciągłe słuchanie przy komunikatach radiowych, gorączkowe pogawędki „wojenne” w kawiarniach, wyczekiwanie na najnowsze sensacje —

**rozstrajają nerwy.**

Natomiast zagłębienie się w swoją codzienną pracę przywraca spokój i hartuje nerwy. Zwiększając swój trud zarobkowy, swą codzienną pracę, człowiek odnajduje uspokojenie i pogodę ducha.

Lekarze neurologowie z dawien dawna przepisują swym pacjentom, skarżącym się na niepokój i nierównowagę psychi-

czną, skoncentrowany, równy i wydajny wysiłek pracy, dający ukojenie i zapomnienie. Wzmóżona praca — to czynnik, który zapewni krajowi zwycięstwo w obecnej wojnie nerwów.

Wzmóżony wysiłek pracy — to **równocześnie najlepsza propaganda.**

Kraj, który może poszczycić się, że we wszystkich dziedzinach pracy — pomi-

## rola wzmóżonego wysiłku pracy w gospodarce obronnej

i toczącej się dziś „wojnie gospodarczej”?

Jest to rola ze wszech miar decydująca! **Min. Reynaud**, twórca dzisiejszego odrodzenia finansowego i dobrojenta gospodarczego Francji, w jednym ze swych przemówień tak mniej więcej określił zadania gospodarki obronnej Francji:

**Pracowników zatrudnionych w kraju**

mo panującego napięcia politycznego — nie tylko nie cofnął się wstecz, ale przeciwnie poszedł naprzód, odnieś walne zwycięstwo i w wojnie propagandowej.

Jeśli nasz wskaźnik produkcji przemysłowej wykaże dalszy wzrost, jak w miesiącach ubiegłych, jeśli obroty handlu zagranicznego będą dalej rosły, jeśli rolnictwo wykaże tego roku dodatkowe plony — czyż to nie będzie najlepszą propagandą zarówno wewnętrzną, jak i zagraniczną?

A jaka jest

można podzielić na dwie wielkie grupy: **Jedna grupa tworzy wartości produkcyjne, zarabia na utrzymanie kraju.**

**Druga grupa tworzy wartości pozagospodarcze i wydatkuje środki stworzone przez pierwszych. Jeśli ktoś służy w armji, pracuje przy fortyfikacjach, fabrykuje amunicję lub sprzęt wojenny — to ten spełnia zadania z punktu widzenia hierarchji potrzeb państwowych najwy-**

Mussolini zwiedza fabryki amunicji.



Mussolini dokonał ostatnio inspekcji fabryk amunicji pod Turynem, żywo interesując się poszczególnymi działami produkcji.

sze i najważniejsze, ale z punktu widzenia czysto gospodarczego nie zarabia, ale wydatkuje.

Pierwsi muszą utrzymywać drugich. Pierwsi muszą stwarzać fundusz dostateczny dla utrzymania i siebie i drugich. Inaczej być nie może.

Przedstawienie min. Reynauda jest bez zarzutu.

Gospodarka obronna charakteryzuje się istotnie tem, że liczba pracowników kategorii drugiej rośnie, tj. stosunek ludzi zarabiających do ludzi wydatkujących pogarsza się. Wskutek tego wysiłek ludzi zarobkowych musi odpowiednio się zwiększyć.

Ich praca musi starczyć na utrzymanie zwiększającej się liczby pracowników kategorii drugiej, pracowników spełniających dziś funkcje najwyższe i najważniejsze, ale pracowników wydatkujących.

Istota gospodarki obronnej zasadza się na przestrzeganiu dwóch bardzo prostych zasad: Jedną z nich jest zwiększenie wysiłku pracy, drugą zmniejszenie stopnia konsumpcji czy to w formie bezpośredniego zwiększenia świadczeń idących na rzecz obrony narodowej. Trzeba o więcej pracować niż poprzednio, ale równocześnie trzeba kontentować się niższą stopą życia,

**by móc więcej wydawać na cele obrony narodowej.**

Większa niż dotychczas część produktu, uzyskanego przez pracowników kategorii pierwszej, musi iść na zasobność i potrzeby zwiększonej liczby pracowników kategorii drugiej.

Oto prawdy całkiem proste, które narzuca nam chwila bieżąca. Nie narzuca ona ich tylko Polsce, ale wszystkim krajom europejskim.

Min. Reynaud jasno te problemy przedstawił Francji, ekonomiści angielscy, m. l. Keynes, te same problemy przedstawiają dziś Anglii.

Trzeba, aby prawdy te zrozumiano także i w Polsce.

### NAJSTARSZY POLSKI ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

# PZUW

SOLIDNE I TANIE UBEZPIECZENIA

Przypomina

że prowadził na specjalnych warunkach jednostkowe i zbiorowe ubezpieczenia gradowe.

Prócz tego prowadzi działy ubezpieczeń: od ognia, kradzieży, odpowiedzialności cywilnej, nieszczęśliwych wypadków i auto-casco.

Zgłoszenia przyjmuje Oddział Główny, Warszawa, Kopernika 36/40, tel. 5.23-05, oraz Oddziały i Agencje Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych we wszystkich większych miastach.

ZYGMUNT NOWAKOWSKI.

## Kde domow muj...

„Polsko, blaze tobie, że s tebou byla Pravda a Pravda Dnes tvuj svatek-Slovanstva vszeho svatek!”  
(A. E. Mutik „Grunwald”)

Aby nie wywoływać paniki, zgóry zaznaczam, że całego feljtonu nie będę pisał po czesku ograniczając się zaś tylko do motła i do tytułu „Kde domow muj...”. Myślałem o tym hymnie czeskim, rozmawiając z elitą oficerów-łotników, z podoficerami i żołnierzami, którzy

zbiegli do Polski. Mieszkają w liczbie stu dwudziestu wysoko, bo aż na czwartym piętrze domu „Pod jagnięciem” w Krakowie. Tamże, jak dziwnie drogami idzie myśl feljtonisty! — przypomniała mi się pewna data z historii: właśnie w maju, mówiąc ściślej dnia 23 maja 1618 r. Czesi, wpadli na zamek hrabczyński, wyrzucili przez okno dwóch znienawidzonych namiestników cesarskich i na dodatek ich sekretarza. Gdyby dziś Czesi zdobyli się na akt heroizmu czy rozpacz i wyrzucili przez okno protektora wraz z generałem Sproyem i prezydentem Hacha, sądzę, że cały świat krzyknąłby „Na zdar!” i odetchnął głębieko.

Rezultatem pośrednim defenestracji z przed trzydziestu lat była m. in. wielka emigracja czeska, w związku z którą kilkadziesiąt tysięcy Czechów osiedliło się w Polsce. Dzi-

siejsza emigracja czeska do Polski ma, może ze względu na trudności, jakie stawia każde państwo, charakter nie tak masowy, jest jednak wysoce znamienna. Uciekinierzy wojskowi żyją na krakowskim bruku w dyscyplinie żołnierskiej, skromnie, cicho, biednie, odcięci od wszelkiej polityki, żyją i czekają. Ludzie młodzi, o twarzach zaciętych, o oczach, które zachodzą mgłą, gdy tylko rozmowa zejdzie na temat wielkiej tragedji czeskiej. Bledną z gniewu i ze wstydu, zaciskają pięści. Zdradzeni i oszukani, przecież nie tracą nadziei ani na chwilę. Zapewne myślą kategorjami poety czeskiego, *Sladka*, który mówił: „Co nam kto zabral, tego nie odzyskamy trenami; kto jest mężem, ten odberze, co mu zabrano!”

Choćbyśmy nie chcieli, musimy teraz myśleć o Czechach. Co więcej, my chcemy o nich myśleć i pewne rzeczy dojrzejawą w nas niejako same przez się. Hamuje każdego Polaka historia, wspomnienia stosunkowo niedawne, niezabliźnione, jak i pamięć rzeczy, grających się już w pomroce dziejów. Naprzekór jednak odleżałym grawaminom, rośnie w nas fala uczucia, które mimo woli naszej zwiększują z dnia na dzień, okazując coraz to wyższą temperaturę. Ci ludzie przeszli tragedję, a może zaledwie jej prolog. Gdy patrzyłem na stu dwudziestu milczących uciekinierów, wydało mi się, że dopiero chór wchodził na scenę. Tragedja czeska jest dla nas trochę niezrozumiała, nie mieści się w polskich mózgach, ale mimo wszystko pozostaje tragedja. Wiemy, że czeka ich droga, bardzo długa droga i znowu, może odrobinę mimo woli, pragniemy, aby wypadki jak najrychlej skróciły im tę drogę.

Roman Dmowski, choć nie ludził się co do antypolskich nastrojów Pragi, przecież podkreślał stanowczo, że „w naszym interesie leży, ażeby Czechy istniały, aby były możliwie silne, byle oczywiście nie naszym kosztem”. Od czasu, gdy Dmowski wypowiedział swe zdanie, interes nasz nie zmienił się ani na jotę, o jakis „koszt” nie obawiamy się, sytuacja zaś wzajemna uległa zmianie o tyle, że w grę wchodzi już nie tylko sam interes, ale także uczucie. Trudno je skwalifikować, przynajmniej na razie. Człowiek błądzi trochę po omacku, sylabizuje po woli i natrafia na pojęcie, które nie ma zbyt wielkiej wymowy, jeśli nas dotyczy, więc na pojęcie „Słowianie”. Może nawet „bracia Słowianie”.

Napiślały się te słowa niejako same i zaraz występuje odruch, który mówi „Czyż bracia? Naprawdę bracia!” Znowuż działa te zgrzytem hamulec wewnętrzny i temperatura spada gwałtownie. Jest chłodno, prawie zimno. Mówimy sobie, że nigdy a nigdy nie kochaliśmy się z Czechami. Już najstarszy kronikarz polski, *Gallus*, co krok wyraża się o nich z najwyższą niechęcią, np. zarzucając królowi *Stefanowi św.*, że „z Czechami, najbardziej wrogimi nieprzyjaciółmi Polaków, utrzymy przyjaźń i pokój”. Od *Gallusa* robimy, towny skok poprzez wieki i otwieramy „chylbit-traitt” „Literaturę słowiańską” Mickiewicza, aby przeczytać fragment lekcji IV-jej, wprawdzie czas, że Czesi walczyli w ostateczności, lecz i ta walka była nie do szczęśliwa, bo narodowość pojmowali i jej stroną, najbardziej materialnej, powo-

Zdumieni zabójczą trafnością sądu poczynamy zastanawiać się nad różnicą między nami a nimi. Kto trochę bodaj liźną historję ratury czeskiej, komu nie są obce nazwiska np. *Kollarów, Machów, Nebeských, Koopmanów, Czechów, Zeyerów* itd., ten może nie będzie kwapił z potępieniem, ale na ogół rozumie, że o to my karmiliśmy się *Trylogją, Szwajcjkim*, co najwyżej *Capkami*.

W tej chwili kartki *Literatury Słowiańskiej* obróciły się same i znowuż wpada nam w oko, czy są zdumiewająco trafny, ostry, jak wycięty pel, którym *Mickiewicz* kraje bez narodowości, o ile ma w sobie ducha narodowego. Nie mieli oni (tj. Czesi) tego, że język utrzymać samą swoją potęgą wewnętrzną, jego moc zależy od ilości praw, w nim kłębnych... Zamiast tedy szukać triumfu języka w gorących natchnieniach, chcieli rekojmie jego bytu znaleźć w materialnej podporze praw...“

Teraz już wyłąciliśmy motor. Temperatura spada poniżej zera i zaczynamy wspaniały różnice. Więc Czesi jako narzędzie przetrwania w dawnej Małopolsce, ale i przynajmniej nie samego *Benesza*, ale i *Pravdy* *Masaryka*, więc *Slask Cieszyński* zatrzymanie transportów amunicji wojny z bolszewikami, więc... owa tragedia, która stanowi w pro-

„Swo „tragedja” działa, robi swoje. Zaczyna działać motor, znowuż temperatura wzrasta. T. zn. musimy się porannić. Myśląc Polakami a Czechami nie możemy o miłoścu od pierwszego spo-







dzien dzisiejszy, a to zakrawa już poprostu na skandal.  
Jednym z narzędzi tej akcji germaniza-

cyjnej na Bukowinie byli tutejsi księża Trynitarze. Można nawet śmiało powiedzieć, że stali oni i dotąd stoją.

## w pierwszym szeregu niemieckich kolumn germanizacyjnych.

Otóż Trynitarze przejęli łaskawie pobudowane przez Polaków kościółki w Dunawcu, Laurence i Dawidenach-Zrebie, jako kościoły filjalne, wzamian jednak nie dali ludowi polskiemu nic. Poza Msza św. odprawiana z łaski, lud polski nie słyszy tu nigdy słowa Boga po polsku. Nawet zapowiedzi odczytywane są przez księży Trynitarzy po niemiecku. Stan ten trwa już od lat 34 i byłby trwał, gdyby nie wiadomo jak długo, gdyby nie ostatnie wprost skandaliczne i wyzywające zachowanie się księży germanizatorów podczas objazdu okręgu przez prefekta powiatu, pułk. Gh. Teodorescu i nowego konsula polskiego w Czerniowcach, p. Tadeusza Buynowskiego.

Waż prefekta pułkownik Teodorescu, znany już i wypróbowany przyjaciel Polaków, niestrudzony propagator rumuńsko-polskiego przywierza serce, dał już niejednokrotnie dowody jak najbardziej przychylnego ustosunkowania się ludności polskiej zarówno w powiecie czerniowieckim, którym dawniej zawiadywał, jak i w powiecie storozynickim, na którego czele stoi obecnie. Może wreszcie, po ostatnich skandalach,

### czynnik polskie porozumieją się z czynnikami rumuńskimi,

aby wydzielić ludność polską w okręgu Banjowa nad Saretem z parafii niemieckiej i przydzielić jej osobnego duszpasterza polskiego. Najwyższy czas, aby naprawić tyloletnią krzywdę polskiego ludu i położyć wreszcie tamę akcji germanizacyjnej księży Trynitarzy.

Dla dopełnienia obrazu niedoli polskiej w tych stronach pozwolimy sobie jeszcze na krótkie zilustrowanie stanu, jaki sprawozdawca Wasz zastał w miejscowości Stara Huta (po rumuńsku Crasnioara Vebce), w pobliżu miasteczka Czudyna. I tam germanizacja Polaków poczyniła ogromne postępy dzięki temu, że we wsi osiadła grupa katolickich Niemców. Jeszcze w ro-

ku 1915 Polacy stanowili dwie trzecie ogółu mieszkańców, zaś Niemcy zaledwie jedną trzecią. Obecnie Niemcy stanowią cztery piąte, a Polacy zaledwie jedną piątą. Nie nastąpiło zaś w tym czasie żadne przesunięcie ludności. Nie było ani emigracji Polaków, ani imigracji Niemców. Poprostu

### ludność polska została zgermanizowana

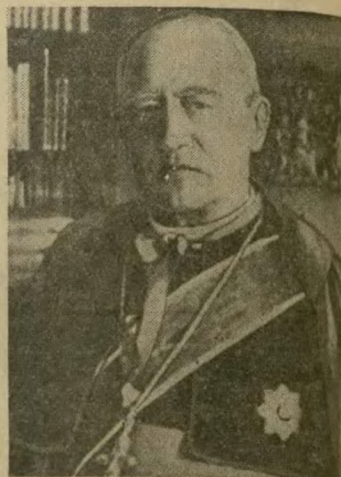
i to przy pomocy często najpodlejszych środków, bo za pieniądze. Wszyscy w osadzie wiedzą, że każdy, kto przejdzie do Niemców, otrzymuje kilka tysięcy lei. Zamożniejszy nie pójdzie, ale biedak, a tych jest w osadzie większość, zlakomi się na grosz i zdradza swą narodowość.

Przyczynili się do tych strat polskich również a nawet przeważnie małżeństwa mieszane. Polacy w Starej Hucie, współpracując z Niemcami w jednej osadzie, znają niemal wszyscy język niemiecki, stąd owa łatwość zawierania małżeństw mieszanych, z których dzieci w lwiej części wychowywane już były po niemiecku.

Oczywiście ten stan rzeczy, to objaw smutny dla polskości i dla tych, którzy kierowali pracą narodową na Bukowinie, ale jest to objaw bez porównania smutniejszy dla Rumunji, która w 21 lat po objęciu dziedzictwa po Austrii pozwała, aby ludność zarówno polska, jak i rumuńska była na Bukowinie germanizowana i rutenizowana. Mieliśmy sposobność przedstawić ten smutny stan rzeczy prefektowi pułkownikowi Teodorescu i zwrócić jego uwagę na fakt, że dobry Polak będzie zawsze przyjacielem Rumunji; natomiast taki, który zmienia swą narodowość zależnie od konjunktury, gotów będzie przejść zawsze do tego obozu, w którym będzie widział więcej osobistych korzyści.

Hak.

Sp. ks. biskup Antoni Laubitz.



Jak donosiłmy, sp. ks. biskup Antoni Laubitz sufragan gnieźnieński, zmarł w Gnieźnie 17 bm., przeżywszy lat 78. Uroku obchodził 50-lecie swego kapłaństwa. Odnoszony był wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”. Złotki złożone zostaną w podziemiach bazyliki katedralnej w Gnieźnie dnia 22 bm. na wieczny spoczynek.

Oświata żołnierza jest podstawą sprawności armji.

### uczcić czwartą rocznicę Jego śmierci

skromnym nabożeństwem w miejscowym kościółku. Udali się przeto do parafii, prosząc o pozwolenie sprawowania księdza polskiego, który w mowie polskiej przywołałby im przed oczyma ukochanego Wodza. Spokalił się jednak nie tylko z oporem, ale nawet z wymyslaniami. Za sowitą zapłatą obiecano im przysłać księdza Niemca, który potrafi skłębic kilka zdań łamaną polszczyzną. Leguni podziękowali za łaskę, a o pomoc zwrócili się do prefekta powiatu w Storozynicy i do konsula R. P. Po wzajemnym porozumieniu się wyjechali w tamte strony i prefekt i konsul. Postarali się o delegację dla odprawienia Mszy św. w obecnej parafii dla ks. kanonika Kukli ze Storozynicy i nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka odbyło się w Dawidenach-Zrebie w myśl życzeń legjonistów.

Możemy sobie wyobrazić radość i legunów i całej tamtejszej ludności polskiej, która od kilkudziesięciu lat nie słyszała polskiego kazania, gdy

### od stopni ołtarza przemówił do nich polski kapłan.

Ludzie szlochali jak dzieci, a i żołnierskie oczy skłóli się, gdy ks. Kukla odprawił przy katedrze egzekwie za ich ukochanego Komendanta. Rozjaśniły im się dopiero oblicza wyrazem wielkiej dumy, gdy konsul R. P. T. Buynowski przypisał im do piersi po nabożeństwie Krzyże Niepodległości i Brązowe Krzyże Zasługi.

Drugi skandal wywołał księży Trynitarze najazutrz w innej wsi polskiej w tamtych stronach, w Dunawcu. Było to w niedzielę, dnia 14 maja. W tym dniu miała się odbyć Msza św. w miejscowym kościółku. Ponadto księży Trynitarze od tygodnia wiedzieli, że do Dunawca zjadą i obecni będą na Mszy św. prefekt powiatu i konsul R. P. Mimo to ksiądz, który odprawił miał nabożeństwo, nie przybył do Dunawca i wyjechał sobie najspokojniej do innej miejscowości. Ludność przyzywająca już jest do takiego postępowania ze strony germanizatorów w duchownych szatach, ale oburzenie przybyłych, szczególnie prefekta powiatu nie miało granic.

Mimo jednak tych skandalów ludność polska zaczyna obecnie, po wizycie konsula R. P. i prefekta powiatu

### ufniej patrzeć w przyszłość,

widzi bowiem, że obecnie nie zostanie pozostawiona bez opieki, że będzie miała komu przedłożyć swe żale i postulaty, ponie-

## Zbigniew Grabowski.

# Na giełdzie proroków.

(Od naszego korespondenta politycznego).

LONDYN, w maju.

Lata ostatnie nauczyły nas skromności: jesteśmy wdzięczni losowi za każdą wielką choćby przerwę czy pauzę w międzynarodowym kryzysie. Alamy wojenne przycichły na chwilę, kancelarje dyplomatyczne wykazują znowu wielką aktywność, w wygłaszanych mowach nie słychać nowych akcentów.

Jak długo potrwa ta pauza, kiedy znowu znajdziemy się w strefie kryzysu?

Wydaje się, że to rokowania anglosowieckie są w dużej mierze autorem tej przerwy. Rzeczka czeka na wynik tych narad, przebiegających w dosyć kapryśnej krzywej. Zawarcie jakiegos porozumienia W. Brytanji z Sowiecami stałoby się prawdopodobnie hasłem do nowej kampanji propagandowej i dyplomatycznej Rzeszy, hasłem do rozpatania nowego kryzysu.

Wiadomo dobrze, że kryzys należy także... wyreżyserować

Jak skok narcziarski, potrzebuje on rozbiegu.

Dla sprawy czeskiej rozbił ten zajął parę miesięcy: od maja do września.

Manewry wojskowe, zwiędzanie fortyfikacji zachodnich przez kanclerza Hitlera, ogień huraganowy prasy niemieckiej — oto elementy tego rozbiegu. Ponieważ wynalazczość ludzka jest ograniczona, więc i teraz karmi się świat schematami: zwiędzanie fortyfikacji zachodnich, nieprzytomne ataki prasy na wszystkich i wszystko, co nie uznaje niemieckiego punktu widzenia. Ale jest rzecz jasna, że powtarzane do ostepienia chwytły w rąbki coraz mniej wrażeń.

Układ medjołański, przewidujący zawarcie sojuszu włosko-niemieckiego, był niewątpliwie ciekawym zjawiskiem psychologicznym. Współdziałanie Italji i Rzeszy nie mogło ujęć uwagi największych nawet

optymistów. Fakt, że Italja zmuszona była wpuścić Rzeszę w obręb „mare nostrum” wskazywał, iż ambicja Włoch przerasta ich faktyczne możliwości: Italja nie może sobie pozwolić na opanowanie całego Morza Śródziemnego.

W Medjołanie uznano, że oba systemy muszą iść razem i że klęska jednego oznacza ruinę drugiego. Mussolini musiał dojść do przekonania, iż pokonanie nacjonal-socjalizmu zada cios śmiertelny faszyzmowi. Przejście poprostu dyktatorska konjunktura, przejście totalna moda. W tych warunkach dyktatorzy muszą wziąć się za ręce...

W powietrzu waży się dalej niezalutwione pytanie: wojna czy pokój? Jest rzecz jasna, że

marginies bezkarności państw totalnych uległ poważnej redukcji.

że rozmach tych mocarstw był ulatwniony w obrzynieję mierze faktem bierności i braku planu państw Zachodu. Pozostali jednak dalej pewna strefa dla swobodnych manewrów państw totalnych, a w ich otoczeniu znajduje się napewno niejedna nie spodzianka, niejednen chwyt mający na celu wywołać dezorientację.

Czy państwa totalne odważą się na wojnę? A raczej: czy Rzesza zaryzykuje wojnę? Bo nie ulega kwestji, że to w Berlinie nie zdecydowano by być i los wojny i pokoju.

Procy mają ciężkie zadanie w odpowiadzeniu na to kapitalne pytanie. Nie każdy ma niefrasobliwość Madame Genevieve Tabouls, która z poza oparów informacji i plotek wyrokuje głosem Pylji o losie Europy. Madame Tabouls traktuje jednak historję jak kobieta: daje wypadkom rendez-vous oznaczając im dni, a nawet godziny.

Meszy prorocy posiadają więcej skrupułów w odniesieniu do wypadków. Wolać uciec się do metody określonej i powiadać: wojna nie jest jeszcze koniecznością.

Należy jednak zaraz zgłosić zastrzeżenia do podobnego określenia. Sytuacja wojny w stadium, gdzie pewne imperdabilizacja gdzie zagadnienia osobistej dumy i własnego prestiżu, poczucie oporu i pasja i cji istniejącego oporu — mogą przeważać szale. Gracz, który miał długo pasę, nie może się pogodzić z urwanieniem się tej pasy i nieraz forsuje wygraną.

Gdańsk jest niewątpliwie dla polityki Trzeciej Rzeszy pokusa, jest czarnym cieniem wykazac ona chciałaby światu swą bezkarność. Zagadnienie realno-polityczne które winno być poddane przez Niemców rozumnemu zbadaniu i doznac rozsądnego rozwiązania, wyolbrzymiła propagandę niemiecka do roli jakiegos symbolu niemieckiego prestiżu. I to jest jej wielką błąd.

## NA MARGINESIE.

### Gdańskie „masło na głowie“.

(mr) Pan prezydent policji Wolnego Miasta Gdańska listem z dnia 17 b. m. powiadomił nas o swej decyzji odebrania „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu” debitu na przeciąg 5 miesięcy. Od stycznia b. r. po raz drugi IKC tracił debita na terenie Wolnego Miasta.

Arędyłem „logiki” jest obszerny wywód argumentów, które skłoniły prezydium policji gdańskiej do odebrania IKC debitu. Oto decyzję swą policja gdańska opiera na ustawie „o ochronie porządku i bezpieczeństwa publicznego w Wolnem Mieście“.

W liście do naszej redakcji p. prezydent cytuje serję artykułów IKC, które — jego zdaniem — zagrażają porządkowi i bezpieczeństwu Gdańska. Z prawdziwym zainteresowaniem czytamy tytuły tych artykułów:

1. „Prawda o wojskowych przygotowaniach Trzeciej Rzeszy“ w Nr. 91 z 1. 4. 39 r.
2. „Odpowiedzialność za klęskę Niemiec ponoszą wszyscy Niemcy“ w Nr. 101 z dn. 13. 4. 39 r.
3. Karykatura kanclerza Hitlera w Nr. 104 z dn. 16. 4. 39 r.
4. „Rewolta w fabrykach Kruppa“ w Nr. 121 z dn. 3. 5. 39 r.
5. „Nlech żyje masło!“ w Nr. 124 z dn. 6. 5. 39 r.
6. „Niemcy zaprzęgają Czechów do roboty“ w Nr. 134 z dn. 16. 5. 39 r.

Zastanawialiśmy się dłużej, który z wyżej przytoczonych artykułów mógł zagrażać porządkowi publicznemu w Wolnem Mieście? Czy artykuł: „Nlech żyje masło!“ czy też może artykuł opisujący gospodarke niemiecką w prolektoracie Czech i Moraw?

Argumentacja pana prezydenta policji gdańskiej jest humorystyczna. Odkąd to Gdańskowi „zagrażają“ władności z Czech

i Moraw — w czem mogą zagrażać „porządkowi“ w Wolnem Mieście artykuły omawiające sytuację w fabrykach Kruppa? Pan prezydent policji gdańskiej uczyniłby rozważnie, gdyby zawiadomił nas o odebraniu debitu, powstrzymując się od usprawiedliwiania tego kroku. Wiedzielibyśmy wówczas, że idzie o jedną z tych szczyt, do których jesteśmy przyzwyczajeni — a policja gdańska nie wystawiałaby się na śmieszność.

Argumentacja owa wskazuje na panujące nie od dziś w Wolnem Mieście „pomieszanie pojęć“ — które pociąga za sobą wiado-me konsekwencje. Owemu „pomieszaniu“ ulegają tylko narodowo-socjalistyczne czynniki rządzące w Wolnem Mieście występujące również w imieniu zdrowo myślącej ludności Gdańska.

Byłoby wskazane, aby urzędnie w prezydium policji gdańskiej częściej spoglądali na mapę wybrzeża Bałtyku — zdają się bowiem ci panowie zapominać gdzie Gdańsk leży!

Takimi oto swobodami cieszą się Gdańszczanie pod rządami narodowych socjalistów — nie wolno im czytać nawet o Czechach i Morawach, a nawet o... masle. A propos masła byłoby dobrze, gdyby władze gdańskie więcej energii poświęciły sprawom gospodarczym Wolnego Miasta zamiast „wyżywać się politycznie i dynamicznie“. Gdyby panowie ci zaczęli myśleć kategorjami gospodarczymi zamiast „sloganami hitlerowskimi“ wówczas zamiast szczyt pod adresem Polski znalazłby się postulat współpracy z Rzeczpospolitą.

Nie trzeba się wówczas obrażać za „masło“ — byłoby go wówczas w Gdańsku dość dla wszystkich! Na razie widać w Gdańsku tylko — masło na głowie rządzących...

**POD POLSKĄ BANDERĄ**  
NA WYSTAWĘ ŚWIATOWĄ  
**DO NOWEGO JORKU**

**MAJ — SIERPIEŃ**  
luksusowymi motorowcami  
m/s „PIKSUDSKI“  
m/s „BATORY“

Informacje i zapłaty:  
**FRANCOPOL**  
Warszawa, Mazowiecka 9 — Lwów, Plac Halicki 7 — Łódź, Piotrkowska 104a — Poznań, Fredry 12 — Bielsko, 3 Maja 9a — Katowice, Mleczkięgo 10.





**5**  
Piócienne na skór-gumie, w kolorach, modne i praktyczne



**7<sup>90</sup>**  
Skórzane w różnych kolorach



**8<sup>90</sup>**  
W kolorze naturalnym. W innych kolorach zł. 9<sup>90</sup>



**10<sup>50</sup>**  
W różnych kolorach, ulubiony model



**12<sup>90</sup>**  
Najnowszy model, w kolorach: biały z czerw. i biały z granat.



**2<sup>50</sup>**  
w 28-30  
Tenisówki, modnie komb. w. 31-34 2<sup>90</sup>, w. 35-40 3<sup>50</sup>



**11<sup>90</sup>**  
w 27-30  
Dziewczęce pantofelki komb. wygodne i praktyczne w. 31-35 13<sup>90</sup>

**NA ZIELONE ŚWIĘTA**



**11<sup>90</sup>**  
Męskie sandalety brązowe, elastyczne i przewiewne



**16<sup>90</sup>**  
Męskie wiatrówki, modnie kombinowane, na upalne dni

„Zula” półmat. półczocha z podw. stopą **2<sup>50</sup>**  
Półczochy z natural. jedwabiu zł. **4<sup>90</sup>** i **3<sup>90</sup>**  
Skarpetki tenisowe białe i kolorowe **90.**

**Del-Ha**

Do nabycia we wszystkich fillach

Męskie skarpetki letnie 1 para zł. **1<sup>-</sup>**  
przy zakupie 3 par zł. **2<sup>70</sup>**

**Henryk Zbierzchowski**

# Maj we Lwowie.

Nie pozna miasta kto teraz do niego przyjedzie.

LWÓW, 20 maja.

Opowiadał mi wczoraj pewien znajomy profesor, że wypracowanie szkolne na temat „Maj we Lwowie”, jakiś uczeń, czując w sobie weny poezji, rozpoczął od następującego groteskowego wstępu:

By opisać maj lwowski  
Pięknych rymów trzaby.  
Ja tego nie potrafię,  
Poeta chybaby.

Wątpliwe, czy ten uczeń będzie kiedyś Mickiewiczem, ale to pewne, że w rozbijającej swą prostotą formie poetyckiej wypowiedział **głęboką prawdę**. Zaisze trzeba być poetą, ażeby odtworzyć wszystkie **czary tego miesiąca**, kiedy Lwów dzięki swoim podmiejskim lasom, dzielnicowym parkom, ogrodom, wałom, skwerom, alejom i chodnikom zmienia się w jeden wielki **ogród kwitnący**, a Lwowianin chodzi oduurzony tą wiosenną **orgią zapachów i dumą**, że mieszka w tak pięknym mieście.

I chciałby zawołać do wszystkich miłych rodaków naszej ogromnej ojezyny:

przyjeżdżajcie do nas w maju,

zobaczcie wiosenne cuda Wysokiego Zamku, Pohulanki, parków Kilińskiego, Głowackiego i Żelaznej wody, spacerujcie wśród szpalery wysmykłych topól ulicy Akademickiej, lub w granatowym cieniu wałów Prez. Mościckiego (dawniej Gubernatorskich), zachłynieście się czałem carów św. Jura, urastającej w seledyn wieczornego nieba zaskrzepłym cudem swej barokowej architektury, zadumajcie się ciższą Cmentarza Obrońców Lwowa, gdzie wiosna zielona przewycięża śmierć i białym deszczem okwiatu spada na najdroższe mogiły, a rozumiecie, w czym leży urok tego kresowego grodu i pojmiecie, dlaczego go tak kochamy!

Kto przyjedzie, po kilku latach niebytności, do Lwowa, czeka go oprócz majowego pijaństwa jeszcze **Jedna niespodzianka:**

nie pozna tego miasta,

historycznych wprawdzie, ale do tak niedawna jeszcze ciasnych, źle wybrukowanych, nie bardzo czystych i skąpo oświetlonych ulic.

Przemianą również bez śladu nieznośny okres rozkopów kanalizacyjnych, mostów nad przepaściami, zatarasowanych górami ziemi chodników, jednorozowych odcinków tramwajowych ze stacjami cierniowości, oszpeconych rusztowaniami kamienie w rezepte, no i tych bram i wystaw sklepowych, zasłoniętych deskami. Nasz Lwów, po długim śnie, europeizował się, odmówił, odświeżył, nabrał perspektywy, światła i powietrza, pozbył się tego co szpetne, odkrył co piękne i przedstawia historyczną wartość (bramy i portyki starych kamienic w Ryńku i w Śródmieściu), zasumiał nowymi ogrodami, zazielenił wstęgami zieleńców, zaświecił nocą słońcami lamp elektrycznych i zapłonął barwnymi kwiatami neonów, dając przykład

ogromnego tempa rozwoju

i nadmierał swojej teźżyny. A jeżeli zważymy, że ta radosna przemiana nastąpiła w krótkim okresie ostatnich kilku lat, łatwo dojdziemy do wniosku, że lwia część zasługi w tem dziele przypisać należy

pracy, inicjatywie i dobrej woli zarządu miejskiego,

którym w ostatnich latach kieruje przy-

dent Dr Stanisław Ostrowski, przy wydatnej pomocy trzech wiceprezydentów: Dra Weryńskiego, Irzyka i Chajesa.

Ktokolwiek bezstronny spojrzysz na piękną drogę rozwojową gospodarki miejskiej w ostatnim pięcioleciu, to nawet bez pomocy cyfr budżetowych lub wykresów statystycznych, na każdym polu tej gospodarki, obejmujących tyle różnorodnych dziedzin od budownictwa i regulacji, poprzez elektryfikację aż do życia gospodarczego i kulturalno-oświatowego zobaczył moenie i rzucające się w oczy rezultaty wyjątkowej, planowej, ku lepszej przyszłości prowadzonej pracy.

Nie po raz pierwszy zdarza się w historii naszego samorządu, że

lekarz okazuje się doskonałym i sprężystym administratorem,

który potrafi uzdrowić najbardziej schorzały organizm ratuszowy.

Ale na to potrzeba mieć choćby w małym

ciele mocnego ducha i takie zdrowie i taką wytrzymałość, jakie mają te dwa kamienne lwy, strzegące od wieków bram lwowskiego ratusza. Bo inaczej wesody ludę lwowski orzeknie tak, jak orzekł bez żalu o przedostatnim prezydencie: **Lwów nie każdemu zdrow!**

W tym wypadku, my Lwowianie wiemy dobrze, że ten hart dra Stanisława Ostrowskiego wypływa z mocnego ukochania swego rodzinnego miasta i dlatego jest on bardziej bliski naszemu sercu, niż jego dwaj poprzednicy.

Od ratusza do teatru jest tak blisko, że zbiera mię ochota poświęcić parę słów teatrowi, którego kierownictwo artystyczne powierzono w tym sezonie dyr. M. Szpakiewiczowi, który jednak został podwójnie u miasto wionny, bo prócz dotychczasowej pośredniej przeszedł pod bezpośrednią administrację gminy.

Ta dziedziina gospodarki miejskiej jest oczkiem w głowie wiceprezydenta dra Weryńskiego. Postawił on sobie za cel dwa

Dowódca i Korpus Oficerski pułku piechoty Ziemi Krowickiej zawiadamiają, że

## Święto Pułkowe

przypadające na dzień 28 maja 1939 r., obchodzone będzie w ramach wewnętrznych pułku. Zaproszenia nie będą wysyłane. 3100k

zadania: spopularyzowanie teatru drogą znacznego obniżenia cen i uniknięcia deficytu dzięki oszczędnej administracji. Jak świadczya dotychczasowe dziewięćmiesięczne wyniki,

obydwa cele zostały osiągnięte.

Po tej dygresji na rzecz gospodarki miejskiej i teatru, czempredziej wracam do tematu mego feljetonu. Maj we Lwowie! oto hasło, pod którym żyje dzisiejszy Lwów, bo pod nim odbęda się niebawem (od 23 do 30 maja) Dni Lwowa, do których tak wiele przykładamy pięknych nadziei. Bo czyż nie wolno nam marzyć, że nasz ukochany gród, odsunięty od traktów turystycznych i przez cały rok tak cichy, jak ta Pełew, która pod nim płynie, przynajmniej przy okazji tej wiosennej imprezy **ożywi się trochę i „odkuje”, że niezliczone pociągi przywiozą** w tych dniach do Lwowa rozeseiane gromady rodaków ze wszystkich stron naszej ogromnej ojezyny, ażeby choć na kilka dni majowych zapomnieli o tej srogiej Pani, która przyjdzie „może we wrześniu, może w grudniu, może jutro popołudniu, ale dzisiaj nie”.

W myśl zdrowej zasady, ażeby

nie poddawać się defetyzmowi,

ale normalnie żyć, pracować i zbierać siły, Lwów przygotowuje się do swojej wiosennej imprezy z temperamentem i z gorącym duchem inicjatywy.

Mili goście naszych lwowskich dni nie będą się skarżyć napewno na brak emocji i rozrywek. Malownicza feeria widowiskowa u stóp Wysokiego Zamku „Sobieski pod Wiedniem” przeniesie ich w bohaterską przeszłość kresowego grodu, a atak skrzydlatej husarii na tle majowego pejzażu zalesionych wzgórz przemówi silniej, niż obrazy największych batalistów.

Teatr Wielki gościć będzie operę warszawską, która wystawi „Manon”, „Carmen” i „Polawiaczy pereł”, w Teatrze Romaitości zabawi wasrewja Mayera „Byliśmy młodzi”.

Niezliczonych kodakomanów zajmie napewno wystawa fotograficzna pod hasłem „Kto najpiękniej widzi Lwów”.

Leccz najsilniejsze emocje czekają nas w okresie Zielonych Świąt, bo i wspaniały Złot polskiego Sokolstwa w liczbie 7.000 druhów i dwa jubileusze: sportowy jubileusz dzielnej „Pogoni” i śpiewaczy jubileusz 40-lecia „Chóru Technickiego”. Zaisze jest w czym wybierać i to co się kocha najbardziej.

Ruchliwe Radio lwowskie przygotowuje tydzień audycji, związanych z Dniami Lwowa, barwny przepięknie audycyji poważnych z humorem i piosenka, w której to dziedzinie przyjdą znów do głosu cęta satyra Wiktora Budzyskiego i wesole dialogi rozfilmowanych ostatnio Szczepka i Tońka. Obaj lwowscy wesolkowie, ofiary warszawskich scenarjuszów, wrócili już do zdrowia i do dobrej formy po ostatniej „włoczędze” wśród kulis, imitujących Lwów.

Przybyskajcie przeto rodacy, z bliska i z daleka. Lwów na was czeka, z chlebem i sercem na tacy, Lwów gościnnością rozszerzony, majem kwitnącym umajony, tonący w woni bzów, stary kresowy Lwów.

## Z TOW. POLSKO-FRANCUSKIEGO

Stowarzyszenie Polsko-Francuskie w Warszawie organizuje dorocznym zrywaniem dla swych członków w lipcu i sierpniu

## DWIE WYCIECZKI

propagandowo-wypoczynkowe lądowo-morskie, oraz wakacje we Francji dla maturzystek. Informacje tylko do 15 czerwca udziela Sekretariat, Warszawa, A. Ujazdowski 39 w g. 17-19, 3121k

## MAGGI<sup>ego</sup> ZUPY w KOSTKACH



są wyprodukowane z najlepszych surowców, bogatych w składniki odżywcze ... i dlatego najchętniej nabywane przez rzesze Pań Domu

## Polacy w Gdańsku pozbawieni prasy polskiej.

Gdynia, 20 maja. (gdy). Po ostatnich codziennych masowych konfiskatach dzienników polskich w Gdańsku oraz wczorajszym odebraniu debitu na przelag pięciu miesięcy najbardziej rozpowszechnionemu dziennikowi w Gdańsku „I. K. C.” oraz „Gazecie Gdańskiej” i „Kurjerowi Bałtyckiemu” ludność polska w Gdańsku całkowicie pozbawiona jest dzienników polskich. Pisma polskie otrzymywać można tylko w prenumeracie, obsługiwanej przez pocztę polską, ale niestety zasieg poczty polskiej jest ograniczony i listonosze mogą doręczać pisma tylko na pewnym niewielkim odcinku miasta i portu oraz do polskich instytucji.

Niesłychane represje stosowane przez władze administracyjne gdańskie w stosunku do prasy polskiej, wywołały ogromne wzburzenie nie tylko wśród Polaków, zamieszkałych w Gdańsku, lecz również wśród wielu Niemców i cudzoziemców. Obecnie muszą oni ograniczać się do czytania dzienników niemieckich, które — jak wiadomo — oświetlają wypadki polityczne niezwykle stronniczo i antypolsko.

W ostatnich dniach gazety niemieckie przepelnione są zmyślonemi

I fałszywemi wiadomościami,

których celem jest chęć podważenia naszej odporności psychicznej. Brednie te zamieszczą się w chwili, gdy odebrany jest debet pismom polskim w Gdańsku. Cała prasa niemiecka roi się od obelżywych napaści na nasz kraj. W tych warunkach niedopuszczenie dzienników polskich na teren Gdańska ma na celu pozbawienie opinji publicznej obiektywnych wiadomości politycznych.

Równocześnie opinja publiczna w Gdańsku nie może zrozumieć,

dlaczego dopuszczane są do rozpowszechniania w Polsce gdańskie dzienniki niemieckie.

Np. jedna tylko „Danziger Neueste Nachrichten” rozchodzi się na samem wyłącznie Pomorzu w kilku tysiącach egzemplarzy. Przemycane są nawet masowo na teren Polski dzienniki niemieckie, zabronione w Polsce.

Ostatnio ludność pogranicza otrzymuje codziennie przez pocztę wysyłane za darmo paczki z gazetami niemieckimi, nawet takimi, których nie wolno rozpowszechniać w Polsce.



# 25 lat temu...

O CZEM PISAŁ CZWIERĆ WIEKU TEMU  
„ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY”  
dnia 21 maja 1914 r.

## Nowoje Wremja o drużynach strzeleckich w Galicji.

W korespondencji z Wiednia żali się znowu praterburski dziennik z powodu istnienia i akcji drużyn strzeleckich w Galicji, gotujących się do walki orężnej z Rosją.  
Rząd austriacki zamierza wprawdzie ograniczyć działalność tych powstających organizacyj, ale na skutek życzenia wiedeńskich kół wojskowych nie nastąpiła zmiana w stosunkach i wojskowość udziela nadal sprzętu wojskowego tym drużynom: „Jest to uważane za znak, że w Wiedniu nadal jeszcze liczą się z możliwością bliskiego konfliktu zbrojnego Austro-Węgier z Rosją”.

**REWOLUCJA W ALBANII.** W Albanii rozgrywa się groźne dla pokoju na Bałkanach wypadki. Między zwolennikami Essada paszy, a zwolennikami księcia Wieda przysiężono do starcia. Za Essadem paszą stoją chłopcy muzułmańscy, wrogo usposobieni wobec bogatych bejów. Dla ochrony księcia Wieda komendanci austriackich i włoskich okrętów wysłali na ląd załogi. Essad pasza został aresztowany i internowany na austriackim krążowniku „Szigetwar”. Aresztowanie nastąpiło po wymianie strzałów między gwardją Essada, uzbrojoną w maszyny, a śmarcherją. Essad pasza ma być na wygnaniu. Austrija wysłała do Durazza dwa dreadnoughty „Viribus unitis” i „Tegetthof” oraz pancernik „Zrinyi”. Italia ma w Durazzo flotyllę kontrtorpedowców i okrętów pancernych.

**OWUDZIESTOPIECIOLECIE „LUTNI” KRAKOWSKIEJ.** Popularne towarzystwo śpiewaczy, kierowane przez dwa dziesiątki lat przez zasłużonego dyr. Adolfa Stelbelta, a obecnie przez A. Janowicza. Świątce swój jubileusz wielkim koncertem.

**SKANDALICZNE SCENY W PARLAMENCIE NIEMIECKIM.** Parlament berliński został zamieniony wśród skandalicznych scen. Gdy prezydent Kaempf wniósł okrzyk na cześć cesarza, socjaliści nie powstali ze swoich miejsc. Gdy Kaempf wyraził z powodu tego ubolewanie, z ław socjalistycznych odezwały się wołania: „To już nasza sprawa”. Wśród wielkiej wrzawy Kaempf oświadczył: „Każdy Niemiec powinien oddać cesarzowi należną mu cześć”. Słowa te wywołały jeszcze większą wrzawę. „SZARANCA” WE LWOWIE. W noc ub. doby pojawiła się we Lwowie i w powiecie lwowskim masowo „szarancica”, która oblała przedwzrostkiem wszystkie parki i ogrody. Okazało się jednak, że emhary owadów składają się nie z „szaranczy”, ale wasek.

## Najstarszy członek Izby Gmin mówi:

# „Musimy dotrzymać naszych przyrzeczeń wobec Polski!”

(PAT) Dziennik konserwatywny w Oslo „Morgenbladet” zamieszcza artykuł swego specjalnego korespondenta w Londynie, w którym m. in. pisze: „Zapytałem najstarszego członka Izby, sir Nicholas Grafton Doyle:

„Jaka wagę należy przywiązywać do pewnych odosobnionych głosów w prasie, że Gdańsk nie jest wart wojny. Czy pan pośledzi, że gdy przyjdzie do czego, Anglia również i tym razem ustąpi?”

— Nie — odpowiedział sir Nicholas. Nie sądzę, aby tym głosem w prasie można było przypisywać znaczenie. **Problem Gdańska jest najzupełniej zależny od stanowiska Polski.** My związaliśmy się z Polską przymierzem wojskowym i zobowiązaliśmy się udzielić Polsce pomocy, o ile o nią się zwróci. Jest jasne, że **musimy do-**

trzymać naszych przyrzeczeń wobec Polski”.

Miałem również — pisze dalej korespondent — rozmowę z inną wybitną osobistością, z pośród konserwatystów, która wypowiedziała się jeszcze wyraźniej na ten temat.

„**Niemieństwo, że Anglia nie chce się bić o Gdańsk, jest spowodowane przez niemiecką propagandę, która daje się zauważyć w naszym kraju. O ile Polska będzie walczyć o swoje interesy w Gdańsku, pójdziemy razem z nią.** Musi być naresze koniec z rozwiązaniami problemów pomiędzy państwami za pomocą gwałtu”.

W zakończeniu artykułu korespondent „Morgenbladet” twierdzi, że „rozmowa ta charakteryzuje dobrze nastroje, panujące w Anglii”.

## „Do złota łatwiej przyjść, aniżeli odzyskać utraconą wolność ojczyzny”



F. Zofia Letnerowa, wdowa z trójmiem dziećmi, małorolna, ze wsi Radziszowa pow. krakowskiego złożyła na Fundusz Obrony Narodowej na ręce starosty powiatowego dr Łacha w obecności posła Ziemi Krakowskiej L. Rączkowskiego swój skarb rodzinny w złoto: 40 lirów złotych, 40 franków złotych, 2 imperiały belgijskie złote, 1 pięciokoronówkę austriacką srebrną, 3 korony austriackie srebrne, 1 floren austriacki, oświadczając, że „do złota łatwiej przyjść aniżeli odzyskać utraconą wolność Ojczyzny”.

Uczestnicy Kursów Handlowych Tadeusza Nowaka w Krakowie z 72.

Krowński Stefan, strzelec 1 komp. baonu KOP „Słowy” w Rabce-Zdrój z 5.

Szkola powz. Pogórek p. Cieklin (dochód z „Dnia Matki”) z 5.  
Komendant bloku opl. domów Nr. 127 M. Bartel w Krakowie składa kwotę z 120 (sto dwadzieścia zł) na FON, zebraną z inicjatywy p. Bielestwy H., kier. opl. domu wśród lokatorów poszczególnych domów: lokatory: ul. Sienkiewicza 2 z 11, ul. Sienkiewicza 2a z 15, ul. Sienkiewicza 6 z 27, ul. Sienkiewicza 8 z 6,50, ul. Sienkiewicza 10 z 7,10, ul. Sienkiewicza 12 z 3,50, ul. Sienkiewicza 14 z 4,80, pl. Kazimierza 4 z 3,50, pl. Kazimierza 6 z 7, ul. Pomorska 9 z 1,75, ul. Pomorska 7 z 4,50, ul. Pomorska 1 z 17,50, pl. Inwalidów 6 z 10,85, razem z 120.

Ogółem na F. O. Narodowej złożono dotąd w Redakcji IKC z 90.492,93.

Na Fundusz Obrony Lotniczej złożono w dalszym ciągu w IKC:  
Klasa I-a Państw. Gimn. im. S. Goszczyńskiego w N. Targu z 30.

Ogółem na F. O. Lotniczej złożono w IKC z 5.045,87.

Na budowę okrętu podwodnego „Orlica” złożono dalej:

Klasa I-sza szkoły powz. w Belku, woj. śląskie z 12,70.  
Drużyna piłkarska K. S. „Cracovia” Kraków z 50.  
Grono naucz. Liceum i Gimn. Wadowice (z okazji imienin Dr. Zofji Szybalskiej) z 30.  
M. J. St. Bieżanów z 50.  
Związek inwalidów w Złoczowie z 100.  
Grono naucz. szkoły żeńskiej w Lesku z 170.  
Szkola Pogorzycze, Chrzanów z 6.

Ogółem na „Orlicę” złożono dotąd w IKC z 1.303,70.  
Razem z 97.034,50.

Ponadto dary na FON złożyli w „IKC”: Grono Nauczycielskie szkoły powz. w Lesku 2 obligacje 6 proc. Poż. Narodowej po z 100 z kuponem 11-tym, 2 obligacje 6 proc. Poż. Narodowej po z 50 z kuponem 11-tym, 1 obligacja 4 proc. Poż. Konsolidacyjnej na z 50 (z kuponem 8-ym).

Biński Walerjan, Horochów 1 złota obrączka, 5 monet srebrnych, 4 monety miedziane.

Dr. Lukasz Zygmunt 2 obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej po z 100 z kuponem 11-tym, 1 moneta 10 koron złotych.

Uczniowie kl. VII szkoły powz. męskiej Nr. 5 w Jaworznie na Pechniku 7 koron austriackich srebrnych, 2 franki francuskie srebrne, 1 marka niemiecka srebrna, 1 pengé srebrny, 1 złoty polski srebrny.

## Wymowny list z Pragi.

Redakcja nasza otrzymała z Pragi 20 k. cz. z listem następującym:

„Vazeny pane redaktore,

„jsa si vědom povinností všech opravdových Cechů podporovati všemohně svých slovanských bratrů — Poláků v historickém boji za prava a lepší budoucnost Slovanů — tedy i naši — zaslané do Vašich rukou touto cestou — dnes u nas jediné možnou — svůj příspěvek na F. O. N. Zalăcz. 20 Kcz.  
„Nech žije Polsko”.

Przyjaciel IKC z Pragi”.

# CO DZIEŃ NIESIE?

21  
Maj

Niedziela

6 po W., Tymoteusza  
Słowiański: Przeclawa  
Ewangelicki: Pudensa  
Grecko-kat.: 8 Jana ew.

## Kalendarzyk astronomiczny.

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybywa dnia	Przechodzi dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżycza
3 34	19 31	15 57	3 =	8 14	5 37	21 47	

## Zjazd b. żołnierzy polskich na Wschodzie.

(—) W dniach 3 i 4 czerwca br. odbędzie się uroczystość zjazdu delegatów t. zw. Reprezentacji byłych żołnierzy polskich na Wschodzie. Stanowili oni „Pierwszy Korpus Polski”, walczący wśród najtrudniejszych warunków w 1918 r. Wśród tych walk dążyli oni do odradzającej się ojczyzny przez najdalsze łądy i morza, otoczeni przewagą liczebną wroga (Niemcy i bolszewicy), a także wszelkiego rodzaju postępiem i zdradą rzekomego sprzymierzeńca (Czesi).

Uroczystości zjazdowe odbędą się w Krasnem nad Uszą, w powiecie Mołdeczno, przyczem nastąpi odsłonięcie pomnika ku czci poległych w walkach dowódcy i żołnierzy 5-go Pułku Strzelców Polskich I Korpusu Polskiego.

To doroczne święto Reprezentacji b. żołnierzy polskich na Wschodzie obejmuje liczne kresowe organizacje wojskowe. Są to: Związek Legionistów Polskich Formacji Puławskiej, Związek Żołnierzy I Korpusu Polskiego, Związek Żeligowczyków i Kaniowczyków, Związek Sybiraków, Związek Murmańczyków, oraz grupy: Kaukaska, Turkiestańska, Odeska, Finlandzka, III Korpusu Polskiego, Grupa Rosji Centralnej.

Uczestnicy wszystkich tych formacji wojskowych, pozostający obecnie w czynnej służbie, mają prawo uzyskania urlopu służbowego (płatnego) na czas uroczystości zjazdowych i niewątpliwie licznie się stawia u stóp pomnika poległych towarzyszy broni, a myślą zjednoczyć się z nimi w owych dniach cały naród polski wraz ze swoją armją.

Problezrem woli zwycięstwa w narodzie jest ofiarnosc na rzecz wojska.

# Gwarancja

udzielana każdemu nabywcy nowego motocykla SHL jest najlepszą rękojmią niezrównanej konstrukcji i niespożytej wytrzymałości jaką wyróżnia się ta jedyna polska setka specjalnie dostosowana do naszych warunków drogowych.

Podwójna rama, samostabilizująca kierownica, potężny filtr przeciwpyłowy i wiele innych praktycznych szczegółów konstrukcyjnych.

## HUTA LUDWIKÓW S. A.

### KIELCE

Rejonowe zastępstwa: WARSZAWA — Reprezentacja Huty Ludwików S. A. — Mazowiecka 3, Spółka Motoryzacyjna, Hotel Bristol, Moto-Prądnicia, ul. Świętokrzyska 12. Inż. C. Kotodziejki, Pl. Napoleona 3. POZNAŃ — „Febauto”, ul. Dąbrowskiego 2. BYDGOSZCZ — Marjan Piechocki, Rynek Wehnia 10. ŁÓDŹ — Erwin Stibbe, Piotrkowska 130. KIELCE — Spółdzielnia Pracowników Huty Ludwików, ul. Zagnańska 38. RADOM — „Motor” Spółka z o.o., ul. Żeromskiego 64. CZĘSTOCHOWA — Stefan Stibbe, Aleja Wolności 7. ŚLĄSK I ZAGŁEBIE DĄBROWSKIE — Katowicka Spółka Motoryzacyjna z o.o., Katowice, ul. Plebiscytowa 17. — WOJEWÓDZTWA: Krakowskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie, S. H. L. Service, Kraków, Wielopole 4. WOJEWÓDZTWA: Białostockie, Wileńskie, Wołyńskie, Poleskie, Nowogródzkie, Roltur, Suwałki, ul. Kościuszki 72. LUBLIN — Auto-Rosse, Krakowski Przedmieście 62.

Do nabycia w Krakowie:

**POLSKI DOM HANDLOWY KRISCHER, Kraków, Floriańska 9.**  
Prospekty wysyłamy zupełnie bezpłatnie. — Wszelkie części zapasowe do motocykli stale na składzie. — Własne warsztaty mechaniczne. 3131k

**STANISŁAW DOBIJA, Kraków, ul. Szewska L. 24.**

Do nabycia w Wadowicach: F. Markielowski i H. Knapik, Wadowice, Rynek 6.

# Złoty 97.034.50 złożyli dotąd na FON Czytelnicy „J. K. C.”

Na „Fundusz Obrony Narodowej” złożyli Czytelnicy „IKC” w naszej Redakcji w dalszym ciągu:

Dzieci szkolne w Ledermanie, p. Olkusz z 5,50.  
Dziewięć szkoły powz. żeńskiej w Jaworznie z 13.  
Kole Gospodyń Wiejskich w Kasince Małej, pow. Limanowa z 20.

Uczestnicy Kursu naucz. oświat.-teatralnego w Andrychowie, zamiast kwiatów dla dyr. Dalewskiej i naucz. Lenartowiczowej z 5,70.

Zarząd gminy w Niedźwiedziu z okazji imienin Starosty pow. limanowskiego Dra St. Nowaka z 50.  
Dziewięć szkoły w Niedźwiedziu z okazji imienin Starosty Dra St. Nowaka z 20.

Związek Strzelecki Męski oddział w Mzanie Dolnej z okazji imienin Starosty Dra Nowaka z 20.  
Zamiast pożegnania naczelnika Sądu Mr. Hajeka, Sędzia, Urzędnicy i Adwokaci Sądu grodzkiego w Zatożcach z 50.

Dzieci szkoły powz. w Rybniej, pow. krakowski z 22,01.

Uczennice kl. II im. J. Długosza w Krakowie, zebr. w „Dzień Matki” z 10,25.

Dzieci szkoły powz. żeńskiej w Mzanie Dolnej z 13.

Józef Marek, Kraków z 5.  
Ochotnicza Straż Pożarna, Świątyni Górne z 52,30.  
Harcerki z Jaworzna z 14.

Związek Pracow. Umysl. Administr. Wojsk. Okręg Krakowski zamiast „Święconego” dla Chóru Związku z 50.

W chwili, w której Ojczyzna nasza wymaga skupienia wszystkich wysiłków dla obrony Jej granic i Honoru — Zrzeczenie Urzędników Sądowych i Prokuratorów okręgu apel. w Krakowie rezygnując z wystąpienia swych delegatów na Walny Zjazd Delegatów Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych w Warszawie z 250.

# Przyjemne golenie

## Toledo



## Dziwagi.

W kierunku na Hradczyn jedzie tramwajem dwóch roześmianych Niemców w pełnej gali. Na pomoście wozu stoją robotnicy czescy, którzy z pogardą patrzą na tych, którzy nieproszeni tu przybyli. Wreszcie jeden z nich odzywa się:

— Dalbym im w papę — tylko boję się, żeby im nie rozbił szyby.

Wtem stojący obok żyd czeski odzywa się:

— Bij pan, ja szybę biorę na siebie...

\* \* \*

### Fakt autentyczny.

Pewien dyrektor teatru prowincjonalnego zjawia się w Warszawie. W wytwornej kawiarni gawędzi on wraz z czterema wybitnymi aktorami stolicy. Nagle od sąsiedniego stolika wstaje młody człowiek, nieco zaproszony „czystą z kropelką” i podchodzi do dyrektora teatru.

— Mistrzu — zwraca się ów nieznamy — chciałbym panu uściśnić dłoń — niech mistrz zrobi mi ten zaszczyt...

Pan dyrektor nieco wzruszony, a przytem mocno zdziwiony, wstaje od stołu, ponsowując jak piwonie.

— Mistrzu, stokrotne gratulacje — cała Polska mówi o tobie — jesteś arcymistrzem — nigdy ci tego nie zapomnimy...

— Cieszę się bardzo za tyle miłych pochwał — odpowiada dyrektor, ale gdzie mnie pan ostatnio widział?

— Jakiż gdzie mistrzu? — Jak można zadawać tak skromne pytania. Przecież to był wyczyn mistrzowski. Cała Polska podziwiała pana, cała prasa pisała o panu.

Dyrektor jest mocno wzruszony choćby dlatego, że siedzący tuż obok aktorzy słyszą tyle pochlebnych słów. Nadmienić wypada, że ów dyrektor był prawie nieznamy w stolicy.

— Mistrzu — ciągnie dalej młody człowiek — gdyby mistrz zechciał jeszcze skreślić swój autograf, byłbym wdzięczny do grobowej deski.

— Ależ owszem, proszę bardzo...

Młody człowiek ścisła dyrektorowi dłoń, dziękując i z radością patrzy na autograf. Nagle widać, jak blednie.

— Jakiż, więc pan nie jest tym słynnym K u s o c i Ń s k i m?!

W tej chwili czterech aktorów zleciało z foteli na ziemię, wijąc się w konwulsjach śmiechu.

Was.

## Przewóz poczty balonami w czasie XI krajowych zawodów balonów wolnych.

Mościcki Klub Balonowy w Mościcach urządził w dn. 28 bm. XI Krajowe Zawody Balonów Wolnych o puchar im. płk. Wańkowicza.

W ramach zawodów zorganizowano przewóz poczty startującymi balonami na następujących zasadach:

Zalogi balonów, biorąc udział w zawodach, zabiorą pocztę z urzędu pocztowego w Mościcach, przeznaczoną specjalnie do przewozu balonami i przewiozą ją do miejsca lądowania balonu.

Po wylądowaniu załogi balonów wydadzą pocztę najbliższej placówce pocztowej, która nadeszła tą drogą przesyłki prześle do miejsca przeznaczenia zwykłą drogą pocztową.

Startującymi balonami mogą być przewożone zwykłe ekspresowe listy i kartki pocztowe krajowe i zagraniczne za normalną taryfową opłatą pocztową. Przesyłki pocztowe (listy i kartki) należy przesać w kopercie pod adresem urzędu pocztowego Mościce, który przesyłki te wyda do dalszego przewozu załogom balonowym.

Listy i kartki zostaną przed wysłaniem ostemplowane obok normalnego datownika urzędu poczt. Mościce okolicznościowym stemplem z napisem o następującym brzmieniu: „Przewiezione balonem w czasie XI Krajowych Zawodów Balonów Wolnych o puchar im. płk. Wańkowicza”.

## Dzień dobroci dla zwierząt.

Pochód propagandowy młodzieży krakowskich szkół powszechnych z okazji „Dnia dobroci dla zwierząt”, odbędzie się dzisiaj, tj. w niedzielę 21 bm. o godz. 10-tej i przejdzie ulicami: Franciszkańską, Dominikańską, Stolarską, obok Małego Rynku, Sienną, Potockiego, Basztową, Dużajewskiego, Szczepańską, Rynkiem Głównym, Wiśnią ku ulicy Straszewskiego, gdzie się rozwiąże.

W pochodzie oprócz młodzieży zrzeszonej w Kółkach Młodych Przyjaciół Zwierząt, która wyjdzie jutro na ulicę ze swymi czworonożnymi ulubieńcami, karmnikami i sztucznymi gniazdami, przez siebie wykonanymi, wezmą udział przedstawiciele służby łączności Armji, z psami, gołębiai i koiłmi, dalej oddział psów policyjnych ze swymi przewodnikami, konie robocze i wiele innych.

Przed pochodem odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów Msza św. z kazaniem, które wygłosi ks. sen dr. F. Machaj, poczem nastąpi błogosławieństwo młodzieży, zgromadzonej ze swymi zwierzętami przed kościołem.

Na zakończenie „Dnia dobroci dla zwierząt” wygłosi przez radio przemówienie prezes Związku, Z. Nowakowski, pt. „Zwierzę, sprzymierzeniec człowieka na wojnie”.

## Radzimy stosować tylko preparaty Dr J. ŚWITALSKIEJ

KREM ORCHIDEA (przeciw piegom), KREM RADOHORMONOWY (przeciwzmarszczkowy), KREM CYTRYNOWY (wybielający), KREM NAJDELIKATNIEJSZY (ochraniający), — PUDER „PYLEK KWIATOWY” matuje i upiększa.

## Wincenty Witos na Zjeździe Str. Ludowego w Warszawie.



Wincenty Witos przemawia na zjeździe ludowców okręgu warszawskiego w dniu 18 bm. Obok stoją prezes okr. warsz. stronnictwa ludowego Czapeki i b. min. Ładoś.

## Rekordowy zbiór żyta i owoców przewidują G. U. S. i P. I. M.

(S. A. P.) Główny Urząd Statystyczny, na podstawie relacji swoich korespondentów, ocenia tegoroczne perspektywy zbiorów zbóż ozimych jako bardzo dobre. Według przypuszczeń G. U. S. tegoroczne zbiory żyta powinny być nawet lepsze niż w roku ubiegłym.

Jak wiadomo żyto jest podstawowym artykułem produkcji zbożowej w Polsce, gdyż stan zasiewów żyta wynosi 52 do 54 procent w stosunku do trzech pozostałych zbóż. Jeżeli zbiory żyta istotnie były lepsze niż w roku ubiegłym, to

### zbiór byłby rekordowy,

bowiem w roku ubiegłym zbiory żyta były nadzwyczaj dobre.

Według wyników badań w terenie zarówno Związku Związków Izb i organizacji rolniczych, jak i Centralnego T-wa Organiz. i Kó-

łek Roln., zbiory wszystkich zbóż zapowiadają się lepiej niż przeciętnie. Ze względu na to, że

### wiosna była dość chłodna —

zboże jest obecnie jeszcze mało zaawansowane. Żyto jeszcze się nie wykosiło, mimo to jednak w stonie zapowiada się bardzo dobrze. Gdyby lato nie było upalne, żniwa uległyby opóźnieniu, ale za to urodzaj byłby znacznie lepszy.

Jedynie obawy istnieją co do zbiorów koniczyny i rzepaku. Koniczyna ucierpiła wskutek bezśnieżnych mrozów w grudniu r. ub. Zbiór rzepaku może się w porównaniu z rokiem ub. zbilansować z uwagi na to, że rok bieżący w porównaniu do roku ubiegłego zajmuje większe obszary zasiewu rzepaku.

# CIERPISZ?... stosuj zioła Mgr. Wolskiego

na każdą chorobę specjalna mieszanka:

### PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY.

woreczka żółciowego, kamieni żółciowych i żółtaczce — zioła ze znakiem „BILLOSA”

### PRZY OTYŁOŚCI,

na te wadliwe przemiany materii — zioła ze znakiem „DEGROSA”

### PRZY BEZSENNOŚCI,

nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego — zioła ze znakiem „PASIVEROSA”

### PRZY BÓLACH GARDŁA (ANGINACH),

krtani, migdałków, zapaleniań dżięseł i okostnej — zioła zt znakiem „LARYNGOSA”

### PRZY KASZLU,

zapęgnięciu duszności i wszelkich cierpieniach dróg oddechowych — zioła ze znakiem „PULMOSA”

### PRZY OBSTRUKCJI CHRONICZNEJ,

zaburzeniach żołądkowo-kiszkowych i do uregulowania trawienia — zioła ze znakiem „GASTROSA”

### PRZY CIERPIENIACH NEREK, PĘCZERZA,

mleczniczek nerkowych i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych — zioła ze znakiem „UROSA”

### PRZY ARTRETYZMIE, REUMATYZMIE

i bólach isziasu — zioła ze znakiem „REUMOSA”

Do nabycia w aptekach — składach aptecznych — drogeriach.

WYTWÓRNIA: WARSZAWA, ZŁOTA 14

Oddział własny w Londynie — Reprezentacje w Ameryce.

Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

Z WĘDRYCHOWSKICH  
**MARIA KASPAREK**  
wdowa po Dr. praw  
po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 20 maja 1939 r.  
NABOŻENSTWO ŻALOBNE przy zwłokach odprawione zostanie w poniedziałek dnia 22-go b. m. o godzinie 11½ rano w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, poczem nastąpi eksportacja do grobu, na które-to smutne obrzędy strokana córka, zięć i siostreniczka zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. Zakład pogrzebowy „Humanitas”  
Kraków, Kopernika 22. Tel. 111-04.

**STANISŁAW RUDNICKI**  
Student Politechniki  
lat 28, po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 19 maja 1939 r. w Sobonowicach.  
Wyprowadzenie zwłok z bocznej kaplicy na cmentarzu Rakowickim w Krakowie dnia 22 maja o godzinie 4 pop., na który-to smutny obrzęd pogrzebny w nieutulonym żalu zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych  
Rodzice, siostra i szwagier.  
NABOŻENSTWO ŻALOBNE odprawione zostanie w poniedziałek dnia 22 maja o godzinie 9-tej rano w kościele ŚS. Witysek, ul. Krowoderska. 307K

## Bardzo dobrze zapowiadają się również zbiory owoców.

Urodzaje owoców mogą być bardzo duże. Drzewa pestkowe, jak wiśnie, czereśnie i śliwki wcześniej kwitnące, okwitły już przed chłodem wiosennymi. Drzewa natomiast późnie kwitnące, jak gruski i jabłonie okwitły już po chłodem wiosennych, wobec czego żaden z kwiatów drzew owocowych nie został wystawiony na ujemne działanie zimna.

Zbiór truskawek zapowiadany jest jako bardzo słaby, ponieważ sporo sadzonek truskawkowych zginęło wskutek grudniowego bezśnieżnego mrozu.

Jak z tego wynika, całość zbiorów zapowiada się bardzo dobrze. Wiele oczywiście może zepsuć względnie i naprawić dalszy stan pogody. Przewidywania co do przebiegu pogody P. I. M. są pomyślne. Wobec dość zwikłanej sytuacji politycznej, perspektywa dobrych zbiorów ma swoją ceną wymowę gospodarczą.

## „Krakusi” cieszą się miłością kresowych wsi.

W ostatnich latach silnie rozwinęła się w całej Polsce, a szczególnie na Kresach Poł. Wsch. organizacja wojskowa („Krakusów”).

Hołdując tradycji przodków, gospodarz wsi podolskiej na rozkaz miejscowego komendanta „Krakusów” przemienia się w umundurowanego doskonale uzbrojonego kawalerzystę, na swoim lub swego sąsiada koniu. Organizacja ta, niezwykle odpowiadająca naturze każdego Polaka, w wielu wypadkach nadaje specjalny charakter poszczególnym zagrodom, w których szable i karabin stanowią wraz ze świętymi obrazami najpiękniejszą ozdobę izby, a ubiór „Krakusa” z pięknymi czerwonymi lampasami i taktami wyłogami stanowi odświętny strój tego rolnika-żołnierza.

Organizacja ta posiada wprost ogromne znaczenie dla podniesienia ducha oraz poczucia siły w miejscowej ludności polskiej na terenie kresowej wsi, w której niejednokrotnie ludność ta jest w mniejszości liczebnej. „Krakusi”, to zawsze czujne placówki, pilnie zwracające uwagę na wszelkie odgłosy wsi z punktu widzenia obronności wewnętrznej państwa, co jest rzeczą niezmiernie wagi w naszych kresowych powiatach.

Przed paru dniami we wsi Głębocezek, pow. borszczowskiego z okazji wstąpienia rejonowi „Krakusów” powiatu borszczowskiego i zaleszczyckiego buńczuczka ofiarowanego temu oddziałowi przez miejscowe społeczeństwo, odbyła się uroczystość, na którą zjawili się starosta borszczowski Bay, delegat K. O. P. mjr. Wątorok oraz komendant rejonu „Krakusów” rtm. Kocelowski. Uroczystość odbyła się w podniosłych ramach, stwierdzając, że ludność kresowa kocha swych „Krakusów”.

## Zielone święta w Budapeszcie.

Polski Związek Turystyczny w Krakowie organizuje wycieczkę towarzyską na Zielone Święta do Budapesztu z wyjazdem z Krakowa w dniu 26 maja a powrotem do Krakowa 30 maja. — Koszt wycieczki, zależnie od kategorii świadczek, wynosi od zł. 145 do zł. 189.

Kwota ta obejmuje: przejazd koleją od granicy polskiej pod Mostami Śląskimi do Budapesztu i z powrotem, mieszkanie i utrzymanie w dobrym pensjonacie w Budapeszcie, zwiedzanie Budapesztu autokarami, opłatę wstępu do obiektów zwiedzanych, przewiezienie podręcznych i bagażu z dworca do pensjonatu względnie hoteli, opłatę usługi, zbiorowy paszport zagraniczny i wizy paszportowe.

Wyjazd z Krakowa nastąpi dnia 26 maja o g. 11.20. Przyjazd do Budapesztu o g. 23.28.

W pierwszym dniu zwiedzanie miasta, w drugim dniu zwiedzanie okolicy Budapesztu, w trzecim dniu za drobną dopłatą całodzienna wycieczka na pusztę węgierską. Każdy z uczestników wycieczki może załatwić 100 pengő po kursie 116.70.

Informacje o dokumentach, jakie należy przedłożyć, celem uzyskania wpisu do zbiorowego paszportu, udziela Polski Związek Turystyczny w Krakowie, ul. Lubicz 4, gdzie się należy kierować ze zgłoszeniami.



NASZA CODZIENNA SAŁATKA.

KANONENFUTTER!

Chemij się rehabilituje. Wysiliła się ona wprawdzie na wytworzenie rozmaitych sposobów zabijania człowieka, ale stać ją też na to, żebyśmy te wszystkie dynamity i iperyty mieli za bajbardzo.

Gdy chłopczyna uzbrojony w kij rozgrzebuje mrowisko, nie można zauważyć wśród owadów najmniejszych objawów paniki. Są zajęte tylko naprawieniem szkód, spowodowanych przez niszczytela. Takimi mrowieczkami będą obecnie ludzie, dzięki wynalazkowi angielskich chemików, którzy skomponowali „pigulki antypaniczne”. Nie chodzi tu o pigulki mające wytwarzać obojętność wobec pań, lecz wobec paniki. Wystarczy połknąć taką pigulkę, ażeby z zupełnym spokojem, a nawet uśmiechem spoglądać na walący się sufit. Jak donoszą pisma, produkcja pigulki antypanicznej osiągnęła już takie rozmiary, że można zaopatrzyć w ten „antystrach” całą ludność Londynu. Dalsze miasta w toku.

Tak więc Niemcy zaczynają już przegrywać wojnę nerwów. Pigulki można bowiem żywić i podczas pokoju.

Jak ta wojna nerwów wygląda w karykaturze francuskiej, warto uśmiechu. Jegomość czyta gazetę, jego małżonka przeprowadza na jego włosach wróżbę kwiatków wojennych.



— Trzecia Rzesza: kocha... lubi... szanuje... niechce... niedba... żartuje!

\* \* \*

Dzisiaj ma się odbyć w Niemczech dzieło płodnej matki. 2 i pół miliona matek ma być odznaczonych orderem za liczne potomstwo. Złotym za 8 lub więcej dzieci, srebrnym za 6 lub 7, brązowym za 4 lub 5. — Szampionką tego wyścigu jest pewna dama w Kreuzbergu, która urodziła 25 dzieci. Tak więc w Niemczech są Kanonen und keine Butter, dafür viel Kanonenfutter. (Armaty i brak masła, ale zato dużo żeru armatniego).



\* \* \*

Ostatnim „sloganiem” antypolskim jest „Polnischer Wahn” (Polskie szaleństwo). Oto wierszyk z „Kladderadatsch”, który opowiada Germanom o rozmiarach tego szaleństwa:

„Polska blyszczą w sławie i glorii. Z dzieł historycznych chce teraz wyciągnąć naukę. Motłoch dzieli między siebie Rzeszę. Już powstaje nowe województwo berlińskie...”

Niemcom należy przypomnieć, że jedynie w naszym języku istnieje powiedzenie, którego nie da się na żaden inny przełożyć: rozumiał szaleń! Tak więc ten „Polnischer Wahn” wcale nie jest taki „wahnstinnig”, jak oni chcą w samych siebie mówić.

\* \* \*

Po klęsce, jaką Niemcy ponieśli z Polską, przyszła druga bolesna: klęska turecka. Hitler wysłał najczerniejszego, jak mu się zdało, speda od dyplomatycznych afer, Papeña, ale ledwie ten przyjechał do Ankarę, już porozumienie z Anglią było zawarte. Tak Niemcy dostali w Papeña Dardanele, ów zamek do morza Śródziemnego, otwiera się już tylko na angielski klucz.

Podobnie nie powiodło się i z Rosją. Czyta-

liśmy niedawno rewelację, jak to kancl. Hitler planował rozbiór Rosji. Przypomina to karkwaturyście z „Marianne” ową Ezopową



bajkę o garbarzu, kupującym skórę niedźwiedzia, która w przekładzie Reja tak brzmi:

Dwaj obeszli niedźwiedzia. Więc sobie szeptał szacując za ileby oną skórę w mięście dał. Puści się niedźwiedź do nich, jednego pokwapit. A ten duszę zatait. Niedźwiedź stoi, słucha, Skoczył precz. A ten pyta: „Coś szeptał do ucha?”

„Mówił, bych nie wierzył, a to pilnie chował póki nie ma, bych cudzej skóry nie szacował” tommy.

„Biblia dla aryjczyków”.

(PAT) W Niemczech powołany został do życia nowy „Instytut dla badań i eliminacji wpływów żydowskich w życiu kościoła niemieckiego”. Omawiając zadania tego instytutu, prof. Grundmann z Jena oświadczył, iż chodzi tu o kontynuowanie reformy. Należy mianowicie negocjować związek ustalony w Nowym Testamencie między Abrahamem i Jezusem oraz uznać, że prehistoria Niemiec jest również ważna i doniosła dla chrześcijaństwa, jak historia Starego Testamentu (!).

Konkretnym zadaniem instytutu będzie opracowanie nowej księgi psalmów i pieśni kościelnych, pozbawionych śladów judaizmu. Głównym jednak celem ma być Biblia narodu niemieckiego, t. zn. wydanie ewangelii usuwające wszelkie zmiany oraz legendy pochodzenia żydowskiego.

Nie cholera, lecz dżuma nawiedziła Gdańsk przed 230 laty.

W związku z napisem, znajdującym się na ciekawym sztuchu z r. 1720, dotyczącym Gdańska, o którym to sztuchu podaliśmy wczoraj obszerniejsze uwagi, nadsyła nam prof. O. Bujwid notatkę, wskazującą, iż ustęp, który mówi o wybuchu cholery w tym mieście w r. 1709, nie wydaje się ścisły.

„Nie wiadomo mi — pisze prof. B. — jak brzmi objaśnienie w języku niemieckim, muszę jednak zaznaczyć, że wówczas cholera nie była jeszcze w Europie, dokąd zawitała dopiero w r. 1826. Zapewne chodzi tutaj o dżumę, która wtemczas nawiedzała często kraje Europy i pochłaniała liczne ofiary”.

Wielki krok naprzód w rozwoju Inowrocławia-Zdroju

Inowrocław-Zdrój w ciągu ostatnich kilku miesięcy poczynił wiele doniosłych inwestycji na europejską miarę. Do głównych łazienek przybyła nowa kotłownia, która jest wyrazem ostatniej zdobyczy techniki w tej dziedzinie. Przed Domem Zdrojowym wzniesiono obszerny taras. Dzielnica willowa zdrojowska wzbogaciła się o 140 pokoi, urządzonych komfortowo.

Wobec tych innowacji, ulepszeń i udogodnień — doskonale zapowłada się tegoroczny sezon kuracyjny. Podobnie, jak każdego roku, ścigać będzie Inowrocław tysiące kuracjuszy, spragnionych poratowania zdrowia w miłej atmosferze zachodnioeuropejskiego zdrojowiska. Wyniki lecznicze w tym roku będą niewątpliwie jeszcze lepsze z uwagi na znaczne ulepszenia higieniczne i zdrowotne.

Łazienki bowiem uległy kompletnemu odnowieniu, a na oddziałach leczniczych wprowadzono liczne innowacje. Zamierzone jest także znaczne rozszerzenie wlewni, gdzie projektuje się wprowadzenie nowych inhalacji. Przebudowie ulegnie również sala natryskowa w starych łazienkach. Po-

większony będzie klub zdrojowy, a przed pokojami towarzyskimi powstanie drugi obszerny taras z widokiem na najpiękniejszą część starego parku.

Na ulicach strefy zdrojowej poczyniono również niemałe inwestycje. Ułożono nowe gładkie nawierzchnie i upiększono także t. zw. dzielnicę Za Stawkiem, w pobliżu zakładu leczniczego kąpielowego im. Marszałka Focha.

Z kuracji inowrocławskiej korzystają przede wszystkim reumatycy i artretycy. Do skuteczności leczenia przyczynia się w głównej mierze 31/2-owa solanka inowrocławska, jedna z najsilniejszych w Europie i borowina, wykazująca wybitne zalety fizyczne i chemiczne. Borowina jest także skuteczna w wielu schorzeniach kobiecych. Chorzy sercowi używają w Inowrocławiu solanek niskoprotentowych, nasyconych bezwodnikiem węglovym — zbliżonych do nauheimskich. Do sławy Inowrocławia-Zdroju przyczynia się wreszcie pitne źródło słono-gorzkie o wybitnych właściwościach leczniczych.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby

Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, tkanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, płmy i wyrzuty na skórę, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła lecznicze „CHOLEKINA A Z” H. NIEMOJEWSKIEGO. — Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekina” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Swiat 5 oraz apteki i sklepy apteczne. 4514k

Projekt utworzenia państwa żydowskiego w Gujanie

Londyn, 20 maja.

Pięciu posłów konserwatywnych zgłosiło projekt zmiany tekstu „Białej Księgi” w sprawie palestyńskiej w ten sposób, aby jako teren państwa żydowskiego uznano Gujanę brytyjską, francuską, jak i holenderską.

Jak wiadomo, Gujana jest to obszar położony w Ameryce południowej między Atlantykiem, a rzeką Orinoko, o powierzchni około 1,200.000 km. kw. Politycznie część

jej należy do Brazylii, a część stanowi kolonię brytyjską, francuską i holenderską.

\* \* \*

Z Rio de Janeiro donosi (PAT). Depesze donoszą o zapewnieniach prem. Chamberlaina, iż w Gujanie angielskiej zostanie stworzona kolonizacja żydowska, opartą na pismach brazylijskich komentarzami, zalecającymi wprawd poczenie przyszłych emigrantów, co to jest rolnictwo wogóle, a w krajach tropikalnych w szczególności.

Dziś żalują, że uciekli z Polski do Niemiec.

„Protektorzy” ogołocili Czechy z bydła rzeźnego.

(A) Rozagitowane nieliczne jednostki z pośród Niemców w Polsce, które zbiegły do Trzeciej Rzeszy, obecnie donoszą swoim krewnym, że żalują swego kroku. Jeden z zbiegów z miejscowości Bielany pow. Chelmno, zawiadomił swoją rodzinę, że stosunki aprowizacyjne w Niemczech są fatalne. O masle mowy niema, a ostatnio daje się odczuwać nawet brak margaryny. W Polsce miał wszystkiego pod dostatkiem.

Niemcy szybko zabrali się do eksploatacji Czech i Moraw przedewszystkiem ze środków żywności.

Z wielu miejscowości nadchodzą już wiadomości o całkowitym braku np. bydła rzeźnego. Powoduje to szybka drożyzna mięsa. Za jeden kilogram wolviny płaci się już 3-4 zł. przy relacji 1 zł = 5.50 k. e.

\* \* \*

SPRZET ALARMOWY I KACZNOŚCI TELEFONICZNEJ



FABRYK, KOPALNI, HUT, SZPITALI ITD. wyrabiają

PAŃSTWOWE Zakłady TELE- I RADIOTECHNICZNE W WARSZAWIE BROCHOWSKA 341 — TEL. 10-45-00



W Bratysławie zabrakło chustek do nosa.

Wśród ludności słowackiej przejawia się coraz wyraźniej niezadowolone z opieki protektorów niemieckich. Wskutek tej opieki rynek słowacki ogołocony został z artykułów pierwszej potrzeby. W Bratysławie nie można dostać chustek do nosa. W jednym z magazynów konfekcyjnych zostały już tylko trzy płaszcze letnie. Dodać należy, że nie mówiąc już o artykułach spożywczych, konfekcję i wiele artykułów codziennego użytku można nabyć na Słowaczynie znacznie taniej, niż w Niemczech.

\* \* \*

Rygory wstępu do Hitlerjugend rozluźnione.

(ry) W myśl nowego rozporządzenia władz Rzeszy, przyjmowani będą odtąd do organizacji Hitlerjugend również mieszczanie, t. zn. młodzież, nie czysto aryjskiego pochodzenia.

Cała młodzież w Rzeszy niemieckiej, jedynie za wyjątkiem żydów, będzie musiała spełniać prace i obowiązki, objęte programem organizacji Hitlerjugend.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy na wieść o strasnym, tragicznym zgonie naszego ukochanego Syna ś. p.

dra Jana Mariana

pospieszyli z wyrazami współczucia, oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Zmarlemu, a w szczególności Najprzewielebniejszemu Ks. Biskupowi Drowi Śt. Rospondowi, Ks. Prałatowi Z. Kulligowi, Ks. Prep. Dr J. Gałgowski, Ks. Prezesowi M. Kuznowiczowi T. J. Przewielebnemu Duchowieństwu, Panu Wojewodzie Krakowskiemu i Reprezentantom Szkoły, Przedstawicielom Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dyrekcji Szpitala św. Łazarza, Delegatom Towarzystw Lekarskich, Kół Naukowych i Akademickich, Cechów i Stowarzyszeń, Kół Piłkarzy w Krakowie, Delegacjom innych Cechów i Organizacji Rzemieślniczych oraz Wszystkim Przyjaciółom i Znajomym, a wreszcie wszystkim Rzeszom Uczestnikom pogrzebu — składamy serdeczne „Bóg zapłać” 304g Jan i Maria Oremusowie z Rodziną.

Rozstrzygnięcie konkursu świetlicowego.

Sąd konkursowy, po szczegółowym rozpatrzeniu prac nadesłanych w ramach akcji świetlicowej, odbył ostateczne posiedzenie, celem przyznania przewidzianych regulaminem akcji nagród. Nadeszło 443 odpowiedzi, z których każda zawierała zbiorową odpowiedź na dwa pytania: „Co się zmieniło w świetlicy od czasu gdy jest w niej radio?” i „Dlaczego lepiej jest słuchać radia w gromadzie?”

W skład Sądu Konkursowego weszli: przewodniczący mjr. Jan Sliwowski, Związek Rezerwistów oraz przedstawiciele poszczególnych organizacji, które wzięły udział w akcji, a więc: Katolickiego Zw. Młodzieży Żeńskiej i Męskiej, Zw. Strzeleckiego, Zw. Harcerstwa Polskiego, Zw. Młodzieży Wiejskiej, Zw. Nauczycielstwa Polskiego i przedstawiciele Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju oraz Polskiego Radja.

Pierwszą nagrodę przyznano świetlicy Kola Młodej Wsi w Szwejłkach, pow. sokolowskiego.

Świetlica ta otrzymała specjalny odbiornik świetlicowy, a ponadto z świetlicy tej nadana zostanie na całą Polskę specjalna audycja świetlicowa.

Drugą nagrodę w postaci biblioteki zdobyły: świetlica Zw. Strzeleckiego w Borzewie, pow. siedleckiego oraz świetlica szkoły powszechnej im. Staszica w Tzewie.

Ponadto 37 świetlic otrzymało nagrody w postaci kompletów książek oraz prenumerat „Radio dla Wszystkich”.

Inwentaryzacja złota w Japonii.

Tokio, 20 maja. (PAT). Agencja Domei donosi: Na skutek akcji zmierzającej do skoncentrowania wszystkiego złota japońskiego w rękach skarbu, minister finansów postanowił zarządzić z dniem 1 lipca inwentarz złota pod wszystkimi postaciami.

Poważne Zakłady przemysłowe na Śląsku Cieszyńskim poszukują samodzielnego inżyniera elektro-mechanika lat około 30, z pięcioletnią praktyką fabryczną, obeznanego z gospodarką cieplną, elektryczną i problemami konstrukcyjnymi. Znajomość języka angielskiego pożądana. Oferty z podaniem warunków I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod: „3017”.



# LISTY

## do Nacz. Redaktora „IKC”

Szanowna Redakcjo!

Jako stały czytelnik tak poczytnego pisma Pańów jestem z całym uznaniem dla ich pracy na niwie obrony praw i wartości naszych narodowych. Obrona ta jest zwłaszcza dzisiaj, a przede wszystkim tu na Kresach świętym obowiązkiem każdego z nas. Bronić musimy wszystkiego, co polskie, lecz równocześnie nie wolno tuczyć swym groszem wrogich elementów. Tak jednak u nas się nie dzieje.

Jako mieszkaniec Gieszyńska od lat kilkunastu obserwuję całe życie, poznałem tujsze stosunki i z bólem stwierdzić muszę, że nie dzieje się tak, jak zwłaszcza dzisiaj zdawać się powinno. Społeczeństwo polskie, zapominając o swych obowiązkach, tuczy swym groszem Niemców w tujejszych, a rzecz tam ważniejsza, że czyni to nasza inteligencja. Mam tutaj np. kawiarnię, której dzierżawcą jest Niemiec, a w kawiarni tej o każdej porze dnia przewaga gości — to nasza inteligencja. A przecież właściciel, to zagorzały szwab, od dziecka wychowany w Gieszyńcu i dotychczas po polsku mówić nie umie. Do służby po polsku się nie odezwie, lecz ją nienawidzi. Najważniejsze sklepy w rękach niemieckich, a klientela ich to nasi.

W imię więc bronionych przez Pańów hasel proszę o napętuwanie tych, co Niemców dzisiaj tu tuczą, tych Niemców, którzy już na przykład Hitlera sztyndary przygotowywali. Głos opanowania na to tuczenie Niemców coraz tu głośniejszy — wyraz więc temu publiczny dać trzeba. Nie powoduje mnażąc konkurencyjna, bo jestem urzędnikiem, pochodząc z krakowskiej i z temi sferami nie mam żadnej styczności.

Z szacunkiem  
J. T.

Gieszyń 13. V. 1939

\* \* \*

Szanowny Panie Redaktorze!

Sądze, że zupełnie na czasie zamieszczony artykuł w L. K. C. z d. 11 maja b. r. pod tytułem „Niemieckie roszczenia i polski rachunek”. Na urojone pretensje niemieckie do Gdańska i do terytorium Pomorza, łączącego Polskę z morzem Bałtykiem, może wielu Polaków pokrzywdzonych przez Niemców zaprotęstować, przedstawiając im swój rachunek. Niechże i ja będę tym, który im złoży do uregulowania chociaż mały rachunek, a mianowicie:

W czasie wojen napoleońskich, w roku 1806 wzięliście 1807 r. dziadek mój wraz ze swym rodzonym bratem, jako Polacy, stali obywatelami Gdańska i ziem pomorskich, utworzyli swym kosztem 2 oddziały kawalerji, skądajęcej się z młodzieży gdańskiej i pomorskiej. Oddziały te walczyły o wolność Gdańska i ziem polskich przeciwko zaborncom, to jest Prusakom, a później przeciwko Moskalom.

Ta też Prusacy, w nienawiść do mego dziadka i jego brata, pozbawili ich prawa dziedziczenia i powrotu do ziem ojczystej pod utratą gardła.

Po śmierci mego pradziadka, prawie stale zamieszkującego w Gdańsku, a mianowicie w połowie dziewiętnastego stulecia (żył bardzo długo) rząd pruski skonfiskował cały majątek, jaki po nim został. — A był to majątek niebywały, bo pradziadek mój w owe czasy był na większym magnacie na Pomorzu i zarazem najzamożniejszym kupcem zbożowym w Gdańsku. Prawie po całej ziemi pomorskiej posiadał liczne włości, jak to w starostwie Tucholskiem, Chojeńkiem, i wielu innych, ogółem 10 miast i 100 wsi. W Gdańsku należały do niego liczne kamienice, spichlerze i okłady. Na ziemiach tych, po skonfiskowaniu, rząd pruski osiedlił różnych dygultarzy i kolonistów niemieckich.

Tym się też tłumaczy, że na Pomorzu duży procent większych obszarów majątków i kolonij znajduje się w rękach naszych największych wrogów.

A ponieważ teraźniejsza Rzesza Niemiecka żąda sprawiedliwości, czy nie byłoby racjonalne i sprawiedliwe, aby przybyszów Niemców, zamieszkałych na Pomorzu, a wzdychających do Rzeszy, raz już oswoodzić od sgrabionej przez ich przodków w ziemi polskiej, a zarazem wyekspedjować z granic Polski do upragnionego przez nich kraju. Im do wyświadczenia temu przysługę a my jednocześnie pozbędziemy się gada, który z ciałe za chleb odplaca nienawistną i żądzą. Z drugiej strony nie móżna krzywdzić tych swych braci, którzy za sprawę polską tyle cierpieli.

Krzywdy przeszłości można i należy naprawić, przecież nie trudno sprawdzić, kiedy i w jaki sposób ziemia polska przeszła do rąk niemieckich. Czy nie mogłyby miarodajne czynniki przeprowadzić tego rodzaju kontroli przynajmniej od 1807 r.?

Jeśli ziemia została skonfiskowana Polakom, zwrócić ją należy prawym właścicielom, a wszelkie kolonie takie — rozdzielić między tych, dla których ziemia zroszona w ciągu tysiącleci krwią polską, była i będzie zawsze tylko polską!

Z poważaniem

Walery Tucholski (Tucholka)  
emer. st. kontr. pocz.

Żywiec 11. V. 1939.

Osoby w podeszłym wieku, dla których wyróżnienie związane jest z cierpieniem, doznają znacznej ulgi przy codziennym stosowaniu w przeciagu tygodnia 3-4 łyżek stłowych dziennie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

## Marsz Szlakiem Sulejówek-Belweder w Warszawie.

Pragnionych i strudzonych uczestników marszu oczekiwała na mecie wzmacniająca Ovomaltyna. — Na zdjęciu na prawo widzimy: stację odżywozą, przygotowaną na przybycie gości.



Na zdjęciu na lewo: Stała odżywoza spełnia swa zadanie — wzmacniająca tych, którym brakło sili.

# Od czego zależy higiena w nowoczesnych mieszkaniach?

W dobie obecnej walczą się bezwzględnie z wielu chorobami, a najbardziej bodaj z wielce rozpowszechnioną gruźlicą. Pośrednikiem w rozpowszechnianiu tej choroby jest pył w mieszkaniu. Gdzie, jeżeli nie na meblach gromadzi się on w największych ilościach.

Współczesność uwzględniła moment ten przy budowie nowoczesnych mebli i podkładała, że zamiast mebli, zaopatrzonych w różnego rodzaju galeryjki, zakamarki i rzeźby, w których kurz gromadzi się w wielkich ilościach, wytwarzają się przeważnie meble o gładkiej powierzchni, których kształty niemniej zachwycają oko nie bylejakiego estetyka.

Tak jest przynajmniej w Przemysle Meblowym w Nowem. Tutejszy Przemysł Meblowy dokonuje przedewszystkiem bardzo wielu mozołnych doświadczeń, które zastępuje następnie przy wytwarzaniu mebli. Dlatego meble te są zawsze najdoskonalsze i nikt na nich się nie zawiedzie. Drzewo, używane do wyrobu, najpierw suszy się w specjalnych, do tego przystosowanych ubikacjach. To daje gwa-

rancję, że meble, po wstawieniu do pokoju, nie pekają. Unika się w ten sposób szpar, w których gromadzi się pył i różnego rodzaju zarazki. Na meblach takich nigdy nie powstaną wypukłości, szpaccy sprzęt.

Trzeba też wiedzieć, że tutejszy Przemysł Meblowy inaczej wyrabia meble, przeznaczone do mieszkań z centralnym ogrzewaniem, od mebli, które stać mają w pokojach, ogrzewanych zapomocą pieców. Pod tym względem zrobiono specjalne doświadczenia, dlatego Nowski Przemysł Meblowy może udzielić przy sprzedaży mebli stosunkowo długiej gwarancji. Takie meble napewno przyczynią się w wielkiej mierze do utrzymania należytej higieny w mieszkaniu i dają pewność długiego zadowolenia ich nabywcem.

Nowski Przemysł Meblowy urzędza w czasie od 25 VI. do 9 VII. 1939 II. Targi Meblowe w Nowem n/W. na Pomorzu. Uczestnicy mogą korzystać z 75 proc. niższej kolejowej w drodze powrotnej. Podczas Targów Wystawa L. O. P. P. Obwodu świętokrzyskiego. Wszelkich informacji udziela Komitet Targów przy Zarządzie Miejskim.

# Olbrzymia lawina z Alp runęła na pogranicze włoskie.

(ry) W dolinie Formozza (Włochy), niedaleko granicy szwajcarskiej, wydarzyła się w piątek wielka katastrofa lawinowa. Ogromna lawina śnieżna spadła na barak robotników, zajętych przy budowie zakładu wodno-elektrycznego niedaleko Mo-

rasco (2.000 m. wys.) w chwili, gdy spożywali oni wieszery. Barak został zdruzgotany, przyczem 11 robotników poniosło śmierć, a 5 jest ciężko rannych. Lawina niosła z sobą także wielkie glazy.



szukasz zdrowia i spokoju znajdziesz je w Jastrzębiu-Zdroju  
NAJBLISZIEJ RADCZYNNIA SOLANKA JODOBROMOWA  
INFORMACJE: BIURA „PAR”

# Ujęcie niebezpiecznej szajki włamywaczy.

W nocy na 27 marca br., o czym w swoim czasie donosiliśmy, nieznaną sprawcy włamali się przez przebiegłe sifity i piętra na parter do sklepu Aleksandra Zunina w Rynek Głównym w Krakowie, któremu skradli większą ilość materiałów biawatnych, wartości ok. 6.000 zł.

W poszukiwaniu sprawców, policja krakowska ustaliła, że zuchwałego tego włamywacza dokonała szajka niebezpiecznych włamywaczy warszawskich: w osobach 62-letniego Majera Lwowicza, handlarza i jego przyjaciółki, 42-letniej Małki Kopytowskiej, kucharki, przy pomocy „speców” krakowskich, włamywaczy 47-letniego Jakóba Mazurka z Płaszowa, 48-letniego Stefana Szewczyka, międzynarodowego kieszonkowca z Krakowa i 43-letniego Władysława Czyży, słuszarza z Płaszowa.

W świetle zebranych szczegółów sprawa tego włamywania przedstawia się następująco: Lwowicz z Kopytowską przybyli do Krakowa jeszcze w połowie listopada 1938 roku i zamieszkali w melinie Stefana Szewczyka. Z końcem grudnia 1938 zamieszkali w mieszkaniu Frydy Stern przy ul. Dajwór 10.

Do melin tych przychodzili różni włamywaczy krakowscy i zamieszcowi, którzy wspólnie z Lwowiczem i Kopytowską planowali kilka włamań na terenie Krakowa. Na czele szajki stanął Majer Lwowicz, który jako niepoprawny i niebezpieczny przestępca został w r. 1938 umieszczony w

miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej na przeciąg 6 miesięcy.

Szajka była wyposażona w precyzyjne narzędzia do włamań i do sklepu Zunina dostała się w ten sposób, że przed zamknięciem bramy przy pomocy specjalnie dorobionych kluczy weszła do sklepu mebli Artura Spiry, znajdującego się na I piętrze. Do wnętrza sklepu wpuściła ich Kopytowska, która przyniosła im narzędzia do włamań, zamknęła ich w lokalu i wróciła do meliny.

W dniu następnym przed godz. 6.30 po otwarciu bramy wpuściła ich z lokalu, zabrała narzędzia do włamań i część skradzionej materji, którą z Lwowiczem ukryła w mieszkaniu Antoniny Mołotowej, siostry Szewczyka (przy ul. Barskiej 86). Większą część skradzionej materji zabrali Mazurek i Czyż w wózek ręczny, przygotowany w tym celu.

Skradzione materiały sprzedali włamywacze paserce Annie Kleczko i Andrzejowi Rogali (Gęsia 8), który w r. 1939 w marcu występował w trydniowym procesie, za współudział w dokonaniu kilku włamań i kradzieży wyrobów tytoniowych na stacji Kraków-Płaszów, za co został skazany na 2 i pół roku więzienia.

Całą szajkę udało się policji ująć i wraz z dowodami przekazać władzom sądowno-sędziwym. Główny sprawca włamywania Majer Lwowicz zmarł ostatnio w więzieniu śledczym.

WSZYSCY NA WSPÓLNY FRONT  
DO WALKI Z GRUŻLICĄ

## Litwini przyjadą na zjazd przeciugruźliczy w Gdyni.

W dniach 27, 28 i 29 maja odbędzie się w Gdyni Ogólnopolski Zjazd Przeciugruźliczy. Na Zjazd ten zapowiadany jest przyjazd szeregu wybitnych osobistości oraz zasłużonych znawców na polu rodzimej wiedzy i sztuki lekarskiej; spodziewany jest również przyjazd przedstawicieli Litewskiego Związku Przeciugruźliczego.

Obrazy Zjazdu są poświęcone naukowemu zagadnieniu walki z gruźlicą jako z największą chorobą społeczną na terenie Polski, z punktu widzenia biologicznego, klimatycznego i społecznego.

## Znamienny zwrot w nastrojach Czechów na Wołyniu.

(rf) Na Wołyniu daje się zauważyć obecnie wśród Czechów dążność do nawiazania jak najserdeczniejszych stosunków z Polakami.

Najwymowniejszym tego dowodem jest, że koloniści czescy wchodzą obecnie bardzo często w związki małżeńskie z członkami rodzin polskich, czemu dawniej wszelkimi środkami i sposobami starali się przeszkodzić, nie cofając się nawet przed wydziedziczeniem swych dzieci.

## Strumień płonącej benzyny spalił dwa mosty.

(ry) W piątek wieczorem w pobliżu Lyonu (Francja) wpadł samochód ciężarowy, wiozący 20 beczek benzyny na słup przy moście nad Rodanem i uległ rozbiłciu.

Eksplzja spowodowała pożar mostu jak również obok położonego mostu kolejowego, wskutek czego ruch pociągów na tej trasie musiano skierować na inną linię.

Z powodu uszkodzenia przewodów telefonicznych, telefony w całej okolicy są narazie nieczynne.

Suknie Leon Braciejowski KRAKÓW FLORJANSKA 28

## Wizyta floty francuskiej w portach angielskich.

(mb) Z Londynu donoszą, że w ciągu przyszłego tygodnia spodziewana jest wizyta licznych francuskich morskich jednostek bojowych w portach angielskich.

We wtorek zawitają do portu Cardiff francuskie krążowniki i zabawią tam cztery dni. W Liverpoolu spodziewana jest 25 maja dwudniowa wizyta francuskich okrętów wojennych „Dunkerque” i „Strasbourg”. Krążowniki, które przybędą do Cardiff, pozostają pod komendą admirała Nouvalla, podczas gdy morskie jednostki bojowe, które zawitają do Liverpoolu, są kierowane przez wiceadmirała Gansouilha, komendanta floty północnej francuskich okrętów bojowych.

## Rząd angielski ma prawo pierwokupu statków.

(mm) W Anglii wyszła nowa ustawa, mocą której angielscy rederzy będą zobowiązani oferować statki przedewszystkiem rządowi, a gdy transakcja nie dojdzie do skutku, będą mogli dopiero wtedy oferować je zagranicą.

Ustawa ta ma na celu wykluczenie zagranecznej konkurencji wśród nabywców ze względu na to, że angielska flota handlowa wymaga uzupełnienia, co stwierdził podczas jednej z ostatnich narad parlamentarnych min. handlu lord Stanley.

W pierwszym rzędzie wchodzi w rachubę, jako obiekty do nabycia od wytwórców statków parowce transportowo-handlowe, a następnie parowce pasażerskie. Co do ceny, to ustalana jest w drodze umowy między rządem a rederami, a jeżeli pertraktacje nie dochodzą do skutku, decydującą będzie specjalny sąd rozjemczy.

## Uroczysty ingres Ojca św. do bazyliki św. Jana.



Przed kilku dniami odbył się w Rzymie uroczysty ingres papieża Piusa XII do bazyliki św. Jana. — Na zdjęciu widzimy Ojca św. na „sedia gestatoria” w drodze do bazyliki.



# nawet **LAWOWA** jest karwa

## z przysprawą **Karo Franck** w kostkach.

### MIGAWKI.

#### „Niemiecki Gdańsk... w wykretnych fałszerstwach historii niemieckiej.

(mb) Bardzo, bardzo słabo i nieudolnie wypadł „elaborat” pseudonaukowy, podpisany przez Paula Baekera w „Morgenpost”, a mający na celu wykretnymi argumentami dowiedzieć, że Gdańsk jako Wolne Miasto był rzekomo przez cały ciąg historii szczerze i serdecznie niemiecki. Takie twierdzenia, takie „historyczne dowody” nie trafia chyba do przekonania najnałwieższych ignorantów.

Tak np. Paul Baeker twierdzi, że „Danzig” to „chyba nazwa nie polska” (jak gdyby nie istniała polska nazwa Gdańsk!), natomiast gdy mówi o katedrze św. Marii, to wcale jakoś nie wpada mu na myśl, że to jest świątynia słowiańska. Twierdzi p. Baeker, że Pomorzanie, którzy mieszkali między dolną Odrą a Wisłą, mówili wprawdzie językiem słowiańskim, ale nienawidzili Polaków (!) nawet w najbardziej zamierzonych czasach. Takie wiadomości zdobył p. Baeker chyba w drodze metapsychologii... Może przed wiekami dusza jego w ciele węża w chacie jakiegoś pomorskiego Słowianina podsłuchiwała rozmowy przodków dzisiejszych Gdańszczan?

Albo np. taki argument, który brzmi arcykomicznie i nałwieżo: że gdy Gdańsk brał udział w r. 1675 w elekcji królów w Polsce, głosował za Habsburgiem Maksymilianem II. wbrew głosom szlachty, obstaranej za Batorem. I to ma być dowód niemieckości Gdańsk! W takim razie wyborcy polscy, którzy wybierali francuskiego Walezjusza, byli chyba częściej krwi Francuzami, a Węgrzy, którzy powołali na tron Polaka, króla Władysława, byli Polakami...

Wgłóte stwierdza p. Baeker, że Gdańszczanie nie posiadali się ze szczerą i radością, ile razy Niemcy dokonywali podboju tego terenu, natomiast czuli się bardzo niebezpieczni, gdy sami dobrowolnie oddawali się pod rządy Polski. Na czym opiera autor takie twierdzenie, trudno wywnioskować. Prostu on tak twierdzi i basta. Dowodziłoby to bardzo przewrotnie i anormalnie logiki dawnych Gdańszczan, czego chyba autor nie pragnie wykazać.

### AKORD.

Lamuzyn biedronki i chrząszcze, tramuwajów barune gąsienice, ulic i placów przecinają gąszenie, mijają parków zielone świetlicę

Akord w wlosennej symfonji, jedna z barw wśród murów tęczy, poryw radosny w radosnej pogoni, na złotej słońca dni długich obręczy.

MIECZYSLAW ZIELENKIEWICZ.

### OSOBISTE.

**NOMINACJE PROFESORÓW NA WYSZYCH UCZELNIACH.** Podpisane zostały nominacje nowych profesorów na wyższych uczelniach. Profesorami z wyjątkiem na Uniwersytecie Jana Kazimierza w Łwowie mianowano dr J. Damera, dr B. Jąloga i dr T. Marciniaka. Profesorem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie mianowano dr Nowakowa. Sędzią Sądu Najwyższego dr S. Siłwiński mianowany został profesorem z wyjątkiem prawa karnego i postępowania karnego na Wydziale prawnym Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

**KOLONJE LETNIE DLA POLSKICH DZIECI Z GDAŃSKA I ZAOLZIA.** Polski Związek Zachodni organizuje w lecie b. r. 12 kolonij na Pomorzu dla 700 dzieci z Gdańska, Zaolzia oraz zachodnich i północnych kresów kraju. Na kolonie te przybędzie również pewna ilość dzieci z ramienia Związku Szlachty Zagrodowej z Małopolski Wschodniej. Równocześnie około 500 dzieci zostanie wysłanych z powiatów przygranicznych w głąb kraju.

(—) **ILE PRZYNIOSŁA WIELKANOCNA ZBIÓRKA NA BEZROBOTNYCH I ICH DZIECI.** Tegoroczna wielkanocna zbiórka na bezrobotnych i ich dzieci przyniosła w całym kraju 589.813 zł.

czyli o 252.000 zł. więcej, niż analogiczna zbiórka w roku 1938. Największą sumę uzyskano w stolicy — ponad 134.000 zł. Z województw na czele znalazły się woj. śląskie — 131.689 zł. i łódzkie — 44.831. Po przeliczeniu tej sumy na mieszkańców Polski wypada po 1,7 gr. na 1 głowę. Nadmienić należy, iż podobna zbiórka przeprowadzona w okresie świąt Bożego Narodzenia, przyniosła 673.000 zł. Tak więc ogółem z dwóch zbiorok ulicznych uzyskano w całym kraju 1.262.000 zł. na pomoc zimową dla bezrobotnych i ich dzieci.

(—) **MIMO BIAŁEJ KSIĘGI EMIGRACJA DO PALESTYNY TRWA.** Mimo ogłoszenia Białej Księgi, zmieniającej sytuację prawną wychodźstwa żydowskiego do Palestyny i burzliwych wydarzeń w tym kraju, emigracja żydów polskich do Palestyny będzie kontynuowana w najbliższych miesiącach bez przeszkód. Wydział palestyński w Warszawie będzie ustalił już terminy wyjazdów grup w czerwcu i lipcu. Nastąpią one w dniach 13 czerwca i 11 lipca. Wyjechać ma około 400 emigrantów.

(—) **SZKOŁOM ZALECONO URZĄDZANIE WYCIECZEK DO BISKUPIŃ.** Ostatecznie zakończone prace nad utrwaleniem bezcennej wartości wykopalisk przedhistorycznych z przed 2000 lat w osadzie Biskupin na Pomorzu. Ze względu na to kuratorja szkolne zalecały szkołom powszechnym i średnim organizowanie w okresie letnim i po wznowieniu zajęć w m. wrzesniu wycieczek do tej miejscowości, które uznane zostały dla młodzieży za wysoce pouczające.

### Z KRAJU.

**ZJAZD PRACOWNIKÓW BANKOWYCH.** W niedzielę i poniedziałek obradować będzie w Warszawie zjazd delegatów Związków pracowników bankowych i Kas oszczędności z całej Polski. Na zjeździe tym omawiane będą różne aktualne zagadnienia z życia zawodowego pracowników instytucji finansowych, a w szczegól-

ności akcja o nadanie mocy powszechnie obowiązującej w całej Polsce umowie zbiorowej w bankowości.

(sw) **SĄD NAJWYŻSZY ZATWIERDZIŁ WYROK W PROCESIE ADWOKATA LWOWSKIEGO.** W Sądzie Najwyższym odbyła się sprawa skazanego na 5 lat więzienia adwokata lwowskiego, dra Natana Schargla, który korzystając ze swego stanowiska, udzielił pomocy do nadużycia władz skarbowych. Sąd Najwyższy zmienił kwalifikację czynu, zatwierdził jednak poza tym wyrok I-szej instancji.

(sw) **ŚMIERĆ BRATANICY IGN. CRÓDZKI.** W majątku rodzinnym Strumień, w pow. wojtowskim, niedaleko Młodocza, zmarła Zofia z Chodźków Muchlińska, bratanica Ignacego Chodźki, głośnego autora „Obrazów Litewskich” i przyjaciela Adama Mickiewicza. Zmarła była w młodości nauczycielką literatury polskiej, zasłużoną w tajnym nauczaniu w czasach zarobczych, pracowała później ofiarnie za czasów okupacji niemieckiej i bolszewickiej, a następnie przez długie lata była dyrektorką seminarium nauczycielskiego w Wilnie.

### ZE ŚWIATA.

(PAT) **KOMUNIKACJA LOTNICZA PRZEZ ATLANTYK OTWARTA.** W sobotę rozpoczęła się regularna komunikacja samolotowa między Stanami Zjedn. a Europą. Samolot „Yankee Clipper” wystartował tym razem jeszcze bez pasażerów, mając na swym pokładzie jedynie pocztę. Samolot lądować będzie na Azorach, w Lizbonie i Mar-sylii.

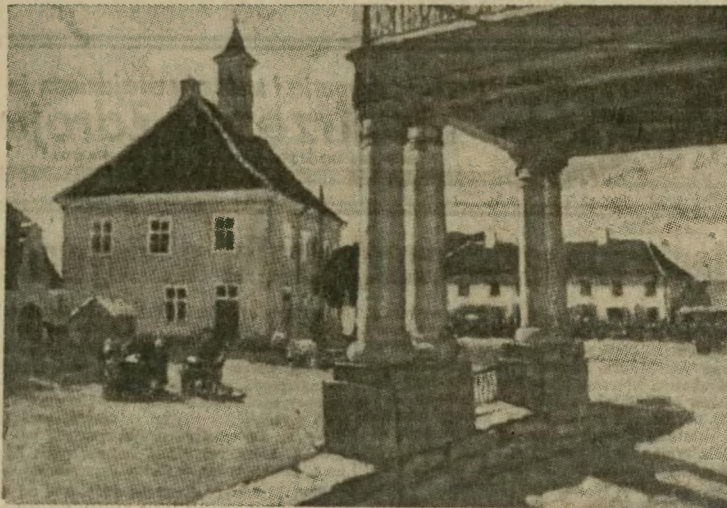
(Hr) **KONFERENCJA GRANICZNA POLSKO-SOWIECKA.** W tych dniach odbyła się konferencja graniczna między władzami polskimi a sowieckimi. Jako przedstawiciel władz polskich występował starosta wilejski, ze strony sowieckiej zaś nacelnik do spraw granicznych na rejon kleszczenicki. Na konferencji, która odbyła się po stronie sowieckiej, rozpatrywane były sprawy graniczne, dotyczące odzinka pow. wilejskiego.

## TEATR ♦ LITERATURA ♦ NAUKA ♦ SZTUKA

### Dziś w niedzielę otwarcie reprezentacyjnej wystawy sztuki estońskiej w Palacu Sztuki.

Dziś w niedzielę o godz. 12-ej w poł. w Krak. Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych odbędzie się uroczyste otwarcie reprezentacyjnej wystawy estońskiej sztuki, urządzo-

nych w Krak. Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, w Pałacu Sztuki. Wystawę otworzą: Włodzisław Rostworowski, Józef Targowski, prezes red. nac. koncertu „IKC” Marjan Dąbrowski, — z Estonji min. Karl Selter, min. Aleksander Jaakson, wicemin. Vol-



Obraz olejny Andrej Jegorowa ur. 1878 r., przedstawiający „Ratusz w Kuresaare”.

nej w Polsce pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

W skład komitetu honorowego wchodzi: min. Józef Beck, prof. Wojciech Świętosławski, min. Wacław Przesmycki, Woj-

demar Päts, min. i poseł nadzw. Estonji w Warszawie Hans Markus.

Komisarzem wystawy jest Johannes Greenberg. Katalog wystawy obejmuje 208 obrazów, rzeźb i grafik.

### Jubileusz 35-lecia pracy profesora Mieczysława Michałowicza.

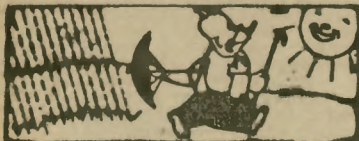
W dniach najbliższych upływa 35 lat od chwili, kiedy jeszcze podówczas młody skrzypek Mieczysław Michałowicz objął klasę gry skrzypcowej w szkole Warszawskiego Tow. Muzycznego, przemianowanej w Polsce Niepodległej na Wyższą Szkołę Muzyczną im. Fr. Chopina w Warszawie. Z doskonałych wskazówek pedagogicznych prof. Michałowicza, rzecz prosta, korzystał w tym długim okresie czasu, obrzynął wprost zastęp uczniów, z wśród których liczni wybili się na czołowe stanowiska wirtuozów estrado-

wych, pedagogów, koncertmistrzów i dobrych instrumentalistów orkiestr symfonicznych i operowych.

Projekt uczczenia mistrza powstał wśród grona jego ucznie i uczniów, wyklądających obecnie w Wyższ. Szk. Muz. im. Fr. Chopina. Postanowiono zorganizować koncert jubileuszowy prof. Michałowicza, który odbędzie się w środę 24 b. m. o godz. 20 m. 15 w sali Państwowego Konserwatorium z udziałem jubilata i jego uczniów. — W programie: Kwartet smyczkowy Beethovena, Koncert na 2 skrzypce Bacha i fragmenty z Sonata.

Bilety do nabycia w kancelarii szkoły (Sienkiewicza 8 w Warszawie).

### KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.



#### Chmurno z rozpodzieniami — deszcze przelotne.

(PAT) Komunikat meteorologiczny z soboty 20 bm.:

W nocy na sobotę napłynęło do Polski z zachodu chłodne i wilgotne powietrze oceaniczne, powodując wzrost zachmurzenia, miejscami burze i deszcze oraz ochłodzenie. Masę to wskutek silnego usłonecznienia szybko ogrzewają się i nabierają cech kontynentalnych. W związku z tem dziś w niedzielę w całym kraju nastąpi znaczne polepszenie się stanu pogody.

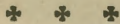
W godzinach popołudniowych w Polsce panowała pogoda pochmurna z przejaśnieniami.

Temperatura o godz. 7 wynosiła od 7 st. na Pomorzu, do 20 st. na wschodzie i południu kraju. O godz. 8 zanotowano: Gdynia 9, Toruń 11, Poznań 10, Warszawa 17, Łódź 12, Kraków 16, Kasprowy Wierch 5, Wilno 19, Lwów 14, Zakopane 12, Hala Gąsienicowa 10, Morskie Oko 7, Krynica 11, Zaleszczyki 16, Katowice 14, Zagranica: Sztokholm 8, Kopenhaga 10, Bruksela 10, Londyn 9, Paryż 8, Lizbona 12, Wiedeń 15, Budapeszt 15, Belgrad 20, Sofia 16, Moskwa 17, Helsinki 12, Tallin 18, Ryga 17, Kowno 18.

Temperatura o godz. 14 wynosiła od 12 st. na wybrzeżu do 24 st. na Podolu. Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch — mglisto przy temperaturze 6 st., Pop Iwan przelotne deszcze przy temperaturze 10 st.

#### JAKĄ DZIŚ BĘDZIEMY MIELI POGODĘ?

Przewidywany przebieg pogody w niedzielę 21 bm.: Chmurno z większymi rozpodzieniami. Na wschodzie i południu kraju miejscami burze i przelotne deszcze. Temperatura w ciągu dnia 18 st. Umiarowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



Hamburg, 20 maja (ry) Niskie ciśnienie nad pol. Skandynawją i Bałtykiem wpływa nadal na kształtowanie się pogody w Europie środkowej. Opywające obszar ten zimne powietrze morską kieruje się na południe, powodując częściowe rozpodzienie się, lekkie przymrozki w ciągu nocy, a w ciągu dnia temperatury do 20 st. C. Stabe wiatry zachodnie i lokalne burze.

### 40-LETNI ZJAZD POMATURYCZNY

b. uczniów Szkoły Realnej w Krakowie z r. 1899 odbędzie się w pierwszy dzień Złoty Świąt tj. 28 maja 1939 r. Zbiórka przed budynkiem Szkoły Realnej w Krakowie, ul. Pierackiego nr. 12 — (dawnie ul. Studencka) o godz. 8½ rano. 2966

### Dziś VIII koncert symfoniczny

Krak. Orkiestry Symf. o godz. 11.45 w Starym Teatrze. Dyryguje kapelmistrz Bronisław Wolffstal, jako solistka wystąpi skrzypkaczka Irena Dubiska.

### Renesans ducha rycerskiego.

(jj) Omawiając najnowszą historyczną powieść Zofji Kossak pt. „Trembowla” p. A. Niesiołowski na łamach „Kultury” określa ją jako utwór, mówiący o „czasach tragicznego zmierzchu rycerskości w dawnej Rzeczypospolitej”. — Ostatnim jej akordem jest wizja renesansu rycerskiego kresowego i kresowej polskości w budzącym się do dziś z taką siłą ruchu szlachty zagrodowej.

W książce tej — powiada recenzent „Kultury” — jest przecucie wielkiego renesansu rycerstwa, którego duch wstąpił dziś w cały naród bez różnicy stanów. Straszliwy wstrząs, jakim było oddanie się w niewolę bratniego, mimo tylu bolesnych nieporozumień i zatargów, narodu, pozwolił nam jakby przez jedną noc odnaleźć siebie, swą duszę narodową, pocud w zylach tętno rycerskiej krwi tych z pod Grunwaldu, Zbaraża i Wiednia i tylu powstań. Zrozumieliśmy, że miłość ojczyzny to nie przywiązanie do ojczyznych stron i marzenie „kde domow moj” — lecz radosna, spontaniczna, ale i świadoma gotowość rzucenia wszystkiego na szalę, odruchowe odrzucenie cudzych ziem, ale żelazna nieugiętość w obronie swoich dóbr materialnych i nadewszystko duchowych.

### Kronika żałobna.

#### Sp. Lidja Sosnowska-Kozackowa.

Onegdaj zmarła ś. p. Lidja Sosnowska-Kozackowa, dyplomowana absolwentka WSH, żona sędziego w Bielsku.

Ś. p. Sosnowska była córką znanego pisarza, profesora Kazimierza, autora licznych prac, opiewających czar naszych gór, po nim też odziedziczyła talent poetycki. Pełna zrozumienia w swej wrażliwej i czulej duszy na piękno, była poetką nieprzeciętnej skali. Była poetką w podejściu do życia, ubierającą w prawdziwą i szczerą literacką formę nowel i wierszy swoje wrażenia. M. i. zamieszczała swoje utwory w wydawnictwach Koncertu „IKC”, na łamach „Ilustr. Kurjera Codz.” oraz tygodników. Wiele jej utworów ukazało się zwłaszcza w tygodniku „As”. Nieublagana śmierć zabrała młodą poetkę w kwiecie wieku, w najpiękniejszym okresie życia i w najpoetyczniejszym miesiącu — maju. Odeszła tak cicho, jak cicho umiała cierpieć, gdy młode życie staczało tragiczny bój o swe istnienie. Spoczęła na zacisznym, malowniczym cmentarzu zwierzynieckim w Krakowie. Cześć Jej pamięci!











Kronika łódzka.

Ogólnopolski zjazd lekarzy.

(Or) W sobotę w sali YMCA w Łodzi rozpoczął obrady ogólnopolski zjazd lekarzy, zwolany przez zarząd główny Związku Lekarzy. W pierwszym dniu zjazdu uczestnicy wysłuchali referatów fachowych, oświetlających

główne zagadnienie lecznictwa w ubezpieczalniach.

Po przerwie obiadowej uczestnicy zjazdu zwiedzili wystawę farmaceutyczną oraz prasę lekarską urządzoną w sąsiedniej sali.

Dziś, w niedzielę odbędzie się jubileuszowe walne zebranie z okazji 20-lecia Związku.

O godz. 10-tej rano w katedrze odprawiono będzie Msza św., poczem wznowione zostaną obrady w sali YMCA i w końcu odbędą się wybory nowych władz Związku.

Nazwał poborców skarbowych - bandytami.

(Or) Przed sądem grodzkim odpowiadał w sobotę rzecznik Jakób Jakubowicz, z ul. Wolborskiej 3, oskarżony o opór władzy, niedopuszczenie do spełnienia czynności służbowych i obrazę urzędników w służbie. Jakubowicz zalegał z opłatą podatków i 3 lutego do jego sklepu przybyło dwóch poborców urzędu skarbowego. Jakubowicz nie pozwolił na przeprowadzenie egzekucji i krzychał, że napadli go bandyci i obrabowali.

Przed sklepem zgromadził się tłum i dopiero nadejście policji wyjaśniło sytuację. Pomysłowego „wroga podatków” skazano na 4 miesięce aresztu.

Harcerstwo polskie jednoczy się z całym narodem.

XVII walny zjazd Zw. Harcerswa w Lublinie.

(Ul) 20 bm. rozpoczął się w Lublinie XVII walny zjazd Zw. Harcerswa Polskiego, poprzedzony Mszą św., odprawioną przez naczelnego kapelana Z. H. P. ks. Luzara w kościele garn. w obecności uczestników zjazdu oraz drużyn harcerek i harcerzy lubelskich ze sztafarami. Podczas nabożeństwa kazanie wygłosił wiceprzew. Z. H. P. ks. dr Mauersberger.

Obrady rozpoczęły się w auli Katol. Uniwersytetu Lubelskiego w obecności wice-min. oświaty Maciszewskiego, J. E. ks. biskupa dra Goralia, dyr. państw. urzędu W. F. i P. W. gen. Sawickiego, woj. lubelskiego dra Tramecourt'a i innych przedstawicieli władz państw., wojskowych i samorządowych oraz

około 500 delegatów harcerzy.

Przemówienie powitalne wygłosił witały entuzjastycznie przewodniczący Z. H. P. woj. dr Grażyński, który nawiązując do słów Marsz. Piłsudskiego, wypowiedzianych w Lublinie w r. 1920 stwierdził, że „polskie harcerstwo jednoczy się z całym narodem w walce o niepodległość Polski”. Z kolei odczytał woj. Grażyński deklarację, w której walny zjazd m. in. oświadcza:

„Z górą 300-tysięczną rzeszą harcerek i harcerzy w kraju i poza granicami wierna wielkiej tradycji poprzednich pokoleń harcerek jest gotowa spełnić wszystkie rozkazy Naczelnego Wodza w walce o wielkość Polski i sławę narodu”. Zjazd powołał na przewodniczącego prez.

Kamińskiego z Warszawy. Uczestnicy zjazdu uczyli przez powstanie pamięć zmarłych w ciągu ostatnich trzech lat harcerzy i harcerek, poczem przemówienia powitalne rozpoczął delegat rządu wice-min. Maciszewski.

Po błogosławieństwie J. E. ks. biskupa Goralia, zabrał głos dyr. P. U. W. F. gen. Sawicki, który w krótkich żołnierskich słowach życzył zjazdowi, by w obliczu przemowionych chwil był wyrazem tężyzny, siły i gotowości harcerstwa wobec nadchodzących wypadków.

Ponownie zabrał głos woj. dr Grażyński, wygłaszając przemówienie na temat ideowo-programowy. Wiceprzewodniczący Z. H. P. ks. dr. Mauersberger zapołał w podniosłym przemówieniu, by harcerze

realizowali ideały swoje w codziennym życiu.

Zjazd wysłał telegramy hołdownicze do P. Prezydenta Mościckiego, P. Marszałka Śmigłego-Rydza, p. premiera Składkowskiego, J. Em. ks. prymasa Hłonda, p. Marsz. Piłsudskiego, oraz twórcy skautingu naczelnego skauta świata gen. Baden-Powell.

Z kolei przewodniczący zjazdu odczytał nadesłane depesze. Na tem zakończono oficjalną część zjazdu. W godzinach popołudniowych zebrały się komisje, wieczorem zaś uczestnicy zebrał się na wieczornicy, urządzonej w Ofic. Kasynie Garnizonowej. Dziś w niedzielę dalszy ciąg zjazdu.

Kronika łwowska.

Chciał zabić narzeczoną za zerwanie.

(C) W sądzie okr. rozpoczął się w sobotę proces karny przeciwko 24-letniemu studentowi uniw. Wład. Barańskiemu, 9 marca br. wezwano go do sądu na Puhulankę, gdzie przedchodnie znaleźli ciężko raną 18-letnią Helenę Makoladrową, u której stwierdzono głęboką ranę na szyi, zadaną nożem. Policja ustaliła, że sprawcą usiłowanego zabójstwa był b. narzeczoną, Barański, który dowiedziawszy się, że zrywa z nią, wywabił ją z domu i po bezskutecznej próbie uduszenia jej przy pomocy sznurka, zadał jej cios nożem.

Na wniosek obrońcy adw. Łyczkowskiego rozprawę odroczone celem poddania oskarżonego badaniom psychiatrów.

Kronika kielecka.

Schwytnie bandytów.

(W) 23 kwietnia br. samorządowa Władysława Górnickiego właściciela sklepu spożywczego w Kielcach. W wyniku dochodów policja ustaliła, że zabójstwa na tle rabunkowym dokonali: Józef Surma, Stef. Petrus i Edw. Chacila, którzy ukrywali się w starych wapieniakach i ogrodnictwach pod Kielcami. Tam też ich aresztowano, gdy planowali zabicie i obrabowanie Elżasza Goldbluma, właściciela największej piekarni w Kielcach. Aresztowani przyznali się do zabicia Górnickiego, podając, że po zabójstwie zrabowali ok. 150 zł, ubranie, które Petrus sprzedał w Warszawie na „Klarselaku”.

W Bolminie pow. kieleckim do mieszkanka Jana Podsiadły wtrącono trzech bandytów, którzy pobili kijami domowników, a następnie grożą im śmiercią zrabowali 335 zł. Policja ustaliła, że sprawcami napadu są: Roman Sobieński karany już kilkakrotnie za rozbój, Jan Stępiel i Bron. Dorosz, wszyscy ze wsi Rosiejów w pow. pińskowskim. Od aresztowanych odebrano 930 zł.

TELEGRAMY.

Nowa linja Zygfryda na granicy polskiej.

Zelazobetonowe umocnienia nadwątlonej odwagi.

Berlin, 20 maja.

(PAT) Propaganda niemiecka nie pomija żadnych sposobności by wpoić szerokim masom przekonanie o potędze wojskowej i politycznej Trzeciej Rzeszy. Dotychczas mówiono jednak tylko o „bezpieczeństwie na zachodzie”. Obecnie uspakaja na łamach „Voelkischer Beobachter” ppłk. Wedel, oficer sztabu generalnego, społeczeństwo niemieckie co do

granic wschodnich Rzeszy.

Pisze on, że póki Rzeszę łączyły z Polską przyjazne sąsiedzkie stosunki, sprawa zeszła na drugi plan. Mimo to jednak można stwierdzić, że również i na wschodzie stworzona została w dużym stopniu linja obronna.

Roboty te dokonane zostały dla obrony przedewszystkiem stolicy Rzeszy, dalej obszaru Śląska i zabezpieczenia niemieckiego Pomorza. Zwłaszcza Prusy Wschodnie, dowodzi autor, jako

najbardziej zagrożony kraj niemiecki, uważać należy za silnie umocnione.

Przynajmniej on, że system obrony na wschodzie nie odpowiada sile fortyfikacyj na zachodzie. Nie jednego należy tu jeszcze dokonać. Dlatego też siła obronna na twierdzach wschodnich ma być zrównana z twierdzami zachodnimi. Silne oddziały służby pracy

są już przy tej robocie na Śląsku,

a w niedalekiej przyszłości zastosowane będą potężne roboty fortyfikacyjne podobnie jak i na zachodzie. Docekalimy się cudu, kończy autor, twierdz zachodnich w 1938, doczekamy się tego samego cudu twierdz wschodnich w r. 1939.

W ten sposób usiłuje się wpoić społeczeństwu niemieckiemu poczucie bezpieczeństwa w dziedzinie wojskowej. Analogiczna taktykę stosuje się również i w dziedzinie politycznej. Wszelkie pociągnięcia dyplomatyczne W. Brytanji na wschodzie Europy, przedstawiane są czytelnikowi niemieckiemu jako nieudane. Tym „porażkom” dyplomatycznym W. Brytanji przeciwstawia się sukcesy polityczne Berlina i Rzymu, bądź na Bałkanach, bądź też w państwach skandynawskich, gdzie nawet odmowa zawarcia paktu nieagresji ze strony Finlandji, Norwegji i Szwecji podawana jest jako niezwykły sukces Rzeszy, po na jest jako zwycięstwo Niemcy. Pisaliśmy one za zagrożone przez Niemcy. Pisaliśmy o tem już onegdaj. Red.)

Celem więc podniesienia nastroju czy

Za okazane nam współczucie i wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszego męża i ojca

Józela Leszczyńskiego

em. Dyrektora Oddz. Banku Polskiego składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać” Żona i Sanowia.

nlone są w Berlinie obecnie niebylewałe przygotowania wewnętrzne na przyjęciu min. Ciano. Dokoła wizyty tej wytworza

się atmosfera historycznego zdarzenia, potwierdzającego jedyną rzeczkę w swoim rodzaju potęgę na kontynencie.

Dla świata, czy dla swolch.

Ustawiczne kazania o potędze fortyfikacyj niemieckich.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Berlin, 20 maja. (HH). Objazd Inspekcyjny wzdłuż fortyfikacji zachodnich kanclerz Hitler zakończył 19 b. m. oredziem opiewającym, że niepokonalność tych fortyfikacji znalazła potwierdzenie.

Nie będąc fachowcami wojskowymi nie wiemy, jak dalece wiadcze jest twierdzenie o niepokonalności fortyfikacji przed wystawieniem ich na ognia próbę, jako laików zdumiewa nas tylko, że Niemcy odczuwają potrzebę tak wymownego zapewnienia o niepokonalności i niemowloności zdobycia tych fortyfikacji. Od kilku dni prasa niemiecka o niczem innym nie pisze.

W związku z przyjazdem włoskiego ministra Ciano do Berlina i podpisaniem 22 b. m. włosko-niemieckiego paktu wojsko-

wego, prasa niemiecka podnosi, że niemieckie fortyfikacje plus ten pakt są w sumie największą potęgą wojskową na świecie.

Akompanjamentem do zakończenia objazdu przez kanclerza linji Zygfryda była

mowa wygłoszona przez ministra Goebbelsa w Kolonji.

Z tej mowy dowiedzieliśmy się, że do dysputy (1) stoi obecnie sprawa Gdańska i Pomorza i że zostanie ona rozwiązana tak albo inaczej, a na poparcie swego twierdzenia min. Goebbels powołał się znowu na fortyfikacje zachodnie i na pakt niemiecko-włoski, za którym stoi 150 milionów ludzi.

Polska nie potrzebuje pomocy w ludziach - powiedział Churchill w Izbie Gmin.

Londyn, 20 maja. W wczorajszej debacie w Izbie gmin zabrał m. in. głos Churchill, który krytykował stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie rozmów z Sowietami oraz odparł przypuszczenia, jakoby Polska była przeszkoda w zawarciu przymierza między Anglią, Francją i Sowietami.

Kwestja przemarzu wojsk sowieckich przez terytorjum Polski jest nieaktualna nie tylko z powodu trudności technicznych, ale jak oświadczył Churchill: „Polska posiada sama wielką armię, złożoną z dzielnych żołnierzy gotowych bronić odzyskanej niepodległości swej ojczyzny i że armji

tej nie potrzeba pomocy w ludziach, lecz tylko broni i amunicji, a pod tym względem pomoc, jaką Rosja mogłaby udzielić Polsce, byłaby wartościowa”.

Omawiając ostra politykę Chamberlaina w stosunku do Włoch, Churchill oświadczył: „Jeżeli zdołamy przekonać Mussoliniego, że Anglia jest potężna, że jest zjednoczona z Francją, i że może liczyć na całą potęgę Rosji, będzie to najlepszy sposób skłonienia Mussoliniego, by przygotował się do wielkich wysiłków, jakich wymagać będzie od niego wyzwolenie Włoch z pod jarzma niemieckiego”.

Liczba subskrybentów na P. O. P. trzykrotnie wyższa niż na Pożyczkę Narodową.

Warszawa, 20 maja. (PAT). Biuro prasowe przy generalnym komisarzu Pożyczki Lotniczej komunikuje:

Liczba subskrybentów P. O. P. była 3-krotnie większa, niż subskrybentów Pożyczki Narodowej, co oczywiście wymaga

dłuższego czasu dla przeprowadzenia obliczeń i definitywnego ich zamknięcia.

W Pożyczce Obrony Przeciwlotniczej wzięły udział szeroko masy społeczeństwa i dzięki nim właśnie rezultaty pożyczki

Amhasador W. Brytanji u min. Becka.

Warszawa, 20 maja. (A) Dnia 20 b. m. minister spr. zagr. Beck przyjął ambasadora Wielkiej Brytanji w Warszawie, sir Howarda Williama Kennarda.

Nowelizacja ustawy o zapewnieniu pracy i zaopatrzenia dla niepodległościowców.

Warszawa, 20 maja. (PAT) Sejmowa komisja pracy uchwaliła w sobotę projekt noweli do ustawy o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość.

Projekt ten został uchwalony z szeregiem poprawek, zaproponowanych przez pos. Wagnera.

Najważniejszą z poprawek ustanawia stanowisko opiekuna głównego do spraw zatrudnienia i zaopatrzenia niepodległościowców przy prezesie Rady ministrów; opiekuna powołuje Pan Prezydent R. P.

Równocześnie powołana zostanie rada opiekunka przy prezesie Rady ministrów, której przewodniczyć będzie z urzędu opiekun główny.

Następna poprawka nadaje prawo ustawowe do zaopatrzenia niepodległościowcom nie będącym obywatelami państwa polskiego.

Dalej wprowadzono przepis, na którego podstawie, dzieci i sieroty niepodległościowców mają pierwszeństwo przy przyjmowaniu do szkół państwowych i samorządowych i korzystają z wszelkich ulg, jakie posiadają dzieci urzędników państwowych.

Dzieci uczestników walk o niepodległość, którzy pobierają zaopatrzenie, będą całkowicie zwolnione od opłat szkolnych w zależności od postępu w nauce i sprawowania.

Wreszcie ostatnia z ważniejszych poprawek upoważnia ministra skarbu do przyznania 50-procentowego dodatku do zaopatrzenia niepodległościowcom, posiadającym Krzyż Niepodległości z mieczami, względnie Krzyż Niepodległości, o ile zajmowali w okresie walk o niepodległość stanowiska kierownicze i samodzielne lub też byli oficerami W. P.

Przywrócenie działalności tow. „Rytas” w Wilnie.

Wilno, 20 maja. (PAT) Wojewoda wileński ustosunkował się przychylnie do próby b. zarządu litewskiego T-wa oświatowego „Rytas” w Wilnie i Świecicach i uchylił swoją decyzję zawieszającą działalność tego T-wa. W związku z tem w sobotę odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja z przedstawicielami litewskiego T-wa oświatowego „Rytas”.



# Londyn pyta Warszawę, Paryż i Bukareszt o opinię w sprawie rokowań z Rosją.

(Specjalna służba informacyjna „United Press“ dla „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“).

Londyn, 20 maja.

Jak mówią w kołach politycznych, rząd brytyjski natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi rosyjskiej na swe ostatnie propozycje, polecił swym przedstawicielom dyplomatycznym w Warszawie, w Paryżu i Bukareszcie, by zapytali swe rządy o ich poglądy w sprawie rokowań, prowadzonych z Rosją.

Oczekują, że odpowiedzi z Paryża, War-

szawy i Bukaresztu nadejdą do środy przyszłego tygodnia. Wówczas odbędzie się zwykłe tygodniowe posiedzenie rady gabinetu. Gdyby odpowiedzi dały wynik pozytywny w stosunku do ostatnich propozycji rosyjskich, sprawa zawarcia paktu z Rosją byłaby szybko załatwiona.

Koła polityczne widzą w tym posunięciu rządu angielskiego nowy zwrot w rokowaniach angielsko-rosyjskich. Koła dyplomatyczne rosyjskie wyrażają się z dużym op-

tymizmem o obecnym stanie rozmów, podczas gdy dotychczas zachowywały wstrzeźliwość.

Ambasador sowiecki Majski wyjechał wczoraj do Paryża. Jeszcze przed odjazdem odwiedził on o godz. 19 podsekretarza stanu w Foreign Office Vansittarta. Vansittart, znający przebieg popołudniowego posiedzenia wydziału zagranicznego gabinetu, udzielił Majskiemu informacji o najnowszym stanowisku rządu brytyjskiego.

# Decydujące rozmowy francusko-angielskie w sprawie paktu z Rosją.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Paryż, 20 maja.

Sprawa włączenia Rosji sowieckiej do systemu bezpieczeństwa w Europie była w sobotę wieczorem w Paryżu przedmiotem prawdopodobnie decydujących obrad francusko-angielskich, w których rezultacie rządowi sowieckiemu przedstawione będą propozycje w głównych liniach do tego, czego Moskwa żądała.

W obradach tych, które rozpoczęły się w przedmiejscu rady ministrów o godz. 17.10 i przeciągnęły się do wieczora, uczestniczyli ze strony francuskiej: premier Daladier, min. spr. zagr. Bonnet, gen. sekretarz Quai d'Orsay Leger i dyr. spr. politycznych francuskiego min. spr. zagr. Charverlat; ze strony angielskiej: lord Halifax, ambasador angielski w Paryżu sir E. Phipps, doradca prawny Foreign Office William Malkin i szef sekcji środkowo-europejskiej Strang.

## Na czym polegają trudności rokowań z Sowietami?

Pertraktacje angielsko-sowieckie rozpoczęte w połowie kwietnia, wykazały dotąd daleko idącą rozbieżność poglądów między Londynem a Moskwą. Anglia nie żądała od Rosji sowieckiej niczego więcej, jak jednostronnego przyłączenia się do angielsko-francuskiej gwarancji, danych Polsce i Rumunii. W razie konfliktu Paryż i Londyn miałyby się porozumieć co do szczegółów akcji sowieckiej.

Odpowiedź sowiecka brzmiała, że propozycje te są niewystarczające. Sowiety okazały gotowość przystąpienia do systemu bezpieczeństwa, ale tylko pod warunkiem, że Anglia, Francja i Rosja sowiecka zawarą z sobą układ sojuszniczy polityczny i wojskowy. Żądają one poza tem, by wspólne gwarancje dotyczyły również państw bałtyckich.

Otąd pozycje uległy tylko minimalnym zmianom i doszło do tego, że kilka dni temu utknęły na martwym punkcie.

Należy wyjaśnić, że główną przyczyną rezerwy Anglii jest obawa, by Rosja nie pozyskała zbyt daleko idących wpływów na bieg spraw europejskich. Zwrócono mianowicie uwagę, że układ sojuszniczy, a zwłaszcza z Sowietami dla państw bałtyckich mógłby rządomi sowieckiemu posłużyć jako instrument dla wywołania konfliktu, który Moskwa uzna za najbardziej odpowiedni.

Sowiety ze swej strony zasłaniają się tem, że biorąc na siebie poważne ryzyko niemieckiej agresji właśnie w powódni zawarcia układu z Anglią muszą od Anglii uzyskać należyte bezpośrednie gwarancje bezpieczeństwa.

## Doniosłość dzisiejszych obrad paryskich

polega na tem, że Francja związana z Rosją sowiecką paktem wzajemnej pomocy występuje obecnie w roli pośrednika.

Mimo, że szczegółów propozycji francuskich otoczono są na razie oczywiście zupełną tajemnicą, można przypuszczać, że Francja proponuje zawarcie ogólnego układu wzajemnej pomocy, być może na zasadzie art. 16 Ligi Narodów, oraz podpisanie paktu, w którym Rosja sowiecka zagwarantowałaby w razie konfliktu pomoc dla Polski i Rumunii i w tem, że w razie gdyby gwarancja ta spowodowała agresję niemiecką przeciwko Rosji, Sowiety otrzymałyby automatyczną pomoc Francji i Anglii.

Należy zaznaczyć, że w sobotę wieczorem w dyplomatycznych kołach francuskich wyrażano się z dużym optymizmem co do rezultatu rozmów, które będą kontynuowane w Genewie. Nie wyklucza się dziś nawet, że do Genewy, a ewentualnie do Londynu lub Paryża przybędzie w przyszłym tygodniu podkomisarz Patomkin w celu sfinalizowania rokowań.

Lord Halifax oraz towarzyszące mu osoby opuścili Paryż w sobotę w nocy, udając się do Genewy. Min. Bonnet przybędzie do Genewy dopiero w niedzielę po południu, gdyż dziś w nocy uda się on do Arcachon, gdzie przyjdzie ma uroczystości b. kombatantów. — W Paryżu bawi od soboty rana również ambasador sowiecki w Londynie Majski, który konferuje tu z ambasadorem sowieckim w Paryżu Suriczem. P. Majski przybędzie w niedzielę rano do Genewy i weźmie udział w rokowaniach z Francją oraz Anglią.

Zygmunt Lityński.

\* \* \*

Paryż, 20 maja (PAT). Premier Daladier przyjął przed rozpoczęciem rozmów francusko-brytyjskich ambasadora R. P. Łukasiewicza.

## Wątpliwości Francji w dobrą wolę Rosji.

Paryż, 20 maja (PAT). We francuskich kołach politycznych utrzymuje się optymizm co do definitywnego wyniku pertraktacji z Moskwą.

Niemniej podkreślić należy, iż ostatnio taktyka Sowietów w ich rokowaniach z Londynem wywołała we francuskich kołach politycznych, nawet tych, które dotychczas były jak najprzychylniej nastrojone do dalekoidającej współpracy z Moskwą, ujemne wrażenie. Cały szereg dzienników zadaje sobie pytanie czy Moskwa wogóle przystąpiła do rokowań z dobrą wolą. Dzienniki podkreślają, że o ile rząd angielski czynił stałe koncesje na rzecz zbliżenia tezy angielskiej i sowieckiej, o tyle stanowisko Moskwy było nieugięte.

# Porozumienie osiągnięte?

(Specjalna służba informacyjna „United Press“ dla „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Londyn, 20 maja.

W półoficjalnych kołach wyrażono w sobotę wieczór przekonanie, że rząd angielski porzucił opozycję przeciwko propozycjom rosyjskim, wobec czego z dużą dozą prawdopodobieństwa można przewidywać, że gabinet brytyjski na swoim posiedzeniu we środę zdecyduje się albo na

trójstronny sojusz wojskowy

między Francją, Anglią i Sowietami, albo też na sojusz angielsko-rosyjski oparty

na analogicznych zasadach, jak pakt rosyjsko-francuski.

Według zdania dobrze poinformowanych kół, nowy plan angielski przewiduje potrójny sojusz wojskowy na zasadzie

całkowitej wzajemności.

Jeżeli więc Sowiety zostaną zaatakowane Anglią i Francją będą zmuszone pospieszyć im na pomoc. Na odwrót Rosja musi postawić swoje siły zbrojne do dyspozycji wówczas, gdy Francja lub Anglia będą

# Podpisanie sojuszu włosko-niemieckiego nastąpi w poniedziałek.

Rzym, 20 maja (PAT). W sobotę rano minister spraw zagr. Ciano opuścił Rzym, udając się do Berlina w towarzystwie podsekretarza stanu gen. Pariani, wielu wyższych oficerów, dyrektora generalnego M. S. Z. hr. Vitelli, kilku wyższych urzędników M. S. Z. oraz licznych dziennikarzy.

Min. Ciano przyjedzie do Berlina w niedzielę około godz. 11, gdzie powitany zostanie na dworcu Anhalter przez min. von Ribbentropa.

Po złożeniu hołdu u pomnika zmarłych, min. Ciano przeprowadzi pierwszą rozmowę z min. von Ribbentropem, poczem przyjmie szereg wizyt w hotelu Adlon.

O godz. 14 von Ribbentrop wyda na cześć

min. Ciano śniadanie, wieczorem zaś kanclerz Hitler przyjmować będzie włoskiego ministra obiadem, w czasie którego wygłosi ma kanclerz przemówienie o dużym znaczeniu politycznym.

W poniedziałek rano min. Ciano zostanie przyjęty przez zarząd miejski Berlina, o godz. 12 odbędzie się w nowym pałacu kanclerskim uroczyste podpisanie przyimierza z włosko-niemieckiego przez ministrów Ciano i Ribbentropa.

Następnie hr. Ciano przyjęty zostanie wraz z ambasadorem włoskim przez kanclerza Hitlera.

# Co zawierać będzie sojusz

(Od naszego korespondenta politycznego).

Rzym, 20 maja.

(Elk) Virginio Gayda zamieszcza dziś w urzędowym „Giornale d'Italia“ sensacyjną korespondencję z Berlina, w której ujawnia po raz pierwszy bardzo dużo szczegółów, dotyczących sojuszu włosko-niemieckiego dotychczas otoczonego najściślejszą tajemnicą.

Przymierze polityczno-wojskowe między Niemcami a Włochami ujęto będzie w dokumenty złożonym z przedmowy i 6 lub 7 punktów, które według Gaydy „ustalą pełną solidarność obu aliantów w czasie pokoju i wojny. Ustanowią one wzajemną konsultację, gotowość do niezwłocznej wzajemnej ochrony interesów obu mocarstw w razie potrzeby oraz określa stosunek i rozumienie wzajemnych interesów, a także obszary żywiowych Włoch i Niemiec“.

Zdanie to wskazuje według opinii rzymskich sfer dyplomatycznych, iż Rzesza zapewniła Italii, że nie zamierza w ciągu okresu objętego sojuszem przenikać do terytorjów pasa śródziemnomorskiego i A-

drjatyku, stanowiących włoską przestrzeń życiową. Słowa o przestrzeni życiowej nadają obecnemu przymierzemu charakter zacepno-odporny. Sojusz — zdaniem Gaydy — dochodzi do skutku w atmosferze „niezachwianego wzajemnego zaufania obu wódzów oraz obu narodów“.

Jeszcze sensacyjnie jednak brzmi następujący ustęp artykułu:

„Włochy i Niemcy wiedzą, że każde z

# Rokowania włosko-francuskie

(Od naszego korespondenta politycznego).

Rzym, 20 maja. (Elk) Dziś przybył młody Rzymu b. ambasador Francji przy Kwirynale hr. de Chambrun, wraz z dyrektorem Towarzystwa kolon Džibuti—Addis Abeba p. Boldon omówić z przedstawicielami władz włoskich kilka problemów,

przedmiotem napaści. Jednostronne gwarancje takie, jakie zostały udzielone Rumunii i Grecji

nie będą udzielane

po podpisaniu tego układu, natomiast w układzie znajdują wyraz postanowienia, że wszyscy trzej sygnatarjusze nowego sojuszu w wypadku zaatakowania któregokolwiek z państw europejskich natychmiast pospieszą mu z pomocą ze wszystkimi siłami zbrojnymi.

## Domysły pism londyńskich.

Londyn, 20 maja. (PAT). Korespondent paryski „Evening Standard“ dowiaduje się, że premier Daladier wysunął miało wobec lorda Halifaxa plan kompromisowy, który obejmował następujące dwa punkty:

1) Rosja udzieli gwarancji, że przyjdzie W. Brytanii i Francji z pomocą, gdyby państwa te zostały zaatakowane, udzielając pomocy przeciwko agresji;

2) W. Brytania zawarła bezpośrednio porozumienie z Rosją na wzór układu francusko-sowieckiego, oraz zgodziła się na natychmiastowe podjęcie ogólnych rozmów sztabowych między W. Brytanją, Francją i Rosją.

Francuzi uważają punkt pierwszy, jako koncesję na rzecz W. Brytanii, zaś punkt drugi, jako koncesję dla Rosji.

Korespondent polityczny „Star“ twierdzi, że propozycje francuskie stanowią kompromis między propozycjami rosyjskimi, na temat trójmocarstwowego przyrzeczenia wojskowego między W. Brytanją, Francją i Rosją, a propozycją brytyjską, by rząd sowiecki złożył deklarację, że Rosja przyjdzie z pomocą Polsce i Rumunii w razie gdyby państwa te zostały zaatakowane.

## „Niema różnicy“.

Londyn, 20 maja (PAT). Na temat rokowań brytyjsko-sowieckich „Times“ czyni m. i. następujące uwagi: Jak to podkreślił premier Chamberlain, oczywiście nie warto zapewniać sobie kooperacji pewnego kraju o ile warunki tej kooperacji napawają innych niepokojem i czynią ich mniej chętnymi do dalszej kooperacji z W. Brytanją.

„Times“ uważa, że nie powinno leżeć poza granicą możliwości określenie wspólnej akcji na podstawie, lub conajmniej według wytycznych artykułu 16 paktu Ligi, który wciąż jeszcze uwykuł jest jako obowiązujący zwłaszcza, że Rosja sowiecka obstaje przy zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa.

„Daily Telegraph“ zauważa, że nie zachodzi żadna praktyczna różnica z punktu widzenia państw zaatakowanych, czy Rosja przyjdzie im z pomocą w wykonaniu zobowiązania w ramach gwarancji brytyjskiej, lub czy też uczyni to w ramach wzajemnego paktu gwarancyjnego z W. Brytanją i Francją, pokrywającego te kraje, które W. Brytania i Francja już zagwarantowały.

W warunkach wojennych rezultat w obu wypadkach będzie zupełnie jednakowy. „Daily Telegraph“ ze swej strony stwierdza, że dużo przemawia za propozycjami rosyjskimi.

nich może kontrolować w każdej chwili swoją politykę. Wiedzą również, że polityka ta kierowana jest z całym poczuciem odpowiedzialności oraz zyciowemu usprawiedliwionemu interesami obu mocarstw, przeto żaden z aliantów w przeciwieństwie do demokratycznych demagogów i podżegaczy wojennych nie da się wciągnąć w żadną awanturę“.

Zdanie to zestawia się w sferach dyplomatycznych z pogłoskami jakoby w Medjolanie min. Ribbentrop zapewnił, że Ciano, iż spór włosko-niemiecki nie stanie się przyczyną wybuchu wojny europejskiej.

Powracając do tekstu aljansu Gayda pisze, że wstęp zawierać będzie „uznanie i uzgodnienie pozycji obu mocarstw, ich celów i żywiowych interesów“.

Ocenivszy następnie obecne przymierze jako pakt wzajemnego bezpieczeństwa, Gayda przeciwstawia je dawnemu trójprzymierzem włosko-niemiecko-austrjackiemu, które przestało istnieć z chwilą wybuchu pierwszej wojny.

Porozumienie to różni się od dawnego trójprzymierza tem, że trójprzymierze było narzędziem przeznaczonym na wypadek wojny, a nie działało w okresie pokoju, gdyż interesy włoskie były ignorowane w prowincjach znajdujących się pod panowaniem Austrii, a Niemcy wskutek sprzeciwu i konserwatywności Austro-Węgier nie mogły rozwijać swej ekspansji zamorskiej.

To też dopiero definitywne zniknięcie Austrii stworzyło (!) dla Włoch i Niemiec warunki sojuszu, o którym marzył jeszcze w roku 1858 Cavour — kończy Gayda.



# Przegląd prasy.

## Spokojne nerwy.

Tygodnik „Polityka” w ostatnim numerze ujmuje program społeczeństwa polskiego na najbliższe dni.

Trzeba powiedzieć stanowczo: o ile się nie dostąpiło zaszczytu, by na mocy powołania stanąć już dziś w bezpośredniej gotowości wojennej na takim czy innym odcinku, obowiązkiem każdego jest trwanie na stanowisku, na którym go zastała chwila; niech nadal spełnia swe obowiązki czy wykonuje swoje plany. *Kto ma zdawać egzamin — niech się spokojnie do nich uczy; kto się młotem — niech się żeni; kto pisze książkę — niech ją kończy; kto podjął nowe zamierzenia gospodarcze — niech je prowadzi dalej z pozytywizmem dla państwa.* Niech nikt nie próbuje przeciekać wydarzeń, gdyż może nie zrobić niczego, nie osiągnąć, niczego się nie doczekać. Idzie o wytworzenie w psychice społecznej tej odwiecznej, może nawet przyrodniczej postawy, którą posiada rolnik od wieków idący z plugiem na zagrożone bitwą pole; on wie, że przyroda nie może czekać, — że jest wieczna, — że nie jej w rozwoju zahamować nie potrafi.

Historja dawna, jak i lat ostatnich wskazują, że ta właśnie przyrodnicza postawa musi się stać w wysokim stopniu właściwością Polaków. Trzeba być przygotowanym, że słabsze czy silniejsze odgłosy wojny będą stały się akompaniamentem każdej polskiej pracy. Jeżeli pragniemy cokolwiek osiągnąć, przyzwyczajanie się do takich warunków musi cechować nasze każde przedsięwzięcie, tak na polu pracy kulturalnej, jak i gospodarczej — zarówno w skali państwowej, jak i prywatnej.

Stanowisko jedynie słuszne, które zajęliśmy od samego początku, m. in. w artykule pt. „Obywatel gospodarzu pokojowo”. To samo zagadnienie omawiamy w dzisiejszym artykule wstępnym, z innego nieco punktu widzenia.

\* \* \*

## Pierścień spokoju.

Ten sam temat porusza „Kurjer Warszawski”, pisząc:

Nie budujemy na dziś, na jedną chwilę, nie budujemy pod kątem, jaki nam chcieliśmy zakreślić nieprzyjacielskie paszce armat — budujemy, aby odrobić zaległość bezpieczeństwa stulecia, budujemy na wieki, na przyszłość cała. Pierścień spokoju, jakim objęty jest cały kraj, to najpotężniejszy baszty fortifikacyjny. Nie tylko po pograniczu bieżącej. *Pierścień ten mocą swą narodową sprawa, że mimo otaczającej nas atmosfery podniecenia w obliczu szającego się dookoła wroga, życie w kraju toczy się trybem normalnym, praca przy warsztatach naszych nie ustaje. I to jest dobrze. I tak być właśnie powinno, aby kraj nie dał się wytrącić z równowagi, niezbędnej dla ciągłości życia państwowego.*

Ani plotka, ani oszczerstwo, ani najzjadliwsza propaganda nie nadszarpną nerwów, utrzymanych w formie i mocy normalna, spokojną pracą, zakrojoną nie na chwile rzywów. Pracę tę wykonujemy dziś, jutro, pojutrze wytrwale, planowo. Jest ona jedną z podstaw naszego programu narodowego i państwowego. Radość z osiągnięć, to nie tylko gospodarki państwowej wzmożenie, to również puklerz w wytoczonej nam wojnie nerwów. Niech o tem wiedzą ci, co ludzą się, że nerwy polskie można nadszarpnąć i zwinąć.

\* \* \*

## Autostrada — to powierzchnia większa od Zaolzia!

„Robotnik” stwierdza, że „skromne żądanie niemieckie zezwolenie na przeprowadzenie autostrady, szerokiej na 25 km — jest perfidne. Tem bardziej, że w prasie zagranicznej propaganda niemiecka bynajmniej nie określa tej szerokości, stwierdzając, że idzie tylko o autostradę, a pod tem wyrażeniem przeciętny czytelnik na zachodzie wyobraża sobie drogę szerokości 50 m.

Czytamy: Tak niewinnie rzecz nie wygląda. „Autostrada”, którą Hitler chciałby przeprowadzić przez polskie Pomorze, ściślej mówiąc, jaką chciałby przeciąć województwo pomorskie, ma, według życzenia p. Hitlera, mierzyć 25 kilometrów szerokości. Jeśli zważymy, że przestrzeń od granicy Niemiec do Prus Wschodnich wynosi 36 kilometrów, to otrzymamy połac kraju o 900 kilometrach kwadratowych, czyli szmat polskiej ziemi, przewyższający obszarem całe Zaolzie, które w październiku r. z. wróciło do Polski.

\* \* \*

## „Wolny Polak w potężnym państwie”.

Warszawskie „ABC”, organ jednej z byłych grup O. N. R., tak ujmuje swoją wizję przyszłej Polski:

Przed Polską w tej chwili otwierają się perspektywy, by stała się chorążym ideał chrześcijańskiego nacjonalizmu, który potrafiłby godzić prawdziwą wolność człowieka z potęgą państwa. Jeśli Polska potrafi pójść z tą idea w świat, to wyjdzie niewątpliwie zwycięsko z tych prób, przed którymi stoi.

# Mussolini nie będzie już mówić...

## „Chcemy pokoju, ale gotowi jesteśmy go narzucić”.

Rzym, 20 maja. Na zakończenie pobytu w Piemontcie, Mussolini wygłosił w mieście Cuneo przemówienie, w którym oświadczył m. in., że blok stworzony przez włosko-niemiecki układ chce pokoju, ale gotowy jest również pokój ten narzucić, gdyby chciano zatrzymać jego niedający się powstrzymać pochód.

W Turynie — oświadczył Mussolini — mówim jasno, obecnie zamilknę. W wypadku konieczności przemówi naród.

### Naprzód do Paryża!

(Specjalna służba inf. „Un. Press” dla IKC)

Cuneo, 20 maja. Podczas wjazdu do Cuneo duce przyjęty został z wielkim entuzjazmem i okrzykami „Naprzód do Paryża”.

Kiedy w mowie swej Mussolini wspominał o państwach zachodnich nie mógł on przez dłuższą chwilę przemawiać, ponieważ tłumy przeszkodziły mu okrzykami i gwizdami w rodzaju: „Łotry, łobuzy” i t. d.

Mussolini zakończył swą mowę pytaniem retorycznym: „Czy jesteście przygotowani poprzez politykę osi?” na które tłumy odpowiedziały entuzjastycznie: — „Tak!”

## „Oczekujemy ze spokojem przyszłości”

### Mowa Mussoliniego w Aosta.

(PAT). Medjoan, 20 maja. Aosta z balkonu ratusza przemówienie do zgromadzonej na rynku ludności.

Na wstępie tego przemówienia podkreślił Mussolini bohaterką postawę wojsk alpejskich, które są w możności rozwiązać wszelkie iluzje bez względu na to, kto by je żywił.

Mieszkańcy Piemontu i doliny Aosta zdecydowali się bronić za wszelką cenę swej ojczyzny. To, co przez setki lat — oświadczył dalej Mussolini — było przywilejem jedynie Piemontu, stało się teraz obowiązkiem i zadaniem całych Włoch. Dlatego Włochy z ufnością patrzyą w przyszłość.

„Mamy milion mężczyzn, którzy gotowi są chwycić za broń, broni tej zaś posiadamy dostateczne zapasy. Oczekujemy ze spokojem przyszłości, przygotowując się na wszelką ewentualność.”

Mussolini nawiązał następnie do odbywających się w tym samym dniu uroczystości w Madrycie, oświadczaając, iż zdecydował się udzielić pomocy gen. Franco, gdyż wojna w Hiszpanji była — jego zdaniem — walką przeciwko zbroślowizowaniu morza Śródziemnego.

Mowa Mussoliniego została entuzjastycznie przyjęta przez zgromadzoną ludność, która kilkakrotnie zmusiła go do pokazania się na balkonie.

# Król Jerzy VI podkreśla jedność imperjum brytyjskiego.

## imperjum brytyjskiego.

### Uroczyste orędzie w parlamencie kanadyjskim.

Ottawa, 20 maja.

(PAT) Prace ustawodawcze parlamentu kanadyjskiego otrzymały w dniu wczorajszym po raz pierwszy w swej historii sankcję królewską.

Ceremonja odbyła się po południu w sali obrad senatu, gdzie para królewska zasiadła na purpurowych tronach w otoczeniu przedstawicieli rządu, świata politycznego i korpusu dyplomatycznego.

Przewodniczący senatu złożył głęboki ukłon przed królem, zapytał go następnie po angielsku i po francusku „Czy Jego Królewska Mość wyraża zgodę, aby Senat i Izba reprezentantów głosowały nad pewnymi ustawami, które następnie zatwierdzi Jego Królewski Majestat?”

Król wyraził zgodę, poczem wygłosił orędzie, na wstępie którego podkreślił jedność Imperjum, wyrażającą się nie przez supremację parlamentu, mającego swą si-

łąbę w Westminsterze, lecz przez wolny związek narodów, wyznaczający wspólnie idee pokoju i złączonych oddaniem dla korony.

Po wyrażeniu podziękowania za entuzjastyczne przyjęcie, z jakim spotkał się w Kanadzie, król zakończył swe orędzie słowami:

„Mam nadzieję, że wizyta w Kanadzie, wizyta, którą złożymy w Stanach Zjednoczonych i ta, którą niedawno złożyliśmy na kontynencie, uważane będą za wyraz nastrojów ożywiających nasze narody, które szukają ściślejszej przyjaźni i chcą nawiązać najlepsze stosunki nie tylko z narodami, które są pokrewne, lecz z ludami wszystkich narodów i ras.”

Po zakończeniu uroczystości w parlamencie, para królewska udała się do pałacu gubernatorskiego, gdzie przedstawiony

im został szereg przedstawicieli, władz administracyjnych, świata politycznego i dziennikarzy. W godzinach wieczornych odbył się na cześć pary królewskiej obiad z udziałem przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego.

### 1000 dzieci polskich witało parę królewską.

Ottawa, 20 maja (PAT). We wczorajszym powitaniu królewskiej pary angielskiej brała udział grupa, złożona z 1000 polskich dzieci, pochodzących z Ottawy oraz przybyłych specjalnym pociągiem z polskiego osiedla Wilno (Barrysbay).

\* \* \*

Ottawa, 20 maja. (PAT). Królowa Elżbieta położyła pierwszą cegłę pod budowę nowego gmachu sądu najwyższego Kanady.

# Przez niemieckie okulary...

## Dziwny głos „Pester Lloyd” o stosunkach polsko-niemieckich.

Budapeszt, 20 maja (nr) Oficjalny „Pester Lloyd” zamieszcza artykuł p. t. „Niepokojące znaki”, w którym komentuje rzekome „prześladowania” i „wykroczenia” przeciw mniejszości niemieckiej w Polsce (!?). Zaden naród — pisze „Pester Lloyd” — nie jest tak wrażliwy na prześladowania mniejszości, jak naród węgierski. Jako Europejczycy i przyjaciele musimy dać wyraz naszemu przekonaniu, że między Polską, a Niemcami istniejące do tej pory przeciwności muszą być wyrównane i w ten sposób ów problem rozwiązany.

Następnie dziennik węgierski twierdzi, że... nie przekazano mu wiadomości o analogicznych wystąpieniach w Niemczech przeciw ludności polskiej, co mogłoby usprawiedliwić polskie specjalnie ostre wykroczenia względem Niemców (!!).

Całość kończy się apelem, aby nastrojów zdopinguowanych mas zostały zastąpiony rozumem politycznym.

Na marginesie tego artykułu pozwalamy sobie zaznaczyć co następuje: Z największym zdziwieniem przeczytaliśmy podobne

wynurzenia w piśmie węgierskim. Gdyby „Pester Lloyd” poza agencją berlińską D. N. B. korzystał jeszcze z kilku innych źródeł informacyjnych, to nie mógłby uskarżać się, że „nic mu nie jest wiadomo o wykroczeniach przeciwko mniejszości polskiej w Niemczech”. Gdyby redaktor oficjalnego dziennika zadal sobie trud przejrzenia nie tylko berlińskich serwisów, to dowiedziałby się o litanji różnych Donimlirskich, którzy rugowani są ze swej ojczyzny, dowiedziałby się, że dzień w dzień dziesiątki Polaków w Niemczech wyrzuca się z ich ziemi, że podpala się polskie kościoły, że konfiskuje się polskie pisma itd.

Niema o czem mówić! Gdy „Pester Lloyd” stoi na stanowisku, że zachowanie się Niemiec względem Polski jest poprawne, a tylko my „prześladowaniami” niemieckiej mniejszości wierzmy i „upieramy się” przed... wyrównaniem dzielących nas różnic — to w takim wypadku wiemy, co o tem sądzić! Gdy „Pester Lloyd” reprezentuje stanowisko urzędowych agencji niemieckich — dyskusja jest zbędna. Wypraszamy sobie natomiast — nauk moralnych!

na załatwienie nieregulowanych dotąd spraw zasiłkowych oraz wypłatę w całości wszelkich zaległości z tego tytułu.

Za sprawność akcji szybkiego i regularnego wypłacania zasiłków rodzinom powołanych żołnierzy odpowiedzialni są osobiście przełożeni gmin.

## Gen. Sosnkowski prezesem komitetu budowy kopca Józefa Piłsudskiego.

Warszawa, 20 maja (PAT). W sobotę odbyło się walne zgromadzenie członków komitetu budowy kopca Józefa Piłsudskiego w obecności p. premiera Składkowskiego, marsz. Miedzińskiego i marsz. Sejmu W. Makowskiego. Zebraniu przewodniczył płk. Prytarz.

Na wniosek przewodniczącego zebrani przez powstanie trzymiesięczna lista uczeli pamięć zmarłego prezesa komitetu budowy kopca Józefa Piłsudskiego, płk. Walerego Ślawka, a następnie uczeli pamięć zmarłych członków komitetu: płk. gen. Orlicz-Dreszera, płk. marsz. Cara, płk. gen. D. Konarskiego, płk. ministra Zawadzkiego.

Na miejsce zmarłego prezesa komitetu płk. Ślawka wybrano prezesem gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego. Na wakuje stanowisko zastępcy prezesa komitetu wybrano gen. Fabrycego, na wakuje miejsce członka komisji rewizyjnej po płk. gen. G. Orlicz-Dreszera wybrano B. ministra Ignacego Matuszewskiego.

## Komunikat, który nie oddawał istotnego stanu rzeczy.

Warszawa, 20 maja (Wir) Doroczny walny zjazd Związku Dziennikarzy Polskich, odbyty w Gdyni, w drugim dniu obrad, 19 maja 1939 r., zatwierdził jednomyślnie przedstawioną sobie następującą uchwałę:

Zarząd główny stwierdza, że komunikat o audjencji delegacji wydziału wykonawczego Związku Dziennikarzy R. P. u prezesa Rady ministrów przedstawiający, iż: „delegacja wyraziła przekonanie, że bez wzięcia nie wzięcia w przyszłości konieczność zastosowania do żadnego z dziennikarzy tak ostrego środka zapobiegawczego, jaki został niedawno użyty w stosunku do red. Mackiewicz” — nie jest zgodny ze stanem faktycznym, jak wynika z przedstawionego przez wydział wykonawczy przebiegu rozmowy z p. premierem Składkowskim w dniu 14 kwietnia br., stwierdza również, że komunikat wspomniany wymagał natychmiastowego sprostowania ze strony wydziału wykonawczego.

# Zasiłki dla rodzin żołnierzy w czynnej służbie

## muszą być wypłacane do 2 tygodni.

Warszawa, 20 maja. Celem przyspieszenia wypłat zasiłków dla rodzin żołnierzy, odbywających czynną służbę wojskową, minister spraw wewnętrznych wydał ostatnio zarządzenie, uprząszczające stosowany dotychczas w tych wypadkach tryb postępowania.

W myśl tego zarządzenia władze gminne w gminach wiejskich i mniejszych miastach, gdzie wiadomo jest zawsze o odejściu żołnierza, będą obecnie z urzędu wdrażać niezwłocznie postępowanie z zasiłkowe i w razie potwierdzenia uprawnień do zasiłku — wypłacać zasiłek za pierwszy okres dwutygodniowy nie później niż po upływie

dwa tygodni od chwili powołania żołnierza. Następnie wypłacany będzie zasiłek regularnie co dwa tygodnie.

W większych miastach władze miejskie mają obowiązek ogłaszania w prasie o konieczności niezwłocznego zgłaszania przez rodzinę o odejściu żołnierza do wojska. Po takim zgłoszeniu i jego sprawdzeniu w drodze możliwie najkrótszej (telefonicznej) zarząd miejski winien wypłacić zasiłek uprawionym najpóźniej w ciągu 2 tygodni od chwili powołania żołnierza. Dależe wypłaty zasiłku odbywać się mają regularnie, co dwa tygodnie.

Zarządzenie nakazuje ponadto bezzwłocz-

Czytajcie ASA



# Praca polska rządzi na wybrzeżu Jak w wieku X czy XV.

## Przemówienie wiceministra Kozuchowskiego na zjeździe Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Toruniu.

Toruń, 20 maja.

(L) Rozpoczął się w Toruniu VIII walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Na zjazd przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z p. wojewodą Raczkiewiczem i dowódcą O. K. gen. Karaszewicz-Tokarczewskim na czele. Ponadto w zjeździe bierze udział wielu pionierów morskich i kolonjalnych, jak prezes zarządu g. l. M. i K. gen. Kwasniewski, prezes rady głównej wicemin. Kozuchowski i kilku innych.

Toruń przybrany i udekorowany jest flagami o barwach narodowych. Sala Dworu Artusa, w której odbywają się obrady, przybrana została zielenią. Na podium ustawiono popiersie Marsz. Piłsudskiego, który rozkazem z dnia 28 listopada 1918 r. powołał do życia marynarkę wojenną, dając tem samem początek zainteresowaniu Polaki sprawami morskimi.

Obrady zagałę w imieniu Rady głównej L. M. i K. p. wicemin. Kozuchowski, który podkreślił na wstępie, że trzeba było kilku-nastu lat wyteżonej pracy w niepodległej Polsce, aby z zaniechań wielkich wykręcać ten plan, który dziś możemy pokazać naszym dzieciom. Mamy prawo powtórzyć za przedstawicielami Stanów pruskich, którzy niegdyś twierdzili, że ziemia Pomorska, Mazurska i Chełmińska była przez naród polski najpierw uprawiana i zamieszkała i że naród polski nadal nazwy, trwające do dziś według brzmienia polskiej mowy. Od wieków na szlaku Wisły rozwijało się państwo polskie. Bóg osiedlił tu nas i stworzył warunki dla naszego rozwoju. Okres niewoli, okres Marszałka Piłsudskiego stworzył Polskę budującą i walczącą. Co roku wypuszczamy nowych pracowników morza i co roku

wielkie tęsknoty, a dzisiaj są realizowane czynami.

Dlatego nie tylko społeczność naszego kraju, ale i poza granicami państwa, gdzie biją polskie serca wiernie tej pracy towarzysza, towarzyszą w głębokim przekonaniu, że spełniają swój narodowy obowiązek. — Mówiąc w imieniu całej ludności Pomorza, która jest odwieczną strażnicą polskiego morza, p. wojewoda dodał:

„My tu na Pomorzu tworzymy jedną wielką całość, całość pracy nad zrealizowaniem najwyższych zadań, jakie

nam sumienie obywatelskie nakazuje. To też Ziemia Pomorska najlepiej rozumie tę ważną pracę”.

P. wojewoda zakończył swe przemówienie apelem, aby w roku przyszłym nie zabrakło nikogo z Pomorza wśród członków L. M. i K.

W dalszym ciągu wygłoszono parę przemówień powitalnych, oraz odczytane zostały telegramy holdownice, które wysłano do P. Prezydenta Rzplitej, P. Marsz. Śmigłego-Rydza, p. premiera gen. Składkowskiego, ks. kardynała prymasa Hłonda i innych.

## Polscy szermierze zdobyli „Polonia Cup” w Londynie.

Londyn, 20 maja. (PAT). W sobotę odbyły się w Londynie polsko-angielskie zawody szermierze o puchar (Polonia Cup), ufundowany przez Polski Związek Szermierczy.

Do rozgrywek stanęły trzy zespoły. Dwa najlepsze kluby angielskie „London Fencing Club” i „Bertrand Club”, oraz zespół polski w składzie: mjr. Segda, mjr. Dobrowolski, kpt. Suski, Frydrych i Paszek. Rozgrywki odbyły się w trzech broniach na co zespół polski nie był przygotowany, gdyż początkowo zawody miały się odbyć jedynie w szabli.

W pierwszym meczu

zespół polski pokonał „Bertrand Fencing Club” 3:0.

W florecie Polacy wygrali 5:4, przyczem Segda i Paszek odnieśli po dwa zwycięstwa, a Frydrych jedno. W szpadzie Polacy wygrali 5:4, przyczem Paszek i Frydrych odnieśli po 2 zwycięstwa, a Suski jedno.

W szabli, która jest najmocniejszą bronią Polaków, wygraliśmy zdecydowanie 7:2. Na tym o-

statnim meczu Suski odniósł 3 zwycięstwa, a Segda i Dobrowolski po dwa.

W drugim spotkaniu „London Fencing Club” wygrał również z „Bertrand Fencing Club” 3:0.

Późnym wieczorem w obecności ambasadora R. P. w Londynie Raczynskiego rozpoczęło się

finalowe decydujące spotkanie

o puchar pomiędzy drużyną polską a „London Fencing Club”.

Pierwszy mecz w florecie wygrali Anglicy 6:3. Punkty dla Polaków zdobyli Segda (2 zwycięstwa) i Frydrych (jedno zwycięstwo).

W szpadzie zwycięstwo odniósł również Anglicy 6:4. W tej konkurencji Frydrych zdobył dla Polaków 3 zwycięstwa, a Suski jedno.

W szabli Polacy odnieśli wspaniały sukces bijąc Anglików 7:2, przyczem Suski odniósł 3 zwycięstwa, a Dobrowolski i Segda po dwa.

W ogólnej punktacji finałowego spotkania zwyciężyli Polacy różnicą jednego punktu. Polacy uzyskali 14 pkt., a Anglicy 13. Polscy szermierze zdobyli w ten sposób „Polonia Cup”.

Puchar wręczył uroczystie drużynie polskiej ambasador R. P. w Londynie Raczynski.

### narasta nasza siła i współpraca z morzem.

Zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy jeszcze daleko od całkowitej realizacji naszego programu. Jesteśmy świadomi, że znajdujemy się na początku naszej pracy na morzu. Aby iść dalej, musimy organizować opinie szerokiej sfery społeczeństwa. Ten milion członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej stoi przed wielkim zadaniem szerzenia spraw morskich.

Po tem przemówieniu, nagrodzonym gorącymi oklaskami, obecni wybrali na przewodniczącego obrad prezesa okręgu pomorskiego L. M. i K. p. Redłowski, który omówił prace i zadania L. M. i K. na Pomorzu, wnosząc okrzyk na cześć P. Prezydenta R. P. i P. Marszałka Śmigłego-Rydza.

Następnie odczytano depesze z życzeniami pomysłowych obrad, nadesłane na zjazd przez ks. kardynała prymasa Hłonda, p. wojewodę Karaszewicz-Tokarczewskiego, gen. K. Sosnkowskiego, min. oświaty prof. Świątosławskiego, min. sprawiedliwości Grabowskiego, min. kom. płk. Ulrycha i wielu najwybitniejszych osobistości w Polsce.

Gorącymi oklaskami powitali delegaci Władcy Ziemi Pomorskiej p. wojewodę Raczkiewicza, który przemówił do uczestników zjazdu w imieniu rządu. Mówiąc o zadaniach L. M. i K. p. woj. Raczkiewicz stwierdził, że zadania te wyrosły jako wielkie i potrzebne i wykonywane są z woli całego narodu. Cele zadań L. M. i K. wyrwane są z duszy każdego Polaka. Tkwiły one kiedyś jako

## Były premier Baldwin ostrzega dyktatorów.

Londyn, 20 maja. (PAT). B. premier Baldwin, stojący jak wiadomo na czele angielskiej partii konserwatywnej, przemawiając w sobotę w Worcester, wyraził swą całkowitą solidarność z obecną polityką rządu Chamberlaina.

Rząd angielski — mówił b. premier — gotów jest zawsze do przyjaznych rozmów z każdym państwem, postępującym w przyjazny sposób w stosunku do innych, jest jednak równie zdecydowany przeciwstawić się tym krajom, któreby stosowały politykę przemocy wobec swych sąsiadów.

Baldwin podkreślał z naciskiem, że kwe-

stja formy rządów jest sprawą wewnętrzną każdego państwa i przestrzegając przed narzucaniem obcym krajom ideologii wytworzonych w innych państwach.

Nikt na świecie nie pragnie wojny. Jeśli przywódcy faszystów zdecydowali się kiedykolwiek użyć przemocy, napotkają na opór wszystkich krajów, opór, którego żadna siła nie będzie w stanie przetrwać.

W zakończeniu mówca wyraża nadzieję, że pragnienie pokoju ożywiące cały świat i samo społeczeństwo niemieckie, przetrwają w końcu wszelkie dążenia wojenne.

## Poselstwo brytyjskie w Pradze zlikwidowane

Praga, 20 maja. (PAT). Rząd brytyjski postanowił zamknąć swe poselstwo w Pradze.

Personal poselstwa opuści Pragę w niedzielę.

## Japonia określiła swe stanowisko w sprawach europejskich.

Tokio, 20 maja. (PAT). W sobotę przed południem odbyło się posiedzenie rady pięciu ministrów, na którym ministrowie Arita, Itagaki i Yonai określili swe stanowisko w stosunku do sytuacji europejskiej.

Natychmiast po tem posiedzeniu premier Hiranuma udał się do cesarza, celem złożenia mu sprawozdania z obrad.

Przebieg obrad nie został podany do publicznej wiadomości, agencja Domei dała jedynie krótki komunikat, w którym stwierdza, iż na posiedzeniu tem powzięto ostateczną uchwałę w sprawie zasadniczego stanowiska Japonii w stosunku do sytuacji europejskiej.

### Bez żadnych zobowiązań.

Tokio, 20 maja. (United Press). Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, na posiedzeniu tem postanowiono w zasadzie popierać moralnie mocarstwa osi bez przyjmowania żadnych zobowiązań. W związku z tem koła poinformowane zaprzeczają doniesieniom, wedle których, dzisiejsza konferencja miała stać w związku z sojuszem

niemiecko-włoskim.

Konferencje poprzedziły narady dowódców japońskiej armii i floty z czołowymi członkami rządu. Wynikiem narad było powzięcie decyzji, uważanych za kompromisowe.

Ustępstwo na rzecz zwolenników sojuszu z Niemcami polega na zapewnieniu „moralnej pomocy” dla państw osi, natomiast odrzucono koncepcję przekształcenia paktu antykominternowskiego na sojusz wojskowy.

### Berlin pełen optymizmu.

(Specjalna służba inf. „Un. Press” dla IKC)

Berlin, 20 maja. Pomimo wiadomości z Tokio o niezbyt zadawalającym przebiegu rozmów w sprawie pomocy zbrojnej dla państw osi, mówi się tu z optymizmem, że jeszcze w ciągu obecnego lata nastąpi rozszerzenie przymierza z Japonią. Uważa się również za możliwe przystąpienie Hiszpanii do systemów sojuszu, zwłaszcza, że poczynione zostały już pewne kroki w tym kierunku.

### „Gałązka oliwna” gen. Franco.

Madryt, 20 maja. (Ry) Gen. Franco przesłał Niemcom, Japonii i Włochom pamiętki w postaci gałązki oliwnej z dedykacją, w której zaznacza, że ten symbol pokoju i przyjaźni przesyła krajom, które od początku wierzyły w zwycięstwo narodowej Hiszpanji.

### Szabla gen. Franco jako votum.

Madryt, 20 maja. (PAT). W czasie sobotniej uroczystości w kościele św. Barbary w Madrycie, gen. Franco wręczył kardynałowi Goma y Tomas swą szablę, którą kardynał złożył na ołtarzu.

## Sidor posłem Słowacji przy Watykanie.

Bratysława, 20 maja. Zgodnie z dawniejszą zapowiedzią rząd słowacki zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o udzielenie agreement dla b. premiera i b. przewodcy kwardji ks. Hlinki, Karola Sidora, jako posła Słowacji przy Watykanie.

Jest to zrealizowanie rady dyplomacji niemieckiej, która w ten sposób usuwa niewygodnego sobie Sidora z kraju.

## Frona faszystów czeskich.

Praga, 20 maja. (PAT). „Der Neue Tag”, organ protektoratu, zamieścił w sobotnim numerze sensacyjny artykuł o wystąpieniu faszystów czeskich z totalitarnej partii wspólnoty narodowej.

## Dzień pojednania — zakazany.

Praga, 20 maja. (PAT). Komitet wspólnoty narodowej powziął przed kilkoma dniami uchwałę, by dzień 21 b. m. obchodzonym był jako dzień pojednania wszystkich Czechów.

W związku z tem organizowane były w Pradze oraz na prowincji wielkie manifestacje. Ze względu na to, że na dzień 21-go maja przypada rocznica pierwszej mobilizacji czeskosłowackiej, uroczystości te miały przybrać szczególny charakter manifestacji narodowych.

Kompetentne czynniki wydały w sobotę zakaz urządzenia wszelkich zgromadzeń publicznych w niedzielę. Przygotowania musiały być natychmiast wstrzymane.

## Szkoły w Pradze zamienione na szpitale wojskowe.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Londyn, 20 maja. (ZG) Kilka szkół w Pradze czeskiej zamieniono na szpitale wojskowe. Władze niemieckie wychodzą z założenia, że na wypadek konfliktu Praga będzie najbezpieczniejszym miastem, ponieważ samoloty państw zachodnich napewno nie zechcą bombardować Pragi.

## Wybuch w domu łóż masonskich w Pradze.

(Specjalna służba inf. „Un. Press” dla IKC)

Praga, 20 maja. W sobotę popołudniu nastąpił wybuch w domu łóż masonskich w śródmieściu. Tymom publiczności, które zgromadziły się na miejscu wypadku przedstawił się obraz zupełnego zniszczenia. Część ścian zawaliła się, a odłamki leżały wokół w odległości kilkudziesięciu metrów.

## Anglia płaci walutą — a nie... aspiryną.

Londyn, 20 maja. (ry) Brytyjski minister handlu Oliver Stanley zaznaczył podczas ostatniego swego przemówienia, że W. Brytania pragnie nadal współpracować nad rozwojem handlu międzynarodowego, lecz zależy to od podobnej gotowości innych państw.

Anglia może importować wiele towarów i będzie za nie płacić funtami szterlingów, a nie tabletkami aspiryny.

## Podpisanie układu handlowego między Litwą a Niemcami.

Berlin, 20 maja. (PAT). W sobotę podpisany został w Berlinie przez min. spraw zagr. Rzeszy w. Ribbentropa i ministra spr. zagr. Litwy Urbszusa układ gospodarczy niemiecko-litewski.

## Nowe dekryty we Francji.

Paryż, 20 maja. (PAT) Na sobotniemu posiedzeniu rady ministrów, po zakończeniu narad min. Sarraut odczytał komunikat, podający, że premier Daladier przedstawił prezydentowi Lebrun do podpisu następujące dekryty:

- 1) o rewizji wysokości dodatków pieniężnych dla wojskowych oraz w sprawie wezwienia urlopowanych, 2) o ustaleniu efektów budżetowych załóg floty, 3) o przywróceniu piątego okręgu morskiego, 4) o rekwizycji nieruchomości, niezbędnych dla potrzeb obrony narodowej, 5) o niektórych fortyfikacjach, 6) o tworzeniu na potrzeby obrony narodowej rezerw surowców kolonjalnych, używanych przy fabrykacji zaopieczonych materiałów pędnych, 7) o ubezpieczeniach morskich w okresie naprężenia, 8) o ulepszeniu systemu przechodzenia na emeryturę górników, 9) o regulacji pracy na kolejach i w przedsiębiorstwach przewozu ładowego.

Następnie min. Bonnet przedstawił całokształt sytuacji zagranicznej.

## Anglia buduje specjalną flotyllę do walki z łodziami podwodnymi.

Londyn, 20 maja. (United Press). „Daily Express” donosi, że admiralicia brytyjska przystępuje do budowy specjalnej flotylli 20 statków, mających zwalczać łodzie podwodne. Pojemność tych statków wynosić będzie po 900 tonn. Szezegóły ich konstrukcji trzymane są w ścisłej tajemnicy. Statki mają być wykończone do czerwca przyszłego roku.

Wszystkie statki będą zaopatrzone w aparaty podsluchowe nowej konstrukcji dla stwierdzenia obecności łodzi podwodnych. Przystąpienie takie mają być również zainstalowane na 36 kontrtorpedowcach, które znajdują się już w budowie.

## Kto wygrał 25.000 złotych?

(Bez gwarancji).

Warszawa, 20 maja. (J). W 11 dniu ciągnięcia 4 klasy 44 loterii państwowej padły następujące główne wygrane:

### CIĄNIENIE PIERWSZE

- 25.000 zł. na nr. 59565,
- 15.000 zł. na nr. 91676 131996,
- 10.000 zł. na nr. 20064 72946,
- 5.000 zł. na nr. 17023 68444 81287 96225,
- 2.500 zł. na nr. 15257 23587 25721 33838 124987 132664 145017 160896,
- 2.000 zł. na nr. 3527 8768 16908 18920 21231,
- 1.000 zł. na nr. 6693 7037 22532 24077 26484
- 40201 41420 41449 43667 44273 46527 46679
- 79154 86138 90642 96046 104429 107115 107944
- 115429 122981 125883 131989 133329 145470
- 145850 148330 152901 156139 158829 164162.

### CIĄNIENIE DRUGIE

- 25.000 zł. na nr. 53785 114004,
- 20.000 zł. na nr. 24486,
- 10.000 zł. na nr. 42319,
- 5.000 zł. na nr. 41169 51948 53280 67596
- 119194 143864,
- 2.500 zł. na nr. 8127 14188 16622 52183 73875
- 100224 109407 114182 119360 141842 157076,
- 2.000 zł. na nr. 10066 22904 23241 25061 25753
- 26730 30875 54326 55103 61496 75007 79304
- 86724 89609 117452 119407 126000 128712 132816
- 134917 140090,
- 1.000 zł. na nr. 3499 8177 9931 16964 17791
- 24270 24844 26729 28840 52902 53557 53684
- 61708 62816 72291 83245 83502 83650 84428
- 95710 100957 102576 102748 113362 115110
- 116892 119996 120203 120502 128489 133397
- 135020 136403 143648 146852 148544 149667
- 153302 15742.



### KRONIKA KRAKOWSKA.

Dziś w Teatrze M. pop. godz. 4: Obrona Ksantypy, wiecz. g. 8: W perfumerji.

#### Katolickie święto społeczne.

W niedzielę, dnia 21 bm. Kraków katolicki będzie święcił rocznicę wielkopomnych Enylikk społecznych „Rerum Novarum“ o kwestji robotniczej i Quadragesimo Anno“ o odnowieniu ustroju społecznego.

Ze względu na obecną sytuację polityczną, tegoroczna manifestacja ograniczy się do lokali zamkniętych. W programie obchodu są: uroczyste nabożeństwa po wszystkich kościołach krakowskich z okolicznościowymi kazaniami; wielka akademja społeczna o godz. 12 w południe w Złotej sali Domu Katolickiego, na której przemawiać będą dr. K. Plotowicz, dyr. biblioteki P. A. U. i p. Fr. Dudek oraz kilka zebrań lokalnych w dzielnicach bardziej odległych od centrum miasta.

Zarząd Akcji Katolickiej, który ten obchód urzędują, zaprasza i zachęca wszystkich katolików do wzięcia w tej uroczystości społecznej jak najliczniejszego udziału.

#### Czołg „Polski Rzemieślnik“.

W niedzielę odbędzie się w Krakowie uroczystość wręczenia Armji czołgu „Polski Rzemieślnik“, ufundowanego przez rzemiosło okr. krakowskiego.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 8.30 zbiórką cechów, organizacją pokrewnych i delegacji z powiatu przy Związku Rzemieślników przy ul. Sławkowskiej 13/15 i ul. św. Marka, skąd o godz. 9.15 wyruszy pochod na nabożeństwo do kościoła św. Wojciecha, a w razie niepogody do kościoła św. Piotra i Pawła na ul. Grodzkiej.

O godz. 10.30 prezes Krak. Izby Rzemieślniczej pos. dr. Jahoda-Zółtowski wygłosi przemówienie do zebranych, poczem nastąpi poświęcenie i chrzest czołgu, oraz wręczenie go Armji przez prezydium komitetu. Program przewiduje następnie złożenie hołdu i wieńca u trumny Marszałka Piłsudskiego na Wawelu oraz wyjazd na Sowniec.

#### Ochrona znaku i nazwy Czerwonego Krzyża.

Zarząd Oddziału Krakowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża przypomina, iż na podstawie Rozp. Prez. Rzpłitej z 1 września 1927 r. prawo używania znaku i nazwy Czerwonego Krzyża przysługuje wyłącznie Stowarzyszeniu „Polski Czerwony Krzyż“ oraz Wojskowemu Władzom Sanitarnym.

Poza wspomnianym stowarzyszeniem i władzami nie wolno żadnym osobom fizycznym ani prawnym używać znaku, lub nazwy Czerwonego Krzyża w celach handlowych, jako wzoru lub znaku towarowego.

Winni przekroczenia postanowień powyższego rozporządzenia podlegają karze grzywny do 1.000 złotych lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

#### Nadzwycz. posiedzenie Rady Miejskiej

Prezydent m. Krakowa dr Czuchajowski na podstawie żądania regulaminowej liczby członków Rady miejskiej, zwołał na poniedziałek 22 bm. godz. 18 nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku obrad znajduje się tylko jeden punkt, zgłoszony przez ławników i radnych socjalistycznych, dotyczący sprawy wyboru przewodniczącego komisji rewizyjnej Rady miejskiej i 8 członków tej komisji, w tem zastępcy przewodniczącego.

Sprawa wyboru komisji rewizyjnej była rozpatrywana na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej we środę. Ponieważ kandydat O. Z. N. dyr. Kochanowski otrzymał 33 głosy, zaś kandydat PPS radny Maśtek otrzymał 26, przewodniczący obrad, radny socjalistyczny Bocian rozstrzygnął, że żaden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości głosów i postanowił sprawę wyboru odroczyć do następnego posiedzenia.

Porządek obrad obecnego nadzwyczajnego posiedzenia zawiera uwagę, że przewodniczącego komisji rewizyjnej oraz jego zastępcę z pośród członków komisji rewizyjnej należy wybrać zwykłą większością głosów.

#### Demonstracyjny wniosek socjalistów.

W sobotę wpłynął do prezydium miasta wniosek klubu radnych socjalistycznych o zwolnienie posiedzenia wyborczego rady miejskiej dla wyboru prezydenta miasta Krakowa.

Kandydatem socjalistów jest b. wojewoda dr. Kwaśniewski, na którego przyrzekli pono również oddać swe głosy radni żydowscy.

#### Interesujący odczyt z dziedziny handlu.

W Związku popierania polskiego stanu posiadania w Krakowie odbył się odczyt pt.: „Sztuka obchodzenia się z klientem“, który wygłosił asystent Akad. Handl. Kazimierz Sowa.

Prelegent omówił obszernie sztukę obchodzenia się z klientami, wysuwając dwa zasadnicze przykazania kupieckie: 1) Kupiec musi być miły wobec klienta i z uśmiechem spełniać każde jego życzenie, by zatrzymać go na stałe, 2) kupiec musi umiejętnie dać klientowi odczuć, że przedstawia dla niego duże znaczenie i wartość.

Nad odczytem wywiązała się ożywiona dyskusja. Roztrząsano nietylko poruszone przez prelegenta problemy, ale też wiele cennego materiału z praktyki poszczególnych kupców. Omawiano następnie ciężkie warunki kupiectwa, brak porozumienia pomiędzy sprzedającą a kupującą, ale podnoszono stałe polepsząca się konjunkturę dla kupiectwa polskiego.

## Obrady konferencji aeronautycznej w Krakowie.

Jak pokrótce donosiliśmy, w dniach od 15 do 20 bm. odbywała się w Krakowie międzynarodowa konferencja aeronautyczna (C. A. I.), grupująca naczelne przedstawicielstwa lotnictw cywilnych państw zachodnich środkowej Europy. W obradach, które odbywały się w salach ratusza wzięli udział szefowie służb lotniczych Anglii, Francji, Niemiec, Holandji, Belgii, Szwajcarii, Danji i Polski, oraz obserwator ze strony Norwegii.

przez komisje. Obrady plenarne otworzył minister komunikacji płk. Urych. Na przemówienie ministra odpowiedział w imieniu delegatów dołycazasowy prezes C. A. I. płk. van der Pals, dyrektor lotnictwa cywilnego Holandji, dziękując ministrowi i prezydentowi miasta za przyjęcie konferencji. W szczególności płk. van der Pals wyraził radość z tego powodu, że obrady odbywały się w Krakowie, dzięki czemu przez komisje.



Min. Urych podczas wygłaszania przemówienia.

Prace konferencji prowadzone były w trzech komisjach: eksploatacyjnej, radiotechnicznej i meteorologicznej. Konferencja przewodniczył p. o. dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego, mjr. mgr. Zygfryd Piątkowski, sekretarzem generalnym był mgr. Zbigniew Racicki. Prezydium to zachowuje swe funkcje na lata 1939/40, t. j. do czasu następnej konferencji.

W sobotę odbyło się na ratuszu posiedzenie plenarne Konferencji, na którym zostały przedyskutowane i uchwalone wnioski przedstawione

konferencji połączone były dla jej delegatów z niezapomnianymi przeżyciami duchowymi.

W południe minister Urych wydał dla uczestników konferencji śniadanie w Grand-Hotelu, poczem delegaci udali się na kopiec na Sowiłcu, a następnie podejmowani byli podwieczorkiem w Jasku Wolskim przez prezidenta dra Czuchajowskiego. W śniadaniu wzięli udział w imieniu wojewody wicewoj. Długocki.

W czasie pobytu w Polsce członkowie Międzynarodowej Konferencji Aeronautycznej zwidzieli m. in. Zakopane i saliny wielickie.

## Jakie wystawy odbędą się w czasie „Dni Krakowa“

W czasie tegorocznego Festiwalu Sztuki w Krakowie otwarych zostanie kilka wystaw. I tak w Pałacu Sztuk Pięknych otwarty zostanie salon malarzy krakowskich, który zgromadzi prace najwybitniejszych malarzy zamieszkałych w Krakowie.

Ponadto zostanie otwarta niezwykle ciekawa wystawa minjatur w pałacyku hr. Pusłowskiego. W roku ubiegłym wystawa starych zegarów urządzona w tym pałacyku cieszyła się olbrzymim powodzeniem. Niewątpliwie wystawa minjatur urządzona staniem Muzeum Narodowego będzie się cieszyć wielkim zainteresowaniem publiczności przybywającej na „Dni Krakowa“.

Trzecią wystawą — będzie oddział Muzeum Etnograficznego pod nazwą Wystawa Ziemi Krakowskiej, która otwarta będzie na pierwszym piętrze pałacu Wołodkiewiczów. Wystawa ta zgromadzi najciekawsze eksponaty z dziedziny folkloru Ziemi Krakowskiej.

#### Rektor U. J. został wprowadzony w błąd.

W związku z usunięciem portretów marszałka J. Piłsudskiego w domach akademickich w Krakowie, w toku dalszych dochodzeń władz uniwersyteckich okazało się, że pierwotne sprostowanie rektora w niektórych punktach nie odpowiadało rzeczywistości stanowiącej, przy czym rektor P. J. przynajmniej, że padł ofiarą wprowadzenia go w błąd.

Na odbytym posiedzeniu zarządu Bratniej Pomocy studentów U. J., w obecności kuratora prof. Pigońki, stosownie do wezwania rektora U. J., postanowiono natychmiast umieszczyć portrety Marszałka Piłsudskiego w salach I. i II. domu akademickiego studentów U. J. w Krakowie.

Dochożenia przeciwko winnym usunięcia portretów, jak i wprowadzenia w błąd rektora, są w toku.

#### Choroba rektora U. J. dr. Lehr-Splawińskiego.

Kraków, 20 maja (PAT). Na uroczystości jubileuszowe uniwersytetu św. Klemensa Ochrydzkiego w Sofji z ramienia Uniwersytetu Jagiellońskiego wyjechał w zastępstwie chorego rektora U. J. dr. Lehr-Splawińskiego prof. U. J. dr. Mieczysław Malecki.

Wyjazd rektora prof. Lehr-Splawińskiego uniemożliwia ciężka choroba, gdyż uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi słamania kręgosłupa, w związku z czym już drugi miesiąc leży ułemu chomiony w opatrunku gipsowym.

Również w zastępstwie rektora, prof. Malecki odbierze w czasie uroczystości jubileuszowych w Sofji dyplom doktora honorowego, usdanego rektorowi Lehr-Splawińskiemu przez tamtejszy uniwersytet.

#### Krakowski uczyony zaproszony do Ameryki.

W związku z wieloma pracami Astronomicznego Obserwatorium w Krakowie i zastosowaniem

### AKTUALJA.

#### Dzisiejsze transparenty.

W pochodzie, który dzisiaj jako w Dniu Dobroci dla Zwierząt przejdzie ulicami miasta, niesione będą również transparenty z aktualnymi napisami. Oto kilka z nich:

Koń, zapłany, czy on także Pójdzie na wojnę, rzekł — „A jakże!“

Namęt gołębie, psy i konie, Przydadzą się w kraju obronie!

Koń pójdzie na wojnę z animuszem, A pies zostanie sanitariuszem!

Niech żyje zmoryzowana broń, Ale na wojnie przyda się i koń!

W obronie koni, psów czy płaków, Niechaj produkuje Polsce Konie!

#### Walka na brzytwy.

W sobotę o godz. 16.30 przywieziono na stację pogotowia ratunkowego Andrzeja Drożdża, zam. w Jugwicach pow. Kraków. Na tle porachunków osobistych doszło do bójkii między Drożdżem a Piotrem Frączkiem, robotnikiem zam. w Piaskach Wielkich. Zamiast noży poszły w ruch brzytwy.

Lekarz pogotowia stwierdził u Drożdża ciężką ranę ciętą łatkii pierśsiowej z przecięciem śróbram i płucom, poza tem ranę ciętą przez całą ławkę.

Po opatrzeniu w stanie ciężkim przewieziono ranego do szpitala Ubezpie. Społecznej. W godzinę potem zawiadomiono pogotowie ratunkowe, że przy drżce do Borku Fałęckiego leży ranny mężczyzna. Lekarz pogotowia wyjechał tam karetką i stwierdził, że ranym jest Piotr Frączek, który tak niebezpiecznie poranił brzytwą Andrzeja Drożdża.

U Frączka stwierdził lekarz dwie ciężkie głębokie rany prawej ręki. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, celem zeszczenia ran.

MUZYKA KOŚCIELNA W NIEDZIELĘ. W kościele O. O. Jezuistów na Wesołej, o godz. 12-tej śpiewa p. Szafr (sopran). Przy organie p. Dylag. — W kościele Ks. Ks. Misjonarzy na Kleparzu w czasie Mszy św. ciechaj o godz. 9.30 odśpiewa pieśńi Marjańskie chór Szer. Lotnik, sola wykonają szer. F. Pluta i szer. J. Kucera pod kier. p. prof. Kukulekiego. — W kościele S. S. Wyzłok przy ul. Krowoderskiej w czasie Mszy św. o godz. 11-tej śpiew chór podoficerów garniz. krakowskiego pod kierow. p. mgr. Stryła, przy org. p. E. Brańka. — W kościele św. Krzyża w czasie Mszy św. ciechaj o godz. 11.30 śpiewa chór pułku lotniczego pod kier. prof. Kukulekiego, akomp. p. prof. dr. K. Wojnarowicz. — W kościele O. O. Pijarów śpiewa p. K. Kosobudki przy organach p. M. Miklaszewski.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dnia w niedzielę popołudniu komedia L. H. Morstina „Obrona Ksantypy“ w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza. W sztuce występują: A. Matusiakówna (Ksantypa), K. Opaliński, K. Szubert, Z. Mroźewski, oraz H. Bielska, Z. Filipowska, M. Kierzkowa, J. Bobrowski, A. Fuzakowski, W. Kolwas, W. Machereki, A. Possart, L. Ruszkowski, S. Turcki, J. Ziejewski. — „Obrona Ksantypy“ powtórzona będzie jutro w poniedziałek. Dziś wieczorem komedia M. Lasslo „W perfumerji“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, odzwierciedlająca główną rolę wspaniałą, oraz z M. Arceżyńska, T. Burnatowiczem, W. Macherekim, K. Opalińskim, A. Possartem i in. We wtorek sztuka E. Scriba i E. Legouve'a „Adrianna Lecouvreur“ w reżyserji W. Radulskiego z Z. Jaroszewską w roli tytułowej.

NOWE WŁADZE STOW. POL. INŻYNIERÓW GÓRNI I HUTNI. Ważne zebranie członków Krak. Kół Stow. Polskich Inżynierów Górni i Hutni, wybrało nowy zarząd Kół, który ukończył następująco: prezes — inż. S. Czarnocki, prof. Akad. Górni w Krakowie, zast. prez. — A. Negrus, delegat Unji Pol. Przem. Górni i Hutniczej w Krakowie, sekretarz — B. Loesch, adiunkt Akad. Górni w Krakowie, skarbnik — A. Salustowicz, kierownik kop. „Zbyszek“ Trzebińca, prof. inż. Z. Saryusz Bielski, b. rektor Akad. Górni, Krak., dr. inż. M. Czyżewski, docent Akad. Górni, Kraków, dr. inż. P. Wach, dyr. Fabryki Sody — Borek Fałęcki, dyr. E. Rieger, dyr. kop. węgla, Kraków, dr. inż. F. Zaleski, prof. Akad. Górni, Kraków.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W sobotę o g. 13.30 wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Sienicką 20, gdzie służba nieznanego nazwiska lat około 20-tu stradająca u kupa Szpatza popelnila zamech samobójczy, trując się gazem świetlnym. Nieprzytomna przewieziono w stanie groźnym do szpitala Ubezpie. Społecznej. Tego samego dnia o godz. 14.30 wezwano pogotowie ratunkowe na Azory, gdzie przy ul. Żytniej L. 810, Bronisława Odświejowa w celu samobójczym ssażyła 10 proszków na kół giewy. Po przepłukaniu żołądka pozostawiono ją w opiece domowej.

KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę dn. 21 oraz w poniedziałek dn. 22 bm. polski film p. t. „Ty co w Ostrej wieścis Bramie“. (W rolł g. Bogda, Cybulski, Stepowski). Ponadto dodatki. W niedzielę o godz. 12-tej oraz w poniedziałek o godz. 5 i 7-mej wieczór po cenach porankowych.

#### Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Krzyk ulicy“ (Viviane Romance) i „Dzień na wyścigach“.

Apollo: „Kentucky“ (Loretta Young, Richard Greene).

Atlantyk: „Miasteczko Belz“ i „Biały motyl“ (Sonia Henie).

Dom Żołnierza: „Szara lekka brygada“ (Errol Flynn).

L. O. P. P.: „W cieniu krzyża“ (Claudette Colbert) i „Wytorny świat“.

Muzeum: „Ty, co w Ostrej wieścis bramie“ (W rolł g. Bogda, Cybulski, Stepowski).

Promień: „Kibie“ (W g. roli Fernand).

Sciaz: „Wstań i walcz“ (Wallace Beery, Robert Taylor).

Stella: „Wielki dzień“ (B. Stanwyck) i „Chłopski brylant“.

Sztuka: „Porzucona“ (Barbara Stanwyck, Herbert Marshall).

Świt: „Zdobycy Maroka“ (H. Baur, Natałfa Jaky).

Ulecha: „Orly morskie“ (George Brent), Wanda: „Piętno zdrady“ (Charles Vane), Zorza: „Ulan ks. Józefa“ (Smorsarska, Brodniewicz).

FOTOPLASTIKON, ul. Szczepańska 5; „Bitwa nad Isona“.



## Nad czym obradować będzie kongres rzemiosła polskiego.

Oficjalna część obrad kongresu rzemiosła polskiego, który odbędzie się w dniach 16 i 17 lipca w Częstochowie, obejmie dwa referaty: „Rola rzemiosła w życiu gospodarzem i społecznym państwa” i „Drogi unarodowienia rzemiosła w Polsce”.

W ramach kongresu odbędą się obrady zjazdu delegatów Związku Stow. Rzem. Chrześcijańskich R. P., zjazdu delegatów Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych R. P. oraz ogólnopolskie zjazdy poszczególnych zawodów.

Kongres omówi dotychczasowe osiągnięcia, — wynikające z uchwał ostatniego kongresu, podda rewizji wykonanie ważniejszych uchwał, zajmie się sprawami rzemiosła, które do tej pory nie zostały załatwione oraz omówi aktualne postulaty rzemiosła. (PAG)

## Zadania cechów przemysłowych.

Zarząd Izby Rzemieślniczych opracował projekt statutu cechu przemysłowego. W myśl tego projektu, zadania cechu są następująco określone (par. 3 statutu):

- 1) pielęgnowanie ducha łączności oraz utrzymywanie i podnoszenie godności zawodowej członków;
- 2) piecza nad utrzymaniem dobrego stosunku między członkami cechu i ich pracownikami;
- 3) piecza nad sprawami młodzieży rzemieślniczej, pozostającej na nauce u członków cechu, oraz załatwianie sporów, wynikłych ze stosunku nauki rzemiosła;
- 4) popieranie i urządzanie szkół, kursów, odczytów itp. w celu kształcenia zawodowego członków cechu oraz ich pracowników i uczniów (terminatorów);
- 5) tworzenie kas i funduszy zapomogowych dla członków cechu, oraz ich rodzin i pracowników;
- 6) popieranie i utrzymywanie świetlic i burz czeladników i uczniów (terminatorów);
- 7) piecza nad sprawami czeladników;
- 8) obrona interesów gospodarczych członków;
- 9) popieranie rozwoju technicznego i gospodarczego rzemiosła danego rodzaju lub galezi;
- 10) organizowanie i popieranie spółek i spółdzielni celem prowadzenia ekonomicznych i półfabrykacji, wspólnych magazynów sprzedaży, wspólnych warsztatów pracy, podejmowania się dostaw lub robót.

Cech spełnia nadto inne czynności i zadania, zlecone przez administrację rządową lub Izby Rzemieślnicze oraz Związek Izby Rzemieślniczych.

## Spółdzielczość wojskowa obraduje.

Warszawa, 20 maja. (PAT) W dn. 20 b. m. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady przedstawicieli spółdzielni wojskowych pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych, p. gen. Narbut-Kuczyńskiego.

Jak wynika ze sprawozdania Związku, wojskowe spółdzielnie wykazują dalszy pomyślny rozwój nie tylko pod względem organizacyjnym, ale też i w dziedzinie wyników gospodarczych i finansowych. Przybyło mianowicie 6 nowych spółdzielni spożywczych i 3 spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe. W konsekwencji liczba członków spółdzielni związkowych wzrosła z 24.148 do 30.763.

W spółdzielniach spożywców obroty wzrosły z 26.260 tys. zł do kwoty 23.800 tys. zł, a suma osiągniętych czystych nadwyżek z 717.475 zł do 792.758 zł. Z kwoty tej na cele kulturalno-oświatowe i społeczne przeznaczono przeszło 210 tys. zł, nie licząc wydatków na oświatę i wychowanie spółdzielców w wojsku, pokrywanych z bieżących dochodów. Kapitały własne spółdzielni wojskowych bez nadwyżek wrosły o ok. 320 tys. zł i przekroczyły sumę 8 mln. zł, przy stanie zobowiązań, wynoszących zaledwie około 800 tys. zł. Kapitały własne wraz z nadwyżkami wynoszą zatem 3.800 tys. zł.

Na szczególne podkreślenie zasługuje w r. ub. działalność spółdzielczości wychowawczej Związku i należącej doń spółdzielni, wyrażająca się w przeprowadzeniu 46 kursów spółdzielczych, na których przeszkolono 1.850 żołnierzy niezawodowych, przeważnie robotników, przygotowując ich na zawodników ruchu spółdzielczego na wal, po ukończeniu służby wojskowej.

## Dlaczego nie rozwija się wymiana towarowa polsko-węgierska.

Warszawa, 20 maja (Bo). Sfery gospodarcze podkreślają, że mimo uzyskania bezpośredniej granicy pomiędzy Polską i Węgrami nie następuje wzmocnienie wzajemnych obrotów handlowych. Wielkie nadzieje przywiązywały polskie sfery gospodarcze zwłaszcza do uzyskania bezpośredniego, znacznie bliższego połączenia kolejowego z Węgrami przez nową granicę. Takie bliższe połączenie powinno było wpłynąć na potanie kosztów transportu towarów w obie strony. Tymczasem, jak uzależnia się sfery gospodarcze, zbyt wysoka, sztywna importowa taryfa kolejowa, stosowana przez Węgry, stoi na przeszkodzie zwiększeniu wywozu szereg artykułów z Polski do tego kraju. Możliwość te są istotnie bardzo wielkie, zwłaszcza, gdy się zważy, że

eksport z Polski stanowił w roku ub. zaledwie 1,45 proc. węgierskiego przywozu, a zaledwie 1 proc. węgierskiego wywozu kierowany był do Polski. Równocześnie zaś Niemcy uczestniczą w handlu zagranicznym Węgier blisko w wysokości 50 proc.

Ta wysoka taryfa stwarza anormalną sytuację, powodując, że bezpośredni transport z Polski do Węgier kalkuluje się obecnie drożej, niż dawny pośredni transport przez terytorium czesko-słowackie.

Sfery gospodarcze zwracają również uwagę, że nie zostały jeszcze dotychczas wykorzystane istniejące możliwości wykorzystania bezpośrednich połączeń kolejowych między Polską a Węgrami dla wzmocnienia tranzytu węgierskiego przez Gdynię i Gdańsk.

## Jak rosła trudność gospodarcze Rzeszy?

Ocena angielskiego „Lewiatana”.

Poważne poruszenie w kołach gospodarczych Anglii wywołało ostatnie sprawozdanie kwartalne „Federation of British Industries”, wypowiadające się niezwykle pesymistycznie na temat perspektyw gospodarczych Niemiec.

Polityka gospodarcza Rzeszy — podług tego sprawozdania — stoi cały czas wobec problemu, jak uniknąć inflacji, a równocześnie nie dopuścić do zmniejszenia tempa zbrojeń niemieckich. Jawną inflacją zachwiałaby równowagę wewnętrzną Rzeszy. Zmniejszenie tempa zbrojeń byłoby niezgodne z polityką przemocy, prowadzoną przez Rzeszę w Europie.

Aneksja Austrii i Czech pogorszyła sytuację, zamiast ją poprawić. Zdobyte w tych krajach fundusze, zapasy surowców i rezerwy dewiz i złota nie wystarczają na pokrycie rosnących bez przerwy wydatków wojskowych.

Bilans handlowy za r. 1938 wykazał 400 mil. mk. deficytu i nie widać bynajmniej szans poprawy. Niemcy potrzebują nie tyle dodatkowej ludności, co tanich surowców

i środków żywności. Tego zaś nie dały im ostatnie podboje.

Przeciwnie, wymagają one jeszcze dodatkowego importu surowców i stanowią dodatkowy ciężar dla bilansu handlowego Rzeszy. Przemysł austriacki i czeski staje z braku surowców, których Rzesza nie może mu dostarczyć. Tymczasem zaś rynki zbytu zagranicą zamykają się przed tym przemysłem, gdyż jest on wszędzie traktowany, jako przemysł niemiecki. Tak np. w Stanach Zjednoczonych produkty austriackie i czeskie zostały podciągnięte pod dodatkową opłatę 25 proc. cła, wprowadzoną dla wyrobów niemieckich. W rezultacie nastąpić musi dalsze pogłębienie trudności gospodarczych Rzeszy.

Są to wszystko rzeczy dosyć znane. Jeśli wywołały one poruszenie i jeśli je tu cytujemy, to raczej z względu na źródło, z którego pochodzą. Federation of British Industries (angielski „Lewiatan”) uchodzi bowiem za jeden z ośrodków najbardziej germanofilijskich w Anglii.

cznie polska szynka w puszcze, znana do słownie w całym świecie, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych. Szynka ta zdobyła sobie trwałą i solidną markę i stała się w wielu wypadkach synonimem specjalnie polskiego towaru. Mówi się polska szynka w tem samym znaczeniu, jak: stal szwedzka, ser holenderski i t. p.

Wielkość i sprawność polskiego przemysłu konserwowego, zdolnego przerabiać wszelkie ilości surowca mięsnego, jakim Polska rozporządza dają pewność, że również na tym odcinku, tak jak na szereg innych gospodarka polska sprosta wszelkim zadaniom.

## Z dniem 1 czerwca może nastąpić zredukowanie eksportu do Niemiec.

W kołach rolniczych krąży uprzejmie pogłoska o poważnym zredukowaniu naszego eksportu do Niemiec, co może nastąpić z dniem 1 czerwca br.

Aczkolwiek w maju wywieźliśmy do dnia dzisiejszego niemal cały kontyngent jaj i masła do Niemiec, w związku z zamrożeniem kapitałami w Niemczech tworzy się lek wśród eksporterów o otrzymanie należności, w związku z czem komisja rządowa będzie zmuszona poddać rewizji kontyngenty ryżozatowe, a tem samem zmniejszyć je.

## Nowa fabryka wyrobów precyzyjnych w COP-ie.

W najbliższym czasie na Czarnowskich Polach rozpoczyna się roboty przy budowie nowej fabryki wyrobów precyzyjnych i narzędzi chirurgicznych. Nowa placówka przemysłowa nastawiona będzie w pierwszym rzędzie na produkcję dla Centralnego Okręgu. Zatrudni około 100 robotników.

## Port drzewny w Gdyni pracuje na dwie zmiany.

Niemiecka propaganda pracowała usilnie, chcąc wykazać, że port gdyniński żyje w stanie n.rwoności i podniecenia. Jak fałszywa jest ta propaganda, wykazuje praca prowadzona na dwie zmiany w porcie drzewnym. Drewno ładowane jest dziennie przez ok. 700 robotników.

Eksport drewna bije ilościowo i wartościowo rekordy zeszłoroczne. Na maj zacharterowano już około 20 statków. Do tej pory załadowano 25.000 m. sześć. Przeladunek zatem jest dwa razy większy jak w tym czasie w roku ub.

## Tylko 10 marek w bilonie wolno przywozić do Niemiec.

Ukazało się nowe rozporządzenie rządu niemieckiego dotyczące przywozu bilonu niemieckiego w turystyce do Rzeszy. Na zasadzie tego rozporządzenia od dnia 15 maja br. wolno przywozić 10 Rmk. w bilonie, gdy dotychczas Rzesza zezwalała na przywóz 30 Rmk. srebrnych. Zarządzenie to nie dotyczy przywozu Rejestermark.

## KURJER GIEŁDOWY.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.** Warszawa, 20 maja. Na sobotnim posiedzeniu giełdy akcyjnej i papierów procentowych tendencja dla akcji była utrzymana, obrotów większych dokonano akcjami metalurgicznymi.

Notowano: Bank Polski 110, Cukier 35.50, Starachowice 55.75—55—55.25, Norblin 90—89.50—90, Mordziejów 20—19.25—19.75, Zyrardów 56.

Dla papierów procentowych: tendencja utrzymana, obrotów większych dokonano 4 1/2% poz. wewnętrzną. Notowano: 3% inwestycyjna I em. 80, II em. 81, 4% dolarowa 39.75, 4% konsolidacyjna 61.50—61, 4 1/2% wewnętrzną 60.50, 5% konwersyjna 65, odcinki drobne 60, 4 1/2% listy ziemskie 57, 5% listy Warszawy 33 r. 66—65.50, odcinki po 1.000 zł 66.75, 4 1/2% listy Warszawy 66.50, 6% oblig. Warszawy 8 i 9 em. 68.

W obrotach pozagiełdowych: 3% państw. renta ziemiska odcinki po 5.000 zł 49, po 1.000 zł 49.50, po 500 zł 54.25, 5% listy Warszawy stare 67.50, Firley 12.

**GIEŁDA ŁÓDZKA.** Łódź, 20 maja. Papiery procentowe: 4% dolarowa 39.50—39.25, 3% inwestycyjna I em. 80.25—80, II em. 81.25—81, 4% konsolidacyjna 61.50—61.25, 4 1/2% wewnętrzną 60.50—60.25, 5% konwersyjna 65.25—65, Bank Polski 111—110. Tendencja niejednorodna.

**GIEŁDA POZNAŃSKA.** Poznań, 20 maja. Papiery procentowe: 3% inwestycyjna II em. 80.50, 4% konsolidacyjna 61, 4 1/2% listy zast. w złocie 53.50—53, 4 1/2% złote listy zast. 55.50 większe odcinki, 5% średnie, Luboń-Wronki 33.50. Tendencja mocniejsza.

**ZIEMIOPŁODY.** Kraków, 20 maja. Giełda zbożowa: Pszenica 60% 23.25—23.50, jednolita czerwona 22.50—22.75, biała 22.50—22.75, zbierana 21.50—21.75, żyto I st 15.65—15.85, II st 15.20—15.40, jęczmień jednol 18.75—19.75, przemiały 17.75—18.25, pastewny 17—17.25, owies nieczyszczony 19—19.50, II stand. (lekko szadzyczny) 17.75—18.25, II stand. (zadszczony) 17.25—17.50, mąka pszeniana wyciąg 30% 41.50—44.50, 35% 40.50—43.50, I gat 50% 38.50—40, I A 65% 34.50—36.50, II gat 35.65% 32.25—34.25, 50-60% 30.50—32, 50-65% 29.75—30.25, 60-65% 24—24.50, pastewna 15—15.50, razowa 95% 30—30.25, mąka żytnia okr. krek. gat I A 55% 27—27.25, razowa 95% 24.25—24.50, mąka żytnia okr. pozn. gat I A 55% 27—27.50, otręby pszenne stand 13—13.25, średnie 12.50—12.75, żytnie stand 12.50—12.75, jęczmień 12.75—13. Ogólny obrót 600 tonn. Tendencja ogólna spokojna.

Łódź, 20 maja. Giełda zbożowa: Żyto 15.50—15.75, pszenica 19—19.50, otręby pszenne grube 12.25—12.50, średnie 12—12.25, żytnie 11.75—12, siemię lniane 53—56. Reszta notowań bez zmiany, tendencja na pesymie czyniowa, na inne spokojna, ogólny obrót wyniósł 1.262 tonn.

Poznań, 20 maja. Giełda zbożowa: Otręby pszenne grube 13.75—14.25, otręby pszenne średnie 12—12.75, żytnie 12—13. Sprzedano: pszenicy 450 tonn, żyta 1.068, jęczmienia 70, owsa 57 tonn. Ogólny obrót wyniósł 2.483 tonn.

## II TARGI MEBLOWE

w Nowem na Pomorzu

W czasie od 25. VI. do 9. VII. 1939 r.

## WIELKI PRZEGLĄD WYSOKO-WARTOŚCIOWYCH MEBLI

Ceny bardzo przystępne. — 75% zniżka kolejowa w drodze powrotnej.

## Polska produkuje w produkcji konserw.

Racjonalizacja gospodarstwa domowego oraz polityka przygotowywania zapasów wojennych ze strony całego szeregu krajów spowodowały w ostatnich latach dość duży wzrost międzynarodowych obrotów konserwami mięsnymi. Dobrze przygotowana konserwa nie ustępuje w niczem świeżemu produktowi, a zaoszczędza gospodyni bardzo dużo czasu na przygotowanie posiłków, stąd też znajduje ona coraz większe zastosowanie w gospodarstwie domowym, zwłaszcza tam, gdzie kobiety pracują zarobkowo i nie mogą poświęcać dostatecznej uwagi gospodarstwu domowemu. Jednocześnie przedstawia sobą konserwa cały szereg wygód jej tylko właściwych; daje się łatwo zamagazynować i przechowywać długi czas bez zepsucia.

Wszystkie te względy pozwalają przewidywać, że „moda” na konserwy nie jest przejściowa, i że znaczenie ich w gospodarstwie będzie się raczej na przyszłość zwiększać. Dostosowując się do tego kierunku przemian, kraje z rozwiniętą hodowlą rzucają w coraz szerszym rozmiarach konserwowi przemysł mięsny.

W Europie na czele krajów produkujących konserwy mięsne kroczy Polska, zwiększając z roku na rok swoją produkcję. W jak szybkim tempie rozwija się u nas rozbudowa tego przemysłu, pracującego zwłaszcza na potrzeby eksportowe, o tem może świadczyć chociażby wielkość naszego eksportu konserw w poszczególnych latach. Wywieźliśmy: w roku 1933 — 560.000 kg., w roku 1934 — 2.330.000 kg., w roku 1935 — 5.150.000 kg., w roku 1936 — 13.740.000 kg., w roku 1937 — 23.360.000 kg., w roku 1938 — 26.860.000 kg.

Wartość eksportu naszych konserw mięsnych wynosiła w ostatnim roku blisko 70 milionów złotych i stanowiła trzecią część wartości całego polskiego eksportu zwierząt i mięsa pod wszelką postacią.

Jak dalece Polska zdystansowała w eksporcie konserw pozostałe kraje europejskie, o tem może świadczyć chociażby ten fakt, że drugi kolejni po nas europejski producent konserw mięsnych na eksport, Dania — wywiózł w roku 1938 zaledwie 6.670 000 kg. konserw, a więc zgórą cztery razy mniej od nas. Nie należy przy tem zapominać, że Dania jest krajem najstarszego przemysłu mięsnego na kontynencie Europejskim i krajem o najwyższej kulturze hodowlanej.

Rozwój produkcji konserwowej ma wielkie znaczenie dla naszego gospodarstwa narodowego i dla naszego eksportu. Konserwa przedstawia sobą produkt całkowicie gotowy do konsumcji i jest jednocześnie artykułem o daleko posuniętym stopniu obrótki. Dzięki temu w oparciu o hodowlę znajduje w kraju zatrudnienie dość duży zastęp robotników, wynoszący obecnie w przybliżeniu około 5 tys. osób.

Jeszcze większe znaczenie ma stan produkcji konserwowej dla swobody polityki eksportowej i sily ekspansyjnej naszego eksportu.

Bogaty jest asortyment polskiego przetwórstwa konserwowego. Obejmuje on ponad 30 gatunków towaru. Produktom konserwowy zarówno z wieprzowiny, jak i z cielęciny i wołowiny, jak wreszcie z drobiu. Ostatnio rozpoczęły się próby nad produkcją w postaci konserwowanego mięsa baraniego. Wśród wszystkich gatunków polskich konserw na czoło wybijają się bezsprze-

**Poszukuje się generatora elektrycznego**  
o mocy 600 KW, 400 wzdł. 3000 Volt napięcia, na prąd zmienny trójfazowy, 50 okr. ze wzбудnicą, regulatorem napięcia i tablicą rozdzielczą, 1000 obr./min. z wolnym kołcem wału.  
Oferty nadsyłać do I. K. C. Lwów, ul. Akademicka 14, pod „1947K”.

**S. O. S. WIOSNA**  
Radzimy skorzystać z bezpłatnych pokazów w Poradni Kosmetycznej przy Laboratorium Kosmetyków Higienicznych „S.WIT”, Warszawa, Aleje Ujazdowskie 37, gdzie wskaza, jak uniknąć zmarszczek, piegów, liszajów, wypadania włosów itp. Poradnia czynna codziennie od 10—7. Zgłoszenia listowne lub osobiste. Preparaty do nabycia w pierwszorzędnych drogeriach i perfumeriach.

Placówka angielskiego concernu OLEJÓW I SMARÓW samochodowych i przemysłowych poszukuje firmy dla wyłącznej sprzedaży na Lwów i województwo Lwowskie. — Uwzględnione będą oferty tylko poważnych firm, mogących wykazać znajomość branży. — Oferty sub: „Oleje i Smary” do T-wa Reklamę Międzynarodowej, Warszawa, Sienkiewicza 14.



Matrymonialne

MŁODA, kulturalna, energiczna, stanowiąca, pozna mezczyznie słony towarzyski. Cel matrymonialny. Oferty „Nr 1074“ — IKC, Warszawa, Krak. Przedm. 9. 1093W

NAUCZYCIELKA 40, — przystojna, elegancka pozna wartościowego dżentelmana. Cel matrymonialny. I. K. C. Kraków „Nr 4008“. 4008G

PRZEMYŚLAWIEC do- brze sytuowany, lat 35 — przystojny, separowany, przukazuje towarzyski w celu matrymonialnym — bardzo ładnej, zgrabnej, kulturalnej, inteligentnej może być w jednej kosm. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków „4011G“. 4011G

OFICER inwalida akad. wykształcenie pozna kul- turalną panią do lat 32 w celu matrymonialnym (coccus). Poważne zgłoszenia I. K. C. Lwów, A- kademiczna 14 „Nr. 854“. 854L

INTELEKTUALNA domato- rka, lat 21, przystojna, brunetka, chciałaby zostać żoną samotnego, kulturalnego, sympatycznego pana na stanowisku, do lat 35. Tylko bardzo poważne zgłoszenia z fotografią (nie- wzięta, chwila) wyczerpu- nie wykluczeni. Zgłosze- nia: I. K. C. Bielsko, Mi- kiewicza „179“. 597K

KULTURALNA, niezale- żna, młoda sportemanka (własny samochód) pozna w celu matrymonialnym oficera do lat 40. Zgłosze- nia nieanoniemowe z fo- tografią „Nr 1066“ IKC, Warszawa, Krak. Przedm. 9. 1066W

PRZYSTOJNA — intelli- gentna Słazaczka lat 31, separowana, z córeczką, dobra gospodyni, posia- dająca piękne umeblowa- nie, wyprawy — prosi Pa- nów poważnie o chęć za- bezpieczyć i oddać, do- bra żona o łaskawe zgłosze- nie się. IKC, Kraków, Wielopole 1. „3993G“. 3993G

KTOŻY szlachetny, mate- rialnie niezależny Pan ze- chce podnieć kulturę. 40-let- niej gospodyni, 40-let- niej wdowiec! Cel matry- monialny. — Chrzanów, poste-restante „Domator- ka“. 3917G

ROZWOJKA, lat 40, re- prezentacyjna, mila, kor- pulentna, handlowa, po- siada 10.000 szuka spółki- nika-meża z gotówką od 10.000 odpowiedniego wie-kiem, poważnych zapłaty- wali, ładnego usposo- bienia, bez nagłów. Proszę nieanoniemowe zgłosze- nia z fotografią: „Nr. 1068“, IKC, Warszawa, Krak. Przedm. 9. 1068W

USTOSUNKOWANA ko- jarzy małżeństwa. War- szawa, Nowowiejska 29 — 38, tel. 11-63-05. 1092W

POSŁUBIE Panią rz-ka- toleczkę o ładnej prezen- cji do lat 35, ze znajomością niemieckiego, lub in- nego obcego języka. Szczęśliwe oferty pod „Nr 1072“ IKC, Warszawa, Krak. Przedm. 9. 1091V

Lokale

DO wynajęcia zaraz po- kój kuchnia, przedpokój, Kraków, Obopólna 19, nr 3. 966Z

Nauka i wychowanie

MIĘSKIE Liceum Huma- nistyczne i Gimnazjum Kooptacyjne z pełnymi prawami w Strzyżowie n. Wisłokiem przyjmuje wpisy na rok 1939/40. — Okolica letniskowa, Gó- ry — las — rzeka. Miej- scowość tania. — Opłaty szkolne niskie. 6089K

ANGIELSKI — FRAN- CUSKI — NIEMIECKI opasujący płytami „Cho- nohotel“, Prospekty wy- sła „Radiovox“ — Krak- ów, Grodzka 4. 6002K

Zdrowiska

WARSZAWA. Pensjonat- Hotel stylowy, przyjezd- ny. Ceny umiarkowane. Nowy zarząd, Mokotow- ska 41. 6026K

MYCZKÓW — letnisko przy ul. Dębskiej 10. Przelicznik okolicz- ności spłukowe lasy, szumiące kąpiel, wodospad. Wyteczki na We- gry. Siatkówka, bilard, kręgle, łódki. — Doskona- ly wikt — 4 zł. 4020G

RABKA — „GAŁAZKA ROZMARYN“ — nowo- otwarty, pełnokomforto- wy pensjonat pod zarzą- dem Fry Słuskiej — cen- trum zdrowiska — po- kój słoneczny, balkony, kuchnia wykwintna, die- tetyczna Otwarty 15W. 6063K

WARSZAWA. Przyjezd- ny pensjonat doktorek- wej Gabzewiczowej, Zło- ta 38, tel. 591-35, blisko dworca. 1089W

JURATA. Najpiękniejsze zdrowisko nad morzem. Pensjonat „Helunia“ po- leca komfortowe pokoje z ciepłą i zimną wodą. — Zdrowa i smaczna kuch- nia warszawska. Zgłosze- nia na miesiąc. 1087W

W WISŁE najpiękniejsze położenie ma pensjonat „SŁAZACZKA“ — rzeka, nie 15 minut od jeziora. Dziecięca. Nowoczes- ny, wszystkie pokoje ma- ją balkony. Kuchnia pier- worzędna. Zarząd prof. Alberskiej. Telefon 166. 4018G

WYNAJME pensjonat w Zwardoniu na sezon le- tni lub na cały rok. Na- daje się dla kolonii le- tniczych. Pomieszczenie i ur- ządzenie dla 50 osób. — Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjańska 13, pod „1024“. 1023KK

BUKOWINA Tatrzaska, pensjonat „Jutrzenka“ — przyjmie kolonje do 50 osób. Warunki przystępne 4007Z

KRYNICZA pensjonat „Le- śna Polana“ przepięknie położony, blisko Nowych Łazienek, garaż. Diety ściśle przestrzegane. Pro- spekty odwrotnie. 4012G

ZARYTE-Rabka. Pensjo- nat „Lubów“ wielki, za- prasza pokoje balkonowe niedrogo. 4006G

MIĘSCOWOŚĆ letnisko- wa, okolica leśna, gorska, pokoje słoneczne do wy- najęcia z utrzymaniem. — Wiadomości udzieli lste- wian, wżgl na miesiąc: — Wydział: Bielsko-Krakow- ska 466, Leśniczówka, Wiejska 5998K

Różne

NATYCHMIAST odzwy- czałeś się palenia, słow- nie, napisz zaraz z datą urodzenia po wroży do Janowidzkiej Medjum — Lwów, Kochanowskiego 37 m. 8. Tysiąc podzi- ekań, korzystaj z 45 lot- terji Państw., otrzymasz szczęśliwy numer losu. 865L

RADIO-APARATY wy- mienia, naprawia, moder- nizuje z gwarancją sprar- nego działania fachowa firma: „RADJOPON“ — Kraków, Rynek Gł. 5. 6001K

SPÓŁNIKA z kapitałem około trzy tysiące poszu- kiwać Harcerski Sklep, — Tarnów, Paderewskiego 18. 5694K

POSZUKUJE pożywny 1. 800. — na % z pensji gwa- rancja zwrotu. — Zgłosze- nia I. K. C. Kraków, „Nr. 9631“. 9631

INSTYTUT HERALDY- CZNY przeprowadza wy- wody szlachetstwa, sporzą- dza akty heraldyczne, wy- konuje wyciągi herbowe, Warszawa, Obrotów 33, telefon 10-10-63. 5306K

SAMOCHODOWE podre- czenie, mapy, przepisy po- lityczne itp. w bogatym wyborze: Księgarnia Mi- kulskiego, Katowice, Ma- rjańska 2. 4920K

OFICERSKIE mundur- y, peleryny, czapki, pasy — najładnie: CENSOR, Krak- ów, Szewska 18. 5125K

SPÓLNIAK przyjął do- brze prosperującą fabry- ką, Kapitał 10.000. Zgłosze- nia: Nowy Sącz, skryt- ka 211. 5953K

RATLERKA małego, żół- tego, rasowego, do pokry- cia sukki poszukuje. — Kraków, telefon 167-41. 9511

PLAZA! — OWŁOSIENIE na nogach usuwa rady- kalnie metoda dotąd w Polsce nieznaną Instytut Kosmetyczny „KAMEA“, Kraków, Rynek Gł. 36/1 p. Tel. 200-34. 9581

DNIA 28. V. B. R. OD- BIEŻE SIĘ W TARNO- WIE W III GIMNAZJUM ZJAZD KOLEJAŃSKI MATURYSTÓW z 1928 i 1929 roku. Komitet zjad- rowy prosi wszystkich kole- gów o przybycie. Zbiór- ka o godz. 8.45 rano w gmachu gimnazjum. 9579

RECE idealnie pielęgn- ują wybiła, zapobiega od- mrożeniu, nadaje kama- mta miękkość krem „Petryczułow“, Dokto- rzy Medycyny Żofii i Fe- lksa Rostkowski, 5867K

KSIĄŻKI — CZASOPI- SMA ZAGRANICZNE — dzieła fachowe i źródło- we z każdej dziedziny itp. dostarczane szybko, do- specjalizowana Księgar- nia Mikulskiego, Katowi- ce, Marjańska 2. — Tel. 312-42. 4937K

JUTRO JULI — lud- bombierzy w Cukierni „SPLENDIDE“ — Staro- wińska 1. 5176K

SWÓJ los poprawisz so- bie. Napisz zaraz z datą urodzenia po wroży do Janowidzkiej Medjum — Lwów, Kochanowskiego 37 m. 8. Tysiąc podzi- ekań, korzystaj z 45 lot- terji Państw., otrzymasz szczęśliwy numer losu. 865L

RADIO-APARATY wy- mienia, naprawia, moder- nizuje z gwarancją sprar- nego działania fachowa firma: „RADJOPON“ — Kraków, Rynek Gł. 5. 6001K

SPÓLNIAK z kapitałem około trzy tysiące poszu- kiwać Harcerski Sklep, — Tarnów, Paderewskiego 18. 5694K

POSZUKUJE pożywny 1. 800. — na % z pensji gwa- rancja zwrotu. — Zgłosze- nia I. K. C. Kraków, „Nr. 9631“. 9631

INSTYTUT HERALDY- CZNY przeprowadza wy- wody szlachetstwa, sporzą- dza akty heraldyczne, wy- konuje wyciągi herbowe, Warszawa, Obrotów 33, telefon 10-10-63. 5306K

SAMOCHODOWE podre- czenie, mapy, przepisy po- lityczne itp. w bogatym wyborze: Księgarnia Mi- kulskiego, Katowice, Ma- rjańska 2. 4920K

OFICERSKIE mundur- y, peleryny, czapki, pasy — najładnie: CENSOR, Krak- ów, Szewska 18. 5125K

SPÓLNIAK przyjął do- brze prosperującą fabry- ką, Kapitał 10.000. Zgłosze- nia: Nowy Sącz, skryt- ka 211. 5953K

RATLERKA małego, żół- tego, rasowego, do pokry- cia sukki poszukuje. — Kraków, telefon 167-41. 9511

PLAZA! — OWŁOSIENIE na nogach usuwa rady- kalnie metoda dotąd w Polsce nieznaną Instytut Kosmetyczny „KAMEA“, Kraków, Rynek Gł. 36/1 p. Tel. 200-34. 9581

DNIA 28. V. B. R. OD- BIEŻE SIĘ W TARNO- WIE W III GIMNAZJUM ZJAZD KOLEJAŃSKI MATURYSTÓW z 1928 i 1929 roku. Komitet zjad- rowy prosi wszystkich kole- gów o przybycie. Zbiór- ka o godz. 8.45 rano w gmachu gimnazjum. 9579

RECE idealnie pielęgn- ują wybiła, zapobiega od- mrożeniu, nadaje kama- mta miękkość krem „Petryczułow“, Dokto- rzy Medycyny Żofii i Fe- lksa Rostkowski, 5867K

KSIĄŻKI — CZASOPI- SMA ZAGRANICZNE — dzieła fachowe i źródło- we z każdej dziedziny itp. dostarczane szybko, do- specjalizowana Księgar- nia Mikulskiego, Katowi- ce, Marjańska 2. — Tel. 312-42. 4937K

NAJWIĘKSZA, najład- nia w Polsce pralnia „Stella“ Kraków, Gołębia 2 — ale- z, zwrócić czysty, farbuję, ołomianie, fotelu 10-żół- ku, pod koldra, kocem Dem- bińskiego, Kraków, 6w. Marka, narożnik Florjańskiej 26. 9626

JOASI na imieniny zło- bota, buczka poduszkę — makata. — Dembiński, Kraków, 6w. Marka, naro- żnik Florjańskiej 26. 9626

FILMOWYM ARTYSTA (ka) został może każdy. Napisz imię, nazwisko i dokładny adres, a otrzy- masz zupełnie bezpłatnie informacje wraz z mate- riałem od jednej w Pol- sce Szkoły Gry Filmowej Hanny Ossorji, Warza- wa 1, Poznańska 14. 5738K

CYNUJE cyna angielska przedmioty żelazne, mie- dziane, rzeźbne, gastro- nomiczne, gospodarstwa domowego: Mysłowski, Kraków, Dietlowa 6953K

PANOWIE! Powodnie się- bie i pełnie sił uzyska- każdy korzystając z mo- żego opatentowanego wy- nalezku. Zadzanie szcze- gółowego prospektu — Ponarski, Warszawa Wa- recka 10-13. 5634K

ZNANA letniska — me- djum „Grigo“ wybiera- szczęśliwe numery, gwa- rantując wygrana. Daje odpowiedzi przedwie- dnie Astro-Medjum. Na- deślad datę urodzenia, imię, nazwisko, Adreo- wać: Medjum „Grigo“ — Kraków, skrytka 700. 5836K

FABRYKA wełnin w Kra- kowie poszukuje udziałów (spółnika) z kapitałem 10-15 tysięcy celem roz- szerzenia produkcji. Ewentualne zabezpieczenie hipoteczne. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków, „Nr. 9321“. 9321

NAJNOWSZE WYNALE- ZKI dla ciernychych na- PRZEPUKLINIE, Zaszczy- tony znany w całej Pol- sce M. TILLEMANN, Kra- ków, ul. Salak 39, tele- fon 156-27, specjalista z długoletnią praktyką, wy- nalazca nowego systemu opatentowanych bandażi, stosujący je z najlep- szym skutkiem na róż- nego rodzaju najniebez- pieczniejsze najzasta- rzale PRZEDKŁIUM (rup.) u pań, panów i dzieci po osob. jawieniu się na zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie róż- nego systemu bandaż nie pomaga. — Liczne gła- dactwa lekarskie i podzi- kowania. Udokonałone pasy na różne dolegli- wości brzuszne i pooperacyj- ne. Wkłady na płaskie stopy, prostorzynacze — pociągowe gumowe. Zada- cki bezpłatnych prospek- tów. 6053K

PISZEMY prace naukowe różnych specjalności. Tłumaczymy na obce języki. Em-Be, Warszawa, Długa 28/8. 5988K

RABKA — Sklep — owo- carnia — do wynajęcia Zgłoszenia: Husowa, Kra- ków, Piarska 19. 6059K

KOCHANA Zoneczka Pa- na będzie zdrowa, gdy odpocznie na wygodnym łóżeczku, materacach, ołomianie, fotelu 10-żół- ku, pod koldra, kocem Dem- bińskiego, Kraków, 6w. Marka, narożnik Florjań- skiej 26. — Łódzka dzie- cianna, saloniki, kluby. 9638

SZKOCKIE TERRIER- y czyste rasy (suczki) 7-ty- godniowe tani do sprze- dania. Kraków, Piotra Michałowskiego 151 p. — m. 3. 9705

DZIERZAWY majątku — ziemskiego szukan — go- szczęśliwie numery, gwa- rantując wygrana. Prze- powiednie astro-medialne opiszcie mi i warunki. — Mieczysław Rokiel, Prze- czyno, poczta Kazimierza Wielkiego. 9444

MĘYNA do dżeryawy po- szukuje. W ofertach podaj opis miłyna i warunki. — Mieczysław Rokiel, Prze- czyno, poczta Kazimierza Wielkiego. 9444

PANOWIE! — ostatni- wraz doskonałości APA- RAT „B-N-D 26333“ po- leca Generalne Przedsta- wicielstwo. Łódź 5. — Infor- macje za nadesłaniem znacz- ka pocztowego. 5340K

„MURVY“ Światowej sław- y Janowidz, wybiera- szczęśliwe numery, gwa- rantując wygrana. Prze- powiednie astro-medialne opiszcie mi i warunki. — Mieczysław Rokiel, Prze- czyno, poczta Kazimierza Wielkiego. 9444

100% sił uzyska Pan, stosując aparat Nr. 111. Naukowa broszura wypra- wiana bezpłatnie, dyskre- tnie. „Inventus“, Warsza- wa, Aleje Jerozolimskie 35. 5593K

PIEKARNIA dobrze pro- sponuje do wydzierżawie- nia wraz z zakupem inwentarza. Wiadomości: Kubiński, Zakopane. 8823G

NIE walczyć zmaczków! Światowej sławy Jano- widz Vichara wybiera- pod gwarancją szczęśliwe numery. Rozwiąże Ci za- zadanie przyznaj! Wybierz- się! Klucz Nowego Życia — Dobrobytu! Podaj zaraz datę urodzenia, Janowidz Vichara, Kraków, skryt- ka 567. 5827

JASNOWIDZACE Medjum Nuhda otwory każdemu oczy! Rozwiąże pod gwa- rancją najbardziej zawie- rającą sprawę! Wybierz- się! Oferty w transie me- djalnym — powie wiedzy ile, czy wogóle wygrali! Podaj datę urodzenia, 65 gromy na porle „Me- djum Nuhda, Kraków, Ho- norowska, skrytka poczto- wa 740. 5599K

MŁYN w okolicy Krako- wa do wydzierżawienia, Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, „Nr. 9470“. 9470

Z gotówką 7.000 zł. przy- stępuje jako spółnik do przedsiębiorstwa handlo- wego lub przemysłowego. Fachowca spółnika wy- magana I. K. C., Toruń, „120“. 121T

NAPRAWIA bez śladu uszkodzenia garniturob. Kłania Stuczna, Kra- ków, Mikołajska 32. 6352W

ZMARZĄCZKI rajskate- nie usawa krem homono- wny „Hormovit“, Dokto- row Medycyny Żofii i Fe- lksa Rostkowski, 5866K

GAZEM „B-F“ naszymy- doszycielce robotwo „Ja- mowa PEWNOŚCI“ „Gaza- chemia“ — Kraków, Pi- arska 19, Telefon 116-45. 6049K

WEDLINIARNI pół od- stępki fachowcy na wy- rób mięsa, ewentualnie przyjmie na posadę za- kauscia. I. K. C., Kraków, „Nr. 9696“. 9696

MAM 40 tys. zł. — Szuk- amka współnika w celu kupienia większego domu. Zgłoszenia: I. K. C., Kra- ków, Nr. 9691. 9691

PRZEPISYWANIE na- masynek, POWIEŁA- NIE pism, rysunków bar- dzo starannie, tania. — Kraków, Szewska 24. 8710

PORCZOCHY wypróbo- wanie jakości poleca „Ka- ribi“. Kraków, KARME- LICKA 9. 6054K

LISY srebrne, niebieskie najładnie: MOSLAWICZ, Kraków, Rynek 9, pierw- sze piętro. Futra przy- mują do przechowania. 6055K

KIESZONKOWY ODBIO- RNIK RADJOWYMI WY- CIECZKOWY, Gra wszę- dzie! Komplet popularny złotych 4.95, wraz z kos- tami przesyki — dostar- cza jedynie — na całą Polskę „MIKRODIO“, Lwów — Posz Hausmann. 872L

Do wydzierżawienia w Pastymyście koło Lwowa dom 5 pokoi, 2 morgi o- grodu, zabudowania go- spodarskie,сад. Zgłosze- nia: Kozłowska, Lwów — ul. Bogusławskiego 12. 871L

Prywatne gimnazjum mechaniczne i liceum w C. O. P. poszukuje nauczyciela MATEMATYKI I FIZYKI posiadającego bądź dyplom magistra, bądź inżyniera i złożony egzamin kwalifikacyjny. Oferty szcze- gółowe z podaniem stanu rodzinnego, życiowego oraz referencji należy nadsyłać do: „PAP“ Polska Agencja Reklamowa — Katowice, Dyrekcyjna 10, pod „M“. 1860K

Poradnia kosmetyczna dla Panów Idąc z duchem czasu, Laboratorium Kosmetyków Higienicznych „S WIT“, Warszawa, Aleje Ujazdowskie 37, uruchomiło bezpłatne pokazy dla panów w zakresie racjonalnej pielęgnacji włosów i usuwania defektów skóry. Zgłosze- nia listowne lub osobiste. 1895K

JOHN J. FORD RĘKAWICZKA

Powieść. Z upoważnienia autora przełożył WITOLD ZECHENTER

35 — Ta metoda jest doskonała, ale tylko pod warunkiem, że praktykuje ją człowiek specjalnie w tym kierunku uzdolniony. — Dziękuję panu za ten komplement... Ale ja jestem tylko zwykłym urzędnikiem i niczem więcej... Powracajmy jednak do sprawy. — To znaczy do krytycznego momentu... Lord razem z Tylerem wysiadł z auta, przeszli przez białą furtkę i... — I Tyler ściągnął jedną rękawiczkę, rękawiczkę z prawej ręki. Z kieszeni wyjął klucz angielski dużych rozmiarów i wsunął go do rękawiczki... Czy nie wpadło panu już przedtem coś podobnego na myśl? Dawid nie odpowiadał. — Może pan sobie wyobrazić siłę uderzenia, zważywszy, że Tyler umiał uderzać... Nagły cios... W tem Dawid zawałot: — Jesteśmy już w Lambzell... Czy pan zakomunikował to wszystko do Scotland Yardu? — Częściowo. Przedepesowałem numery banknotów, które otrzymał lord w Paryżu. Oczekiwano na Tylera na lotnisku w Croydon. Miał on z sobą te banknoty i był to dowód nie do obalenia. Widział pan w tym sklepiku głowę Vi-

dala w oknie? Czy aż pod sam dwór za- jedziemy w aucie? — Nie, lepiej zostawmy auto tutaj, przynajmniej będzie na oczach Vidala. A on nie uda się na to spotkanie do dworu? — Nie wiem. — Wsiadli z auta na małym placu, z którego wysunęła się droga do dworu. Noc zapadała, gdy ruszyli w tym kierunku. ROZDZIAŁ VIII. Chwile przerażenia. Pod cień zachodu przeleciał nad ich głowami nietoperz. — Pejzaż i nastrój jak w melodramacie — rzekł Scott sarkastycznie. — Zerwał się lekki, chłodny wiatr. Szła szybko, wdychając z przyjemnością świe- że powietrze pól. — Oto ogrodzenie dworu — rzekł Dawid — poznaję dobrze tę furtkę na biało pomalowaną. Kroki ich głucho dudniły po drodze, a zwiędłe liście wydawały co chwila sze- lest jak gdyby ostrzeżenie. W pewnej chwili Dawid obejrzał się za siebie, gdyż zdawało mu się, iż ktoś idzie szybko ich śladem. Nie było jednak nikogo, wiatr tylko szumiał, a z daleka ponad krajobrazem jesiennych pól, ginących już w zmierzchu, doleciał zdyszany loskot pociągu. A jednak Dawid przysięgłby, że ktoś ich śledzi. Być może, że była to tylko fan- tazja doznawca coraz przykrzejszego uczucia, im więcej zbliżał się do dworu. Zatrzymali się wreszcie przed głową

szerokiej alei. Można było się spodziewać, że na umówione spotkanie w alei tej bły- sną jakieś światła, a przynajmniej jakiś prymitywna latarka. Żadne jednak świa- tło nie rozprószyło głębokiego cienia. Dopiero w głębi ledwie widoczna za obra- bowaniem drzew przeblyskała delikatna jasność, płynąca z okna domu. — Słzi tuż przy sobie po żwirze alei z oczyma skierowanymi na to światelko, aż w końcu ujrzeli fronton domu, zary- sowyjący się tajemniczo na tle zszarza- łego nieba. Po kilku krokach stanął przed ich wzrokiem cały dwór. Kroki ich zadudniły po twardym pod- jeździe. Z nad drzwi wejściowych wyprzasało się delikatne światło. Scott przyspieszył kroku i pierwszy za- pakal. Drzwi otwarły się natychmiast, a świa- tło z wnętrza oświeciło inspektora i Da- wida. Służący stanął w progu, patrząc na nich bez słowa, a oni również zaskoczeni tak szybkim otwarciem drzwi, stali w milczeniu. Dopiero po chwili rzekł lo- kaj półgłosem, kładąc palec na wargach: — Niema jeszcze nikogo. I zamknął drzwi. Scott jednak szarpnął za klamkę jak- gdyby chciał przeszkodzić zatrzaśnięciu się zamka. Dawid pochwycił jego ramię. — Niech mnie pan puści! — zawołał Scott. — Ten fagas jest doprawdy irytu- jący! — Ależ, inspektorze — mitygował Da- wid — niema jeszcze nikogo... Jesteśmy pierwsi. Niechże pan idzie... — To nie ma sensu — oponował detek- tyw. — Przecież czekają na nas!

— Wrócimy tu zaraz... Oddalili się od drzwi wejściowych i ze- szli już ze schodów, wiodących do nich, gdy nagle z wnętrza domu dobiegły ich głosy. Przynaglany przez Dawida Scott szedł jednak dalej, aż znowu otoczył ich mrok alei i znowu żwir zastrzeszczał pod ich krokami. — Gdzieś pójdziemy? — rzekł Scott. — Oglądali się kilkakrotnie za siebie, jak- gdyby chcąc uniknąć jakiegos niebez- pieczeństwa. Aleja wydłużała się ustawie- cznie, ciemniejsza w miarę zapadającej nocy. Nagle z boku ujrzeli wielką ilość piasku, który w półmroku wydawał się biały. — To piasek na zasypianie studni — mruknął Scott. Nagle z naprzeciw wychylił się z mro- ku jakiś człowiek. Był to wysoki mężczy- zna, który szedł lekkim krokiem i szybko się zbliżał. Mimowoli Scott i Dawid roz- dzielili się, jak gdyby robiąc mu miejsce, a on istotnie przeszedł pomiędzy nimi i Dawidowi nawet zdawało się, że skłonił lekko głowę. Gdy ich minął, szepnął Dawid: — Poznał go pan? — Oczywiście — odpowiedział Scott. — To Raynourard. — Tak jest. To on! Mężczyzna zniknął za drzewami. — Ależ, inspektorze, nie możemy po- zwolić, by... Głos Dawida był przerażony i nagły. — Czyż pan nie rozumie? Zabiją tego człowieka! — Niech pan biegnie do sklepiku, gdzie czeka Vidal i niech go pan natychmiast przyprowadzi. Ja zostanę tutaj. (C. d. n.)







**Wolne posady**

**PANI**, młodej, energicznej, elokwentnej powierzytelnym etnicznej inżynierki witalinowego przyrządzenia pokarmów. IKC. Warszawa, Krak. Przedm. 9. „6027k”. 6027k

**WARSZATA** samochodowe w Żurawicy (koło Przemysła) — przynajmniej od zaraz 4-ech wykwalifikowanych monterów samochodowych z płacą od 80 gr. do 1,20 zł. za godzinę pracy — w zależności od urodzenia, oraz 2-ech majstrów cwyłnych specjalistów w dziale samochodowym i motocyklowym z płacą od 1,30 zł. do 1,40 zł. za godzinę pracy. Wymagane warunki: 1) Narodowość polska, 2) regulowany stosunek do służby wojskowej, 3) dokładna znajomość naprawy zespołów wszelkich pojazdów mechanicznych, 4) praktyka w dziale samochodowym. Po dwutygodniowej próbie pracowania. Zgłoszenia wraz dokumentami należy kierować do warsztatów samochodowych w Żurawicy — Żurawica, dnia 19. V. 1939 r. 6009k

**SAMODZIELNA** pierwszorzędna siła do kłosa z cukierkami i owocami z kaucją potrzebną zaraz. Zgłoszenia: Przesłać do Biura Smigłego 14, pod „Nr 1002”. 6087k

**AGENTÓW** chętnych do sprzedaży narzędzi rolniczych po walcach poszukuje „Ziarno”. Lwów, Kuźwiczka. 675L

**PRACZYNIKA** przyjmie wybitnego czepka — pracownika kapeluszni, Kuźwiczka Kraków, św. Jana 12. 6084k

**Posad poszukują**

**PANIENKA** z ładnym charakterem pisma, katolicka, z zamążwianiem przyjdzie event bezpłatną praktykę w biurze od zaraz w Lwowie. Łaskawe zgłoszenia do I. K. C. Lwów, Akademicka 14 — pod „Nr 855”. 869L

**AKWIZYTOR** zastępcy, zdolny organizator poszukuje przedstawicieli w województwie okręgowego, celem organizacji, agentów, akwizytorów. Łaskawe odpowiedzi I. K. C. Lwów, Akademicka 14 — pod „Nr 852”. 866L

**RUTYNOWANA** naukowo-cybernetyczna szkoła kształcenia I. K. C. Kraków, „Nr. 9632”. 9632

**ELEKTROMONTER WYKwalifikowany** z dyplomem praktyki, uszereguje i instaluje, poszukuje pracy. Wiadomość: Nowotarski, Lwów, Tomickiego 18. 3991g

**PIELĘGNIARKA**, lektyczka, towarzysząca i zaimię się chorym. Chętnie wyjedzie. I. K. C. Lwów — Akademicka 14 „Nr 853”. 853k

**SEDZIA - EMERYT** — ustosunkowany, zdolny cywilista, energiczny — **OBECNIE ADMINISTRACJE** z event. gwarancjami. Zgłoszenia: IKC. Kraków, Wielopole 1. pod „Nr. 9639”. 9639

**STOLARZ** dobry meblowo-stylowy, znający się na wszelkich rysunkach z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Wiadomość — Wieliczka, ul. Grunwaldzka, Kluzik. 9688

**Kupno**

**GENERATOR** — prądu zmiennego o mocy 70—90 K. V. A. o napięciu 220V/500 V. na 100 obr./sek. o około 1.000 obr./min. kupi się. Oferty wyszczególnione nadsyłać do I. K. C. Kraków pod „4018g”. 4018g

**Sprzedaż**

**COP** masło powiatowe sprzedam zaprowadzony handel farb, kosmetyków, artykułów gospodarczych. Gotówka 5000 zł. Wiadomość: Nowotarski, Lwów, Tomickiego 18. 3991g

**RZESZÓW**. Sprzedam willę, siedem ubikacji, murowaną, stylową. Garaż, sad siem lat 3 morzi. Biuro Ogłoszeń Waccha, Rzeszów, „Willa”. Na odpowiadz znaczek. 5985k

**PSY** settery irlandzkie dwumiesięczne do sprzedania po 48 zł. z przesyłką pocztową. Zgłoszenia do Kaban, majtek Modrów, pocz. Motki. 3992g

**ORBDEK** 125-motgowy w Sanoceku, teren COP, dobre grunty, doskonałe zabudowania, ładna okolica, sad, stawy rybne, oraz inne działki z parcelacją. Zgłoszenia: Lwów, Tarnowski 44. Parf. n.m. 874L

**MOTOCYKLE** angielskie Triumph, belgijskie Sarole, niemieckie BMW i NSU poleca na dogodny spłaty Autosport, Lwów, Słowackiego. Prospekty za nadeślaniem znaczka. 6004k

**KAMIENICA** pełnokomfortowa, 21-ubikacyjowa, sklep, dochód 530 zł — ogródek 60.000 — gotówka 60.000 (Kraków). **WILLA** komfortowa 28-ubikacyjowa — dochód 5.000, ogródek, 65.000, gotówka 25.000 (Osiedle). **KAMIENICA** komfortowa, dochód 3.600. — Cena 24.000, gotówka 27.000. **DOM** nowomurowany — 7-ubikacyjny — parcela, 12.500, gotówka 8.000. **DOM** nowomurowany — 7-ubikacyjny — morgowy sad, 24.000. — gotówka 18.000 (Kraków, Rakowice). **DOM** nowomurowany 5-ubikacyjny, sklepy 11.000 — gotówka 7.000 — oraz wiele okazjonalnych domów na korzystne spłaty poleca jedynie „POLONJA”, Kraków, Zwirzyńska 3. 9666

**WYRWICZ** Bolesław — poleca największy wybór najkorzystniejszych nieruchomości: **KAMIENICA** nowomurowana — superkomfortowa, 14.000 dochodu, potrzeba 100.000 (Park Krakowski). **KAMIENICA** nowomurowana — trzeczpiętrowa, — wana trzeczpiętrowa, sklepy, 8.000 dochodu, potrzeba 70.000. **KAMIENICA** narożnikowa, sklepy, 3.000 dochodu, potrzeba 30.000 (Osiedle). **WILLA** superkomfortowa jednorodzinna, sześciopokojowa mieszkanie, potrzeba 25.000. **DWURODZINNA**, mieszkanie czteropokojowe, superkomfortowe 37.000. **JEDNORODZINNA** — trzeczpiętrowe mieszkanie komfortowe, 14.000. **PARCELE** 120-sząnowe, (Park Krakowski) 13.500. **POŁMORGOWA**, Wola Justowska, okazja!! **KAMIENICA** drupiętrowa, nowomurowana — 3.100 dochodu, potrzeba 23.000. — Kraków, Wielopole 10. **WYRWICZ**, telefon 155-24. Zgłoszenia sprzedawcy przyjmie **BEZPŁATNIE**. **DOMKI** nowomurowane — blisko tramwaju poleca tylko najkorzystniej — **WYRWICZ**, Kraków — Wielopole 10. 9647

**MAJATEK** leśno-rolny — 1800 morgów lasu, 200 roli, zabudowania, inwentarz — cena 300.000 — gotówka 250.000 (7 kilometrów od Mielca). **MAJATEK** 1600 morgowy, — lasu 1300, roli 150, łąk 70, stawów 40, ładne zabudowania, — 260.000, — długoterminowe 75.000 (k. Jedrzewo). **MAJATEK** 2000 morgowy, wspaniałe zabudowania, inwentarz, 240.000 (pod Krakowem). **FOLWARK** 90 morgowy, — 40 roli, piękne zabudowania, inwentarz, gotówka 60.000, długoterminowa 34.000 (koło Krakowa). **DZIERŻAWA** 340 morgowa, białe krakowskie, 40 stawów, doskonałe zabudowania, inwentarz, 50.000, — dzierżawa 140 morgowa koło Krakowa 15.000. **CENTRALNE BIURO** kupna, sprzedaży, parcelacji majątków ziemskich, Kraków Mały Rynek 1 i telefon 177-01, posiada kilkudziesiąt okazjonalnych majątków ziemskich, oraz resztek w województwach centralnych zaraz do kupna. 6075k

**KAMIENICA** nowa czteropiętrowa, superkomfort, — bez przesuszeń — dochód 13.000, cena 220.000 (Centrum Krakowa). **KAMIENICA** — nowa, trzeczpiętrowa, nowoczesny komfort, dochód 9.500 — cena 110.000. Bank Gospodarska 9.000 (Ujejskiego). **KAMIENICA** nowa, komfortowa, dwupiętrowa dochód 8.500, cena 70.000, — długoterminowe 10.000 (Śląska). **KAMIENICA** nowa, jednorodzinna, wspaniała, w. do 3.200, — cena 34.000, — Bank Gospodarska Krajowego 5.000 (Kazimierza Wielkiego). **WILLA** luksusowo-komfortowa, nowa, centrum Krakowa, 10 pokojowa, — cena 70.000. **WILLA** komfortowa, jednorodzinna, pięciopokojowa, — cena 32.000. **PARCELE** 6-rodzinne Krakowa 21 metrów frontu 60.000, — 14 frontu 30.000, oraz wiele innych kamienic, will, parcel, — największy wybór okazjonalnych realności, sprzeda Centralne Biuro, Kraków, Mały Rynek 1. telefon 177-01. 6074k

**FIAT** typ 518 Ardika, rok 1936, 6-osobowy — sprzedaż, cena 1.500 zł. Moniuszki 28, m. 5. 8693

**TRYKOTAŻOWE** maszyn 10/90, 5/80 nowe sprzedam. Warszawa „Stabil”, Nalewki 18. 1024w

**SAMOCHOÓD** Skoda 430, 6-osobowy — tanio zaraz sprzedam. Józef Uher — Dalemarowice, gospoda Zaolzia. 4017g

**KAMIENICA**, nowobudowana, dochód 33.000, — długoterminowa 60.000, — dopłata 295.000. **KAMIENICA**, dochód 14.000, długoterminowa 35.000, — dopłata 125.000. **KAMIENICA**, dochód 10.000, długoterminowa 30.000, — dopłata 100.000. **KAMIENICA**, dochód 7.500, cena 50.000. **KAMIENICA**, dochód 6.500, długoterminowa 15.000, dopłata 58.000. **KAMIENICA**, dochód 4.800, długoterminowa 15.000, dopłata 30.000. **KAMIENICA**, dochód 4.500, długoterminowa 23.000, dopłata 25.000. **WILLA** nowobudowana, ośmiopokojowa, BKG. 5.000, dopłata 25.000. **DOM** nowobudowany, piętrowy, dziesięciopokojowy, dochód 2.500, Bęgozka, 4.000, dopłata 17.000. **SIEDMIUBIKACJOWY**, ogród, potrzeba 3.000, dopłata 10.000. **PIĘCIUBIKACJOWY**, 8.500. **CZTERUBIKACJOWY** — ogród, 7.000. — Nadto szereg domów, will, parcel okazjonalnie poleca „POLONJA”, Kraków, Łobzowska 4. 8990

**DO SPRZEDANIA**: — Komplet odlewnia żeliwa wraz z przyborami i modelami, m. i. modele metalowe do odlewów koprecyjnych. Maszyna do hebiowania — „SHAPING” (200x600 mm). **MASZYNA PRZESUNOWA DO MONTOWANIA** elektryczno-pneumatyczna fabrykatu „Fein” 34 do 22 mm grubości nitów. **APARAT PRZESUNOWY** do elektrycznego spawania fabrykatu „Phillips” od 100-500 amp. **APARAT DO AUTOGENICZNEGO SPAWANIA** fabrykatu „Messner i Skel” wraz z przyborami. Długarka koźłowa, nośność 2500 kg. Blizszych informacji udzieli właściciel, Cieszyń-Zachodni, Moniuszki 7, Tel. 19-16. 6086k

**STOLARSKI** komplet maszyn — kombinowany — sprzedam za 3 tysiące. — Łódź, Nawrot 37, Zakład meblowy. 6091k

**MOTOCYKLE** najwyższej klasy „Sarole’a”, wszystkie litraje, wszystkie mark. Akcesoria, części do wszystkich marek — po najniższej cenie: Motocentra, — Warszawa, Alberta 10. 5987k

**KAMIENICA** nowa, czteropiętrowa, luksusowa — dochód roczny około 18.000 zł, cena 210.000 zł. **KAMIENICA** nowa, dwupiętrowa, narożnik, sklepy, garaż, ogród, dochód roczny około 18.000 zł, cena 150.000 zł. w tem dług 34.000 zł. BKG — **PIĘĆ KAMIENIC** nowych, pełnokomfortowych, dochodowych, w cenie od 40-60.000 zł. z obciążeniem BGR. **PARCELA** budowlana 420 sąm, 20 m frontu, wraz dwoma pięciopokojowymi domami, 75.000 zł. (Przy Alei Krasińskiego). **WILLA** nowa, komfortowa, ładny ogród, cena 42.000 zł. w tem dług 12.000 zł. BGR. **OGRODZIK** 6 ubikacji, ogródek, gotówka potrzebna 10.000 zł. **KULCZYK KAROL, KRAKÓW, STARA OLŚZA WOLNOŚĆ, TELEF. 133-43. 9636**

**MOTOCYKLE** setki krajowe: Niemea, Podkowa, — zagraniczne: Hercules, NSU, Express — poleca najlepszej i na dogodny spłaty: Autosport, Lwów Słowackiego. Prospekty za nadeślaniem znaczka. 6005k

**SAD** czteropiętrowy, — pięknie okwitany, siła czynnościowa kawa w w dzierżawie powołnemu sądownikowi. Majątek Głębokie, poczta Kłodawa k. Kutna. 1090W

**MOTOCYKLE** setki krajowe: Niemea, Podkowa, — zagraniczne: Hercules, NSU, Express — poleca najlepszej i na dogodny spłaty: Autosport, Lwów Słowackiego. Prospekty za nadeślaniem znaczka. 6005k

**UWAGA: NAJKORZYSTNIEJ** kupi, sprzeda, zamieni kamienicę, willę, domy, parcelę, zakłady przemysłowe, — majątki ziemskie, gospodarstwa wiejskie, w całej Polsce **JEDYNE** za pośrednictwem katolickiego biura „CENTRALA”, Kraków, Florjańska 24, tel. 151-53. Biuro posiada kilka majątków (ogrodów, wolew, krakowskiego) do sprzedaży lub zamiany na kamienice Kraków-Warszawa. Wszelkie słońca sprzedawca się sztyko, żabowo, dyskretnie. 6028k

**WALCE**: pojedyncze — gładkie 800x250, okazjonalnie do nabycia Zgłoszenia pod „Prokop”, Nowa Bekłama, Lwów, Sasjko, oby. 876L

**DRUKARNIA** dobre są prowadzona w pełnym ruchu, posiada Urządów miejskich Zarządów Gmin, dobrą prywatną klientelą — do sprzedania z powodu wyjazdu — fonia wojew. Warszawskie, Skrzynka pocztowa 87 „Drukarnia”. 8612g

**NOWE UDOSKONALENIE PŁASZCZY DESZCZOWYCH**



**W WARSZAWIE**

# W WOLA

IMPREGNACJA

## Panora Hydrofast

JEST TRWAŁA NA PRANIE ZWYKŁE I CHEMICZNE

Z MATERIAŁU SPÓŁKI AKCYJNEJ

**GEN. ZAST. Z. PAWŁOWSKI**  
Warszawa, Okólnik 11. 1872k

**Ważne dla P. T. Architektów, Budowniczych i Składow Budowlanych.**

Od dziesięć lat wypróbowany idealny i niezawodny środek, uszczelniający wszelkie szpary (tynk i beton).

**„BIBER”** — przeciw wodzie zakłamej, wilgoci — w szlamie, uszczelniam deszczownic itd.

Zadaje ofert i prospektów. — Zastępowo na Województwo krakowskie: Józef Warkwa, Skład Materiałów Budowlanych i Opalowych, Kraków, ul. Tał. Kościuszki 1. 16, tel. 181-39. — Tamże wszelkie inne materiały budowlane. 1971k

**Piece Kuchenne Węglowe**



z znakiem fabrycznym

są niedoścignione co do wykonania i działania

**Oszczędne Niezawodne Trwałe**

# Herzfeld & Victorius

Spółka Akcyjna

**GRUDZIĄDZ**

Biura sprzedaży: Warszawa, ul. Nowy Świat 31. Lwów, ul. Sobieskiego 3. Kraków, Gł. Rynek 39/40.

# LANCIA

niezawodnym zawsze samochodem wybitnym oszczędnym

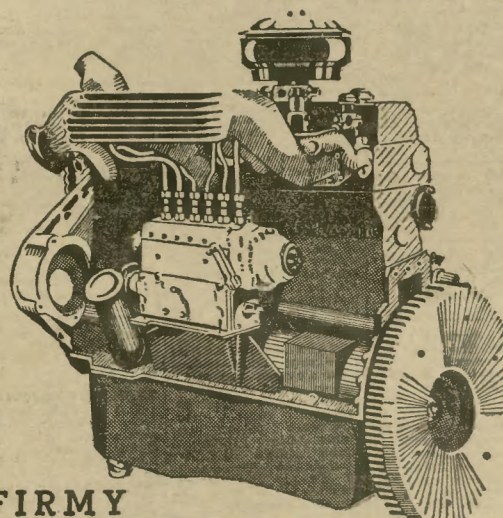
ZASTĘPSTWO: 1977k

**„META” Kraków, Kościuszki 49**

# ANGIELSKIE SILNIKI DIESLOWSKIE

4 i 6 CYLINDROWE

DO PODWOZI CIĘŻAROWYCH I AUTOBUSOWYCH WSZEŁKICH TYPÓW I MAREK



**FIRMY PERKINS**

GENERAL TRADING, WARSZAWA, SENATORSKA 32 tel. 306-10 i 268-61. 1969k

**Większe przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje kandydata na wicedyrektora handlowego**

z wyższym wykształceniem, o dużym doświadczeniu handlowym, w wieku 33—40 lat. — Oferty szczegółowe z fotografią nadsyłać do Biura Ogłoszeń „PAR” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. „20,33”. 1938k

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.







Posad poszukują

JAZZBANDZISTA, chre- zochronni, śpiew, mikrofon, woły naraz lub 1 czerwca. — Zgłoszenia: Łańcut, poste-restante pod „Rutynowany”, 3770g

GOSPODINI - kucharka, samodzielna, uczelwa, — wiek średni, — zna język wszechstronnie gospodarstwa, — poszukuje posady na probawie, samotnych osób. Zgłoszenia: Marja Wasowicz, Jaworzno, Jagiellońska 409. 3900g

KUJOWA, panna, 26, poszukuje posady w pensjonacie lub dużym domu. I. K. C. Sosnowiec, „158”. 1598

TENORZYSTA Cello Harmonia woły pierwszego czerwca. Zgłoszenia: I. K. C. Wilno, „95”. 5949k

JAZZBANDZISTA Harmonista woły pierwszego czerwca. — Zgłoszenia: I. K. C. Wilno, „96”. 5943k

KUJNIERZ 3 kuźniczka, katoli, odpowiedzialni — przyjął każdą robotę. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 9872”. 9672

OGRODNIK szkółkarz-sadownik poszukuje posady na stanowisku kierowniczym w sadownictwie handlowym. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 9873”. 9673

ZDOLNY ukułnik egzaminowany poszukuje posady. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 9874”. 9674

BUCHALTER - BILAN- SISTA, organizator spółdzielni, poszukuje posady. — Zgłoszenia: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1009”. 1009Kt

DZIEWCZYNA solidna, samodzielna, dobrze go- tuje, prowadzi dom lub jadłownię. — Zgłoszenia: Mysławski kłosa Piłsudskiego 14. 1008Kt

NIEMKA, — rutynowana nauczycielka, dobra referencjami, lat średnie, przygłównie w szkole gimnazjalnej, zakres powożecznej, konwersacja niemiecka gramatyka i — obejmie posadę zastępczą i — wychowawczą, — zajmie się domem. Stolin, Poleśie, Piłsudskiego 45. Bogdanowa. 3957g

DZIEWCZYNA solidna, samodzielna, dobrze go- tuje, prowadzi dom lub jadłownię. — Zgłoszenia: Mysławski kłosa Piłsudskiego 14. 1008Kt

TRIO jazzowe z acor- deonem, pianino, saksofonem, fortepianem, perkusją, I. K. C. Poznań, św. Marcina 48. „369”. 374P

WYCHOWAWCZYNI, — Państwowa Seminarjum Ochotnickie 16 kl. gimnazjum, z kilkuletnią praktyką — poszukuje posady w przedszkolu lub w domu. — Zgłoszenia: I. K. C. Katowice, „Nr. 9875”. 9875

ZEBER, posiadający peł- ną kwalifikację poszukuje pracy. Składa wszystkie roboty zecerki, tak aktydnowe jak i kom- pany. — Zgłoszenia: I. K. C. Bielsko, „178”. 5922k

TECHNIK - praktyk bu- dowlanego — obejmie sa- modzielna posadę. I. K. C. Kraków, „Nr. 9876”. 9876

PRZYJME prace domowa jak dochoząca lub ob- sługająca do wszystkiego od 1 czerwca. I. K. C. Kraków, „Nr. 9888”. 9888

SIEROTA silna rutynowa- na młoda, uczelwa, pra- cowita obejmie tylko w Krakowie posadę eksped- ientki na skromnym lub w Warszawie, przywyczy, delikatnosy, młeczarki, tytoniowy. Da zabezpie- czenie. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „3998g”. 3998g

POMOCNIK fryzjerski, rutynowany z praktyką, poszukuje posady na wy- jazd. Oferty: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1015Kt” 1015Kt

ZOFER służący, kawaler poszukuje pracy. — Zgłoszenia: Łańcut, Łańcut, 3-go Maja 7, powiat Zawiercie, Stolarski. 6006k

CUKIERKARZ - pierni- karny poszukuje zajęcia. — Wracająca skromna. I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1021Kt” 1021Kt

LEKARZ-dentysta poszu- kiwa posady. Podaje wa- runki pracy. Oferty „Nr 1056” I. K. C. Warszawa Krakowickie Przedmieście 9 1076W

ZARZĄDCA, ślązak, kawa- ler, lat 37, z wielolet- nią praktyką, znający język polski, — w wieku 15 czerwca lub 1 lipca 1939, reflektuje tylko na samodzielna po- sadę. Zgłoszenia kierowa- do I. K. C. Kraków, „3994g”. 3994g

CERAMIK - dekorator — specjalność wyroby gar- cerskie i ozdobne — wszechstronna znajomość farb ceramicznych i glaz- przy, suszenie i miesz- cowaść obiekta. Zgło- szenia: Nowe Miasto Lu- bawskie, Poste-restante „Ceramik”. 3963g

MIERNICZY - praktyk, bez uprawnień, poszukuje zajęcia od 15 czerwca ja- ko pomocnik, pozna Ła- Źebio Piotr, Poznań, So- kółka, wieś Sokolany. 3970g

GAJOWY z roczną prakty- ką leśną, zadawałca, kawa- ler — POSZUKUJE posady od zaraz. — Ła- skawe zgłoszenia I. K. C. Kraków, „3972g”. 3972g

OGRODNIK - PSZCZE- LARZ praktyka PINGW- Pulawach, lat 51, przy- jmie posadę ordynaryj- — samotny, warunki o- grodnicze, chętnie COP- nię. Zgłoszenia: Antoni Fedorowicz. 3963g

INTELEKTUALNA, młoda, poprowadzi gospodar- stwo kulturalnej 1-2 osób. I. K. C. Kraków, Wielopole 1. „Nr. 9859”. 9859

PRZYJME posadę gospo- dynią, zarządczynią, ka- sjerką, itp. na wyjazd lub w miejscu danego miej- sca. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 9848”. 9848

DOZORCZYNI uprzejma, energiczna, pracowita, — pierwszorzędne referencje obejmie posadę. Kaucja 500. I. K. C. Kraków, „Nr. 9824”. 9824

ZSOFER, zawodowe PRA- WIDŁO JAZDY, POSZUKU- JE POSADY na skrom- nych warunkach. Zgło- szenia: Franciszek Rybki Jarosław, Przedmieście 88. 3950g

POSZUKUJE dozorczynią z zlozeniem kaucej 250 zł w katolickim domu lub w willi. I. K. C. Kraków, „Nr. 9855”. 9855

OSOBA, lat 40, rucielwa, przyjme posadę jako po- możniczkę hotelową lub pe- sjonatka. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 9856”. 9856

WYCHOWAWCZYNI, z językiem niemieckim, — poszukuje posady na wy- jazd. Oferty do I. K. C. Warszawa, Krakowickie Przedm. 9. „Nr. 1031”. 1071W

GOSPODINI młoda, dłu- goletnie świadczona, bez- względnie uczelwa, szuka posady do jednej lub dwu osób od 1 czerwca. Zgło- szenia: Włocławek, Pol- skiej, wyjazdowa. I. K. C. Kraków, „Nr. 9857”. 9857

GOSPODINI kucharka — samodzielna — kuchnia wykintna, może być ka- syno oficjalnie lub do restauracji, pensjonatu — świadczona, — zarza- dca. I. K. C. Kraków, „Nr. 9738”. 9738

TECHNIK budowlany z sześciolletnią praktyką przy budowych wojsko- wych i prywatnych, — woły miejscowości o- biekta. I. K. C. Kraków, „Nr. 9728”. 9728

MŁODA ENERGICZNA i chętna, — wycelwa, — handlowe poszukuje od- powiedniej posady. Oferty: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1027Kt” 1025Kt

ŚLĄZKAZKA wychowa- wczyni z praktyką szpi- talną poszukuje do pomocy lekarską lub dzieci. Miesz- cowaść obiekta. Zgło- szenia: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1023Kt” 1022Kt

PRZEDSTAWICIELSTWO na Śląsk ewent. Poznań- skie poważnej firmy tech- nicznej pokrewnej hu- pnie podlegała. I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1023Kt” 1021Kt

SAMODZIELNA, dłu- goletnia, bardzo uczelwa gospodynii do samotnych lub dwójka osób od zaraz lub później. Zgłoszenia: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1018Kt” 1017Kt

MAGISTER starszego ty- pu, rutynowany, katolik, re- flektuje na zastępczą po- sadę, — samotny, — pro- wincjonalny. Warunki przy- stępne. Zgłoszenia: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1018Kt” 1017Kt

INTELEKTUALNA panna szuka posady jako bona do dziecka lub do twa- rzenia starszej Pani. — Zgłoszenia: Łańcut, Łańcut, 3-go Maja 7, powiat Zawiercie, Stolarski. 6006k

CUKIERKARZ - pierni- karny poszukuje zajęcia. — Wracająca skromna. I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1021Kt” 1020Kt

LEKARZ-dentysta poszu- kiwa posady. Podaje wa- runki pracy. Oferty „Nr 1056” I. K. C. Warszawa Krakowickie Przedmieście 9 1076W

ZARZĄDCA, ślązak, kawa- ler, lat 37, z wielolet- nią praktyką, znający język polski, — w wieku 15 czerwca lub 1 lipca 1939, reflektuje tylko na samodzielna po- sadę. Zgłoszenia kierowa- do I. K. C. Kraków, „3994g”. 3994g

CUKIERKARZ - pierni- karny poszukuje zajęcia. — Wracająca skromna. I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1021Kt” 1020Kt

LEKARZ-dentysta poszu- kiwa posady. Podaje wa- runki pracy. Oferty „Nr 1056” I. K. C. Warszawa Krakowickie Przedmieście 9 1076W

ZARZĄDCA, ślązak, kawa- ler, lat 37, z wielolet- nią praktyką, znający język polski, — w wieku 15 czerwca lub 1 lipca 1939, reflektuje tylko na samodzielna po- sadę. Zgłoszenia kierowa- do I. K. C. Kraków, „3994g”. 3994g

CUKIERKARZ - pierni- karny poszukuje zajęcia. — Wracająca skromna. I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1021Kt” 1020Kt

LEKARZ-dentysta poszu- kiwa posady. Podaje wa- runki pracy. Oferty „Nr 1056” I. K. C. Warszawa Krakowickie Przedmieście 9 1076W

ZARZĄDCA, ślązak, kawa- ler, lat 37, z wielolet- nią praktyką, znający język polski, — w wieku 15 czerwca lub 1 lipca 1939, reflektuje tylko na samodzielna po- sadę. Zgłoszenia kierowa- do I. K. C. Kraków, „3994g”. 3994g

UCZCIWA poszukuje ob- sług, dobre świadczona. Zgłoszenia: I. K. C. Kra- ków, „Nr 9713”. 9713

POMOCNIK ukułniczo- kularski poszukuje pra- cy zaraz. Złoty Włocławek, Sonka 41, p. Tenczynek. 9650

TECHNICZKA dentysty- czna, katolicka, szuka pracy. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 9848”. 9848

INŻYNIER politechniki lwowskiej, rutynowany mierniczy — przyjme za pocenit większą pracę pomiarową, najchętniej wachodzie — posiadaj- własne przyrządy. Zgło- szenia, warunki I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1011Kt” 1011Kt

STARZA kucharka — gospodynii poszukuje miej- sca do kaserna lub restauracji. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 9806”. 9806

PIANINA ARNOLD FI- BIGER nadskonale — jakościowo i pod wzglę- dem tonu. Przedstawiciel- stwo: Kraków: Baszowa 15. 9712

KILIMY ARTYSTYCZNE KRAKÓW, BASZOWA 15. 9711

PASAZ BIELAKA w Krakowie, składający się z kamienicy, Rynek 21, — 20 lokali, 4 kamie- nicy od ul. Stolarskiej 5 do sprzedania. Wiadomość u właśc. Kraków, Rynek 21, mieszk. 6 lub tele- fon 188-88. 9709

JAZZBANDZISTA chre- zochronni, śpiew, mikro- fon, woły naraz lub 1 czerwca. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 9872”. 9672

KUCHMISTRZ pierwszo- rzędny, rutynowany, dłu- goletnie praktyka, — referencjami, — woli I. K. C. Poznań, św. Marcin 48, „371”. 876P

POSZUKUJE posady bu- rowej, ewentualnie bez- płatnej od zaraz. Zgło- szenia: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1029”. 1027Kt

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEMY aparaty foto- techniczne, maszyny, for- neły, instrumenty, kła- sę. — Zgłoszenia: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1029”. 1027Kt

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEMY aparaty foto- techniczne, maszyny, for- neły, instrumenty, kła- sę. — Zgłoszenia: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1029”. 1027Kt

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

Sprzedaz

KOCIOŁ rezerwor sto- jący, pojemności 100 ton, na produkty natłoczone, — sprzedawca: I. K. C. Kraków, „Nr. 9848”. 9848

KAMIENIA nowa, pi- etrowa, 8 sklepy, czynsz miesięczny 420 zł, — cena 45.000, gotówka 30.000 — rezes Bank. Kamienica nowa, piętrowa, sklep, czynsz miesięczny 225 zł, — cena do targu 25.500. — Dom nowy, drewniany, 4 pokoje ogrodek, wra- cko podmurowany oraz 5/4 morga pola, — cena 8.000, oraz walec luncy widoczny. — Zgłoszenia: Biuro Grzywacz, Andrzej, Kraków, Borek Fałeki, Zabrze 272. — 9717

PIANINA ARNOLD FI- BIGER nadskonale — jakościowo i pod wzglę- dem tonu. Przedstawiciel- stwo: Kraków: Baszowa 15. 9712

KILIMY ARTYSTYCZNE KRAKÓW, BASZOWA 15. 9711

PASAZ BIELAKA w Krakowie, składający się z kamienicy, Rynek 21, — 20 lokali, 4 kamie- nicy od ul. Stolarskiej 5 do sprzedania. Wiadomość u właśc. Kraków, Rynek 21, mieszk. 6 lub tele- fon 188-88. 9709

JAZZBANDZISTA chre- zochronni, śpiew, mikro- fon, woły naraz lub 1 czerwca. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 9872”. 9672

KUCHMISTRZ pierwszo- rzędny, rutynowany, dłu- goletnie praktyka, — referencjami, — woli I. K. C. Poznań, św. Marcin 48, „371”. 876P

POSZUKUJE posady bu- rowej, ewentualnie bez- płatnej od zaraz. Zgło- szenia: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1029”. 1027Kt

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEMY aparaty foto- techniczne, maszyny, for- neły, instrumenty, kła- sę. — Zgłoszenia: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1029”. 1027Kt

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

KUPIEM realność ziemską, grunty z miastem po- lskim, — w miejscowości Maloleśka zachodnia, b. Kongrewocka, — Wiadomo- ści: I. K. C. Toruń, „110”. 111T

NAJWAŻNIEJSZEJ! Ka- mienice - domy - par- cele - KRAKÓW, sprze- dacie najkorzystniej. „IN- FORMATOR” Płajak 19. Telefon 116-45. Ządaj o- ferty! 8041Kt

DOM-willa dochodowy — komfortowy — okazynie sprzedawany. Kraków, 90.000. Oferty pod „Nr 1064” — I. K. C. Warszawa, Krak- Pędzin 9. 1064Kt

MASZYNY masarskie z motorem i transmisją ta- mo zaraz do sprzedania. I. K. C. Kraków, „Nr. 9802”. 9802

„KRAKUS”, Biuro kupca, sprzedaje nieruchomości, Kraków. Złoty Rynek 11 — sprzeda kamienice dochożący przy Ryku — gotówka sto tysięcy — dług wileń, dotychczas par- cel, kamienic. Zgłoszenia bezpłatnie. 9661

OPARKOWANY plac bu- dowlany w Piotrowicach tano do sprzedania. — Zgłoszenia: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1029”. 1027Kt

SKLEP fabryczny Spółki Akcyjnej Włocławek-Wel- „Trójka w Kole” — W KRYNICY, — willa „Tar- zana” jest do sprzedania wycelwione w ręce fa- chowca, celem dalszego prowadzenia dotychczas- wny lub rozszerzonym za- kresie. Zgłoszenia do Sp. Akc. Trójka w Kole, — Bielsko skrzyżna p. 240. Bielsko skrzyżna p. 240. 5975Kt

OPARKOWANY plac bu- dowlany w Piotrowicach tano do sprzedania. — Zgłoszenia: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1029”. 1027Kt

SKLEP fabryczny Spółki Akcyjnej Włocławek-Wel- „Trójka w Kole” — W KRYNICY, — willa „Tar- zana” jest do sprzedania wycelwione w ręce fa- chowca, celem dalszego prowadzenia dotychczas- wny lub rozszerzonym za- kresie. Zgłoszenia do Sp. Akc. Trójka w Kole, — Bielsko skrzyżna p. 240. Bielsko skrzyżna p. 240. 5975Kt

OPARKOWANY plac bu- dowlany w Piotrowicach tano do sprzedania. — Zgłoszenia: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „1029”. 1027Kt

SKLEP fabryczny Spółki Akcyjnej Włocławek-Wel- „Trójka w Kole”







# KURYER LITERACKO-NAUKOWY

WYCHODZI CO NIEDZIELĘ POD REDAKCJĄ PROF. MIECZYSLAWA DĄBROWSKIEGO

**Dr STANISŁAW PETERS.**

## Wojna koniecznością biologiczną czy — urojona.

CHWILA OBECNA  
NIE DECYDUJE.

Nie trudno byłoby odpowiedzieć na tak sformułowane zagadnienie, biorąc za punkt wyjścia *chwila obecna*. Przecież dziś ludzkość odpycha od siebie widmo wojny, nie odczuwa jej jako „konieczności biologicznej”. Skoro mimo tak powszechnego wstrętu do wojny, grozi ona ciągle i raz po raz wybucha w różnych częściach globu, widocznie są inne przyczyny. Byłoby to jednak zbyt nieuprzedzanie sobie sprawy. Nie zapominajmy, że jesteśmy ciągle jeszcze pokoleniem powojennym, a więc podległym pewnym odrębnym prawom psychologicznym. Pamiętamy ostatnią wojnę, wypiliśmy czarę jej gorzkości do dna, może więc wspomnienia ponure są najlepszą zaporą przeciw powtórzeniu krwawej próby. Tak przy najmniej twierdzi p. Russell. Można się z nim zgodzić lub nie, ale to pewne, że aby rozstrzygnąć zagadnienie, czy wojna jest wynikiem natury, czy też *urojeń niespokojnych duchów*, nie można za punkt wyjścia brać współczesności. Trzeba spojrzeć na sprawę z kilkunastu punktów widzenia, z różnych epok i okresów historii. Ścierały się

postawić tych wszystkich, którzy widzą w wojnie zło konieczne i starają się tylko jego skutki zmniejszyć do minimum, do wojny dopuszczać jak najrzadziej, po wyczerpaniu wszelkich możliwych środków pokojowych. Wojny uważają za nieszczeście ale nie oddają się złudom pokoju stałego. Takim był Clemenceau, który wojnę określał jako *nadmiar rzeczywistości*, pokój jako *nadmiar pozorów*, a w obu zjawiskach widział normalne koleje zmiany *miarowego ruchu*. Stary sceptyk patrzył na życie jako na łańcuch nieustannych zatargów i przelotnej zgody, a sztukę zmuszania ludzi do życia za znacznie trudniejszą od sztuki maskowania.

Te rozbieżności wśród uczonych i polityków na temat wojny i pokoju są zupełnie

zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, jak skomplikowanym zjawiskiem jest wojna. Składają się na nią nie tylko narastające antagonizmy, nie tylko owe pierwotne instynkty, dochodzące do głosu w pewnych chwilach, nietylko jakieś nieprzezwyciężalne momenty w duszy zbiorowej, które zaślepiają ludzi, ale także *świadoma wola jednostek kierowniczych, ich usposobienie i popędy, awanturniczość, tkwiąca we krwi wielu ludzi, każąca im szukać przygód*.

Jeśli tak *różnolite przyczyny* składają się na zjawisko wojny, jest rzeczą istotną zdać sobie sprawę z przyczyn ważniejszych i mniej ważnych, z *przyczyn zasadniczych*, które są tym ostatnim momentem decydującym i z tych drugoplanowych przyczyn, które są tylko tłem.

### Popędy jednostek źródłem wojen.

Faktem niezaprzeczonym, a przez socjologię silnie uwytłaczanym jest *narastanie konfliktów i antagonizmów* między poszczególnymi grupami społecznymi i narodami. Wzajemne tarcia między jednostkami i grupami społecznymi łagodzą w znacznym stopniu *prawo, obyczaje i zwyczaje*. W ciągu wieków ludzie zaczęli odczuwać się bezpośredniego załatwiania wzajemnych porachunków. Nasuwa się tu jasny wniosek, że, co dzieje się na terenie jednego społeczeństwa, może dziać się i na terenie całej ludzkości, tylko że zorganizowanie takich instytucji międzynarodowych jest o wiele trudniejsze i wymaga znacznie dłuższego czasu i o wiele większych wysiłków. Trudność na tem polega, że więcej ludzi pracuje nad wyzyskaniem tych narastających konfliktów *dla spowodowania wojny* niż nad tem, by wynaleźć środki, któreby *łagodziły konflikty* i prowadziły do usuwania wzajemnych zadrążeń na drodze *pokojowo-dyplomatycznej*.

Wojna *napastnicza* wywołuje z natury *rzeczy wojnę obronną*, bo rzadkie to wypadki, by społeczeństwo zorganizowane chciało dobrowolnie i bez walki oddawać wolność i dobro. Właśnie ów jawny *zamaz* na życie i wolność jest głównym źródłem wojen. Ponieważ niezaprzeczalnym obowiązkiem człowieka jest zachowanie swego życia i wolności, więc obrona przed napadem jest *koniecznością biologiczną*. Wojny napastnicze są tylko *koniecznością urojoną* jednostek. Cechą pewnych natur awanturniczych, żądnych przygód jest *szukanie wojen* jako sposobu wywyżczenia się, cechą powszechności społecznej jest *obrona przed napastnikami*. Wniosek stąd jasny, że bez wyeliminowania jednostek tego typu wszelkie narzania o zlikwidowaniu wojen do minimum pozostać muszą w sferze ideału. Antagonizmy i konflikty między ludźmi to przyczyny pośrednie wojen, bezpośrednim impulsem są *popędy jednostek*.

TYPY PATOLOGICZNE — ŻĄDNE  
MORDU MASOWEGO.

Niemcy ukuli świetny termin na oznaczenie tego rodzaju jednostek, wyszukujących koniunkturę gorączki wojennej, spowodowaną narastającymi konfliktami. Zważ takie jednostki „*Kriegshetzerami*”. Termin ten ukuty na eksport zagraniczny, przylgnie zapewne na stałe do pewnego typu człowieka, tak dziś w Niemczech popularnego.

Skąd się jednak biorą ci „*kriegshetzerzy*”? Ernest Kretschmer podaje w książce „*Ludzie genialni*” różne rodzaje *popędów władczych i algolagnicznych* (algolagniczny = *łaknący bólu*). Otóż zorganizowanym wyrazem tych popędów są *wycieczki wojenne*. Wielu ludzi, mimo pozorów kultury, nie umie wyrzec się zaspokajania owych popędów algolagnicznych, choć sprawy tej nie odważa się nazwać po imieniu lecz ukrywają pod maską różnych *wzniosłych haseł*. Owi „*kriegshetzerzy*” to właśnie tacy ludzie, nie tyle chcą bólu odczuwać, ile go *zadawać* i to w formie jak najszerszej, a więc drogą *masowego mordu* w czasie wojny.

WALKA OBRONNA —  
KONIECZNOŚCIĄ BIOLOGICZNĄ.

Krańcowym przeciwieństwem takich jednostek są ludzie umiejący trzymać w karchach uczucia swych obywateli i próbujący regulować stosunki międzynarodowe *drogą układów*. Całe zagadnienie wojny i pokoju można dziś sprowadzić do problemu *współzawodnictwa dwu typów ludzi* owych „*kriegshetzerów*” oraz mądrych polityków, od których Kretschmer domaga się dużej umysłowej elastyczności, wnikliwości, rozmachu na wielką skalę, przenikliwości realistycznego przewidywania. Od tych ostatnich wymagamy takiej polityki, by tarcia między narodami *zmniejszały*, przeciwstawiając się w sposób *mądry* działalności *zbrodniczej* „*kriegshetzerów*”.

Gdy jednak zawiodą próby polubownego załatwienia sporów, politycy muszą się zmieniwać *w bohaterów*, którzyby umieli poprowadzić naród *do walki obronnej*. Taka wojna o cywilizację, o wolność jest *koniecznością biologiczną*. Wojny napastnicze są urojeniem typów o popędach algolagnicznych, umiejących podsycać antagonizmy między narodami. Gdyby się udało usunąć typ wojen napastniczych, czyli innymi słowy pozbawić owych „*kriegshetzerów*” wpływu na masę, problem wojny byłby zredukowany do ciągłego czuwania nad łagodzeniem konfliktów i zatargów między narodami.

ROZBROJENIE MATERJALNE  
A MORALNE.

Wielu ludzi uważa pomysł wiecznego pokoju już choćby z tego względu za nierealny, że *instytucja armii i wódzów* wrosła w krew społeczeństw, a istnienie tych mas wojska i olbrzymie zbrojenia umożliwiają ich wyzyskanie od czasu do czasu przy nadających się okolicznościach. W rosnących armjach widzą groźbę największą dla pokoju i dlatego propagują *rozbrojenie*. Jest to jedno ze *złudzeń*, które zawsze pojawiają się w czasach powojennych i zwykle drogo kosztuje. Starożytna zasada „*si vis pacem, para bellum*” nie straciła nie na aktualności. Gdyby państwa po wojnie zbyt naивно ustosunkowały się do zagadnienia rozbrojenia, widzielibyśmy dziś ruiny porządku europejskiego.

Na szczęście nie zatracono instynktu samozachowawczego, broni nie odłożono całkowicie. *Rozbrojenie materialne* nie może poprzedzić *duchowego*. Gdyby istniały instytucje międzynarodowe, które zapewniłyby poszanowanie dla prawa narodów, gdyby mogły poprzeć *nawet siłą* swe żądania wobec poszczególnych państw, mogłyby wtedy narody mogły *złożyć broń* przynajmniej w koży. Nie znaczy to jednak, by nie miało się dokonywać *rozbrojenie moralne*. Zwłaszcza winno ono być przeprowadzone wśród tych narodów, które poddają się *łańcuchowi gorących wojen*.

### DWIE TEORJE OD WIEKÓW,

jedna, starająca się *usprawiedliwić każdą wojnę i każdego wodza*, rzucającego próbę i druga *potępiająca wszelkie wycieczki wojenne i propagująca pokój*. Pierwsza sięgała po dowody w daleką przeszłość, ukazywała człowieka pierwotnego, którego wojowniczość była częścią instynktu samozachowawczego. Droga analogii do jednostki teoria ta wywodziła konieczność wzajemnych walk między narodami. Mało się owa teoria interesowała *całokształtem przyczyn* wiodących narody do wojny, nie brała pod uwagę *zmian*, jakie się dokonywały w ciągu dziejów. Nie chciała widzieć takich faktów zniemianych, że przeciwieństwo między walką pierwotną, nie oszczędzającą nikogo a przeto nie przynoszącą korzyści samym zwycięzcom a walką nowoczesną, wprowadzającą pewne obowiązujące obie strony przepisy, że między niemi istnieją zasadnicze różnice. Teoria wojny jako „konieczności biologicznej” niezmiennie upierała się przy swoim, że w człowieku siedzi zawsze *drapieżne zwierze*, a wojowniczość dziedziczymy po przodkach i całe wieki nie usuną jej z naszej natury.

Druga, niemniej krańcowa teoria, sprzeciwiała się całkowicie teorii wojny i udowadniała, że w miarę rozwoju cywilizacji człowiek *łagodnieje*, że pierwotne instynkty ustępują miejsca nowym popędom. Nie zaprzeczala więc dzikości naturalnej, tkwiącej w duszy człowieka pierwotnego, ale widziała *ewolucję*, dokonywującą się na przestrzeni wieków, ewolucję od stanu dzikości do stanu łagodności. Dla dowodu przytaczała *złagodzenie wojen, lepszy stosunek do jeńców i ludności cywilnej*, kierowanie się wojsk walczących pewnymi obustronnie obowiązującymi przepisami. Wojna w ciągu wieków przybierała coraz bardziej zorganizowany charakter. Dopiero rewolucja francuska była znowu nawrotem do dzikich metod w wojnach. Wiek XIX zarzucał wiekowi XVIII prowadzenie wojny *konwencjonalnej* a tem samem... degenerowanie ludzkości. Wojny wieku XIX znowu zaczęły przybierać formy *okrutniejsze*. Nie trzeba tu dodawać, że ostatnia wojna była logicznym rozwojem tego postępującego okrucieństwa. Ta teoria wykazywała, nie bez racji, że wojny na dalszą metę są *równą tragedją dla zwycięzców i zwyciężonych*.

### WOJNA ZŁEM KONIECZNYM.

Teoretycy sprzeciwiający się wojnie jako konieczności biologicznej, zakładali, że ewolucyjnie ludzkość powinna dojść do *wyeliminowania wojen* czy zastąpienia ich innymi formami współzawodnictwa. Wzrost okrucieństwa świadczyłby o chwilowym odwróceniu się linii ewolucyjnej. Połtako załamaniu się linii ewolucyjnej. Środku tych krańcowych teorii możnaby



Zygmunt Nowakowski wygłosił odczyt, w którym wyraził pogląd, że t. zw. trema nie istnieje przed mikrofonem radiowym.  
— Czemu tak drżysz?  
— Mam straszna trema przed prelegentem!..



Dr STANISŁAW ŁEMPICKI, prof. U. J. K. we Lwowie.

# Lwów na drogach nowego rozwoju.

## ZNAIMIENNA PUBLIKACJA.

Historyk dawnego Lwowa z zaszłością spogląda w przyszłość na historyka Lwowa najnowszego i dzisiejszego. Badacz minionych dziejów naszego miasta, aby opracować jakiś problem, grzebać się musi latami w stosach ksiąg miejskich i kościelnych, w aktach grodzkich, w dyplomach i dokumentach, rozrzuconych po zbiorach całej Polski, i jeszcze ciągle natrafia na luki, utrudniające nakreślenie pełnego obrazu. Kolega jego, który pisać będzie o naszych czasach, dostanie do rąk nie tylko pewne opracowania monograficzne, prasę, pamiętniki, ale ułatwią mu robotę piękna, dokładne, statystyka uzbrojone sprawozdania, raporty i roczniki, które od razu pozwolą mu zakreslić ramy całościowe i wprowadzą go w krąg syntezy.

Takiem wszechstronnem, chociaż w zarysy ujętym sprawozdaniem za ostatnich 5 lat swojej gospodarki (1934—1939) obdarzył przed kilkunastu dniami obywateli Lwowa — zbliżający się obecnie do końca swej kadencji — Zarząd naszego miasta. Nie wielka to książeczka (80 str.), a jednak nabrzmiewa od niej radością serce mieszkańców Lwiewo Grodu, zawsze głęboko zatroskanych o dobro i rozwój swego umiłowanego miasta. Bo książka ta nie jest poezją, ani sztucznym ad hoc skonstruowanym samochwalczym penem, jakie się w różnych okolicznościach zwykło rzucać na forum publiczne. Jest to ścisły rachunek sumienia obywatelskiego, uderzający w nieufne czy nie znające rzeczy mózgi — siłą cyfr i szczegółów, wymowa faktów, na które każdy może patrzeć i kontrolować. Niema tu nawet żadnych krzepiących uogólnień; sprawozdawcy unikają wszelkich optymistycznych lub propagandowych wydźwięków. Sama tylko dzienna jasność cyfr i faktów bije w oczy i każe czytelnikowi zamykać książkę z uczuciem dumy i wdzięczności.

## LWÓW NA FALACH LOSU.

Lwów przechodził w ciągu ostatnich lat 30-tu znamienne losy. W początkach naszego stulecia, przed wojną światową, wzniósł się — choć to było pod zaborem — na wysoki poziom rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Był nie tylko stolicą b. Galicji, lecz także wspaniałym ogniskiem myśli polskiej i prężności polskiej energii na wielu polach. Podkopala go wielka wojna. Po wojnie, gdy z uniesieniem przypała w ramiona Rzeczypospolitej, niszczyły go dalekie skutki wojny, kryzys gospodarczy i depresje moralne, wyludnienie z wielu najcenniejszych elementów ludzkich, a także różne usiłowania, aby zepchnąć nasze miasto do rzędu miast prowincjonalnego, dostarczającego krwi innym, z własnym, fatalnym uszczerbkiem. Lew lwowski dopiero po wielu latach głodnych i chłodnych począł protawać kości, potrząsać grzywą i upominać się o swe „królewskie“ prawa.

## ROLA MUNICIPIUM MIEJSKIEGO W DZIEJACH LWOWA.

Lwów — to wszyscy Lwowianie, bo bez przesady jakiegokolwiek miłoścy obywateli dla miasta jest tutaj wyjątkowa, ugruntowana silnie w historii i tradycji. Ale tradycją jest u nas również, że we Lwowie — oddalonym zawsze dość znacznie od centr państwowych Rzeczypospolitej — Municypalność miejska, Magistrat, władze miejskie, odgrywały rolę daleko większą, niż w naszych prowincjach zachodnich. Lwowianie mieli zawsze baczne oko na te swoje władze samorządowe respektowali je wielce, choć krytykowali często bez ogródek; lecz zawsze wiedzieli, że na tym Ratuszu lwowskim jest jakby gorąca i mądra kuźnia ich dążeń, interesów, ambicji, patriotyzmu.

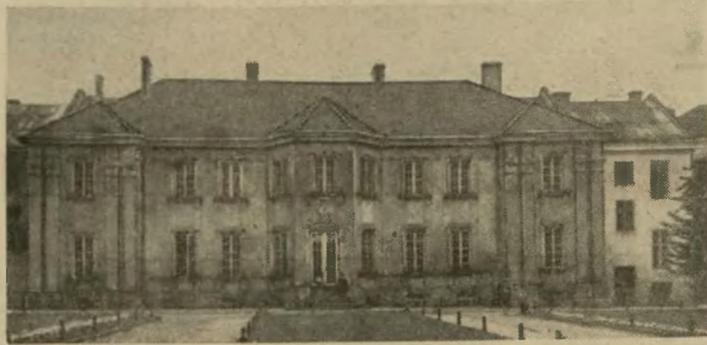
Zarządy i Rady Miejskie przedwojenne polskiego Lwowa mają swoje świetne karty w historii; zostawiły po sobie tradycję, która zobowiązuje. Powojenne rządy komisaryczne na Ratuszu lwowskim, pracujące nieraz w najcięższych warunkach, zapewne także nie były bez zasług dla podniesienia materialnego i odbudowy moralnej miasta. Wszystko zresztą zależy od ludzi. Jedni z tych powojennych włodarzy Lwowa zostawili do dzisiaj dobrą po sobie pamięć; byli jednak i tacy, którymi do dzisiaj matki lwowskie straszą swoje dzieci.

## ERA DZISIEJSZEGO ZARZĄDU.

Nie jest to ani zbyt pochlebstwem ani przesada, gdy powiemy, że Lwów odechnął dopiero, gdy wrócił znowu do pełnej autonomii, gdy na krzesłach radzieckich i lawach Ratusza znaleźli się bezsprzeczni przedstawiciele obywatelstwa lwowskiego, a ster miasta ujął w swoje dłonie człowiek,

który jest krwią z krwi lwowskiej, który własną pracą i dzielnością wyrastał z lwowskiej biedy, z lwowskiej nauki i z lwowskiego żołnierstwa; przy nim stanęli jego zastępcy, współwładzcy również synowie tej

je się w najgorszym może położeniu. Niema tu mowy — jak to było w innych miastach — o bezpłatnym pozyskiwaniu od Skarbu Państwa ogromnych terenów „pofortecznych“ czy innych, na które możnaby



Pałac Bielskich na pl. Halickim po przebudowie, mieści muzeum etnograficzne i przedzień Ziemi Czerwieńskiej, założone w latach 1935—7.

Ziemi, dobrze znani całemu miastu. Dzisiaj ci ludzie, w imieniu własnym i wszystkich swoich współpracowników, przychodzą ze sprawozdaniem i żądają absolutorium.

Czegoż dokonali w ciągu swego 5-letnia? Co się zmieniło we Lwowie w ciągu tego czasu na lepsze? Czem miasto nasze może się pochwalić przed Polską?

kierować miejską ekspansję. Mimo to, w ostatnim 5-leciu rozszerzył się Lwów i rozbudował! Rozumna polityka terenowa Zarządu Miasta potrafiła zużytkować wiele niewyżytkanych dotąd możliwości. Uregulowano i przebudowano cały szereg ulic w mieście i na peryferiach, wyzyskano każ-

STEFAN LEGEŻYŃSKI (Lwów).

## BŁĘKITNIE WIJE SIĘ DUNAJ.

Błękitnie wije się Dunaj złączony z niebem zielenią,  
Nurtem przewala się szklivo splekane jasno zielone,  
Zostają zamki w oddali, na igłach w sosny wtulone.  
Stółek czarny przepływa dźwigami w zachód celujący.

Łodzi mijanych z daleka miłośnie krzyczą syreny.  
Piły trące twardą powietrza deskę, piły zielone.  
Zaczarowane domy płyńcie, żółte, stalowe, czerwone,  
Kopułami w tan idźcie, winnie oddechem pojone.

Przystań zielonym jak zboże szeregłem dziewcząt się kłania,  
Od brzegu podchodziłmy do brzegu, chwycić się gościnnie.  
Podajemy sobie oczy, „Proszę“ podajemy dłonie,  
A kapitan na wielkim gwizdku gwizdzie: Do widzenia.

## LWÓW SIĘ ROZRZASTA I BUDUJE!

Rzućmy na chwilę książki i sprawozdania, a budujmy bilans z obserwacji przeciętnego Lwowianina, wiedzącego niejedno o swoim mieście.

dy skrawek gruntu i nieużytek, i doprowadzono do tego, że we Lwowie powstało 1839 nowych budynków (w tem 874 jedno- i dwupiętrowych oraz monumentalnych), a 301 zrekonstruowano. Ilość mieszkań wzrosła o 5.249.



Odsłonięte stare mury bernardyńskiego klasztoru we Lwowie.

Lwów ma dzisiaj, wraz z gminami podmiejskimi, przyłączonymi do miasta, 316.000 mieszkańców (trzeci z rzędu miasto w Polsce!), ale pod względem możliwości rozszerzania się i rozbudowywania znajdują-

## NOWE OSIEDLA, GMACHY, ŚWIĄTYNIE.

Ktoś, kto dawno nie był we Lwowie, z podziwem ogląda, jak to, niby pod dotknię-

ciem czarownej różdżki, wyrosły nowe, prześwietne osiedla urzędnicze (Kolonja Profesorska, Żelazna Woda, Góra Stryjska), wzorowe osiedle robotnicze na Sygniówce, jak wspięły się pod górę lub do wzgórz lwowskich przywarły całe kompleksy nowych ulic, jak przy pomocy miasta powstały monumentalne, nowe budowle: Miejskich Zakładów Elektrycznych, Wydziału Mechanicznego Politechniki, Ubezpieczalni Społecznej (na Zielonej), dom Pracowników Gminnych, czy gmach Związku Zawodowego Kolejarzy, a w ostatnim czasie „Dom Nauki“ Polsk. Tow. Historycznego przy ul. Dwernickiego. A nowe szkoły! A 7 nowych świątyń lwowskich (przeważnie na peryferiach) z wspaniałym kościołem M. Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie u czoła! Jest faktem, trudnym do uwierzenia, że n. p. rozpęd budowniczy lwowski w 1936 r. przewyższył najwyższe dotychczasowe natężenie, jakie przypadło na świetne lata przedwojenne 1911—1918.

## NA SZLAKU NOWYCH DRÓG.

W parze z budownictwem szły inwestycje komunikacyjne. Lwów leży na wielkich historycznych szlakach polskich i europejskich, a przez miasto i dokoła miasta idą ważne gościńce i drogi, w różne strony państwa. Sieć komunikacyjna, stworzona przed wiekami, a rozbudowana dorywczo, domagała się wciąż ulepszeń — w epoce motoryzacji. Miasto posiada szczegółowy plan uregulowania arterii wylotowych z miasta i szeregu arterii obwodowych, i realizuje go na terenie miasta od kilku lat z całą konsekwencją. Reguluje się szlaki komunikacyjne do Warszawy, na Wołyń, ku Rumunii, w stronę Krakowa itd.; realizuje się nowy szlak do Zagłębia Naftowego. Przebudowano szereg ulic, stworzono nowe ciągi obwodowe i ulice połączeniowe; z prawdziwym rozpędem kładziono nowe trwałe nawierzchnie i nowe bruki na chodnikach (dalego to mówilo się i mówi, że Lwów jest wiecznie rozkopany!) tak, że miasto pod względem drogowym odświeża się i unowocześnia w sposób uderzający. W tajnikach magistrackiego planu przebudowy i regulacji miasta, o którym cały Lwów mówi, to chwając, to krytykując „po lwowsku“ — znajdują się jeszcze nowe śmiałe pomysły, jak przebudowa głównej arterii miasta (ul. Legionów, Hetmańska, pl. Halicki), jak zastąpienie tramwajów siecią najbardziej nowoczesnych autobusów miejskich itd. W każdym razie dzisiaj chwaliłby się już odsłonięciem murów Bernardyńskich i regulacją placu Bandurskiego (u wrot ul. Łyczakowskiej), oraz odświeżeniem miasta przez odnowienie 5975 fasad kamienicznych i usunięcie 634 drewnianych portali sklepowych. Staropolski Lwów coraz dokładniej ukazuje nam szczegóły swego stylowego oblicza...

## W BLASKU WIECZORNICH LAMP.

Jakże to odnawiające się miasto wygląda wieczór i w nocy? Otóż pod względem oświetleniowym dzisiejszy Lwów stoi na bardzo wysokim poziomie. W ciągu ostatnich 5 lat oświetlenie gazowe i elektryczne wzrosło razem o siłę 423.760 świec tak, że wynosi ono 1.349.700 świec. Braki są jeszcze liczne (zwłaszcza na peryferiach), lecz postęp jest stały, urządzenia coraz bardziej nowoczesne (nowe typy żarówek, automatyczna obsługa, betonowe maszty latarni). Miejskie Zakłady Elektryczne są przedsiębiorstwem rentownym, a nowe przedsiębiorstwo „Zakład Elektryczny Okręgu Lwowskiego“, oświetla swym prądem także Brzuchowice, Winniki, Żółtkiew, Gródek Jagielloński. Zakład Gazowy Miejski przetwarza gaz ziemny, idący rurociągami z Daszawy.

## LWOWSKA ZIELEŃ.

Maj nasuwa mimowoli pytanie o zieleń. Słyszało się nieraz w ostatnim czasie wśród Lwowian narzekania na wycinanie w mieście starych drzew, na dziwną gospodarkę w dziedzinie zieleni ulicznej. Cóż się tymczasem okazuje? Zarząd gospodarował tak planowo, że w latach 1934—39 parki lwowskie zwiększyły się o 5 ha, zieleńce uliczne, których prawie nie było, wynoszą dzisiaj 23 ha, a długość ulic obsadzonych drzewami (jednostronnie lub dwustronnie) zwiększyła się o 23 km. Lwów przez większą część roku tonie w zieleni, bo w parkach i zieleńcach dosadza się rocznie około 35.000 sztuk drzew i krzewów. Kwietniki lwowskie budzą u przyjezdnych szczery zachwyt, a jeszcze więcej dziwi ich to, że całe ulice wysadza się drzewami rzadkimi i egzotycznymi, jak n. p. wiśnia i czereśnia japońska, jesion drobnolistny, brzoza, topola piramidalna itp. Nawet słupy tramwajowe otrzymały kosze z kwiatami. Obecnie opracowany został projekt całkowitej przebudowy Parku Kościuszki (ogrodu Jezuickiego) oraz projekt stworzenia nowego, wielkiego Parku Ludowo-Sportowego o powierzchni przeszło 35 ha.



## ZYCIE GOSPODARCZE.

Przejdźmy do udziału Zarządu Miasta w życiu gospodarczym Lwowa w ostatnim 5-leciu. Polityka gospodarcza miasta sięgała w rozliczne dziedziny. W zakresie przemysłu i handlu ważny nacisk położono na sprawy targowe. Urządzono wielki plac targowy na Zniesieniu (w dzielnicy Żółkiewskiej), wybudowano kilkadziesiąt nowych boksów i stoisk nowoczesnych w handlowych odcinkach miasta, a w projekcie jest budowa nowych obszernych hal targowych.

Wybujały w okresie powojennym handel obwoźny i uliczny, zakłócający spokój miasta, usunięto z głównych ulic i reprezentacyjnych ośrodków. Uprzemysłowienie Lwowa wzrosło od 1934 o 35 proc. tak, że miasto ma dzisiaj około 13.000 sklepów i zakładów przemysłowych. Obecny Zarząd Miasta popierał zwłaszcza intensywnie tak charakterystyczny dla Lwowa przemysł i handel drobny i średni; natomiast inicjatywy gminy w kierunku zaangażowania dla Lwowa wielkich kapitałów z zewnątrz natrafiały wielokrotnie na nieżyczliwość różnych czynników.

Rzemiosło lwowskie, niegdyś tak świetne, dopiero powoli podnosi się z kryzysowego upadku.

Świetnie rozkwitła w ostatnim 5-leciu głośna już dzisiaj spółdzielczość lwowska, wykazująca w samym miesiącu 123 spółdzielni z 48.000 członków, sprzedających w ciągu roku towaru za sumę 7 milionów. Ważną wreszcie częścią inicjatywy gospodarczej miasta jest stworzenie ze Lwowa wybitnego ośrodka turystycznego.

„Targi Wschodnie”, po dawnym okresie pewnego zastoju, zyskały w ostatnich latach na powadze i atrakcji, a ich początkowy charakter kramiarski ustąpił miejsca imponującym stoiskom, reprezentującym wielkie galérie przemysłu.

## ZARZĄD MIASTA — MECENASEM KULTURY.

Działalność kulturalno-oświatowa Zarządu Miasta Lwowa w omawianym 5-leciu, stanowić będzie na długo pełną zasługę pozycję. Miasto rzuciło w tym czasie przedewszystkiem znaczne sumy na szkolnictwo powszechne, które po przyłączeniu gmin podmiejskich (z fatalnymi starami budynkami szkolnymi) znalazło się w sytuacji wprost tragicznej.

Obecny Zarząd wznowił również zaniebane od 1931 r. rozdawnictwo nagród miasta Lwowa (historycznej, literackiej i przyrodniczo-matematycznej), dodając do nich nową „nagrodę wdzięczności” dla instytucji i osób szczególnie zasłużonych wobec miasta. O sprawach kulturalnych Lwowa pisze się stosunkowo wiele, więc tylko wymienimy jeszcze sumarycznie nowe zdobycze: stworzenie Biblioteki Publicznej m. Lwowa z około 20.000 tomów; otwarcie Muzeum teatralnego i Muzeum pamiątek z czasów obrony Lwowa; stworzenie dwóch większych muzeów w Pałacu Biesiadeckich, tj. Muzeum etnograficznego i Muzeum Pradziejów Ziemi Czerwieńskiej. Bilans zaiste w tym dziale imponujący. A dalej: ostateczne, po wielu latach dręczących eksperymentów, uregulowanie problemu teatralnego przez objęcie teatrów miejskich (wraz z Filharmonią i operą) pod bezpośredni zarządek gminy, co dało natychmiast bardzo dodatnie efekty. Można by jeszcze wspomnieć o rekonstrukcji Panoramy Raelawickiej, o stworzeniu Dioramy m. Lwowa i czynnym udziale Zarządu w realizowaniu niepospolitego dzieła inż. Witwickiego — plastycznej Panoramy dawnego Lwowa z XVIII w.

## LWÓW — ZDRÓW.

W zakresie zdrowotności zrobiono w latach 1934/39 bardzo wiele. Wzmocniono armię lekarsko-sanitarną miasta; rozpoczęto na dobre walkę z chorobami społecznymi (zwłaszcza z gruźlicą i jaglicą), tworząc odpowiednie własne referaty, utrzymując

własną przychodnię przeciwgruźliczą i Szpital dla nieuleczalnych gruźlików.

Sieć kanalizacyjna Lwowa jest stale rozszerzana, a Zakład Czystczenia Miasta, sprawnie funkcjonujący, zaopatrywany jest stale w tabor i urządzenia najbardziej nowoczesne.



Gmach Polskiego Towarzystwa Historycznego przy ul. Dwernickiego, budowany ku uczczeniu 600-lecia przynależności Lwowa do Polski.

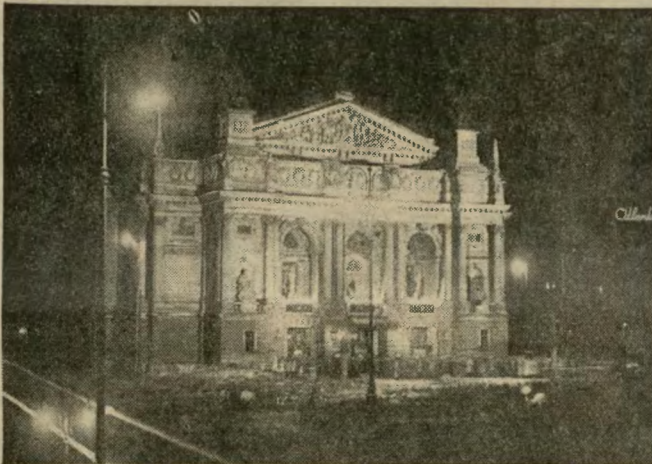
## CZY LWÓW JEST WIERNY TRADYCIOM OPIEKUŃCZYM SWEGO KANONIKA KS. SKARGI?

Opieka społeczna we Lwowie stała w latach 1934—1939 w fazie pełnego rozwoju. Rozszerzył się jej zasięg, powołano do życia nowe urzędzenia opiekuńcze, pogłębiły metody i organizację pracy. Miasto stosowało i rozwijało z powodzeniem różne sposoby opieki nad dzieckiem (opieka do-

Lwowa tylu znakomitych prac i tylu postępów, to nasuwa się pytanie, skąd wziął na to wszystko pieniądze? Jak wyglądają wobec tego finanse miasta?

Przechodził Zarząd w tych swoich usiłowaniach chwile ciężkie i trzeba było naprawdę wiele talentu, pracy, zapału, spry-

tu, oszczędności i wiary, aby przebrnąć niejedną finansową Scyllę i Charybdę. Zamiast szczegółowej, nie wszystkich interesującej dyskusji o gospodarce finansowej Lwowa, niech wystarczy jedno stwierdzenie: Faktem jest, że budżety ostatnich lat są wartościowo najwyższe, jakie Gmina posiadała. A że przytem majątek Gminy wzrósł o prawie 16-cie milionów zł., a zadłużenie zmniejszyło się o prawie 2 miljo-



Teatr Wielki we Lwowie przy oświetleniu nocnym. Budynek wzniesiony z początku b. stulecia przeżył niejedną podniosłą chwilę.

mowa, opieka w rodzinach zastępczych, opieka zakładowa). Na każdym z tych pól widać cyfrowe postępy.

## CO ZROBIONO DLA „NOWEGO LWOWA”.

Niezwykle ważnym problemem w pięcioletniu 1934—1939 r. była sprawa aklimatyzacji i podniesienia przyłączonych przed 8-10 laty do miasta przedmieść. Przyłączono 9 gmin podmiejskich o starych historycznych nazwach (Kulparków, Zniesienie, Zamartynów, Kleparów itd.). Wielki Lwów musiał teraz podjąć akcję wyrównania różnic poziomu urbanistycznego i cywilizacyjnego między nowymi „dzielniami” swoimi a sobą. Wydatkowano na ten cel w 5-ciu latach przeszło 12 milionów.

## A „NERVUS RERUM”?

Skoro jednak — jak wykazuje niniejsze sprawozdanie — dokonał Zarząd miasta

ny zł. — to też nie byle jakie świadectwo dla kierowników gospodarki miejskiej...

## NAJLEPSZE ABSOLUTORJUM.

Sprawozdanie Zarządu Miejskiego za lata 1934—1939, na którym częściowo oparliśmy nasze wywody, uzupełniając je uwagami „przeciętnego Lwowianina” — to cenny historyczny dokument nowego, pięknego rozwoju Lwowa w odrodzonej Polsce.

To zarazem najlepsze absolutorium dla tego Zarządu Miasta i tej Rady Miejskiej, które niebawem kończą swoją 5-letnią działalność. I jeszcze jedno, czego w „Sprawozdaniu” nie zaznaczono: Jestto zarazem najchlubniejsze świadectwo obywatelskiej, niezmordowanej, chociaż ukrytej w cieniu, pracy całego sztabu Gminy, jej urzędników i funkcjonariuszy.

Zarząd Miasta i Rada Miejska, stojące u kresu swej kadencji, zasłużyły się dobrze około swego rodzinnego miasta. Tego im „Lwów wdzięczny” napewno nie zapomni!

et memorandum Meschonem progegnit, qui primus nomine vocatus alio, septem annis a nativitate caecus fuit. — Ziemomysł epłodził wielkiego i pamięci godnego Mieszka, który pierwszy innem nazwany imieniem, siedm lat od urodzenia był ślepy (aluzja do chrztu).

Zadziwia jeszcze bardziej trochę przydatni komentarz, jaki poświęcił temu zagadnieniu znany z dziaćwa mistrz Wincenty Kadłubek, mimo że wyrósł w środowisku rdzennie polskim i mimo że za jego czasów cała Polska rozbrzmiewała echem walk o krakowską mitrę wielkosiążką Mieszki Staroego, człowieka silnej ręki, a przedstawiciela władzy monarchycznej w dawnym stylu. Owiany duchem mistycznym swej epoki mistrz Wincenty, stara się w sposób nieco groteskowy, wywieść imię Mieszki I od zamieszek, które rzekomo miały wybuchnąć w państwie Ziemomysła, w chwili narodzenia się infanta.

Balamuctwa mistrza Wincentego powtarza Kronika Wielkopolska, która zdolna jest nawet podać potomności sentencję, wyprowadaną przez zafrasowanych dworzaków Ziemomysła. Biadali oni: Ecce iterum mesca in regno. (Oto znowu zamieszki w państwie). Niefortunne wywody Kadłubka wyeliminowały interesujące nas imię z kalendarza imion dynastycznych, używanych przez naszych Piastów.

W innych źródłach średniowiecznych występują warianty: Misaca (Widukind), Metscho, Mszka, Mesico, Mysico itd.

Długosz pierwszy uznał imię Mieszko za formę spieszczoną i przypuszczał, że pochodzi z postaci Miecława (Myczslawus), wyrażającej intencje rodziców naszego władcy, którzy, podczas postrzyżyn, pragnąc w imieniu chłopca zakląć tajemnicę jego szczęścia w przyszłości, nadali mu je w znaczeniu magicznym: Miecława, t. j. mający mieć u ludzi sławę.

Nie podobała się jednakowoż etymologia Długosza późniejszemu o wiek Bielskiemu, więc wyprowadza imię Mieszko od miecza z myślą, „jakoby — jego dzierżyciel — mieczem sławy miał dochodzić”. Warto zaznaczyć, że imię Mieszko należało do rzędu imion dynastycznych, używanych jedynie przez przedstawicieli rodziny Piastów, z czego wynikało, że nie każdy mógł sobie pozwolić na luksus nadania go synowi.

## SPOPULARYZOWANIE IMIENIA: MIESZKA.

Dopiero w r. 1407 pojawia się Mieszko z Mokrzysek, ale w tym czasie Piastowie śląscy i mazowieccy już dawno interesują nas imię zarzucił. Odrodzenie Mieszko, a raczej Mieczysławów, identyfikowanych mylnie z pierwszymi, przypada na czasy romantyków, kiedy wprowadzono nawet na scenę dziejącą postać matki Makryny Mieczysławskiej. W nowszej historjografii pierwszy zakwestjonował z punktu widzenia naukowego słusność identyfikacji Mieczysław z Mieszka, uczony niemiecki Zeissberg, który zaczął posługiwać się za przykładem Tiethmara brzmieniem: Miseco.

## CO MÓWIĄ POLSCY UCZENI.

Bobrzyński i Smolka przyjęli za Gallem utrzymującą się do dziś fleksję: Mieszko. Prof. Brückner, nie bez racji, wysnuł ciekawą koncepcję, według której imię Mieszko oznacza niedźwiedzia, misia, analogicznie do licznych w onomastyce słowiańskiej: Lisów, Baranów, Jeźów, Sokolów, a nie żadnego, jak czasem mniemano Mécisława, Mestwina, czy Miecława, bo i takie imię istniało.

## BEZWZGLĘDNE SŁOWIAŃSKIE POCHODZENIE MIESZKI I.

To tylko napewno powiedzieć można, że o bezwzględnej słowiańskości naszego pierwszego historycznego władcy, który państwo polskie rozszerzył i przed zakusami wrogów obronił, słowiańskości podważanej przez niektórych historyków memieckich, którzy radziby Mieszka I dla siebie zaanektować, jako rzekomego wikinga Dagra, niebicie świadczą imiona jego protoplastów: pradziada Ziemowita, dziada Leszki (Lisa), ojca Ziemomysła i brata Czeibora, który broniąc granic zachodnich przed naporem zachłannej niemieczyzy, pobił na głowę margrabiego Hodona z grafem Zygfydem w krwawej bitwie pod Cydynami (d. 24 VI 972 r.).

## GABRJEL ZYCH (Kraków).

## MIESZKO ZIEMOMYSŁOWIC

## CO MÓWIĄ ŹRÓDŁA HISTORYCZNE.

Szeroka opinia publiczna uważa apostoła Polski, ks. Mieszka I, za oficjalnego patrona wszystkich współczesnych, a dosyć licznych Mieczysławów. Tymczasem warto się zastanowić nad etymologią imienia budowniczego zrębów państwowości polskiej, ponieważ po bliższym wejrzeniu sprawa nie przedstawia się tak stuprocentowo pewnie.

Zobaczymy, co mówią w tej materji źródła historyczne. W oparciu o nie najważ-

niejszym będzie stwierdzenie, iż na przestrzeni czterech wieków, a więc w okresie obejmującym występowanie na arenie dziejowej Polski książąt chrzczonych tem imieniem, ani raz nie pojawia się odnośnie do Piastów pełna forma Mieczysław, Miecisław, Mieczsław, lub Miecław, lecz zawsze występuje postać zdrobniała, a za taką uważa ogół badaczy formę Mieszko.

Najstarsza bezspornie wzmianka, na polskiej ziemi zapisana, brzmi: Mesco dux baptisatur = książę Mieszko chrzci się. Na denarze z czasów Mieszki I

mieści się napis: Miesco (Miesko). W dokumencie „Dagome iudex”, pozostawiając na boku kwestję nazwania tym razem Mieszki I innem imieniem, jeden z jego synów a braci Chrobrego, występuje jako Misica (Miśka).

Tiethmar, niemiecki kronikarz z XI w., umiejający nieco po słowiańsku, który trafnie wytłumaczył imiona św. Wojciecha i Bolesława Chrobrego, Mieszka I zwie bez wyjątku: Miseco. Anonim t. zw. Gall stale używa formy: Mescho (Mieszko). Przeczytajmy, co pisze on w swej kronice: Semimisl magnum



Dr LUCJA CHAREWICZOWA, doc. U. J. K. we Lwowie.

## LWÓW OSTATNIEJ DOBY

(1934—1939).<sup>1)</sup>

## RATUSZ A MIASTO.

Rzadko się zdarza, aby działalność zaledwie miniona, jeszcze zupełnie nie przebrzmiała, znajdowała w sercach współczesników takie obiektywne zrozumienie, jak zdarzenia dla rzeczywistości dawno zamarłe. Pod obstrzałem zaś zawsze czujnej, a najczęściej także i uprzedzonej krytyki, którymi hasłem jest częstokroć: *nulla dies sine haur, haur*, stoi zwłaszcza każdy *ratusz*, serce miasta, dusza organizmu miejskiego i centrum jego żywotności. — Specjalnie zaś we Lwowie odwiecznie był zakorzeniony nieprzejednany krytycyzm względem „panów radziec”. Od pięciu lat jednak powoli ratusz stawał się niejako symbolicznym Kapitołem Lwowianina, gdy zajęli go ludzie nie okryci wprawdzie „skórą partyjną”, ale sercem grzącym sprawę miasta, odporni na potępienne swary a nie znużeni czynnie.

Uprzednie rządy osób narzuconych i nominowanych, które trapiły miasto długi lat szereg, Lwów odczuwał jakby drżące bolesną w swym uwięzionym wojennym przeżyciami organizmie. — Mieszczanin lwowski ogromnie bowiem był i jest wrażliwy na punkcie swoich prerogatyw. Gdy od 1870 r. rozwój życia miejskiego interesował coraz szersze warstwy i współkierownictwo spraw miejskich przesunęło się z wolna, lecz znamienne ku żywiołom dopływającym „z dołu”, ku narastającemu rzemiosłu i kupiectwu oraz uświadamiającym się coraz bardziej przedmieściom, to przez cały szereg lat powojennych odepchnięty został od ratusza właściwy „naród” lwowski. — Wrodzona mu wylęknienie uczuć, jego eksplodujący temperament, tworzyły zdecydowane przeciwieństwo z koturnowością i ekskluzywnością obcych, przelotnych ratuszowych władców. Żywa, przekorna ulica lwowska wyjątkowo i niezwykle lojalnie była zgodna z patriarchalnymi powagami mieszczanstwa na punkcie niechęci do istniejącego a narzuconego stanu rzeczy na ratuszu. Stamtąd bowiem wiała pogarda dla Lwowa, szły nakazy ustepliwości wobec innych nacji, jaskrawo sprzeczne ze społecznym patriotycznym poczuciem wszystkich Lwowian-Polaków, zahartowanych narodo- do na stal w cierpkim pobratymstwie polsko-ukraińskim.

To też gdy tylko układ spraw na to pozwolił, przyszło znowu do głosu specyficzne, lwowskie junactwo, wyrósł „nie z chleba, nie z roli, ale z tego, co boli” i wysunęło na swe czoło symbol swego pokolenia: obrońcę Lwowa i Lwowianina, doc. dra Stanisława Ostrowskiego.

Pod jego dyrektywami rogaty lud lwowski o krzepkach garściach i ruchliwym języku, niełatwo uznający miejskie autorytety, nieprzebaczający lekkiwej ugody, entuzjastycznie podjął współpracę z „świątynnym magistratem”. *Przedmieścia* zbliżyły się do śródmieścia nie tylko aktem prawnym, spisany jeszcze w roku 1931, ale także *organicznie i duchowo*. Nastąpiło zwrócenie się *żyłymi frontem* całej ulicy lwowskiej do ratusza. Zadziergał się węzeł wzajemnego zaufania między prezydium miasta i poszczególnymi grupami zespolonymi mieszczanstwa, czego wyrazem dobitnym stała się już dwukrotnie huraganowa zamieć kart wyborczych, któremi Lwów zasyłał swego prezydenta przy wyborach sejmowych.

„Naród” bowiem lwowski, uparty, bu-

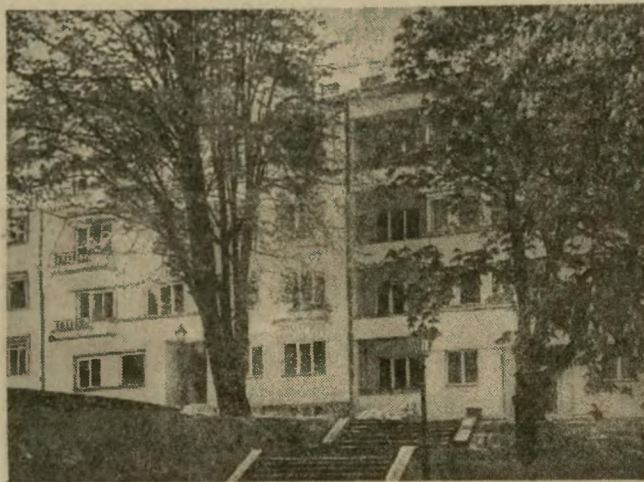
czuczny, nie uznający powag nominowanych rajców, mający „za baj bardzo” wszystkich krytycznie wobec tradycji lwowskich usposobionych napływowych „jentelegentów”. Ignie sercem do swych przedstawicieli z wyboru i wdzięczny być umie głęboko tym, którzy czynnie objawiają swą miłość ku miastu. Lwów też jedyny w Polsce ustanowił *dotychczasową nagrodę wdzięczności* dla tych osób instytucyj i organizacyj, które się dlań w szczególny sposób zasłużyły.

## PRZEMIANY.

Pod znakiem zaufania i sympatyj podjęta współpraca nad nowym ukształtowaniem spraw miejskich dała już widoczne plony tego znojnego posiewu. — Minęły czasy, gdy gmina lwowska prowadziła

Wre praca nad przekształceniem Lwowa w *typ miasta nowoczesnego*. Zanikła nie- dbałość przy zatwierdzaniu planów parcelacyjnych, widoczne są zaś wszędzie starania o stosowną szerokość ulic, o stwarzanie obszernych placów, zieleńców i dziedzińców. Ta *troška regulacyjna* objęła też *przedmieścia*, z obszarów o typie wiejskim przekształcając się one na nowoczesnie urządzone dzielnice. Dziś już nowe tereny czekają zarówno na żywych jak i umarłych, bo gromadzi się zasoby gruntu- towe zarówno dla *nowych osiedli* jak i *cmentarzy*.

Lwów przestaje być miastem, którego objechać nie było można, tworzy bowiem nowy układ sieci komunikacyjnej, arterje wylotowe, przelotowe i okrężne, mające na celu nie tylko wjazd i wyjazd, ale i objazd.



Ul. Obrony Lwowa (boczna), zabudowana w całości w latach 1936—8.

politykę bankruta, zaciągając długi na opędzenie normalnych wydatków. Doprowadzono do *urealnienia budżetu*, który stał się wiernym obrazem przedstawiającym zadania Zarządu miasta wobec jego mieszkańców. Zyskały na nasileniu starania o *uhandlowanie i uprzemysłowienie miasta*. Zażegnane zostały najgroźniejsze zmyry teraźniejszości: *bezdomność i bezrobocie*, zwiększane z rok na rok skutkiem przyływu nadmiaru zaludnienia wsi. — Stamtąd przybywał stale kontyngent pracowników niewykwalifikowanych, przechodzących szybko po sezonie budowlanym i robotycznym w szeregi rejestrujących się bezrobotnych. — Na gminie też cięży uciążliwy obowiązek *opieki społecznej* nad tymi, którzy przynajmniej rok mieszkają w jej obrębie.

Ujawniająca się w każdym punkcie miasta *impetyczna siła rozrastania się Lwowa* jest najwomniejszem zaprzeczeniem pogłosek, iż Lwów powojenny stał się miastem skamieniałym w swym kształcie, które zalegać zaczyna muzealna cisza. — Wokół rodzi się *nowy Lwów*, stary uszlachetnia swą postać. — Narastają *nowe dzielnice*, odwieczają się *nowymi budowlami dawne*. — Przedwojenne trapieskie metody zabudowywania dziewiczych błoni i wzgórz, traktowanie bezładnym budownictwem przepysznych, naturalnych warunków terenowych Lwowa zostało zahamowane przymusem stosowania się do ogólnego planu regulacji miasta.

## NOWE BUDOWNICTWO.

W ciągu ostatnich lat narosło wokół Lwowa nowe *okole osiedli*, wybitnie zaś rozwojową tendencję wykazuje miasto w kierunku południowo-wschodnim i południowym. Budownictwo zorganizowane, kierowane przez Komitet Rozbudowy Miasta, ułatwia licznym drobnym ciułaczom ziszczenie marzeń o własnej, siedzibie. W latach 1933—1937 powstało na t. zw. *Zelaznej Wodzie* piękne osiedle „*Nowy Lwów*”, zabudowane przeważnie *domami jednorodziennymi*. Na gruntach gminnych w *Holosku* wzniesiono *osiedle dla bezrobotnych*, a w *Sygniówce* *osiedle robotnicze*, złożone ze 104 wolnostojących domków.

Powstają też *kolonie willowe*, wzrasta wydatnie *zabudowa mieszkaniowa* o charakterze *zwartym*.

Zarząd miasta przedsięwziął wiele prac modernizacyjnych w budowlach miejskich, dokonał budowy i rozbudowy wielu szkół i zakładów użyteczności publicznej.

Nowy ład architektoniczny podniósł wydatnie *estetykę zewnętrznego wyglądu* miasta, w którym coraz bardziej mnożą się i harmonizują się elementy wytworzone właściwie piękno i urok miasta.

## ZASIĘG WPŁYWÓW.

Kultura urbanistyczna coraz większe zatacza kręgi w „Wielkim Lwowie”, który

obrzymie czyni wkłady w przyłączoną gminę, nie bacząc na ich nieustanny mal- kontentyzm i nie rachując się z możliwościami finansowymi niecierpliwości. W pracy nad *urbanizacją gmin przyłączonych* zanikły dawne objawy dorywczości, które zastąpione zostały przez konsekwentnie przeprowadzaną realizację prac i programów długodystansowych.

Pozbyszy się narzuconego mu zahamowania patriotycznego, Lwów znowu ducha swego uniósł wwyż i odnowił swe *ambicje promieniowania narodowego, kulturalnego i gospodarczego* nie tylko na teren najbliższy, ale i na całe ziemie południowo-wschodnie Rzeczypospolitej. Ratusz zaś jest dziś najdobitniejszym wykładnikiem tych zmierzających do podtrzymania dominującego stanowiska aspiracji Lwowa. Współdziała też czynnie w zainicjowanej przez pana wojewodę lwowskiego Alfreda Biłyka *Radzie Gospodarczej Małopolski Wschodniej* i w mobilizującym polskiego ducha *Sekretariacie Porozumiewawczym Polskich Organizacji Społecznych Małopolski Wschodniej*, a także w podejmującym właśnie świeżo pracę *Institucji Badania Ziemi południowo-wschodniej*.

Lwów, miasto w którym pod najśliczniejszym uciśkiem myśli polska nigdy nie stochryła, daje miastom Małopolski Wschodniej przykład w zajądłoci obrony polskiego stanu posiadania. Przez usta też swego przydatna-pocła zdeklarował w Sejmie dobitnie swą nieustępliwą narodową postawę.

## SPRAWNOŚĆ KULTURALNA.

Mimo trudności gospodarczych w okresie powojennej odnowy *puls naukowego życia Lwowa* jest bardzo wysoki. Miasto promieniuje nawet daleko poza granice Polski swymi zdobyczami naukowymi, a jego sławy badawcze z dziedziny nauk przyrodniczych, technicznych, humanistycznych i lekarskich wielkimi cieszą się w dalekim świecie naukowymi uznaniem. Choć i z powodów oszczędnościowych rzadką już jest dzisiaj uroda druków lwowskich, to jednak *książka lwowska* szerokie zdobywa tereny, lwowska produkcja książek szkolnych, map i pomocy naukowych ma pierwszorzędne znaczenie dla całej polskiej oświaty narodowej.

Lwów jest nie tylko miejscem, ale i *organizatorem wielu zjazdów naukowych i społecznych*. Wspólnotę zaś kulturalną między nim, a poszczególnymi krajami umacniają intensywnie *Tow. Dante Alighieri, Tow. Przyjaciół Francji, Liga polsko-rumuńska, Liga polsko-jużostowska* i in.

Lwów obecnie coraz lepiej *umie pokazywać siebie* swoim i obcym. Zarzucił bowiem nienowoczesną odradę do reklamy i piękno swe, przeszłość i teraźniejszość propaguje intensywnie przez radio, pisma i broszury oraz przez *Związek Popierania Turystyki* król. stol. m. Lwowa. Imprezy „*Dni Lwowa*” przypominają Lwów bliższej i dalszej prowincji, coraz też więcej zagapionych grupek krąży po ulicach i muzeach Lwowa, a akcja wywieczkowska pod hasłem: „*Lwowianie poznajcie własne miasto!*” otwiera skutecznie oczy gnuśnych tybłów- ko na piękno i zabytki rodzimego miasta.

Światły zarząd miasta rozumie doskonale, że musi z dnia na dzień *wosmacniać szanę swej kultury*. Mnożą się więc we Lwowie *wyższe uczelnie, licea, gimnazja, szkoły zawodowe i ludowe*, a wiele małych szkół wiejskich w regionie przechodzi pod opiekę duchową i materialną lwowskich instytucyj i organizacyj.

Lwów inwentaryzuje skwapliwie swe *skarby biblioteczne, archiwalne i muzealne*, udostępnia korzystanie z nich swoim i obcym. Z pomocą „*Rady Artystycznej*”, a z aplauzem rzesz miłośników przeszłości ochrania swą monumentalną *architekturę zabytkową*, wystukuje z pod szpetnej powłoki zakryte przez wiek XIX staropolskie

<sup>1)</sup> Jest to uzupełnienie artykułu p. t. „Lwów w Polsce Odrodzonej”, drukowanego w „Kurjerze Lit.-Nauk.” z dnia 19 grudnia 1938 r.

## RYSZARD MATUSZEWSKI (Warszawa).

## O sztuce „zdrowej” i „chorobliwej”.

Ernest Kretschmer w głośniejszej książce o ludziach genialnych pisze: „Istota wszelkiego zdrowia duchowego — to stan równowagi i dobrego samopoczucia. To też człowiek umysłowo zdrowy, właśnie dlatego, że jest zrównoważony i umie się przystosować, nie robi ani rewolucji, ani wojen, ani poezji, jeśli warunki życiowe są jako tako znośne. Znaczna część wielkich przewrotów umysłowych i politycznych, bierze początek wśród ludzi ze złem samopoczuciem, czyli wyrażają się językiem psychiatrów, a pośród ludzi psychicznie *nienormalnych*, nerwowych, psychopatów, obłąkańców”.

Jesteśmy w centrum zagadnienia. Czy prawda jest, że artysta to człowiek chory? Czy możliwe, aby wielkie arcydzieła, które zachwycają nasz umysł i porywają nasze uczucia, były w istocie swym *produktem choroby*?

Mając na uwadze samo tylko dzieło sztuki, mogliśmyby zagadnieniem tem się nie zajmować. Cóż bowiem obchodzi nas w gruncie rzeczy, czy książkę pisał człowiek chory czy zdrowy, jeżeli jest ona *piękna*?

Zapewne. Jednakże zachwyt nad czystą, piękną formą sztuki nigdy nie ujawnia się w naszych sądach samodzielnie. Posta-

wie *estetycznej* towarzyszą stale inne nastawienia, np. *moralne, społeczne*, a również i to, z którego wychodzi zdrowy, ludzki rozsądek zadając sobie w niesprecyzowanej często formie pytanie: czy taki lub inny wytwór fantazji, czy takie lub inne artystyczne dziwactwo, oraz nietrafiający nam do przekonania eksperyment jest *przejawem zdrowym, twórczym, czy też chorobliwym, zwyrodniałym*?

Wątpliwość ta powstaje przedewszystkiem tam, gdzie poglądy estetyczne nie są jeszcze dostatecznie ugruntowane. Powstaje w odniesieniu do sztuki *ultra-nowoczesnej*, deformującej rzeczywistość w sposób nowy i nieoczekiwany, jak np. malarstwo kubistów, poezja *Marinetti*’ego, *Apollinaire*’a, czy też młodszych przedstawicieli awangardy poetyckiej, sięgając jednak i dalej. Przeciwnością się mniemaniu, jakoby normalna miała być nadczułość u romantyków, brzydota u naturalistów, smutek i spleen u dekadentów. Któż nie pamięta tkliwej przesyady, z jaką wprowadzał nas w świat udręk miłosnych pamiętnik młodego *Werthera*? Któż

z nas zdrowych i nieprzeczułonych zdobył się na solidarność z egzaltacją uczuć młodego samobójcy? Nieśmiałość i rozpacz młodzieńca, którego dzieje opowiada nam *Goethe*, jakże jest inna niż wszystko o czym poucza nas własne doświadczenie!

Czytając powieści *Dostojewskiego*, wśród wstrząsających labiryntów ludzkiej duszy rozglądamy się z niedowierzaniem i przestachem. Jakto? Wiecej taki jest człowiek! Przecież to o czym mówi wielki Rosjanin jest anormalne, schorzone, patologiczne!

Trudno nie przyznać, że nasz chłopski rozum ma, biorąc rzecz w tej płaszczyźnie, bardzo wiele racji. Chorobliwa jest otchłań smutku w wierszach *Baudelaire*’a, grymas rzeczywistości w nowelach *Maupassanta*, tragizm w dramatach *Strindberga*. Łatwo sprawdzić, że żaden z wymienionych pisarzy *nie był człowiekiem psychicznie zdrowym*. Lista poetów, malarzy i muzyków, którzy bądź to popadli w całkowity obłąd, bądź to przechodzili ostre kryzysy i poszczególne stadja scho-



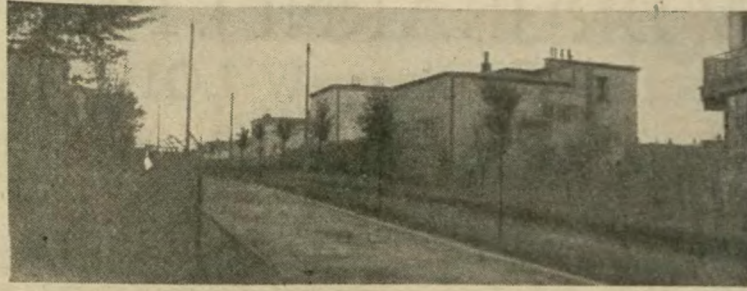
fragmenty, jak zabytkowe mury obronne bernardyńskiego klasztoru.

Wyrucił z sentymentu dla tradycji ludzkie zarzucając niejednokrotnie naszemu miastu zbytęczne zapatrzenie w historycznę na wizję przeżyć własnych. Lwów jednak świadomie to czyni, pamięta bowiem jaką dźwignią duchową były dlań jego staropolskie dzieje w czasach zaborczego ucisku, wie dobrze jak trudno jest nawiązać do raz zerwanych tradycji pasem, więc stoi upornie na straży swych pamiątek, coraz troskliwiej pielęgnuje swe dzieje i w swym staropolskim kształcie pragnie być odtworzony w *Panoramie Plastycznej Dawnego Lwowa*. W przypadającą na rok przyszły 600-letnią rocznicę przyłączenia Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej do Polski organizuje Zarząd Miejski wielką wystawę: „*Lwów historyczny, współczesny i przyszły*” i przygotowuje wraz z gronem doborowych współpracowników wieloarkuszową *monografię* swych dziejów. Wszystkie polskie instytucje kulturalne Lwowa zamierzają uświetnić tę datę pamiętną wielką dziejową rocznicę, którą ponadto zaakcentuje *Zjazd Historyków Polskich we Lwowie we wrześniu 1940 r.*, poświęcony zagadnieniom ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej.

We Lwowie jednak nie nadaje tonu pra-

poślążliwością i rozgrzesza łatwo nawet niezbyt rozważne czyny tych, którzy są prawdziwie szlachetnymi wykładnikami intelektu narodowego.

Chlubą też Lwowa są *Miejskie Zakłady Opieki nad dziećmi* i działalność *Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej*, który dożywia, ubiera, zabawia i leczy miejski



Ostiedle urzędnicze na Żelaznej Wodzie we Lwowie.

Najwyższim też poparciem otacza miasto swych młodych *harcówników powietrznych, botaników i kapieliskowych*, bo w kulturze fizycznej, w odwadze pokonywania przestrzeni i przeciwnika, Lwów widzi rekwizytmę tężyzny narodowej obrony.

Dzieciarnia jest ukośnieniem miasta.

świata dziecięcy. *Szkoła leśno-sanatoryjna w Brzuchowicach* przygarnia zagrożone gruźlicą dzieci sfer najbiedniejszych i ocala dla społeczeństwa bardzo nieraz uzdolnione jednostki.

**DZISIEJSZA ATMOSFERA.**

Trwogi wojenne nie odrywają Lwowa od codziennej pracy, nie mając pogody nastrojów i wiary w jutro, mrozący się nawal trosk gospodarczych nie osłabia junackiego ducha miasta. W handlu nie celujący, w przemysłowaniu upośledzony, Lwów hojnym jednak gestem znowu zaznaczył swoją tradycyjną gotowość służenia Rzeczypospolitej swem mieniem. W *subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej* sam tylko zadeklarował 16,579.606 zł.

Żywa reakcja uczuciowa miasta na bieg wydarzeń ogólnopństwowych łączy się z głębokim zainteresowaniem dla przyszłego składu osobowego Rady Miejskiej. Lwów w ostatnim pięcioleciu był *największym miastem Polski*, posiadającym *pełny ustrój samorządowy* i wyszedł zwycię-

sko z tej ciężkiej próby nowej organizacji samorządu miejskiego, nie wiec dźwignię, że interesuje lwowian, kto obejmie dziedzictwo po odchodzącej Radzie miejskiej, która dużo dobrej woli włożyła w „*Drogi rozwojowe gospodarki miejskiej*”; pod takim to tytułem wyszła broszura o bardzo instruktywnej treści, która obrazuje wszystkie ostatnie momenty gospodarki miejskiej, zbierając w całość rozprószone wysiłki, aby kiedyś zmowa wrogów lub pył wieków ich zniekształcić nie dołał. Wiadomo przecież, że nawet najlepszymi chęciami ożywione czyny padają najczęściej na wilcze tło rozognionych zawzięci. Sprzyja zaś ich rozwojowi okres wyborczy do nowej Rady.

Po chybionych kompromisach i nieudalonych układach agitują ludzie, gazety i ulotki. Rzuca się już niebacznie czyny i nazwiska na pogardę ulicy. Wprawdzie wyborcze ożywienie nie spowodowało burzliwych epizodów, ale wysunięciu pod pręgierz opinii publicznej, są już odsądzeni od czci, wiary i patriotyzmu, z równoczesnym zapewnieniem, że wszystkie możliwe i niemożliwe przymioty do zbawienia miasta potrzebne posiadają właśnie tylko kandydaci strony agitującej.

W rozbięciu frontu polskiego Lwowa w obecnych wyborach do Rady miejskiej „*różni szatani byli tu czynni*”. Stan rzeczy skłania do przypomnienia pewnych „*prawd gorzkich*”, głoszonych Lwowowi w jego pierwszej autonomicznej dobie:

„*W ustroju naszym tkwi narodowym Dawny dziedziczny błąd organiczny: Ze na tym lwowskim pniu uczulowym Trudno zaszczepić zmyśł polityczny.*”

‘A’ o lwowiakach:

„*Głowa jak głowa — często się i nada, Natura dała poważny fundament Cóż! Gdy chemicznie w pierwiastki rozkłada Siły mieszczaństwa — lwowski temperament!*”



Ostiedla dla bezdomnych na Holosku we Lwowie.

ownik umysłowy, lecz działacz społeczny lub polityczny. *Literatura* zaś i sztuka w szarym zasiadają kątka i cierpią na uwiąd z braku sił żywotnych. Miasto skłopotane gospodarczymi trudnościami nie ma środków na odgrywanie roli mecenasa wśród młodych. Starsze zaś pokolenie, osiadłe „na stanowiskach” dotknięte jest wielkim brakiem ludzi dążących do nasycenia szarzyzny codziennego życia światłem duchowego piękna. To też Lwów jest pełen dzierżycieli honorowego pióra i pedzła, szczupłe zaś są szeregi tych, którzy zadatkują i ujawniają niewyczerpane jeszcze złoża twórcze, zarówno w dziedzinie sztuk jak i literatury. W udzielonych przez magistrat na wystawie plastyczne salach nie bywa tłumno ani na ścianach ani we wnętrzu. Na falach eteru rozchodzą się lwowskie próbki literackie i poetyczne; ale nie one zyskują lwowskiemu radju rozgłos, tylko cięty, rdziennie *lwowski dźwięk*.

Odwieczne wstrząsy lwowskiej placówki teatralnej powstrzymane zostały w ostatnim czasie objęciami przez samo miasto *teatru we własny zarządek*. Lwów zaś obecny nie tyle jest muzyczny, ile rozumujący przez grupy biedaków, chwytających w „*siidla piosenki*” litościwych przechodni.

**MŁODZI I NAJMŁODSI.**

Jednomyślna nchwała Związku Polaków Zagranicą uznała Lwów za „*Miasto młodzieży polskiej z zagranicy*”. Lwów bowiem szeroko jest znany jako miasto pulujące młodą werwą, miasto młodych. Ten „*Młody Lwów*” jest coraz inny, ale w wierności miastu zawsze nieugięty. Nie zawsze przekonujący, ale zawsze z głębi serca daje temu wyraz.

Wzrastająca liczba *młodzieży wyższych uczelni* daje często znać miastu o sobie. Wybuch młodzieńczego temperamentu przyjmuje Lwów z możliwie dopuszczalną

**JÓZEF ŚWITKOWSKI (Lwów).**

**BEZMYŚLNOŚCI JEZYKOWE.**

Wystarczyło, że kiedyś jakiś referent ministerstwa, spiesząc się na śniadanie, napisał na pliku papierów: „*sprawę składa się do akt*”, a już podchwycyli wszyscy tę wspaniałą nowość językową i teraz szukają *akt*, *gromadzą stopy akt*, a w żadnym urzędzie nie da się nic zrobić *bez akt*. Dziwić się można, że tej nowej formy gramatycznej nie rozszerzono jeszcze na inne słowa podobne i że nie pisze się z równą logiką: „*wobec doniosłych fakt politycznych niema co myśleć o zawarciu pakt*, lecz o dozbrowieniu”. Także muzycy, pracując nad nowym utworem, powinni powtarzać zrazu po kilka takt; monterzy niech się strzegą *przerwanych drut*, a piloci niech startują do swych *śmiałych lot*.

Ta nowa forma gramatyczna nie jest zresztą odosobniona. Za czasów szkolnych mieliśmy niegdyś „*Poczet królów polskich*”, który większość uczniów umiała na pamięć; dziś zaś spotyka się coraz częściej *spis uczeni*, a ponieważ w kalendarzu pod datą 6 stycznia są słowa „*Trzech Króli*”, mieszmą króliki z królami i piszemy, że mieliśmy wielu sławnych króli.

Nieraz także szukamy *dobrodzieli* i obawiamy się *złodzieli*, a przez pewien czas mówiliśmy o długości ich palcy, nim znowu wróciliśmy do pałców. Podobnie używaliśmy przy stole *noży i wideley*, a pomarańczę jadałmy po kilka *koszy* przez zimę. Teraz wystarcza nam jedna pomarańczę dziennie, przynajmniej w Warszawie, bo w innych mia-

stach polskich jest to zawsze jeszcze dawna pomarańcza.

Ze stolicy zresztą promieniują co pewien czas na cały kraj coraz inne nowości. Nie tylko witają nas w każdym sklepie uprzejmem: „*Szanowny pan życzy*”, lecz także jeżdżą tramwajami, które prowadzi *motornicy*. Słusznie; bo skoro przyjął się ogólnie wyraz „*zwrotniczy*”, chociaż pochodzi z Małopolski, to nawzajem można przyjąć stołeczną nazwę *motorniczego*. Znamy wprawdzie *zwrotnicę* na kolejach, a nie znamy dotychczas żadnej *motornicy*, ale czegożby człowiek nie zrobił dla zgłajchszalt... przepraszam: dla ujednolicenia języka? W konsekwencji należałoby podobnie nazwać *numerycznym* tego, który podaje nam walizki do wagonu, skoro „*bagażowy*” czy „*numerowy*” wydaje nam się zbyt mało-polskim.

To zamilowanie do wtykania wszędzie *li*tery n jest osobliwe. Dzięki niemu mamy *barwniki* zamiast dawnych *barwików* i powinniśmy mieć także *tumniki* zamiast używanych w orkiestrze *tłumików*, chociaż przy pewnej złośliwości można by za *tumniki* uważać przyrządy służące do *rozpędzania tłumów*.

Mimochoodem tylko wspomnę o innym jeszcze zamilowaniu, a to do *li*tery *k*, dzięki czemu mamy n. p. „*barwniki zielonkawe*”. Skoro nie mogą to być *barwki zielonawe*, to niechże będą także *czerwonkawe* i *siótkawe*, może nawet *pomarańczkawe*.

rzeń psychicznych, jest ogromna. *Michał Anioł*, *Pascal*, *Jean Jacques Rousseau*, *Hölderlin* i *Kleist*, *Flaubert* i *Dostojewski*, *Schumann*, *Nietzsche*, *van Gogh* i *Cezanne* — oto najważniejsze nazwiska i najjaskrawsze wypadki.

Dochodzi do tego plejada *psychopatów, neurasteników i dziedzicznie obciążonych*. Dochodzi jeszcze owo „*fatum rodzinne*”, o którym mówi *Kretschmer*, że nie opuszczało tych nawet twórców, którzy jak *Goethe*, uważani byli za „*uosobienie krzepkiego zdrowia duchowego i zestrojonej harmonii uczuć*”.

Szybka degeneracja biologiczna w rodzinach artystów — to mściwy okup za blask efemerydy, za genialność jednostki.

Odplata za wielkość duchową jest często *ułomność fizyczna*. Pięknie pisze o tam estetyk rumuński *Liviu Rusu*: „*W mózgu jest promień archaniola — w żenicach noc brutalna. Homer jest w ślepych, Milton jest ślepy*. Jednocki ślepy. *Milton* jest ślepy. Jednocki

*Camöens* to zniewaga. *Gluchy Beethoven* — to sztyderstwo. *Garbaty E z o p* jest jak *Voltaire*, w którego *Bóg* tchnął inteligencję, lecz ciało sporażdzi jego przeciwnikom politycznym”.

*Bolesne są stygmaty wielkości*. Kogo nie dotknął obłęd, lub nie przeżarła choroba, tego gna ustawicznie niepokój. *Lamie pióro* i *jedzie do Afryki* handlować kością słoniową *młodziutki* i *genjalny Rimbaud*, z rozplataną czaszką kona w szpitalu *Apollinaire*. *Awantura* sięga się o lepsze z szaleństwem. *Jako antyteza* niespokojnej *zdojowczości* pojawia się niezdarność, bezbronne *techórstwo* życiowe. Nieśmiały, chorobliwi są *Stendhal* i *Montesquieu*, *Carlyle* boi się wejść do sklepu.

Istnieje jak widzimy materiał nad wszelką miarę *pożądany*, aby *uzasadnić nieufność zdrowego rozsądku do fundamentów biologicznych twórczości*. *Uzasadnić* — skompromitować. *Któż* bowiem sztukę *Michała Anioła* odważy się nazwać „*zwyródniałą*”, *któ* *wielkiej wizji Homera*

*ra odmówi* *plastyki*, a *muzyce Beethovena* *potęgi*?

Określając dzieło sztuki jako *chorobliwe*, popelniamy — trzeba nadmienić — zwykły i bardzo upraszczający skrót myślowy, gdyż *dzieliu* przypisujemy w sposób konieczny *cechy jego twórcy*. *Brak* jakichkolwiek danych na to, aby choroba i artysta, dwa zjawiska zupełnie odrębne, dały się ze sobą teoretycznie powiązać. *Zycie* wskazuje jedynie na to, że *artysta jako człowiek* bywa chory. *W* jaki sposób choroba *zaciąży* może na jego *twórczości* do dziedziana ciekawych, ale *dowolnych* *dociekań*. *Wiele* przykładów wskazuje na to, że jeśli choroba przesądza o *czemkolwiek* w *twórczości*, to przesądza w sensie *dotatnim*. *Kto* *czytał* „*Czarodziejską Górę*” *Manna* — niezwykła książkę o chorobie i ludzkiej chorzy — ten pamięta, jak *główny jej bohater*, początkowo *człowiek* w *przeświadczeniu* swojemu *zdrowy* i w *zainteresowaniach* całkowicie *przyjemny*, równoległe z *uświadomieniem* sobie *własnego cierpienia*, nabiera *coraz wyraźniej* *cech* *dojrzałości* *duchowej*. *Mało* tego. *Dojrzałość* *owa*

pod *piórem* *wielkiego pisarza* *przejawia* się w *formie* *pięknej* i *doskonaliej*, *czyniąc* z *młodego Hansa Castorpa* *najczulszy seismograf* *doznań* i *przeżyć* *prawdziwego artysty*. *Ten* obraz z *dziedziny literackiej fikcji* *niech* nam *zastąpi* *przykłady* z *życia*. *Stwierdzenie* *chorobliwości* *działa* *sztuki* *nie* tylko *nie* *zatraca* *swe* *zabarwienie* *ujemne* — *przeciwnie*, *staje* się *oślawionym biletem* *wstępu* *na Parnas*. *Wytwarza* się *pow szechnie* za *czasów* *romantyzmu* *przekonanie*, że *choroba* *jest* *stanem* *bardziej* *sprzyjającym* *rozwojowi* *duchowemu* *niż* *zdrowie*. „*Ktoby* *nie* *wolał* *być* *chorym* *jak* *Pascal*, *niż* *zdrowym* *jak* *byłe* *przeciętniak*. *Najpiękniejsze* *rzeczy* *na* *świecie* *powstały* *w* *stanie* *gorączki*” — *mówi* *Renan*. *Przeciwko* *społeczeństwu* *zdrowych* *filistrów* *występują* *sami* *artyści*, *samotnicy* *wyżsi* *ponad* *tłum*, *dumni* *ze* *swjej* *histerji* i *lachmanów*, *talentu* i *gruźlicy*, *syfilisu* i *nieziemskich* *miłości*. „*Pielegnowałem* *moją* *histerję* *ze* *strachem* i *radością* — *pisze* *w* *pamiętniku* *Baudelaire* — *teraz* *stale* *doznaję* *rozkoszy*”. *Pogarda* *jaką* *dla* *czterstwego* *zdrowia* *mają* *dekadenci* *jest*



## Djablik drukarski w sonecie Heredii.

W zamieszczonym w poprzednim numerze Kurjera Lit.-Nauk. sonecie francuskiego parnasisty J. M. Heredii pod tyt.: „Antoniusz i Kleopatra” w przekładzie polskim Jana Pietrzyckiego zakradły się trzy błędy drukarskie, które spęczyły myśl i zniekształciły strukturę rytmiczną wiersza. W zwrotce drugiej w wierszu czwartym ma być: „I gorącej czar nocy” (a nie „goręcej”) — jak mylnie wydrukowano), w zwrotce trzeciej w wierszu drugim: „Podawała mu twarz swą płonąca i usta” (a nie „Podarowała”), w tej samej zwrotce w wierszu trzecim: „Więzać” (a nie „Wiązać”).

jakos załatwione”. W konsekwencji na pytanie: „kto tam przyszedł”, powinny służyć odpowiadać: „ten czy inny interesant”.

Pięknym przykładem bezmyślności jest podobnie wyrażenie „stoję na stanowisku”, że to a to jest słuszne”. Wszak stanowisko jest właśnie tam, gdzie stoje, ale nie może „stać, że...”, bo to jest tylko zapożyczony z niemieckiego (vertritt den Standpunkt, dass...). Jak wyglądałby n. p. taki opis polowania: „Gospodarz stanął na stanowisku, że goście już powinni stanąć na stanowiskach”? — Chyba prościej i bardziej po polsku byłoby powiedzieć: „Gospodarz uznał, że goście już powinni zająć stanowiska”.

Jest więcej takich słów, które niezbyt szczęśliwie mają zastąpić dawne polskie „sądzę, myślę, uznaję, przypuszczam”. Spotyka się często n. p. taki zwrot: „Uważam, że należy to zrobić”; a przecież uważać można za coś, lub na coś, ale nigdy, że coś. Poprawnie zatem byłoby: „uważam za słuszne, żeby tak postąpić”; bez tego bowiem mogłoby powstać n. p. takie zdanie: „Uważam, że powinniśmy uważać na te ruchy nieprzyjaciela, które uważamy za mało ważne”.

Do wpływów niemieckich zaliczyć należy wyrażenie: „odnośnie tego (bezüglich dessen), tak rażące pod względem językowym, a co raz częściej spotykane w artykułach prasowych. Jeżeli już nie chcemy pisać po staremu: „co do tego”, lub „w tej sprawie”, to przynajmniej piszmy poprawnie: „odnośnie do tego”; wszak nie można „odnosić się czegoś”, lecz tylko „do czegoś”.

Podobnie bezsensowna jest słyszana nieraz odpowiedź: „to zależy”, na pytanie n. p. „czy lubisz wiesć” lub „kiedy się zobaczymy?”. Należałoby dodać, od czego to zależy; bez tego uzupełnienia bowiem odpowiedź jest równie mądra, jak n. p. twierdzenie, że „wszyscy idziemy ku”.

Do wyników mimowolnie komicznych dojdą można, stosując bez namysłu germanizm „z jednej strony — z drugiej strony” (einerseits, andererseits), używając niepotrzebnie w miejsce prostego spójnika i, lub a, z rzadko, a zarazem, a natomiast. Pomijam tu już takie kwiatki stylu powieściowego, jak: „z jednej strony milczał zawzięcie, a z drugiej strony wzdychał półgłosem”.

Oczywiście bywają to nieraz tylko niezręczności, spowodowane brakiem namysłu; idzie tylko o to, aby nie były bezmyślnie powtarzane, jako rzekomo nowa zdobycz językowa. Rzecz prosta, że język powinien się rozwijać, wzbogacać i przekształcać, niechże jednak nie rozwija się za wzorami obcymi, niech nie wzbogaca się w naleciałości bezsensowne, a w przekształcaniu się niech nie traci swego ducha narodowego.

równa litości, jaką w oczach ogółu rodzi ich chorobliwość. „Gdzie jest szaleństwo, które należałoby wam zaszczerpić?” wola do tłumy Nietzsche.

Ono jedna z najpopularniejszych postaci konfliktu między artystą a społeczeństwem, a zarazem asumpt do nowych nasychnych wniosków. Jeżeli bowiem choroby, psychiczne powichrzeni i wewnętrznie rozdarcie ludzie tworzą sztukę wspaniałą i potężną, to źródło tego leżeć może bądź w samej chorobie, bądź też poza nią i pomimo jej istnienia. W pierwszej ewentualności uwierył wielki neurolog Lombroso, stawiając między obłędem a geniuszem znak równości. Kretschmer choć ostrożniejszy, zdaje się również zagadkę genialności tłumaczyć powianiem wrodzonych talentów ze swoim stadem chorobowym, kiedy mówi, że geniusz jest to rzadki i krańcowy wytwór odmian rodzaju ludzkiego. Takie krańcowe odmiany wykazują w biologii niewielką naogół stałość struktury, odznaczają się skłonnością do rozpadu i większymi trudnościami przy pielęgnowaniu w nich dziedzicznych uzdol-

## GRZEGORZ TIMOFIEJEW (Łódź).

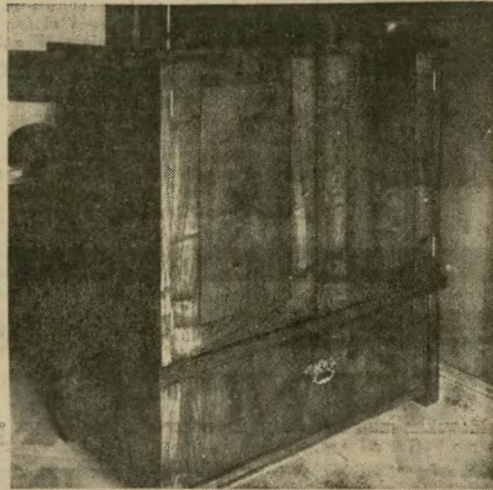
# W DRAKARNI J. PIŁSUDSKIEGO W ŁODZI.

### W MIESIĄCU ŚMIERCI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

myśl łodzianina ze czcią i miłością zatrzymuje się przed domem przy ul. Wschodniej, który w wielkich latach konspiracji niepodległościowej mieścił nielegalną drukarnię „Robotnika”; zrekonstruowanie tego historycznego miejsca, uczynienie zeń sanktuarium najdroższych pamiątek po działalności „towarzysza Wiktora” w Łodzi wydaje się być najwłaściwszym wyrazem naszej pamięci.

### ZREKONSTRUOWANY WARSZTAT PRACY KONSPIRACYJNEJ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W ŁODZI

(tak brzmi oficjalna nazwa) został zrealizowany dzięki staraniom b. wiceprez. A. Pączka i E. Ajnenkiela, jak również przy skrupulatnej poradzie Kazimierza Rożnowskiego.



Szafka, w której ukrywano maszynkę drukarską, a obok maszynka drukarska po zdjęciu wierzchniej części szafki w Warsztacie Pracy Konspiracyjnej J. Piłsudskiego w Łodzi.

Nad wejściem wisi tablica pamiątkowa. Pochylam głowę i wchodzę do klatki schodowej. Po krętych i dość niewygodnych schodach (ileż razy przemierzała tędy zatroskana myśl!) dostaję się na pierwsze piętro. To tu. Bijące serce zatrzymuje się przed mieszkaniem, które dziś prześwietla życie Łodzi, a dawniej oblegane było przez mrok niewoli, wciśnięte w najmniej pozorny kąt.

Z wąskiego korytarza drzwi na prawo (jadalnia i kuchnia), na wprost (drugie wyjście na schody kuchenne) i na lewo (do sypialni i jadalni, a z tej do gabinetu-drukarni).

Oprawdza mnie kustosz muzeum, E. Ajnenkiel, udzielając w koniecznych chwilach objaśnień. Całość została przywrócona do dawnego wyglądu po wieloletnich żmudnych badaniach i tropieniach dawnego śladu. Dziś wewnątrz jadalni i sypialni, saloniku i gabinetu odtworzono z dokładnością idealną.

Te same podłogi, sufity, tapety, gzymsy na piecach... Ile to w trzebia było włożyć cierpliwych poszukiwań, świadczy o tym fakt, że podobną jak w czasie pobytu Józefa Piłsudskiego w Łodzi tapetę trzeba było fotografować, ze szczątków całości ry-

sunkową odtwarzać i według tej drogi uzyskanego wzoru nowe, identyczne wykonąć; że np. abażur na lampie japońskiej odtwarzało się przy pomocy rzeczoznawców z ambasady japońskiej itd. itd.

Obecnie pokoje (prócz gabinetu), mają charakter muzealny, gabinet-drukarnia posiada identycznie ten sam co dawniej wygląd, rzekbyś to miejsce zwieczniało na zawsze w swojej wielkości, wyszedł stąd człowiek, lecz został duch Jego i obecny jest w każdej najdrobniejszej rzeczy.

Pokoje o charakterze muzealnym mają każdy swoją odrębną atmosferę uczuciową, niekiedy ciężar heroizmu i — przygotowują widza do pełniejszego zrozumienia i odczucia właściwego sanktuarium: gabinetu-drukarni.

Jadalnia to pokój dzieciństwa. Następnym etap to dawna

### SYPIALNIA:

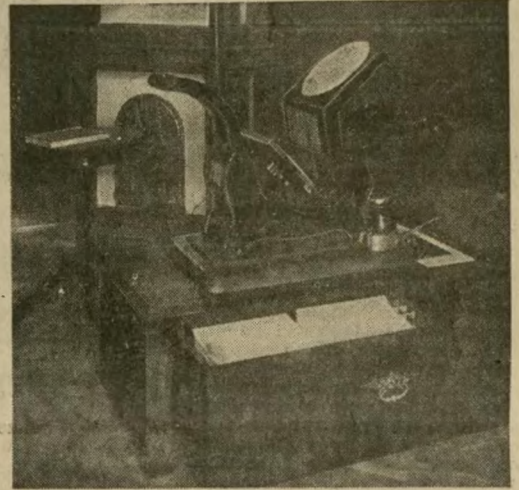
fotografie, gablotki z różnymi eksponatami umysłowiają życie Piłsudskiego od zesłania na Sybir do chwili przyjazdu do

rol albo Karboł). W gablocie listy Sulikiewicza, grypsy Piłsudskiego z więzienia, protokół przesłuchania przez policję...

### LISTY SULKIEWICZA.

Bardzo ciekawy materiał historyczny zawierają wspomniane listy Sulikiewicza: donoszą o katastrofie (wykryciu — przypadkiem zresztą — tajnej drukarni) w słowach bezpośredniego wruszenia. „Kochani! — pisze 26 II 1900 do towarzyszy zagranicznych — w Łodzi (Wschodnia 19 m. 4) o godzinie 3 po północy z dnia 21 na 22 lutego wzięto naszą drukarnię, a w niej Ziuka z żoną”.

Drugi list z dn. 27 IV 1900 r. „Kochani! Ziuk, Władek (pseudonim Malinowski) — G. T.) i Ziukowa są już w cytadeli. Pierwszą przywieźli Ziukowa, facetów dniem później. Matka i mąż Kizi przyjechali do War(sawy) jednym pociągami z nimi i widzieli obydwoh na dworcu wiedeńskim; przywieźli o 6 rano. Naj-



Łodzi (trzecia dekada października 1899). — Przykują uwagę charakterystyczne zdjęcia z zesłania, odręczne listy i podania Zesłania do władz i t. p. W tym też pokoju zgromadzone zostały dokumenty, dotyczące pracy publicystycznej i redakcyjnej Piłsudskiego: „Przedświt” z 1878 r. (m. in. z pierwszą korespondencją Piłsudskiego), „Robotnik” z 1894 r. (muzeum ma cały komplet pism, redagowanych przez Piłsudskiego), listy pisane przez „Wiktora” w charakterze członka C. K. R. Tyle sypialnia. Na ścianie wisi jeszcze portret olejny pierwszej żony Piłsudskiego ś. p. Marji z Koplewskich.

### SALONIK

został poświęcony okresowi łódzkiemu i współpracownikom Piłsudskiego z tego czasu. Fotografie. X Pawilon. Szpital Mikolaja Cudotwórcy w Petersburgu. Skąd udało się Piłsudskiemu zbiec do Londynu. W gablotkach drukowany w Łodzi „Robotnik” oraz „Kurier Robotnika”. Osobne miejsce zajmuje pamięć o współpracownikach. Portret ś. p. Aleksandra Sulikiewicza i Kazimierza Rożnowskiego (pseudonim Ka-

pięrow wyprowadzili Władka w otoczeniu 6 żandarmów i powieźli go obwodową na nadwiślański, a stamtąd już do cytadeli. Wieźli każdego w osobnym przedziale. — Władek szedł z podniesioną do góry głową i miał dobrą minę. Ziuk do niepoznania zmienił się: schudł, błąd był więcej niż zwykle, ale twarz miał spokojną i szedł powoli rozglądając się”.

Rzucamy jeszcze okiem na posążek bołka burjackiego, w którego wnętrzu chowano klucz do drukarni, oraz na akta „sprawy łódzkiej” i przechodzimy do gabinetu.

### GABINET—DRAKARNIA.

Miejsce, w którym iścił się sen o wolnym słowie polskim. Tu duch płomienny bił iskrami czeionek i ułatywał w świat odzewami. — Pokój, w którym panowała Polska niepoddana nikomu, jak tylko Jego woli.

Ze wzruszeniem przestępuję próg. Tak samo. — Człowiek opuścił ten pokój, ale wielkość Jego czynu okazała się tak niewzruszona, że przetrwała i ostała się po dziś — i po następne czasy — w każdym szczególe. Gabinet żyje tamta chwila. Rolety i franki upięte według dawnej mody,

nień, niż to widzimy wśród ludzi normalnych”.

Słyszac tę lekarską diagnozę, chciałoby się doprawdy pójść za radą jednego z krytyków francuskich i na sam widok nazwiska psychiatry na okładce książki, poświęconej osobowościom twórczym, wołać na pomoc mistrza Molierę’a.

Cóż bowiem przyjdzie nam z tego, że talent uznamy za odmianę choroby? Według pojęć dzisiejszej psychiatrii, stan zupełnego zdrowia w życiu ludzkim jest wogóle nieosiągalnym ideałem. Czy wystarczy nam wtłoczenie węższego pojęcia w ramy szerszego, jeżeli nie będziemy mieć jednocześnie właściwej cechy wyróżniającej? Jaki rodzaj choroby stanowi zdolność tworzenia rzeczy pięknych?

Ignacy Matuzewski na marginesie uwag o chorobliwości polskiego modernizmu pisze: „Są wypadki, w których objawy „chorobliwe” występują nie jako symptomy choroby, lecz tylko specjalnego stanu zdrowia. Nie wiem, czy jest coś bardziej podobnego w objawach do choroby, niż cały prolog macierzyństwa, a jednak macierzyństwa i wszystkiego, co mu towa-

rzyszy nie można nazwać chorobą, tylko wyjątkowym wprawdzie, ale normalnym stanem zdrowia”.

Ta metafora zbliża nas nieco do określenia gatunku cierpienia, któremu na imię „powstanie dzieła sztuki”. Nawracając do punktu wyjścia naszych rozważań, moglibyśmy iść za Kretschmerem i powiedzieć, że podobnie jak do przewrotów umysłowych i rewolucyj, tak też i do tworenia sztuki potrzebna jest pewna suma napięć duchowych. Napięcia te wytworzyć może tylko brak równowagi psychicznej. Zjawisko to dostrzeżono powszechnie i powszechnie się na nie zgodzono, „non et magnum ingenium sine aliqua portione demenciae”. Tu wszakże drogi się rozchodzą. Nie każdy szaleńcem jest genjuszem. Nie każde zachwianie duchowej równowagi dawało nam „Treny” lub „Improwizację”.

Choroba twórcy musi być jak macierzyństwo jedynie specjalnym stanem zdrowia, cierpieniem zwycięsko pokonanym, aby okazała się twórczą. Wspomniany estetyk R u s u mówi: „Nie sam brak równowagi potrzebny jest do tworenia dzieł sztuki,

lecz tylko to, że dzięki niemu mobilizują się pewne siły. Same w sobie mają one jedynie znaczenie potencjalne. Działać efektywnie zaczynają w miarę tego, jak wprężane są w pracę nad ustaleniem nowego stanu równowagi”.

Być może, iż artysta jest człowiekiem chorem. Mniejsza o to, czy choroba ta przybrała rozmiary obłędu czy przejawia się jako zwykła neurastenja. To nie ma znaczenia. Artysta mobilizuje swoje siły i walczy o swoje zdrowie. Walczy inaczej niż zwykły śmiertelnik i... być może skuteczniej. Pracą pokonywa chorobę. Niebawym częstokroć trud nad ustaleniem nowej równowagi, wyrażony jest w ten sposób w samym dziele sztuki. Jest to może sprawa wielkiego cudu, że ludzie słabi i ułomni tworzą dzieła niesłychanie potężne, nie mniej cud ten ma postać konkretnej rzeczywistości. Wielka twórczość ludzi chorych jest namacalnym dowodem tego, że w cieniu ich choroby zrodziła się moc żywota, owoc dojrzały i zdrowy. Dla katolika jest to sprawa łaski i oczyszczenia. Sztuka ludzi chorych nie jest chorobliwa.







## GORZKIE MIGDAŁY.

## OŚ.

Oś się prosi, oś się prosi,  
żeby pisać wleżał o osi —  
wleć pomysły żwawo koś:  
osią, w osi, z osi, oś...

Nie wiadomo kasi, co si —  
o reklamę oś się prosi;  
ty, karabini, czelce, noś —  
na nim bagnet — także oś!

Tylko plosi wierzą osi,  
tylko tchórz obawy rosi,  
bo gdy przyjdzie „takie coś”  
z trzaskiem chyba pęknie oś...!

JAN SINALCO.

miejskie rozebrał rząd pruski w XIX w.,  
pozostała jedynie *baszta* w południowo-  
wschodniej stronie miasta.

Kilkanaście kilometrów od Torunia

## W BIERZGŁÓWKU

(stacja kol. Bierzgowski zamek) odrestaurowano w r. 1936 stary zamek krzyżacki z XIII w., z przeznaczeniem na dom rekreacyjny i wypoczynkowy dla księży. Poświęcenie odnowionej budowli odbyło się w grudniu w 1936 r. Po wojnach krzyżacko-polskich zamek został odbudowany, jednak podpadł skutkiem pożarów w latach 1522 i 1590. Ruiny zamkowe zachowały się w dość dobrym stanie tak, iż nadawały się do restauracji. Dostęp do warowni z trzech stron utrudniał głęboki parów.

W powiecie kościelickim, w miejscowości

## KISZEWA STARA

nad rz. Wierzyca, istnieją *resztki* po zamku krzyżackim z XIV w.; od pokoju toruńskiego siedziba starostów niegrodowych. Zamek główny zupełnie zniszczyli Szwedzi w XVII stuleciu tak, iż z niego nic nie pozostało. Z przygródka zachowała się *brama*

scen starego grodu wybudowali potężny murywany *gotycki zamek*. W r. 1370 przebywał tu król duński Waldemar III. Od r. 1465 Nowe pozostaje na stałe w rękach polskich. Po rozbiorach z końcem XVIII w. Prusacy rozebrali większą część zamku. Z wysokiego brzegu Wisły w Nowem widoczny jest krzyżacki zamek w Kwidzynie w Prusach Wschodnich. Całe miasto było ongiś silnie obwarowane, z fortyfikacji tych pozostały resztki bram i baszt miejskich.

Dziewięć kilometrów w kierunku południowo-wschodnim od Grudziądza, na zboczach doliny Prawisły, położone są

## RUINY ZAMKU POKRZYWNO.

Według kronik krzyżackich już w r. 1222 istniał tu *gród warowny*. Krzyżacy zamek przebudowali i nazwali go *Engelsburg*. Po bitwie grunwaldzkiej zamek zdobył Władysław Jagiełło i nadał go celem obrony Dobiesławowi z Oleśnicy. Po zniszczeniu przez Szwedów w XVII w. naprawianym już nie był. W r. 1784 Prusacy rozpoczęli rozbiórkę murów, ale na pro-

test biskupa chełmińskiego wstrzymano niszczenie zamku. Nadwąłone jednak mury runęły na kilka lat potem. Materiał z ruin użyty na budowę folwarku i szosy Grudziądź—Radzyń, przechodzącej przez przygródek zamkowy. Zachowały się dotychczas małe resztki murów zewnętrznych, do których przylegają budynki dworskie oraz *gotycka brama wjazdowa*. Ze średniego zamku pozostał stary *spichlerz i resztki baszty*, z głównego zamku na szczycie wzgórza pozostały fundamenty z granitu i cegieł.

## W PAPOWIE,

na linii kolejowej Toruń—Grudziądź, istnieją *resztki ruin zamku krzyżackiego*, o którym wspominają kroniki pod r. 1279. Od r. 1284—1410 mieli tu swą siedzibę komturowie krzyżacy. Od r. 1410 do 1458 zamek przechodził kilkakrotnie w ręce polskie i krzyżackie, aż wojska polskie zdobyły go i spaliły. Od tego czasu nieodbudowywany popadł z latami w zupełną ruinę. Mury zamkowe rozbierano na budowę domów prywatnych, z materiału zamkowego zbudowa-

## ZYGZAKIEM.

## Jak się ludzie żenią?...

Szewe — wlezi pod pantofel.  
Cenzor — idzie na cenzurowanego.  
Maszynista — wykoleja się.  
Rolnik — zaprzęga się do pług.  
Aktor — traci rolę.  
Matematyk — popełnia błąd.  
Złodziej — idzie do więzienia.  
Kupiec — sprzedaje się.  
Żołnierz — rozpoczyna walkę długotrwałą.  
Klucznik — zamyka siebie.  
Palacz — rozpala ognisko.  
Król — przestaje panować (nad sobą).  
Buchalter — przelicza się.  
Bezrobotny — znajduje robotę.

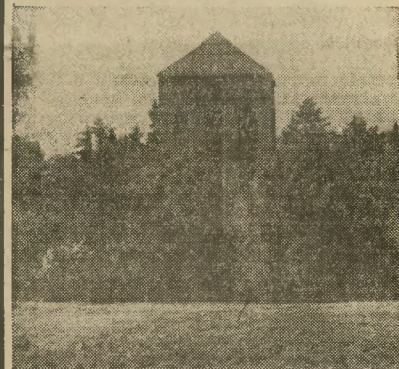
EUG.

no też seminarjum w Chełmży. Z zamku głównego, którego boki miały długość 40 m., zachowały się resztki granitowych murów zewnętrznych i wały obwodowe.

## W OSIEKU

nad jeziorem Kałęba (Kałębie) są widoczne do dzisiaj *ślady zamku pokrzyżackiego*, pochodzącego z r. 1400. Po zajęciu Pomorza przez Polskę był w posiadaniu starostów. Na miejscu zrujnowanego zamczyska, starosta Walewski zbudował w r. 1565 *renesansowy pałac*, siedzibę starościńska. W XVII w. starostami osiekimi byli król Lewicz Władysław i Jan Sobieski. Pałac podczas wojen szwedzkich został nadniszczony, w XVII w. popadł w zupełną ruinę i został rozebrany. Z dawnego zamku krzyżackiego pozostał wyszczerbiony mur kilkanaście metrów długości, który otaczał ongiś pałac starostów polskich.

Dwa kilometry na wschód od stacji kolejowej Firlus na linii Toruń-Grudziądź pozostały bardzo małe resztki zamku krzyżackiego



Resztki zamku krzyżackiego w Rogoźnicy.

## W LIPINKACH CHEŁMIŃSKICH,

siedziby w XIV i XV w. wójtów krzyżackich. Jak wszystkie prawie warownie krzyżackie w XIV i w pierwszej połowie XV w., zamek w Lipinkach był świadkiem walk polsko-krzyżackich. Po zniszczeniu w tych walkach został odnowiony z przeznaczeniem na siedzibę starostów. Według ilustracji z r. 1504 zamek położony był na półwyspie jeziornym i składał się z *zamku głównego* na wzgórzu oraz z *przygródka*. W r. 1765 był jeszcze zamieszkały, po rozbiorze Polski rząd pruski rozebrał go na materiał

## FRASZKI.

## „GUZY DLA MUZY”.



Witold Zechenter.

W najbliższym czasie ukaże się w nakładzie „Książnicy Atlas” książka Witolda Zechentera p. t. „Guzy dla muzy”. Będzie to zbiór fraszek, satyr i parodij literackich. Z książki tej wyjmujemy kilka utworów.

dzis wita ją pytaniem: Czyś czytał Prousta?  
Ona żegna go zdaniem: Inaczej jest w Prouście...

## DWIE „BURZE”.

Wle o tem każdy sine ira,  
że „Burza” — sztuka to Szekspira,  
lecz nie wie każdy sine studio,  
że to jest sztuka też Kędziora,  
w której aktorzy z wprawą żmudną  
wiodą gwarowe rozhovory.

Gdyby tak Szekspir powstał z martwych  
i do krakowskiej wszedł tyjatr,  
rzekłby: „Kędziora, idźcie idźcie,  
dye jo się takij sztuki wstydze.  
Wlenc, mojisiewicz, doś tych hekek:  
mej sztuce zmienle tytulceki!”

## DO PEWNEGO LITERATA.

Na wawrzyn się srożysz,  
bo chciales mieć order —  
lecz wawrzyn — to może  
do orderu hors d'oeuvre!

WAWRZYNOWE  
KRAKOWIACZKI.

I.  
Wawrzyniaczek ci ja,  
w wawrzynie się rodził.  
wesoło mi było,  
gdym do PAL-u chodził.

Chodziłem do PAL-u,  
odwalalem gladko,  
za com dostal wawrzynu,  
jest dla mnie zagadka.

## II.

Do PAL-u, do PAL-u, grafomanku śwawy,  
podumał, potęsknij nad pomnikiem sławy!  
Przeróżne nawiska na utworach czytaj!  
lecz, kto to napisał, nigdy się nie pytaj!

POPULARNOŚĆ PROUSTA  
W POLSCE.

Przedtem na randce Maciej całował ją w usta,  
z Agnieszka wkrótce tonąc w zwyczajnej  
rozpuście —

## Z PARODYJ LITERACKICH.

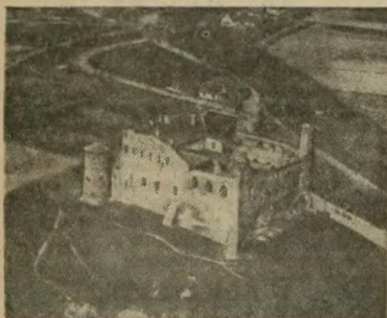
## Jan Lechoń: „Rozmowa z duszą”.

Życie może być gwiazdą jak szczęścia odbicie,  
niechaj więc w nocy płoną gwiazdy zagubione!  
Lecz gwiazda nigdy, nigdy nie może być życiem,  
choć dni jej przez życie nie są policzone.  
Piec rzeki czy głos apod łóżka czy dusza to  
rzekła —  
padłem na coś, twarz skrywszy rękami  
oblema:  
„Niema ziemi ni nieba, otehlani ni plekta,  
są tylko dwa tomki. I więcej nie niema.”

Jan Pietrzycki: „Madonna  
nad morzem”.

Cicho uderza morze o Italskie brzegi —  
brat świętego Franciszka modlił się wieczorem  
w krąganku pod Madonną — a alpejskie  
śniegi  
na Neapol nadchodzą wraz z turyńskim borem.

Zasypla stara Roma — tylko szepcą palmy —  
fontanny lekko pluszczą w cień nocą zasnuty —  
i słysząc franciszkańskie modlitwy i psalmy  
uśmiecha się Madonna della tutti frutti...  
WITOLD ZECHENTER.



Ruiny zamku krzyżackiego w Golubiu.

*wjazdowa*. Jedną *baszta* i małe resztki murów zamkowych. Na miejscu budowli zamkowej stoją zabudowania folwarczne.

Na północ od Grudziądza, na zachodnim brzegu Wisły, położone jest

## MIASTO NOWE

(Neuenburg), gdzie wznosił się duży zamek krzyżacki. Resztki tego zamku przebudowano na szope strażacką. Istniała tu już około r. 1200 *warownia pomorska*, gdzie umarł k. s. Świętopelk II w r. 1266. Zamek ten zdobyli Krzyżacy w r. 1308 i w miej-

nej modli się lud: *Szepcą gorąco wiejskie rzesze: — Daj nam nędzarom bujne plony, — kłosem błogostaw, każdej strzesze, — kwiecie na wieki pochwalony.*

„Wzewania” mają czasami formę aktów strzelistych, czasami przechodzą w poezję natury, jak w wierszu *Na święcie maj*. Nie brak też wierzeń osobistych, jak *Gdy czasem... I ja z ufnością u Twych stóp, Sonet* i t. d. Nie są to więc tylko wiersze dewocyjne, przeznaczone ku zbudowaniu kleryków, ale tradycyjna poezja kapłańska, która zawsze miała u nas licznych przedstawicieli.

**BAZYLI PODMAJSTROWICZ: TEJNO KRWI. — MITY, Równe, nakładem księgarni St. Zielińskiego.**

Jak w zeszłorocznym *Ogrodzie poezji*, tak i w dwóch nowych tomikach woliński poeta wyraża swą miłość nie tylko na tle krajobrazu wolińskiego, ale przez ten krajobraz, co w połączeniu z „awangardową” metaforyką stwarza niekiedy — dziwolaż. Tak wspominając jakiś maj, mówi do dziewczyny, *(Nachyl oczy)*:

*Przeszłość depczesz nogami, wspomnień dawnych kwiat ubabrany w księżycu, jak w mace pszenicznej...*

To znowu każe jej (a może sobie) „zdmuchnąć z nieba poranek — i zdjąć chmur ręczniki”. W poszukiwaniu ukochanej *(Ciebie szukam)* skarży się:

*I tak szukam cię stale. I znikasz mi wciąż. Pod skibami, jak leziesz, pełzną moim torem i szukam cie, jak ziemia szuka gwiazd kolorów,*

*a ty, w walcu rytmicznym zaciskając dłoń, uciekasz niedotknięta w spienione wieczory i ledwo tylko oczy dotknie twoja woń.*

Mniej zgrzytów metaforycznych jest w obrazkach natury i ludzi Wolińca, do którego zwraca się w takiej pięknej apostrofie *(Pourót w jesień)*:

*Ziemia czarna, najdroższa zagadko istnienia, pieniąc się kłosami i śpiewna pogoda, jestem twoim tu więźniem i z twego marzenia urodziłem się ciemny, barczysty i młody.*

*To twoje, a nie moje serce tętni wiosną, kiedy krew moja w tobie krąży rozpoczynając, kiedy moja stęskniona czeka mnie dziewczyna*

*pośród malin durzących, które tobą rosna. Ja, twych borów mieszkaniec, chwaleb ciebie czarna, kocham twą moc wioszczaną i ciemną jak oczy, krowie rogi księżycu, niebo podchmur darnia, chwaleb twych ścieżek bezład i umiar pszenicy...*

W *Mitach* ogarnia poetę *Zawieja* smutku. Miłość mu już nie wystarcza:

*Cóż po twojej pieszczocie? po ustnej zamieci? Serce tango wydzwania, modlac się ogniskiem, kubek ziemi się pieni, jak słowa poecie. Cóż mi po tobie mrocznej, po tobie przejrzyściej... Ty chcesz tuny uścisków, a ja chcę zapłakać, że mnie możesz powiadać i ze mna posprzeczac.*

Dość w tym zbiorze poszczególnych nadanych wierszy i niespodziewanych a trafnych metafor, ale więcej obrazów i fraz niedociągniętych. Muza jego „nowe wymarzyć chce światy, zatrzeć zmurszałe i stare, — u nowo osrebrzyć lawki na dnie cienistych alej”, ale narazie „babrze” je „mąką pszeniczną”.

## FRANCISZEK MACHALSKI: NA POLÓW SERC, Lwów, nakładem „Skauta”.

Nasze harcerstwo ma swoje czasopisma, w których drukuje się też dużo wierszy, głoszących ideologię harcerską. Sześciogólniej wrażenia z międzynarodowych zlotów harcerskich, ze sławnych dżembori (Baden Powell etymologizował żartobliwie Jamboree jako „słodką mieszaninę”) ożywiają fantazję i krystalizują się w wierszach. Trzy ostatnie dżembori z r. 1929, 1933 i 1937 znalazły echo w wierszach skauta Machalskiego. Każde z nich miało swoje godło: Trzecie, aglosaską *Złota strzała*, czwarte węgierskiego *Białego Jelenia*, piąte holenderską *Łaskę* i



budowlany. Pozostały ślady w postaci fundamentów i kawałka dolnej części muru z cegły. W r. 1658 bronił zamku sławny partyzant w wojnie szwedzkiej Michałko (Michalski), później rotmistrz wojsk ochotniczych.

Kilka kilometrów poniżej Torunia Krzyżacy wystawili w r. 1230 warowny zamek zwany Nessau, zamek nieszawski, obecna nazwa

NIESZAWKA.

Po pokoju nad jeziorem Mielno zamek nieszawski dostał się Polsce. Po zamku zachowały się małe resztki murów, fundamenty i wały koło folwarku Nieszawka. Ze śladów poznać, że był to jeden z największych zamków krzyżackich. Za króla Kazimierza Jagiellończyka wody Wisły podmyły mury zamkowe, które z czasem zaczęły się zawalać. Z większej części materiału zamku nieszawskiego Polacy zbudowali zamek dybowski pod Toruniem.

Kilka kilometrów na zachód od Bydgoszczy nad jeziorem Jasinieckim obok stacji kolejowej

JASINIEC — BIAŁE BŁOTA

Istnieją jeszcze małe resztki muru starego zamku. Fundamenty grubości przeszło 2 m. pochodzą z czasów ks. pomorskich, górna część muru z czasów krzyżackich. Zamek na wyspie połączony był mostem z ładem stałym. Po wojnie 13-letniej zamek przeszedł w ręce polskie i z końcem XVI w. przebudowany został w stylu renesansowym. W połowie XIX w. opuszczony popadł w ruinę i został rozebrany.

W województwie pomorskiem istnieją jeszcze ruiny zamków nad Wisłą w Złotorji i Bobrownikach. Zamki te jednak — że są pochodzenia polskiego i w posiadaniu krzyżackim były przez krótki okres czasu. Budowa też ich była odmienna od typu zamków krzyżackich.

Pod Bydgoszczą

W OSTROMECKU

nad Wisłą zachował się pałac, przebudowany z zamku krzyżackiego, należącego ongiś do komturstwa bierżgłowskiego. W obecnej postaci jest to dwu-piętrowy gmach barokowy z końca XVII w. Wewnątrz tylko klatka schodowa zachowała pierwotny wygląd.

Są to wszystkie pozostałości po gotyckich zamkach krzyżackich na ziemi województwa pomorskiego. Pewna ilość zamków krzyżackich istnieje jeszcze na terenie Prus Wschodnich.

ZAMKI KRZYŻACKIE JUŻ NIE ISTNIEJĄ.

Zamki krzyżackie istniały jeszcze w innych miejscowościach na obszarze polskiego Pomorza, obecnie z nich nie ma już śladu. Były to warownie w Bratynie nad Drwecą, Chelmie, Chojnicach, Gródku, Łasinie, Skarszewach, Starogardzie, Tucholi, Tczewie, Unistawiu i Wieldzadzu.

OD RESZTEK POKRZYŻACKICH DO III RZESZY.

I tak z krwawej ekspansji germańsko-krzyżackiej w XIII—XV w. pozostały na ziemiach polskich ruiny. Tylko w skutek krótkowzroczności i wspaniałomyślności królów polskich powstało z resztek pokrzyżackich lenne świeckie księstwo pruskie (1525), które kolejno wraz ze słabością Polski odzyskało suwerenność w r. 1657.

Z powstałego w r. 1701 królestwa pruskiego wzrosła germańska potęga militarna, nowe cesarstwo niemieckie i obecna III Rzesza. Oby stare i nowe przykłady chytrości, bezwzględności i wiecznej ekspansji w wschód rasy germańskiej, dały nam odpowiednią naukę.

Ruiny zamków krzyżackich są w obecnych czasach pamiątkami historycznymi szczególnej wartości.

LUDWIK TYROWICZ (Lwów).

Zagadnienie estetyki w reklamie.

FUNKCJE ESTETYCZNE W REKLAMIE!

Reklamę oceniamy w pierwszym rzędzie spojrzeniem. Reklama dobrze pomyślana szuka do nas drogi poprzez nasz wrodzony instykt do badania wszystkiego wzrokiem.

instykt ciekawości i pragnienia ciągłej nowości. Istnieje powiedzenie „varietas delectat”, aktualnie tembardziej, że reklama, bawiąc nas a nie nużąc, buduje najtrwalszy pomost, by wszelkie jej aspekty dotarły do głębi naszych psychicznych dyspozycji.

Plastyczna więc reklama nie może pominać żadnych okazyj, by rozbudzić naszą wyobraźnię, pobudzić i ożywić utajone w nas siły uczuciowe i intelektualne.

Dlatego też od pozornie najdrobniejszych elementów rozpoczyna się jej działanie i atakowanie nas. Symbol, znak firmowy, nieskomplikowany w sylwecie białoczarnej kształt wibruje w naszej pamięci tem mocniej, im jest prostszy i niejako znany nam od dawna (np. krzyż, gwiazda, formy geometryczne).

Gdy znak kieruje naszą wyobraźnię ku symbolom abstrakcyjnym, z którymi oswajamy się „od dziecka”, to rysunek, obraz, plastyczne odzwierciedlenie jakiegoś motywu z rzeczywistości, wzbudza w nas napięcie ciekawości i zadowolenia, iż rzeczy znane nam z życia, widzimy jako piękniejsze w odtworzeniu artystycznym.

Zapominamy, że sugestywny obraz rzeczywistości i przedmiotów, jaki podsuwa nam pod oczy reklama, to wabik, to środek rozbudzania naszej fantazji; nie odsuwamy go, gdyż nas podnieca. Wyobraźnia potęguje nasze inklinacje uczuciowe i aktywizuje stosunek nasz do świata zewnętrznego. Najprostszym i najpopularniejszym przykładem tych działań jest nastrój wewnętrzny, jaki nam towarzyszy przez pewien czas po oglądnięciu filmu: doznane emocje nie zgasił od razu, starymi się przedłużać ich życie na terenie zjawisk nas otaczających.

SŁUCHAJCIE, SŁUCHAJCIE!...

OSOBISTE.

Jeden z literackich miesięczników francuskich (Mercure de France) otworzył ciekawą rubrykę dla wynurzeń młodych artystów, literatów, malarzy, i t. d.

W rubryce tej artyści mogą zamieszczać sprawozdania ze swych prac, swe pragnienia, żale, zwierzać się z kłopotów moralnych i finansowych, odpowiadać na zarzuty, szukać wydawców i t. p.

Inicjatywa francuskiego Merkurjusza musiała się spotkać ze szczerą aprobatą publiczności, albowiem czyż jest coś bardziej frapującego od wdzierania się w osobiste życie bliźnich?

Jakież pole do plotek daje taka rubryczka, ileż okazji do rozważań na „nagą duszę”, ukazaną przez młodych artystów, nad ich życiem prywatnym, osłoniętym zwykle mgiełką tajemniczości.

Jakaż niebywała okazja dla młodych artystów, mogących swobodnie informować publiczność o każdym swym kroku, jakież zadowolenie miłość własnej!

Tak, nader cenna to inicjatywa i godna wszelkich pochwał, i nie będziemy się dziwić, jeśli podobna rubryka ukaże się w najbliższej przyszłości w którymś z naszych pism literackich.

Zanim to nastąpi, puśćmy wodze wyobraźni. Oto jak może wyglądać taka rubryka:

Osobiste.

Od urodzenia jestem poetą — od piętnastu lat drukuję swoje utwory, wiem, że są świetne, a jednak, czyż, jeden chociażby głos, nazwał mnie największym polskim poetą?!

Wiem dobrze, komu to zawdzięczam, wiem komu zawdzięczam to sprzyśnięcie milczenia i ostrzegam, póki czas!

Jeśli krytycy w rodzaju p. Czachowskiego nie zmieniają swego postępowania, sam będę sobie pisał krytyki! A możliwości moje pod tym względem są niezmierzone.

J. A. G. Wielki poeta.

Poszukuję skromnej pożyczki na dokończenie tomiku poezji. Zwrot pod słowem honoru ewentualnie weksle. Łaskawe zgłoszenia „Bar Pod Okiem”. Kelner wskaze.

Ziemowit Pusty.

Tematu powieści, może być używany, poszukuję. Najchętniej widziane z życia artystokracji i środowiska lekarskiego. Łaskawe, nawet anonimowe zgłoszenia, do redakcji.

Autor „Znachora”.

Mam napisane dwie powieści: „Zew serca” i „Żal serca”. Poszukuję wydawcy lub

męża. Jestem młoda, zdrowa, bez nałogów i znam się na kuchni.

„Mimoza”.

Podaję do publicznej wiadomości, że nie będę się wdawał w polemikę z p. Jerzym Tulicz-Tulińskim moim dawnym przyjacielem, gdyż poziom jego wypowiedzi jest tego rodzaju, że nie wypada mi zniżać się i udzielać odpowiedzi na ordynarne zaczepki. Tak pisać może tylko ostatni cham, lajdak, łobuz, drań i idjota.

Alfons Dentol-Dętowski.

1—2 pokojowe mieszkanie od Mecenas Szutki przyjmę wraz z umeblowaniem i obsługą. Zrewanżuję się uwiecznieniem w powieści ewentualnie w dramacie. Zgłoszenia redakcja.

„Wdzięczny”.

Wiosna w pełni, a ja nie mam letniego kapelusza i rekawiczek. Zawdzięczam to memu wydawcy p. Rosenblumowi, który notorycznie nie płaci mi honorarium, zaślanając się brakiem popytu na moje utwory — ostrzegam przed tym, oszustem!

Swoją drogą publiczność mogłaby się też więcej interesować moją twórczością i kupować moje dzieła. Nie myślę długo czekać na kapelusza — pamiętajcie wkrótce sędziami będziem my!

„Bojowlec”.

Wczoraj porzuciła mnie narzeczona. Kto mnie zna, ten wie jak ją kochałem... Była moim natchnieniem, moją muzą... Kawę za nią zawsze płaciłem... Zdradziła mnie ta podła! Porzuciła dla jakiegoś wyzbytego z wszelkich artystycznych uczuć filistr!

Mnie porzuciła dla urzędnika! Mnie poetę, nurzającego się we wszechświecie doznań dla urzędnika w VI stopniu, porzuciła!

O wiem, że wasze współczujące serca mnie zrozumieją, o wiem, że mogą liczyć na wasze współczucie. Tylko was teraz mam, moi wielbiciele i czytelnicy! Dla was tylko otrząsnę się z tego ciosu i uraduję wasze dusze nowym tomem wierszy (wszędzie do nabycia) p. t. „Miłość moja odeszła”.

Mściław Rymowicz.

Co to ma znaczyć — to już grubszy skandal — dlaczego o mnie n i c nie piszą?!! Czy mam się na nowo wygulipiać?!!

A. Grynowicz. Ameryka.

Sliczna będzie taka rubryczka, czy nie?

MARJAN KOMAR.



Dwa znaki: górny zawiera formy abstrakcyjne, dolny przestylizowane formy z rzeczywistości.

Reklama doborowa, dobrze odmierzona w środkach, stara się wywołać w nas poetyczne widzenie codziennych spraw i rzeczy. Wtedy wzrasta w nas pożądanie i chęć posiadania rzeczy dotychczas nam nieznanych lub niedocenianych. Mały druk, rysunek na prospekcie, plakat, wielkie reklamy ścienne, plamy i żywe linie światła neonowych, dekoracje okien sklepowych i barwne wnętrza magazynów, wszystko to zmienia na temu, by otoczyć nas atmosferą życia i niepokojąca, odsunąć od zarości życia i wzruszyć nas. Bez entuzjazmu, bez rozbudzenia humoru i wewnętrznej podniecenia klient jest martwą siłą nabywcza.

Stąd też cała zewnętrzna strona życia handlowego, ta, która dzieli produkcję z wszystkimi jej tajemnicami od odbiorcy, jest dzięki nowoczesnej reklamie tak urządzona, by zyskać sympatię naszych spojrzeń.

Skala jest przebogata: od znaku marko-

K ó b a. Te symboliczne godła przemienia nasz harcerz na hasła:

Coraz to nowe serca grot złocisty ugadza, wszystko w uśmiech zamienia, tak dziwna jego władza.

Gdyżes pokochać zdolen i cierpieć za miłjony, to znak mój młody chłopcze, żeś jest nim ugodzony...

Węgierska Ballada o Białym Jeleniu kończy się strofą: „Lśnił czas jakiś kometa — ponad ziemią daleko — potem zniknął w słonecznym potopie. — Przystanęli harcerze — szepcząc jakby pocięrze: — Tak, na świętym jesteśmy już Tropie”. L a s k a J a k ó b a, prymitywne narzędzie nawigacyjne, używane w dawnych wiekach przez holenderskich żeglarzy dla orientacji na morzu, staje się drogowskazem harcerzy: „Idziemy nowa Gwiazda, zrodzona w obcym niebie — szukać tęskniących szlaków, odszukać samych siebie. — Byśmy młodości naszej bezczynnym nie przesłoni — byśmy Śladu naszego nigdy nie zagubili”.

Prócz tych wierszy programowych mieści zbiorok okolicznościowe wierszyki z okazji powitania cudzoziemskich braci, życia w namiotach, defilady narodów, handlu wymiennego w obozach (Czecz), apelu, wspólnej modlitwy, ogniska... „Jambo” wydaje się skantowi „Sercem świata”, „Kudajnia świata”. Ogólnoludzkie zbratanie znajduje uzupełnienie w „Pieśni harcerzy-lotników” i „Pieśni harcerzy-marynarzy”, zakończonej strofą:

Zygmuntów, Władysławów, Piłsudskich testament na sumientach płomiennie mamy wypolony.

Morze! To wielkie słowo, święte jak sakrament, w serc krysztale je zamkną harcerzy miłjony.

GRZEGORZ DE NAVARRA: WAWRZYNY, poezji tom VIII, Kielce, nakładem autora.

Porządkowa liczba tego „tomu”, „poezji” nie wywoła niepokoju z powodu płodności kieleckiego autora, jeśli zważymy, że obej-

muje on tylko 7 wierszyków na 17 stronach małego formatu. Na początkowych 11 stronach wydrukowany jest program „Obozu Niepodległości Polski”, ujęty w 35 paragrafów, z których przytoczamy część § 26: „Pozdrowieniem członków Obozu Niepodległości Polski będzie: Służ Polsce! — odpowiadamy: „Jesteśmy!” Inne paragrafy niech ocenia referent polityczny. My spiewamy do wierszy, pisanych pod mottem z Byrona: „Jeżeli isiotą poezji musi być kłamstwo, to wyrzućcie ją psom na pożarcie”.

Nasz autor sięga po Wawrzyny w imię prawdy:

Jeśli w duszy prawda świeci, króć się w niej cienie — skowronek w górę leci, wijąc z czynów plenie.

Nad poziomą są wawrzyny, po nie wiecznie Trza iść — niech nie schwyli plomyk siny, cisza nie zgasi twą wić.

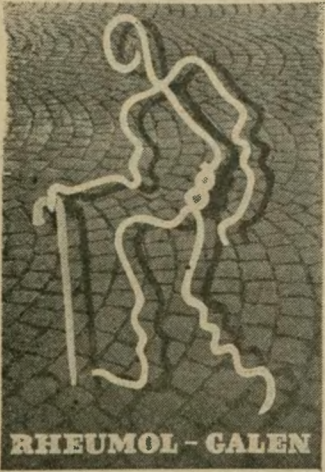
Po tym hasle idzie rada: „Po wawrzyny sięgaj w stońcu — choć cię grotą ścięga —

nie powierzaj hasła dońcu — czarnobrewka miga... Nie wiemy wprawdzie, czy ta ściągająca „grotą” jest jakaś jaskinia, czy grottem strzały, a tem mniej, czy „dońcu” jest wolaczem czy celownikiem i czy na niego czy na kogo innego miga owa czarnobrewka, może szpieg!), ale przyznajemy, że ta k i e h wierszy nigdy jeszcze nie czytaliśmy. W podobnych wierszach radzi autor: Nie narzekaj! Uśmiechnij się, proszę Ojca Świętego, by poświęcił jego „ligawki melodja”, opowiada rozmowę ojca z synem Przy stole wigilijnym. Przed ojcem stają widma z pod Samo Sierry, z szubienicy, z nad Tybru, dolatują do niego echa mów połów żydowskich z Sejmu i wywołują słowa: „Oto tolerancji tej siew — oto współczesna ruina — błędnych ryocyzy wichru noc; — z was ślamazareka dziecina — i Jaska z Wesela hoc-hoc! — Ostatnie biją godziny — Hiszpanja coś o tem mówi — gdy z pod esterek pierzyny — wypelzną w bój władcy nowi”.

Amerykanie w poszukiwaniu rzeczy naj... naj... pytają także np. jakie kto zna w i e r s z e n a j o r s z e. Można by im wskazać ten tomik z Kielc.



wego poprzez wszystkie odcienie sztuki graficznej, malarskiej, architektonicznej aż do kostiumu i gestu, którym kupiec stara się nas pozyskać, odbywa się *gra środków*



Polaczenie w rysunku reklamowym elementu realistycznego (jezdni i laska) z abstrakcją (kontur figury).

plastycznych, ktorými rozporządza dzisiejsza sztuka zjedynienia mas odbiorczych. Jak działają poszczególne środki, kiedy dochodzą do głosu i spełniają właściwe swe zadanie?



Charakterystyczne podpatrzenie motywu fotograficznego.

**RYSUNEK — KOLOR — FOTOGRAFJA.**

Należy przed szczegółową analizą uświadomić sobie, iż każde plastyczne ujęcie reklamowe na *plaszczynie*, a więc dwuwymiarowe, działać może na naszą wyobraźnię pod trzema postaciami: albo jako *rysunek*, albo jako *kolor*, albo jako *fotografia*.

W rysunku przemawia do nas linia, sylweta, światłocien wyrażony graficznie tj. białą i czarną kreską lub plamą i rytym plam i linii. Im bardziej wyszukana i bogatsza jest gra tych elementów, tem żywsze okazujemy jej zainteresowanie, zresztą najczęściej podświadomie, t. zn. nie zdając sobie sprawy, dlaczego się nam podoba rysunek. Może on rozbudzić naszą ciekawość, ponieważ przypomina nam rzeczywistość (pierwiastek realizmu) lub ponieważ przynosi nam pewną niespodziankę, jak rytmiczny układ motywów, równowagę form lub przewagę jednej nad drugą itp. (pierwiastek zdobniczości, stylizacji). Rysunek jako środek graficznej ekspresji ma tę przewagę nad innymi, iż daje się on reprodukować wiernie, bez trudności i tanio. W wielu wypadkach kompozycja czarno-biała zyskuje na efektach w reprodukcji, a sama istota techniki reprodukcyjnej nasuwa nowe rozwiązania graficzne lub zapładnia wyobraźnię rysownika.

Kolor działa na nas podobnie jak muzyka, sam *przez się*, bez przypominania nam czegokolwiek z rzeczywistości. Kolor czerwony podnieca naszą spostrzegawczość nie dlatego, iż obserwujemy go na niektórych kwiatkach, lecz dlatego, że zawiera w sobie *potencjonalną* siłę. Zarówno więc czerwony kwiat, jak suknia czy napis neonowy z jednakową siłą przemówi do nas. Decydującym czynnikiem dla działań kolorem jest wielkość plaszczyny i sąsiedztwo innych barw. Dalsze lecz również nieodparte znaczenie posiada stosunek natężeń barw, ich proporcje, jak wielkie plamy, mniejsze i drobne punkty. Umiejętnie przeprowadzona kompozycja barwna polega

właśnie na doprowadzeniu barw do żywej rozgrywki między sobą. Im ta rozgrywka jest intensywniejsza, tem większe są funkcje werbunkowe koloru.

Natomiast fotografia podbija nas *wiernością* odtwórczą. Daje ona nam tę migawkową prawdę z rzeczywistości, którą trudno nam utrwalić w pamięci, ponieważ światło wciąż zmieniające się przeobraża wygląd rzeczy a ruch i ciągle nowe obserwacje nie pozwalają nam zatrzymać na własność wszystkich momentalnych obrazów, jakie oglądamy. Fotografia odkrywa *materiałność* rzeczy, nieuchwytność ruchu, analizuje prawdę w jej przypadkowych, nieznanym nam błyskach i ułożeniach. Siła atrakcyjnego zdjęcia maści się w odkryciu niespodziankowych podpatrzeń rzeczywistości i wyrazistości ujęcia.

**BRZYLA I PRZESTRZEN.**

Wszystkie twory plastyczne o trójwymiarowej konstrukcji działają na nas: jako *brzyły* i *masy* w *przestrzeni*.

Rzeźby, meble, stoiska itp. przedmioty reklamowe wywołują miłe wrażenie dzięki proporcjom i kształtom trójwymiarowym. Nieestetycznie działają wszelkie imitacje brylowatych przedmiotów, wymalowane na plaszczynie, jak np. postacie wycięte z deski i podmalowane jako pełne formy.

Architektura, a więc budowle, domy, kioski, a przedewszystkiem zbiorowe zabudowania (pawilony wystawowe) wywołują wrażenie optyczne dzięki *perspektywicznemu* złudzeniu, oświetleniu tzn. grze światła i cienia.

Zbieżności linii perspektywicznych, zmniejszenie się form ku linii horyzontu, opadanie linii poziomych ku horyzontowi, stwarzają dla naszego wzroku efekty niezwykle interesujące.

Różne wrażenia wywołują zmiany naturalnego oświetlenia i zmiany atmosferyczne. Piękno tych widoków, na które składa się *architektura* i *otaczająca ją przyroda*, potrafi nas wzruszyć w sposób nieoczekiwany i niezwykle silny. Możemy



Architektoniczne rozwiązanie przestrzeni.

naturalnymi efektami i odpowiednio je wykorzystuje.

**DEKORACYJNOŚĆ I FUNKCJONALIZM W REKLAMIE.**

Sztuka reklamowa współdziała z techniką. Dekoracyjność form i kształtów, poza ktorými nie wyczuwa się konstrukcji, jest dla oka czemś równie niemilem, jak jakikolwiek utwór bez trzonu.

Tylko silne *związanie elementów zewnętrznych*, dekoracyjnych z *konstrukcją* i podstawą stwarza widok o pełnych wartościach estetycznych.

Konstrukcja budynku, wnętrza i urządzeń dostosowana jest ściśle do założeń przemysłowych, handlowych wzgl. kupieckich. Konstrukcja ma stanowić trwałe podstawy dla racjonalnego wykorzystania budynku i wnętrza. Wszystkie czynniki, które uwzględnia się w konstrukcji i planowaniu urządzenia budynku i wnętrza zarówno dla potrzeb kupieckich jak i wszystkich innych, nazwiemy *funkcjonalnymi*. One bowiem służą funkcjom ściśle określonym: umożliwiają prawidłowe poruszenie się, pracę i higienę w zamkniętej przestrzeni.

Dekoracyjne zaś czynniki, pokrywające nagie szkielet konstrukcji, służą dla *wywołania nastroju* piękna i stworzenia atmosfery pociągającej.

Każdy dekorator czy to będzie malarz, czy architekt wnętrza, komponując dla celów reklamy rzecz trwałą, nie jednodniową, liczy się z przeznaczeniem funkcjonalnym swych utworów i swą pracą ozdabia wnętrza, budynku lub fasady dostosowuje do warunków, jakie *narzuca* mu *konstrukcja*. Zagadnienie dekoracyjności i funkcjonalizmu ma jeszcze inne oblicze w reklamie poza budownictwem. Mianowicie plastyk reklamowy wyczuwa, kiedy ma dominować czynnik dekoracyjny nad czynnikiem czysto użytecznościowym i przeciwnie: praktyczność kształtu czy formy nad jej szata dekoracyjną.

Gdy więc pudło na słodycze będzie zwraca

czej przedmiotu, kiedyindziej w jego wyglądzie utylitarnym. Można by mnożyć przykładów bez liku. Nieporozumienia w reklamie powstają wtedy, gdy zamawiający



Typowa fotografia reklamowa.

i wykonawca reklamy nie zdają sobie dobrze sprawy z różnicy i przeznaczenia tych dwóch czynników.

**CZYSTA SZTUKA A REKLAMA.**

Działanie artysty-plastyka w reklamie nie jest sztuką *czystą*, lecz sztuką *użytkową*. Gdy twórczość indywidualna wyraża najgłębsze, własne przeżycia artysty, wypływa z jego potrzeb i nastrojów duchowych i tem jest większa, im więcej jest w niej niezależności i wolności pojęć — twórczość plastyka użytkowego służy nie jemu lecz światu odbiorców i dostosowana jest do potrzeb tego świata.

Tem niemniej wysiłek artysty nadaje rzeczom użytecznym, codziennym oblicze pociągające piękna i wyraz niezwykłości. Dlatego w jakości pracy dla sztuki czystej a utylitarniej (w tym wypadku reklamowej) nie zachodzi żadna różnica, obniżająca gatunek utworu artysty. Różnica polega jedynie na przeznaczeniu tej pracy. Myli się jednak każdy kto sądzi, że sztuka reklamowa to świat tak odrębny, rządzący się własnymi prawami, iż nie ze sztuki czystej doń nie dopływa.

Twórczość czysta, bezustanne poszukiwania artystów za *nową formą* i *kształtem*, ustalenie się wreszcie pewnego stylu czy kierunku estetycznego wywiera doniosły wpływ na całą sztukę reklamową. Wystarczy przeglądając uważnie plakaty lub zdjecia fasad sklepowych z różnych czasów, by odnaleźć w nich echa sztuki tych czasów.

*Styl artystyczny* jest wyrazem epoki lub pewnego okresu czasu i rozciąga się na wszystkie dziedziny sztuki. Tu też szukać należy wytłumaczenia dla faktu, iż wysoki poziom w reklamie artystycznej urabia się przedewszystkiem w środowiskach o żywych przejawach i wielkich talentach artystycznych.

*Moda*, ślepy pęd mas ludzkich, potrzeba naśladowania i korzystania z gotowych form wyłania się zawsze wtedy, gdy sztuka czysta, bezinteresowna, wpłynęła na zmianę pojęć estetycznych. Prądy artystyczne wyzłabiają te lożyiska, ktorými później płynie łatwo życie ludzkie z wszystkimi upodobaniami i formami zewnętrznymi.

Reklama więc korzysta z osiągnięć sztuki czystej, jakkolwiek nie bezpośrednio i nie równocześnie z jej perypetjami.



Pomysłowy w efektach czarnobiałego rysunek reklamowy.

korzystać z przyrody żywej, uwzględniając jej *naturalne* wdzięki lub uładzać ją wedle własnych założeń zgóry.

Architektura reklamowa liczy się z temi

1) Wyjątek stanowią obrazy.

cał uwagę bogactwem zdobniczym, dekoracyjnością wyglądu, *ornamentem* — to opakowanie leków będzie przedewszystkiem praktyczne, ochronne, higieniczne, a więc *użytkarne*. W jednym wypadku pierwiastek reklamowy będzie tkwić w szacie zdobni-

**MARGINES DLA EPIKI.**

**POETA POLIKARP I DZIEWCZE, IMIENIEM HELENA,**

*czyli wymowne dzieje dwojga kochających się serc.*

**POETA POZNAŁ NA FIKSIE U WYRZKÓW HELENĘ:**

Platynowa najbardziej ze wszystkich platyn czuje, że będę myślą do ciebie ułatać, że odtąd już twoich oczu i włosów platyna każe mi dla niej żyć, śpiewać i ginąć.

**POETA PISZE WIERSZ PO OŚWIADCZYNACH SZCZĘŚLIWYCH**

Oto świat mi się innym wydaje, mniej zgorzkniałym i mniej ponurym, Szemrzą złościę rzeki, oraz ruczaje i złoto słoneczne zalewa pagóry.

Tobie, Heleno, ten optymizm zawdzięczam: pieszczocie tych włosów złocistych, złotym iskrom miłości, co w oczach się tęcza... Z rąk złotych splotów cichą wzniosłaś mi przystań.

**POLIKARP DO HELENY PO ŚLUBIE:**

W uniesieniu wołać do ciebie: srebrna! Trwam w twoich oczach jak w srebrze luster.

Srebrzyste włosy! Dla was warto było przebrnąć niepokojów noce oczekiwać pustkę.

**W PIĘĆ LAT POTEM:**

Cenię owoce, gdy jesienią od dojrzewania są brązowe, kiedy bronzem się mienią jabłka, gruszki i orzechy laskowe. A ponieważ i ciebie, Heleno, cenię, więc wołam: tyś także bronzowa!!!

**PO NIE WIADOMO KTÓREJ Z RZĘDU SPRZECZCE MAŁŻEŃSKIEJ:**  
(w bruljonie do zapisywania wydatków domowych)

„Kutwa żelazna, nawet do knajpy nie chce puścić!!!...“

Zesł. J. H. (Włno)



meni ścieżkami, a inaczej stworzenie, żyjące w stadzie.

Stado ma swoje prawa. A głównym prawem jest to, iż należy szanować prawa innych. Nie zawsze można postępować, jak u siebie, w tym przykładowym, makabrycznym domu.

Chociaż nam na kimś nie zależy, musimy pamiętać, że ten obcy ma prawo, aby widok, jaki swym zachowaniem przedstawiamy, był estetyczny. Nietylko dlatego nie należy obcierać nosa palcami, że to niehygienicznie, ale głównie z tego powodu, że ktoś może dostać na ten widok mdłości.

W kawiarni sprytny obywatel zawsze robi większe zapasy gazet, chociaż przy sąsiednim stoliku bliźni, który też zapłacił ciężko pożyczony 60 groszy za kawę, nie ma co czytać.

— A niech nie czyta, mógł przyjść wcześniej, toby miał gazetę! — myśli spryciarz, obserwując z pod oka bezrobotnego kolegę po pół czarnej.

Gdy sąsiad zdobędzie się na stanowczy krok i zapyta uprzejmie: „Czy Kurjerek wolny?” — Nie należy odpowiedzieć ponuro: — Nie! Jeszcze nie przejrzałem!

— To może ten tygodnik wolny? — Zajął! Będę go przeglądał po Kurjerku!

Czy nie lepiej uprzejmie odstąpić jeden specjal z swych zapasów, poprosiwszy przytem uprzejmie o zwrot po przeczytaniu? To jest sposób prosty, ale widocznie nikt nie chce pozwolić na uszczuplenie swych praw lupieżcy.

Pod tym względem cywile biorą przykład z głośnych wodzów...

Każdy uważa, że jego dziecko jest najmądrzejsze na świecie, a nawet mądrzejsze od tych przedwojennych najmądrzejszych. Taki mały genjusz, jaki pojawia się na tym świecie raz na tysiąc lat. I także — iż jego dziecko jest najpiękniejsze. Choćby pętał miał zęza i nos jak kartofel, nos pozostanie noskiem, a zezik będzie dla matki zezowatego uroczą ozdobą chabrowych ocząt. Więc poco usiłować odebrać szczęśliwej matce iluzję i widząc płaczące dziecko, mówić zaraz surowo: — Ale się bachor drze! Nie może mu pani dać klapsa?

Niestety — nie może. Serce trzyma ją za ręce... Ale niecierpliw pan nie zna litości. A gdy zwrócić mu uwagę, odpowie ze zdziwieniem: — A dlaczego mam się bawić w sentymenty? Mówię, co czuję. Nie lubię ludzi sztucznych! Zresztą — ja nawet na swoje dzieci mówię „bachory”...

Możliwe. Ale na cudze dzieci lepiej mówić — antolki.

I uśmiechnąć się do rozmazanego beksy. To lepszy chwyt pacyfikacyjny, niż najsurowsze uwagi pod adresem mamy!

A w kinie? Mamy kino dźwiękowe — ale mamy też niestety udźwiękowionych kinomanów. Gdy tylko zaczną wyświetlać film, kinoman zamienia się w speakera:

— O widzisz, takie auto, jak ma ten Jack, kupił sobie mój ciocieczny brat. Oczywiście, że na raty! Zapłacił 7000 tysięcy. Drogo? No tak, ale popatrz, jak to idzie! Jak ci się podobają blondynka. Mnie nie bardzo. Jest trochę podobna do mojej siostrzenicy. Tylko Andzia jest wyższa. A wiesz, stara się o nią pewien doktor... Nazywa się Rubinsztajn. Nie, nie żyd. To stara, niemiecka rodzina... Inni zaczynają sykać. Że niby do diabła z Rubinsztajnem, choćby był nietylko ze starej niemieckiej rodziny, ale nawet biskupem!

— Proszę tam ciszej — woła wreszcie jakiś poirytowany pan — nie słyszę ani słowa, co do mnie mówi żona!...

A potem zaczyna się koncert życzeń: — Wiesz, żeby tego Kropkiewicza diabli wzięli, żeby go szlak trafił! Czy ty wiesz, co on wczoraj zrobił? Ja miałem pięć pików, z asem, królem, asa kier, pięć trefli z asem, damą, dyską i małżeństwo w karach... Mówię dwa pikli, a Kropkiewicz — —

Biedne cienie aktorów starają się przekrzywić wrzawę, panującą w ciemnej sali kinowej. Nadaremnie!

Jakaś pani w kapeluszu, zasłaniającym widok, siedzący za nią, cały obszar życiowy, wyjaśnia piskliwym głosem:

— Chcesz przepisać na tę babę puchową? Ależ chętnie, moja Klociul Bierze się pół kilo najlepszej maki, osiem żółtek, 20 deka cukru...

Chętnie zawołaloby się: — Ja mam wyborny przepis na babę, gadającą w kinie... Bierze się parasol za skówkę i wali się babę dotąd, aż przysięgnie, że nie będzie więcej gadała!...

A jeśli nawet ta kuracja babie zaszkodzi — to nie strasznego. Będzie mniej o jedną taką, która wszędzie się czuje — jak u siebie w domu.

BOGDAN BRZEZIŃSKI.

Wesoły kącik.

OSTROŻNOŚĆ.

(z. k.) O n a: — Skarbie, popatrz na ten cudowny perski płaszcz... Formalnie jestem w nim zakochana!

O n: — Chodź, chodź, proszę cię dalej! Ty wiesz, jak łatwo wpadam w zazdrość!

TO OBOJETNE.

- (ds) — Proszę o butelkę wina. — Białe czy czerwone. — To obojętne, bo to dla niewidomego.

NA POCZCIE.

- (z. k.) Mandelbaum przychodzi na pocztę. Mandelbaum peha się do okienka. Ludzie, stojący w szeregu oburzają się. — Te panie; nie laska, stanąć na ostatniego w ogonku... — Nie da się. — Dlaczego nie? — Bo na końcu już stoi jakiś.

GADATLIWY POETA.

- (y) Pewien pisarz francuski spotkał w pociągu syna nie dawno zmarłego sławnego pisarza włoskiego Gabrijela d'Annunzio. Było to zresztą za życia poety. — Co słychać u pana? — pyta Francuz. — Wczoraj jadłem obiad z moim ojcem i Mussolinim. — Ooo — wola zaintrygowany Francuz — a cóż opowiadał „Duce”. — Jakto! Pan nie wie, że w obecności nego ojca nikt nie dochodzi do głosu, nawet Mussolini.

PARTJA NR. 24 (823).

Białe: V. Milkenas. Czarne: Dreilbergs. Grana w międzynarodowym turnieju Kemeri-Ryga w r. b.

Obrona sycylijska.

Table with chess notation: 1. e4 e5 18. e6! H-a4+ 2. S-f3 e6 (1) 19. K-d2 H-d4+ 3. d4 cxd4 20. G-d3 S-c6 4. Sxd4 S-f6 21. Hxc6! H-f2+ 5. S-c3 G-b4 (2) 22. K-d1 6. Sd-b5 (3) d5 Wh-e8 (11) 7. e5 Sf-d7 (4) 23. exd7 Gxd7 8. H-g4 G-f8 24. Hxb7 (12) 9. G-g5 (5) G-g4+ 10. H-a4! (7) H-b6 25. K-c1 W-e1+ 11. 0-0-0 G-c5 (8) 26. K-b2 12. b4! G-e7 27. Whxe1 Hxe1 13. Gxe7 Kxe7 28. Hxa7 H-e5+ 14. Wxd5 Hxf2 29. c3 H-e1 15. S-c7 exd5 30. H-c5 H-d2+ 16. Se3xd5+ K-d5 31. G-c2 Czarne poddały się. (14)

Uwagi:

(1) W najnowszych czasach grywa się tu też: 2. d6, na co jest polecanem: 3. d4 exd4, 4. Hxd4 (zamiast 4. Sxd4, jak grywano dawniej) S-c6 5. G-b5 G-d7 6. Gxc6 bxc6 (6... Gxc6 7. S-c3 S-f6 8. G-g5 z lepszą grą białych) 7. 0-0 H-b6 8. H-d3 e6 (jeśli 8... g6 to 9. G-e3) 9. e4 z inicjatywą białych.

(2) Przedwczesne „Klasyzyczny wariant” obrony sycylijskiej wynika z posunięć 5... S-c6 6. S-d-b5 a teraz dopiero G-b4. Białe nie dochodzą do realnej przewagi pozycyjnej ani po 7. a3 Gxc3+ 8. Sxc3 d5 9. exd5 exd5 i t. d., ani też po 7. G-f4 Sxe4 8. S-c7+ K-f8 9. H-f3 d5 10. 0-0-0 Gxc3+ 11. bxc3 W-b8 12. Sxd5 exd5 13. Hxe4 dxe4 14. Wxd8+ Sxd8 15. Gxb8 a6 16. G-d6+ K-e8 17. G-c4 G-e6.

Najwięcej widoków mają białe przy zastosowaniu wariantu amerykańskiego: 7. S-d6+ K-e7 (albo 7... Gxd6 8. Hxd6 H-e7 9. H-g3!) 8. Sxc8+ (zamiast 8. G-f4 H-a5) Wxc8 9. G-d3 d5 10. exd5 Sxd5 11. 0-0! Sxc3 12. bxc3 Gxc3 13. W-b1 z silnym atakiem.

(3) Po tem posunięciu mogły czarne skierować rękę na torę wspomnianego w poprzedniej uwadze wariantu klasycznego. Białe powinny być grać teraz odrazu 6. e5! jak to miało miejsce w partii Szabo-Milkenas z poprzedniej rundy, nastąpiło 6... S-e4! 7. H-g4! Sxc3 8. Hxg7 W-f8 9. a3! S-b5+ (albo 9... H-a5 10. S-b3 H-d5 11. G-d3 i t. d.) 10. axb4 Sxd4 11. G-g5 H-b6 12. G-h6 Hxb4 13. c3 S-f5 14. cxb4 Sxg7 15. Gxg7 W-g8 15. G-f6 i białe wygrały. Jeśli po 6. e5 czarne grają S-g8 to po 7. G-f4 H-a5 8. H-d2 białe mają przewagę pozycyjną. Jeśli zaś 6. e5 H-a5 to 7. exf6! Gxc3+ 8. bxc3 Hxc3+ 9. H-d2! W-a1 10. c3 H-b1 11. G-d3 H-b6 12. fxg7 W-b8 13. H-h6 i białe wygrywają.

Stosunkowo najlepszą obroną po 6. e5 jest S-d5 7. G-d2 (lub 7. H-g4 g6 8. G-d2 0-0) Sxc3 8. bxc3 G-e7 9. H-g4 g6 10. h4 białe mają i w tym wariantcie dobrą grę.

(4) Lub 7... S-e4 8. H-g4 g6 9. G-d3. (5) Ryzykownie zagrano. Po 9. f4 czarne grają a6 zmuszając S białego do odwrotu. Ciekawe byłoby co by odpowiedziały białe po 9... Sxe5 10. H-a4 f6! zapewne 11. S-c7+!

(6) Lepiej grać odrazu 9... H-b6. (7) Mistrzowska dywersja. Czarne nie mogą grać 10... Hxa4 11. S-c7 mat. Po 10... G-b4 nastąpi 11. S-d6+ K-f8 12. Hxa5 Gxa5 13. Sxc8 d4 (lub 13... S-c6 14. S-d6) 14. G-e7+ K-e8 15. G-a3 z wygraną białych.

(8) Czarne mogły grać 11... G-e7 lub jeszcze lepiej 11... h6. (9) Nie 17. Sxa8! z powodu H-e1+ 18. K-b2 S-c6 z kontrznanymi czarnych.

(10) 17... Sxe5 18. W-d1 G-d7 19. Sxa8 S-c6 20. Gxc6 Gxc6 21. H-a5+ K-d7 (21... K-e8 22. Sd5-c7+) 22. S-f4+ i mat wkrótce.

(11) 22... fxg6 23. S-e6+ K-e8 24. Sxg7 K-f7 25. H-e6+ Kxg7 26. W-f1 Hxf1+ 27. Gxf1 W-f8 28. H-g4+ białe z łatwością wygrywają.

(12) Jeszcze szybciej wygrywało: 24. H-d6! (13) 26... Wxh7 27. S-e6+ i mat w 2 posunięciach.

(14) 31... H-e2 32. H-d6+ G-d7 33. H-f8+ G-e8 34. Sxe8 Hxe8 35. H-d6+ H-d7 36. Hxd7 Kxd7 37. S-b6+ z łatwą wygraną.

Agresywny styl gry mistrza litewskiego Milkenasa umożliwił mu w tym turnieju z zwycięstwem pod rząd (11) w tym wygrane z Bogolubowem i Petrowem.

Wiadomości ze świata szachowego.

Sztutgart. W maju rozpoczął się tu turniej międzynarodowy. Uczestniczy: Dr. Vidmar, Foltys, Grob, O'Kelly de Galway, Dr. Rey Staldi, Szily, Bogolubow Ellskases, Hess, Kieninger i Richter.

Buenos Aires. Tegoroczna Olimpiada stoł pod znakiem zapytania, gdyż nie jest pewnym, czy Ministerstwo udzieli odpowiednich funduszy.

Bournemouth. Od 14-24 sierpnia odbędzie się tu międzynarodowy turniej. Lwów. Wynik turnieju o mistrz. miasta: I Schächter 19 1/2, II H. Friedman 18 1/2, III Schleyen 18, IV Schönfeld 16 1/2, V Zuckor 13 1/2, VI-VIII Bałaban, Rittel i Sack po 13 1/2, IX Jaszczuk 13, X-XI Frączek i Gimta po 11 pkt. (22 uczestników).

Z czasopism i wydawnictw. Szachista zeszyt Nr. 4 zawiera dużo ciekawego materiału i wiadomości (15 partyj, 12 problemów).

Polski kalendarz szachowy będzie prawdziwą encyklopedją obejmującą na 240 stronach b. dużo najrozmaitszych wiadomości, wskazówek itd. Cena z portem tylko zł 3.

Kącik rozrywkowy.

Krzyżówka Nr 18.

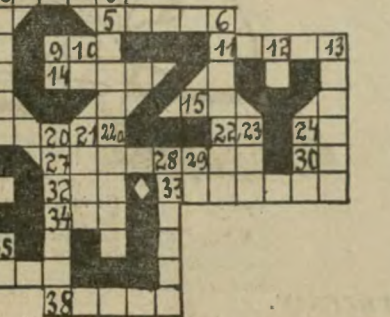
(Ul. M. Staichowa z Chelmska).

- Poziomo: 1. Kwiatki (zdrobniale). 7. Leżak ze sznura do wieszania. 4. Nazwa żołnierzy (wspak). 5. Nazwa kremu. 9. Masa do zalepiania. 11. Kwiat.



- 14. Mała restauracja. 15. Miara powierzchni. 17. Imię męskie. 22. 2 samogłoski. 24. Lit. złożona (wsp.). 25. Miasta na Morawie. 27. Rodzaj zagadki (zdrobniale). 30. Wyrzykownik. 31. Część ulicy

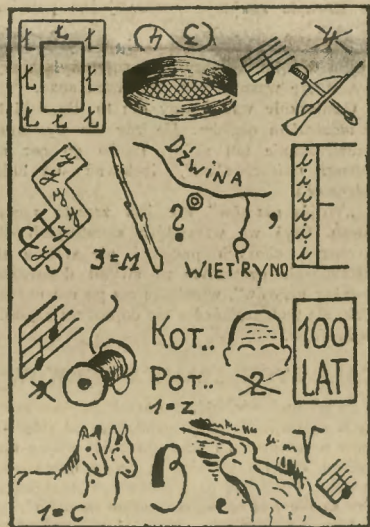
- (w wł. mnog.). 32. Pole zawarte między dwoma przecinającymi się. 33. Odwaga — śmiałość. 34. Część nogi. 36. Naczynie (zdrobniale). 37. Kwiat. 38. Rozbójnik morski. Pionowo: 1. Piszczalka. 2. Samolubstwo. 3. Natręt. 7. Nicpoń, gałgan. 4. Ciekawe wiadomości (zdrobniale wspak). 6. Część świata. 8. Karta geograficzna. 9. 2 spółgłoski. 10. 2 samogłoski. 12. Nuta. 13. Włoskie uzdrowisko. 16. Członek załogi okrętowej. 18. 2 litery słowa „wina”. 19. Narkotyce stołowe. 20. Grecki bog sztuki lekarskiej. 21. Kilka przedmiotów obok siebie ustawionych.



- 23. Imię biblijne (bez 2-giej litery). 26. Nuta. 28. Nalewka spirytusowa z piołunu. 29. „Dobrze” skróci. 35. Przyimek (wspak). 22. (a) Przeszkoda z lodu. 24. Silne gorąco (z=ż).

REBUS.

(Ul. T. Langner z N. Szcza).



Rozwiązanie krzyżówki Nr 17.



ROZWIĄZANIE REBUSU Z Nru 20.

Wiara we własne siły i miłość ojczyzny to polska odpowiedź dla całej niemieczyny.

Odpowiedzi Redakcji.

- W. P. M. PRZYNICZYŃSKI W KATOWICACH; „ANITA”; WP. ANNA PERDOSZ W WARSZAWIE; WP. Z. FORTUNA W CHMIELNIKU; WP. W. K. W KRAKOWIE: Nie skorzystamy. WP. A. ANTONIEWICZ WE LWOWIE; WP. A. SKIBIRSKI W BIAŁEJ; „JARONTA” W BOCHNI; WP. J. S. W LUBLINIE; „MAR-JAD”: Nie skorzystamy. WP. J. D. W POZNANIU: Zamieścimy. WP. T. POLCYN W WARSZAWIE; WP. ST. J. CYKLIS W KRAKOWIE: Nie skorzystamy.

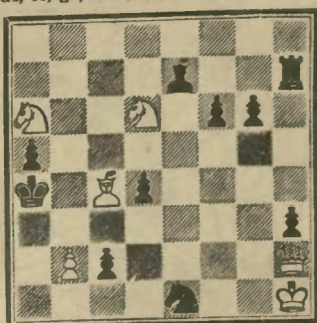
Kuryer Szachowy

Nr. 19 (676).

Referent: Mieczysław Gałuszka, korespondent pism zagranicznych: The British Chess Magazine, Chess, L'Echiquier, La Strategie i Schaakveld.

J. Fritz (III nagr. w konkursie „Narodni Poltlika” w r. 1936).

Czarne: Ka4, Wh7, Ge7, Sel, piony: a5, c2, d4, f6, g6, h3. (10).

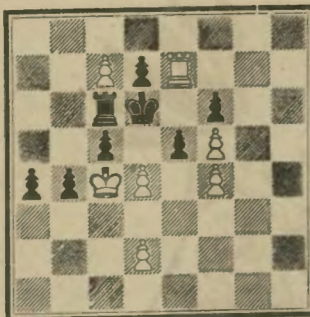


Białe: Kh1, Hh2, Gc4, Sa6, d6, pion: b2 (6).

3-chodówka: 6+10=16. Mat w 3 posunięciach.

M. Chodera „Ceskoslovensky sah” 1937).

Czarne: Kd 6, We6, piony: a4, b4, c5, d7, e5, f6 (8).



Białe: Ke4, We7, piony: c7, d2, d4, f4, f5 (7). Końcówka (+) 7+8=15. Białe zyczącej i wygrywają.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NRU 18 (675):

3-chodówki J. Schlarko: 1. S-f8; 1. L-wa3, 2. W-e8 i 3x; 11. L-wxb2 2. W-e2 i 3x; 111. L-d5 2. W-e 5 i 3x.

Końcówki M. Havela: 1. S-g2 G-g3 2. G-c2 Gxh4 3. G-d1+ K-g5 4. K-f3 b5 5. G-e2 b4 6. G-d1 b3 7. Gxb3 i wygrywa.



ZBIGNIEW GROTOWSKI.

RYS. CHARLIE I M. PIOTROWSKI.

# Prowadzimy „wojnę nerwów”

## SILNE NERWY ZWYCIĘZAJĄ.

Już w czasie wielkiej wojny światowej, która była tylko przecuciem, nędzną karykaturą przyszłej wielkiej „totalnej” — mówiono, że zwycięży ten, kto będzie miał silniejsze nerwy.

Otóż przyznam się oświadczyć, że nie mnie tak bardzo nie wyprowadza z równowagi nerwowej — jak brak płynnej gotówki. W takich wypadkach jestem zupełnie „rozbrojony moralnie”. Otóż tem właśnie sobie tłumaczę wielkie zdenerwowanie Niemców. Nie mają czem płacić...

Toczy się dziś wielka „wojna nerwów”. Narody wymyślają sobie nawzajem tortury nerwowe, aby przeciwnika wyprowadzić z równowagi.

Znam doskonale te precyzyjne metody „wojny nerwów”. Naprzykład, gdy się oczekuje na przyznanie zaliczki. Dadzą, czy nie dadzą... Dziś cały świat też wyczeka — dadzą rady, czy nie dadzą Niemcom... Przypuszczam jednak, że dadzą...

## POLSKA MA ZDROWE NERWY.

Najzdrowsze nerwy ma stosunkowo Polska. Może dlatego, że jesteśmy narodem wieśniaków, którzy mają mniej poszarpane nerwy, niż mieszkańcy krajów, gdzie proces urbanizacji osiągnął wysoki poziom.

Wieśniacy przeważnie zachowują spokój. Żyją z naturą i z natury wyciągają swój pogląd na życie. Wiedzą, że po burzy przyjdzie

biety, które niejednokrotnie musiały już ratować zagazowanych mężów.

Uczęszczają też na kursy ratownicze, aby pokazać, że nie tylko potrafią ranić serca mężczyzn, ale umieją też rany leczyć.

## SPOKOJNE SĄ RÓWNIŻ DZIECI.

Zamiast słuchowisk dla dzieci, słuchają mów dyktatorów, które są równie dziecinne i zabawne.

## W KRAJU NAMIASTEK.



Bya. M. Piotrowski.

- Co to ma znaczyć?
- To jest nasza nowa namiastka.
- Zamiast czego?
- Zamiast Gdańska!...

nieustającą „wojnę nerwów”. Począwszy od miłości... Czy kaprys kobiety nie jest czasem wymyślniejszą torturą, niż wszystkie metody propagandy totalnej? Dlatego też w obliczu „wojny nerwów” jesteśmy uzbrojeni w cierpliwość. Nie tak łatwo nas dziś wyprowadzić z równowagi. Umieamy patrzeć śmiało w oczy każdemu niebezpieczeństwu...

## KTO BIJE OSTATNI, TEN BIJE NAJLEPIEJ.

W przyszłej wojnie wielką rolę w medycynie wojskowej odgrywać będzie — transfuzja krwi. Już obecnie gromadzi się zapasy krwi, którą następnie zastrzykiwać się będzie rannym.

Nie wszyscy możemy oddać krew. Ale każdy z nas jest do pewnego stopnia — zbiornikiem krwi.

A krew, jak wino trzeba podawać — na zimno. Najlepiej dla ludzi ze zbyt gorącą krwią — zapisać kąpiel z odrobiną lodu. — Niech idą do łaźni i zamawiają dla siebie: — Zamrożona kąpiel raz...

Nie trzeba być dziś w gorącej wodzie kąpanym. Idźmy za przykładem Anglii, która zawsze twierdziła: „Kto bije ostatni, ten bije najlepiej”.

## PO AMERYKAŃSKU.

## NIEDOPATRZENIE.



Bya. M. Piotrowski.

Okręt, wiozący angielską parę królewską do Kanady, płynął wśród gór lodowych. Członek komitetu przyjęcia: — Co za niedopatrzienie! Mówiłem przecież, że lody mają być na deser!...

łęczą, że po mroźnej zimie przyjdzie promienista wiosna. Wieśniaka trudno wyprowadzić z równowagi. Chyba że chce mu się zabrać ziemię. Wtedy jest gniewny i straszny dla wroga.

## KOBIETY SĄ TEŻ SPOKOJNE.

Będą również spokojne w chwili, gdy zamiast kostiumów wiosennych trzeba będzie przywdziać kostjmy antyperytowe.

Na razie chodzą na kursy ratownictwa dla zagazowanych, w czem zwłaszcza celują ko-

poza tem troską ich jest wojenna szpitalnia. Związek Pań Domu wydał nawet okólnik, jakie towary należy magazynować na przeciąg 2-3 tygodni.

Otóż Związek Panów Domów stanowczo zaprotestował przeciwko tej liście, która jest mocno jednostronna. Wylicza się w niej długi szereg towarów spożywczych, od mąki począwszy, po suchą kiełbasę i zupy Knorra. Dobrze, ale czy nie należało pomyśleć dla wzmocnienia nerwów o jakiejś fłaszczynie rumu... Przecież przy tem spisie, jaki czytaliśmy, człowiek umarłby w schronie... z pragnienia.

Posiadanie zresztą wielkiej ilości dzieci, jest niejako świetnem P. W. do wojny nerwów. Człowiek, który ma sporo dzieci w domu — nie zleknie się obcej propagandy radiowej, operującej krzykiem, pobrzękiwaniem szablą i grą instrumentów dętych. Dzieci przez cały dzień grają nam na nerwach, a ich wyrafinowane tortury, stosowane wobec osób starszych, w niczem nie ustępują metodom dyktatorów. Infantyilizm pewnych wielkich ludzi w Europie znajduje jeszcze jedno potwierdzenie.

Dziecko też biega po pokoju z trąbką i szabelką w rękę, krzyczy, dokazuje, wybija szyby, łucze wazony, nie daje nam spać.

Ostatecznie wybaczymy mu to. Bo robi to z wdziękiem dziecka. Ale gdy nie wystarczy przetrzepanie mu skóry, trzeba go raz na zawsze unieszkodliwić, izolować od ludzi zdrowych.

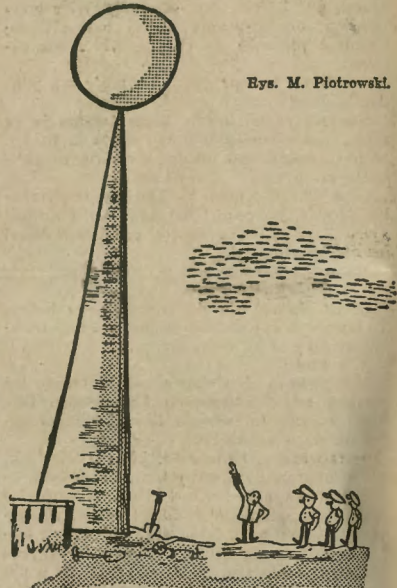
„Wojna nerwów” nie jest zresztą rzeczą nową. Czyż we wszystkich sanatorjach dla nerwowo chorych pacjenci nie starają się ustawnie prowadzić ze swymi dozorcami „wojny nerwów”, wpadając raz po raz w szal. Tak, ale tych szaleńców nie dopuszcza się do mikrofonu.

## CAŁE ŻYCIE „WOJNA NERWOW”.

Są też mężowie, którzy narzekają, że w pewnych momentach żony, uzbrojone od stóp do głów w trzepaczki i inne narzędzia wojny domowej, czekają na nich u progu domowego zacisza. I nie wiedzą, kiedy ich zaatakują. Czy to nie jest okropna „wojna nerwów”.

Albo owa zaliczka, o jakiej wspominałem na początku. Zupełnie jak wojna... Nie wiadomo kiedy — i czy wogóle...

Całe nasze życie jest właściwie jedną wielką



Bya. M. Piotrowski.

Sen architekta, który budował godło wstawy nowojorskiej: kulę i obelisk. — Proszę się natychmiast przyznać, który z was to zrobił!...

I czekamy właśnie na ten ostateczny k. o. A wiemy już dziś, kto będzie zwycięzcą. Nie na darmo odnosiliśmy w ostatnim czasie tyle sukcesów na ringach. Na dobry cel zawsze znajdują się u nas silne pięści... A pięści te się już zaciskają...

## NA WYSTAWIE W NOWYM JORKU.



Bya. M. Piotrowski.

— A kolega z którego stanu?

## W SEZONIE GÓR LODOWYCH.



Bya. Charlie.

— Pasażer-krótkowidz: — Hurra, zbliżamy się do Ameryki! Już widać nawet drapacze chmur!...



# KURYER CODZIENNY

Dodatek do Nru 140 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z dnia 22 maja 1939 r.



Dr Stanisław Ostrowski,  
prezydent m. Lwowa, po-  
seł na Sejm.

## Zawsze wieczny.



MAJ WE LWOWIE, to na-  
zwa tradycyjnej imprezy kul-  
turalno - turystycznej, rozpo-  
czynającej się obecnie w Lwim



Powyżej:  
Ogólny widok  
Lwowa, oglą-  
dany z Kopca  
Unji Lubel-  
skiej.

Obok: Cmen-  
tarz Obroń-  
ców Lwowa,  
— lwowskie  
wzgórze chwa-  
ły, kryjące  
zwłoki boha-  
terów, którzy  
życiem swym  
okupili wol-  
ność.

Obok: Frag-  
ment modelu  
fortyfikacji  
Starego  
Lwowa (wed-  
ług projektu  
i wykonania  
inż. B. Witwic-  
kiego).

Poniżej: Bu-  
dowa nowych  
gmachów Pe-  
litechniki (na  
terenie miej-  
skiej szkółki  
drzew).



Kościół Matki Boskiej  
Ostrobramskiej na Ły-  
czakowie, wzniesiony ja-  
ko votum za odzyskanie  
Niepodległości. — (Obok  
rozpoczęto budowę szko-  
ły rzemiosł, fundowanej  
przez społeczeństwo  
i gminę).

Grodzie. Liczne atrakcje arty-  
styczne, teatralne, sportowe  
i t. p. ściągają niechybnie do  
Lwowa liczne rzesze turystów  
i widzów. W związku z tem  
zamieszczamy na łamach na-  
szego „Dodatku Fotograficz-  
nego“ zbiór zdjęć ze Lwowa.  
Winny one zachęcić do odwie-  
dzenia Lwowa zarówno tych,  
którzy go jeszcze nie znają, jak  
i tych, którzy gościli już w jego  
murach. Prastara twierdza pol-  
skości na południowo-wschod-  
nich ziemiach Rzeczypospolitej  
przedstawia się dziś Czytel-  
nikom w całej swej okaza-  
łości, zapraszając w gościnę.  
Nieodparty zaś urok Lwowa  
tkwi w harmonijnym zespole-  
niu czynników Zachodu  
i Wschodu w całość prawdzi-  
wie europejską, piękną i po-  
ciągającą dla swoich i obcych.

Poniżej: Lew — godło  
Lwowa (rzeźba przed  
Ratuszem).







„Ornament“ — wejście do Collegjum OO. Jezuitów.  
Fot. M. Wątorok, I nagroda.



Sylweta pomnika Sobieskiego.  
Fot. A. Lenkiewicz, II nagroda.



„Bernardyni“ — fragment kościoła i wieży klasztoru.  
Fot. W. Wers, I nagroda.

**K T O  
NAJPIĘKNIEJ**

KONKURS na najpiękniejszą fotografię lwowską, ogłoszony przez Związek Popierania Turystyki m. Lwowa łącznie z Lwowskim Towarzystwem Fotograficznym (w ramach imprezy „Maj we Lwowie“, dał bardzo dodatnie rezultaty. Nadesłano 277 zdjęć ze Lwowa i z innych miast Polski. Jury konkursu w składzie: dr. A. Czołowski, dr. W. Romer, dr. St. Progulski i T. Krzy-



Projekt przebudowy otoczenia kościoła Dominikańskiego.

żewski postanowiło przyznać I nagrodę równorzędnie po połowie pp.: M. Wątorokowi i St. Weresowi ze Lwowa za zdjęcia „Ornament“ z klasztoru OO. Jezuitów i „Bernardyni“. II-gą nagrodę otrzymał prof. A. Lenkiewicz ze Lwowa za „Sylwetkę pomnika Sobieskiego“, III-cią nagrodę Jan Bułhak z Wilna za „Park Stryjski“. Zakupiono prace pięciu autorów: H. Treberta ze Lwowa „Wieża Korniaktowska“, R. Baca ze Lwowa „Lew“, Ottona Swobody z Krakowa „Przekupki“, J. Rupenthala ze Lwowa „Godło“ i J. Mierzeckiej ze Lwowa „Zielone Oko“. Z wybranych zdjęć, urządzania zo-

**WIDZI  
L W O W**

stanie przez Związek Popierania Turystyki wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych w pałownie Sztuki na placu Targów Wschodnich wystawa. Zdjęcia zaś nagrodzone będą reprodukowane w pismach codziennych (dodatkach ilustrowanych) oraz w wydawnictwach Z. P. T. m. Lwowa, które ukażą się z okazji imprezy „Maj we Lwowie“.



Wzniesiony w 1938 r. gmach Zakładu dla nieuleczalnych przy ul. Billińskich.



Gmach Związku Zawodowego Kolarzy przy ul. Kętrzyńskiego.



Kapleńsko t. zw. „Zielone Oko“.  
Fot. J. Mierzecka.



Wieża korniaktowska (cerkwi wolskiej), widok z kościoła OO. Karmelitów.  
Fot. H. Trebert.



Fragment Parku Stryjskiego.  
Fot. J. Bułhak, III nagroda.



„Przekupki“ — fragment rynku lwowskiego.  
Fot. O. Swoboda.





Górna część ulicy Stryjskiej, wyposażona w 1938 r. w nowoczesną nawierzchnię.



Kąpielisko na Zamarstynowie przeznaczone dla najszerszych warstw ludności (wybudowane w 1935 r.).

# DYNAMIZM • LWÓWA

LWÓW, to nie tylko pełna chwala przeszłość. Lata, w których treścią życia tego miasta było wyrzekanie — już minęły. Znowu twardym żołnierskim krokiem idzie w rytm nowoczesnego życia, odnajdując swą rolę w organizmie Rzeczypospolitej. Rozbudowuje się, upiększa i podnosi. Sięga po wodne połączenie z Bałtykiem i morzem Czarnym. Buduje kościoły, szkoły, osiedla. Podnosi z głębokiego upadku swą sieć drogową, rozszerza parki, gazownię, elektrownię, wodociągi czy komunikację. Unowocześnia opiekę społeczną, kładąc zwłaszcza nacisk na rozwiązanie kwestji mieszkaniowej. Lwów, jak w walce orężnej, tak i w pracy gospodarczej — staje się przykładem dla Polski. Zwłaszcza lata ostatnie stanowią przełom w jego dotychczasowej atmosferze i wielki krok naprzód.



Osiedle robotnicze w Sygniówce — dorobek lat ostatnich.



Nowy gmach administracyjny elektrowni miejskiej — ukończony w 1937 r.



Kościół i klasztor OO. Karmelitów na Persenkówce, wybudowany przy pomocy finansowej gminy w ostatnich latach.





Szkola na Zamarstynowie,  
wybudowana w 1938 r. (na  
prawo stary budynek  
szkolny).



Wieża ciśnieniowa na Żelaznej Wodzie — wykończona  
w 1936 r.



Szkola im. gen. Tokarzewskiego na Bogdanówce.

Poniżej: Gen. Tokarzewski przemawia do dzieci na poświęceniu  
szkoły swego imienia, w dwudziestą rocznicę Obrony Lwowa  
(22. XI. 1938).



Powyżej: Świetlica w osiedlu dla bezdomnych, wznie-  
siona w 1937 r.

Poniżej: Hala maszyn w Szkle, skąd Lwów  
czierpie swoją doskonałą wodę.



Nowe autokary lwowskie (zdjęcie z otwarcia ulicy Gródeckiej). [opolska.pl](http://opolska.pl)



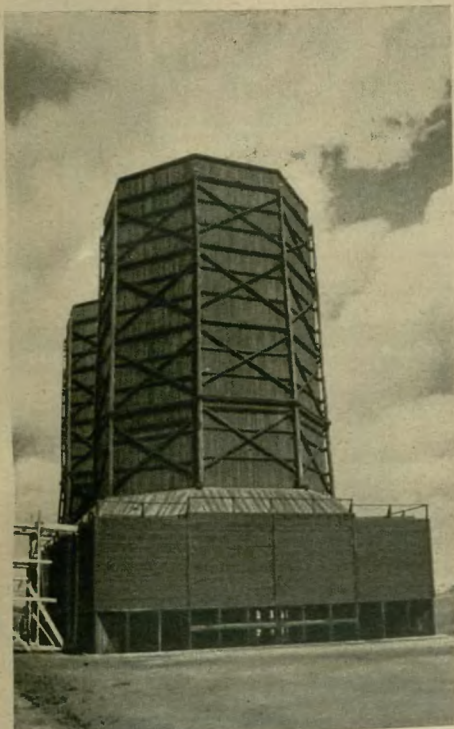


Fragmety Parku Stryjskiego po unowocześnieniu w ostatnich latach.



Część ulicy Łyczakowskiej po przebudowie w 1938 r.

Poniżej: Nowa strażnica pożarna dla dzielnicy gródeckiej wzniesiona w latach 1937/8.



Nowowzniesiona chłodnia w elektrowni na Persenkówce.

Obok: Osiedle na Łyczakowie, t. zw. „kolonja profesorska” (poświęcona w czerwcu 1938 r.).



Obok: Lwów uzyskał w ostatnich latach dużą ilość ulic o nowoczesnych, twardej nawierzchniach. Mapa ilustruje postęp modernizacji ulic lwowskich w latach 1934-1938.



Ogrody Miejskich Zakładów Opieki nad Dziećmi, mieszczących ponad 500 dzieci.



Jedna z ulic podmiejskich (ul. Okrężna) wybudowana w 1937 r.



Szkoła leśna dla dzieci zagrożonych gruźlicą — w Brzechowicach pod Lwowem (wybudowana przez miasto z inicjatywy Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej).



Ulica Peowiaków — przykład pięknego budownictwa nowoczesnego.



Na lewo: Miejski blok mieszkaniowy przy ul. Pelczecznej.

Wnętrze krytej pływalni we Lwowie.





Nowoczesny typ encyklopedii

# ŚWIAT I ŻYCIE

Redaktor: Prof. Dr. Z. Łempicki

Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury, składający się z pięciu bogato ilustrowanych tomów, z których cztery pierwsze zawierają monograficzne artykuły na temat najważniejszych zagadnień współczesnej wiedzy, tom piąty stanowi encyklopedię podręcznika, a zarazem klucz do tomów poprzednich.

Wydawnictwo to stanowi pierwszą próbę realizacji w Polsce nowego typu encyklopedii, podającej najbardziej potrzebne wiadomości, zebrane starannie i opracowane popularnie przez najwybitniejszych uczonych i pisarzy polskich.

Całość obejmuje 5.442 szpalt tekstu, 546 artykułów, 578 rycin w tekście, 616 wielobarwnych i dwutonowych tablic, na których znajduje się 1.466 ilustracji, 102 artykuły na okładkach, ilustrowane 88 rycinami. Tom piąty zawiera około 40.000 haseł oraz liczne ryciny w tekście.

Jako nieocenione źródło wiedzy jest doskonałym poradnikiem w pracy samokształceniowej, jak również prawdziwym skarbem we wszystkich bibliotekach.

Cena całości w płótnie wynosi . . . . . 300 zł.  
w półskórku . . . . . 340 zł.



Album wielobarwnych tablic

# MUNDURY WOJSKA POLSKIEGO

Dr. W. Dziewanowskiego

Pierwsze w Polsce dzieło, obejmujące całość mundurologii wojska polskiego. Daje ono barwny przegląd dziejów mundurów polskiego żołnierza od powstania pierwszego przepisowego munduru w początkach XVIII wieku do chwili obecnej. Album zawiera 56 wielobarwnych tablic, przedstawiających ponad 400 odmian mundurów, tekst wstępny z rysunkami tuszem oraz tezkę z barwną okładką.

Objaśnienia tablic są podane w języku polskim, francuskim, niemieckim i angielskim, a tekst w polskim i francuskim.

Cena całości **Mundurów Wojska Polskiego** w prenumeracie zł. 43.—.

Cena całości poza prenumeratą zł. 50.—.

Prospekty na żądanie gratis i franco.

Informacyj udziela i prospekty wysyła: Książnica-Atlas,  
Lwów, Czarnieckiego 12, Warszawa, Al. Ujazdowskie 41.



## Prosimy odwiedzić

Zakłady Przemysłu Chem. Kosmeł.

# Cdol Cie

Lwów, ul. Szwedzka 3-6

Na uwagę zasługuje fabrykacja pasty  
na ruchomej taśmie.

Uczestnicy zbiorowych wycieczek  
Związku Popierania Turystyki  
m. Lwowa otrzymają upominki.

## RADIONE

Inż. N. Eltz  
Wiedeń

W samochodzie i w domu  
utrzymuje kontakt z całym  
światem!!!

Luksusowa uniwersalna su-  
perheterodyna!!!

7 obwodów strojonych!!!

3 zakresy fal!!!

6 lamp stalowych!!!

Przełączalna do sieci lub  
akumulatora!!!

Bez baterii anodowej!!!

Dostarcza: KONRAD KAIM i SYN — Lwów, Kopernika 11

## OPEL

„KAPITAN“

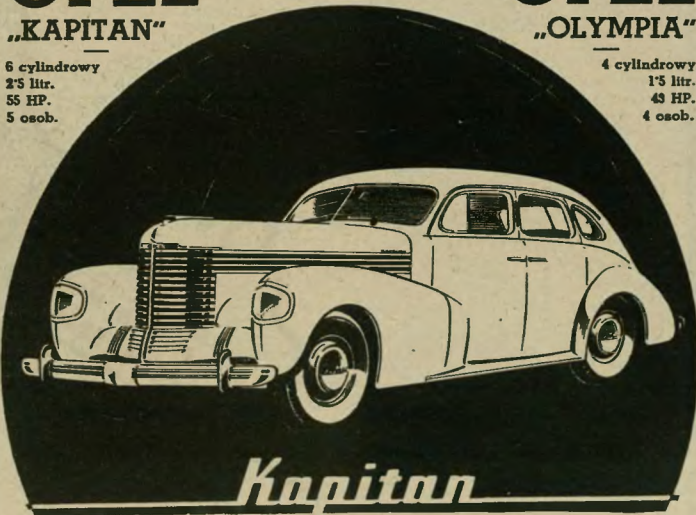
6 cylindrowy  
2'5 litr.  
55 HP.  
5 osób.

1939

## OPEL

„OLYMPIA“

4 cylindrowy  
1'5 litr.  
43 HP.  
4 osób.



MONTOWANE W KRAJU  
przez Lilpop, Rau i Loewenstein Warszawa

Autoryzowane zastępstwo na województwa lwowskie i stanisławowskie  
**SCOTT & PAWŁOWSKI**  
LWÓW, AKADEMICKA 5

STACJA OBSŁUGI

SKŁAD ORYGINALNYCH CZĘŚCI ZAPASOWYCH

OPEL „K A D E T“ kareta 2-drzwiowa Zł. 5.200

„ OLYMPIA“ „ 2 „ „ 6.200

„ OLYMPIA“ kabrio kareta „ 6.350

„ KAPITAN“ kareta 4-drzwiowa „ 9.200

DOSTAWA NATYCHMIASTOWA





**SŁODYCZE SPECJALNE dla dziecka**

**BRANKA**

**Przez Pirence, Macchi i Polak Manupak zwyciężył w raidzie**

**Polak Manupak zwyciężył w raidzie**

**R-rom**

Radogram  
KIS POLSKA NIEZAWISZA

102 TRIFOLI 38 8 1920

WYSKANY JAKI WY ZASTOSOWANIU OLEJU POLSKIM TALSPIKTOL I W WZMAGNIENIE TUDYNIE WADNIKACH CYJ MALEDEJ O JAKOSCI TEGO USYLICHELONOWEGO OLEJU NYCO